

Posel Krzysztof Brejza

Czy podejmujecie inwigilację sędziów, sędziów niezawisłych? Domagamy się tych informacji w komisji sprawiedliwości, która ma się jutro zebrać. Domagamy się waszej szczerości, czy wy rozgrywacie mailami sędziów polską opinię publiczną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

W tej sprawie o głos prosi pan minister Mariusz Kamiński.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Jego miejsce jest w więzieniu, a nie na mównicy.)

Proszę bardzo.

**Minister – Członek Rady Ministrów
Mariusz Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zaprotestować stanowczo przeciwko insynuacjom, jakie miały miejsce...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

...przed chwilą w wypowiedzi pana posła Brejzy. Dosyć tych kłamstw, dosyć tych insynuacji. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Niech pan już nie ułaskawia.)

Służby specjalne wykonują swoje zadania ustawowe. Jeżeli chodzi o sprawę sędziów Trybunału Konstytucyjnego, wycieku e-maili itd., służby specjalne nie zajmują się tymi sprawami. Mają swoje zadania ustawowe i te zadania są realizowane. I dosyć tych insynuacji, dosyć tych podłych kłamstw.

(Poseł Krzysztof Brejza: Skąd te maile?)

Marszałek:

Dobrze. Jest to wniosek formalny, owszem, i poddam go zaraz pod głosowanie.

Ale jeszcze pan poseł Meysztowicz, tak? Proszę bardzo.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: O Jezu, kolejny.)

Tylko, panie pośle, w jakiej...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Właśnie.)

Proszę bardzo. Poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ramach art. 184 zwracam się z prośbą o przerwę. Tu jest koniec.

Zwracam się do pana ministra Waszczykowskięgo. Myślę, że 10 minut takiej przerwy dobrze by panu zrobiło, żeby przygotować przeprosiny dla wszystkich kobiet, które pan wczoraj obraził. To było niegodne, to, co pan wczoraj zrobił. *(Oklaski)* Po prostu niegod-

ne nie tylko ministra spraw zagranicznych, to było niegodne mężczyzny. Jako mężczyzna żądam od pana przeprosin dzisiaj. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Piotr Kaleta: Wezwij go na ubitą ziemię.)

Marszałek:

Dobrze.

Proszę państwa, te dwa wnioski o odroczenie i przerwę, a właściwie wniosek o odroczenie konsumuje wniosek o przerwę, potraktujemy jako jeden.

W takim razie przegłosujemy go.

Użyję tutaj formuły proceduralnej.

Został zgłoszony wniosek formalny o przerwę w obradach, rozumiem, że do jutra do godz. 9.

Poddam ten wniosek o odroczenie, przepraszam, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy, czyli odroczeniem obrad, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 355 posłów. Za głosowało 136, przeciw – 214, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł
Piotr Łukasz Babiarz:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 11.15,
 - Etyki Poselskiej – godz. 11.30,
 - Infrastruktury – godz. 11.30,
 - Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 11.30,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 12,
 - Zdrowia – godz. 12,
 - Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13,
 - Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 13,
 - Nadzwyczajnej do spraw deregulacji – godz. 13,
 - do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
 - Obrony Narodowej – godz. 14,
 - Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,
 - Spraw Zagranicznych – godz. 16,
 - Obrony Narodowej – godz. 17,
 - Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,
 - Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 19.
- (Gwar na sali, dzwonek)*

Sekretarz Poseł Piotr Łukasz Babiarz

Komunikat o posiedzeniach zespołów. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. zdrowia publicznego – godz. 11,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Szpitali Powiatowych – godz. 13.30,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 14.30,
- Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – godz. 16,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Stwardnienia Rozsianego – godz. 16.30,
- Parlamentarnego Zespołu ds. sprywatyzowanych szpitali – godz. 18,
- Parlamentarnego Zespołu Wspierania Przedsiębiorców Poszkodowanych w Outsourcingu Pracowniczym przez organy administracji państwowej RP oraz Poszkodowanych przez SKOK Wołomin – godz. 18.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Mienia Wojskowego (druki nr 841 i 866).

Proszę pana posła Wojciecha Buczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wojciech Buczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Mienia Wojskowego, druk nr 841. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Sejm na 26. posiedzeniu w dniu 22 września br. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Obrony Narodowej celem rozpatrzenia. Komisja Obrony Narodowej po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 22 września br. wnosi o przyjęcie przez Sejm projektu ustawy z poprawkami, które mają przede wszystkim charakter legislacyjny, redakcyjny, korekty językowej. Jednolity tekst został dołączony do sprawozdania komisji. W trakcie prac komisji ten tekst jednolity został przyjęty.

Wnosimy o uchwalenie przez Sejm załączonej ustawy. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Rafał Weber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Reprezentując Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, przedstawię nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Mienia Wojskowego, druk nr 841, oraz sprawozdania Komisji Obrony Narodowej, które jest wynikiem posiedzenia tejże komisji w dniu 22 września br., druk nr 866.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera to rządowe przedłożenie, uznając, że proponowane zmiany przyczynią się do usprawnienia funkcjonowania Agencji Mienia Wojskowego oraz do szerszego wykorzystania potencjału agencji poprzez zwiększenie uprawnień o możliwość świadczenia usług na rzecz jednostek organizacyjnych podległych ministrowi obrony narodowej lub przez niego nadzorowanych.

Tutaj należy wspomnieć, że teraz na podstawie art. 53 ustawy o Agencji Mienia Wojskowego agencja może świadczyć usługi tylko i wyłącznie na rzecz ministra obrony narodowej, czyli ten przepis wyklucza świadczenie takich usług na rzecz jednostek wojskowych. Zmiany w projekcie ustawy dążą do tego, aby agencja i jej podmioty zależne mogły świadczyć specjalistyczne usługi związane przykładowo z infrastrukturą krytyczną. Takie rozwiązanie zapewnia bezpieczeństwo wykonania wrażliwych usług polegających np. na budowie składów amunicji czy też innych elementów infrastruktury wojskowej. Rozumiemy więc intencje rządu, aby tak ważne zadania realizował podmiot, nad którym pełną kontrolę sprawuje minister obrony narodowej.

Innym istotnym elementem zmiany omawianej ustawy jest propozycja rozwiązań, które usprawnią działania agencji: wybór prezesa i zastępców prezesa Agencji Mienia Wojskowego będzie odbywał się na takiej samej zasadzie jak w innych agencjach wykonawczych, np. Agencji Nieruchomości Rolnych czy Agencji Rynku Rolnego. Projektowane przepisy przewidują, że prezesa Agencji Mienia Wojskowego będzie powoływał i odwoływał prezes Rady Ministrów na wniosek ministra obrony narodowej. Warto wspomnieć, że nowelizacja procedowanej ustawy daje możliwość – na podstawie decyzji ministra obrony narodowej lub ministra właściwego do spraw wewnętrznych – nieodpłatnego przekazania lub zbycia sprzętu wojskowego lub produktów podwójnego za-

Posel Rafał Weber

stosowania i uzbrojenia, a także zbycia sprzętu wojskowego lub produktów podwójnego zastosowania i uzbrojenia o znaczeniu strategicznym dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, będących we władaniu jednostek organizacyjnych podległych ministrowi obrony narodowej lub ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.

Projektowane zmiany mają na celu skrócenie czasu związanego z podjęciem decyzji o nieodpłatnym przekazaniu lub zbyciu sprzętu wojskowego lub produktów podwójnego zastosowania i uzbrojenia. Dotychczasowa praktyka w tym zakresie wskazuje, że procesy negocjacyjne związane z zawieraniem umów międzynarodowych są zbyt czasochłonne, a sytuacja niekiedy wymaga podjęcia działań natychmiastowych. Przewlekłość procedur i procesów decyzyjnych może doprowadzić do utraty możliwości zbycia sprzętu wojskowego lub produktów podwójnego zastosowania, a niekiedy do przejęcia danego kontraktu lub rynku przez podmioty zagraniczne.

Konkludując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, uznając proponowane zmiany za zasadne, popiera rządowe przedłożenie wraz z poprawkami legislacyjnymi, które zostały przegłosowane na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu poproszę pana posła Sławomira Nitrasa.

Mam też prośbę do państwa. Żeby poseł mógł bez problemu przedstawić stanowisko, bardzo proszę albo ściszyć rozmowy, albo prowadzić je w kuluarach Sejmu. Dziękuję bardzo.

A pana posła bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowni Państwo! Szanowna Większości Parlamentarna! Dyskutujemy w ciągu tak naprawdę 2 tygodni nad projektem, który całkowicie wywraca sposób funkcjonowania instytucji, która stanowi część administracji publicznej, instytucji, o której ja nie mówię, że działała idealnie, ja nie mówię, że nie zdarzało się tam przypadek urzędnika niekompetentnego – ja tego nie wiem, ale to mogło się oczywiście zdarzyć – ale w tej instytucji obowiązywały pewne kryteria, obowiązywały pewne zasady. Obowiązywały zasady naboru, obowiązywały konkursy, obowiązywały kryteria. Trzeba było wykazać się życiorysem, trzeba było skończyć jakąś szkołę, odpowiednią oczywiście, nie jakąś, trzeba było posiadać elementarne

kompetencje. Państwo próbujecie zlikwidować te wymogi i to skutkuje właśnie takimi zdarzeniami, z których potem się musicie tłumaczyć. Nie może tak być. Nie może do nas trafić argument, że z jednej strony pani premier walczy z patologiami, odwołuje pod osłoną nocy pana Misiewicza, spędza całą noc na walce o to, żeby on nie pełnił odpowiednich funkcji w PGZ, a tego samego dnia państwo drugą ręką zmieniacie ustawę, która w kolejnej instytucji państwowej proponuje takie same możliwości.

Państwo destrukujecie nasze państwo. Konkursy na stanowiska w administracji publicznej są jednym z najistotniejszych elementów naboru. Kryteria kompetencji są istotne, panowie, one są istotne. To się obróci przeciwko wam, przeciwko państwu. Próbujecie tworzyć administrację państwową trochę na wzór stanu wojennego. Próbujecie nam udowodnić, że w instytucjach podległych ministrowi Macierewiczowi nie mogą panować przepisy prawa, nie może być kryteriów, bo pan minister Macierewicz..., bo jest jakiś stan obłączenia. Nie ma stanu obłączenia. Jeżeli jest stan obłączenia polskiej armii, instytucji związanych z wojskiem, to jest to stan obłączenia przez Macierewicza i jego ludzi. *(Oklaski)* I po to są te kryteria, by były jakieś mechanizmy obronne, byśmy mogli się przed Macierewiczem obronić.

(Posel Rafał Weber: Ministrem.)

Najbardziej obłudnym argumentem, najbardziej obłudnym argumentem...

(Posel Rafał Weber: Ministrem.)

Niestety ministrem Macierewiczem – mówię z tej mównicy – Niestety ministrem Macierewiczem, bo jest człowiekiem nieodpowiedzialnym i większość Polaków nie chce go. Suweren nie chce go jako ministra. Zapytajcie normalnych Polaków. *(Oklaski)* I ostatnie zdanie. To jest najbardziej obłudne, najbardziej obłudne mówienie, że w wojsku obowiązują inne kryteria niż w innych instytucjach. To jest obawa, że za chwilę oficerów też będziecie wybierać bez jakichkolwiek kryteriów...

(Posel Piotr Kaleta: Wy to byście konia na ministra dali.)

...bez szkoły, według uznania. Najpierw pracował w KRUS, a teraz pójdzie na oficera. Tego się obawiamy i taką Polskę nam fundujecie. Opamiętania, panowie, opamiętania! *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Konia na ministra!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Drugą część wystąpienia wygłosi pan poseł Paweł Suski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to kontynuacja stanowiska klubu Platformy Obywatelskiej w spra-

Posel Paweł Suski

wie nowelizacji ustawy o Agencji Mienia Wojskowego. Ten projekt ustawy to nowy łup Prawa i Sprawiedliwości.

(Posel Piotr Kaleta: Skalp.)

To sytuacja, w której za zasłoną dymną tzw. dobrej zmiany przypuszczacie szturm na majątek państwa. Ten szturm trwa. Tak jak powiedział mój przedmówca, to jest stan oblężenia. I rzeczywiście mamy faktycznie zasłonę dymną, bo ja powiem o innym aspekcie tej nowelizacji, mianowicie o umożliwieniu łagodnego, bardziej swobodnego dysponowania mieniem wrażliwym. Myślę tu o uzbrojeniu wycofywanym z pozycji potrzeb Sił Zbrojnych, jak również o materiałach wybuchowych. Wykreśliliście zabezpieczenie, które pozwalało na obrót między państwami będącymi stronami umów zawieranych pomiędzy agencją reprezentowaną przez ministra i służbami oraz siłami zbrojnymi tych państw – będącymi stronami umów, podkreślam. To wykreśliliście, dając tym samym szansę na swobodny obrót bronią.

Chcę zapytać: Panie ministrze, jakie dajecie gwarancje, że ta broń nie znajdzie się w nieodpowiedzialnych rękach? Proszę mi nie tłumaczyć, że rzeczywiście inne ustawy, inne przepisy mówią o tym, że musi być podmiot koncesjonowany itd. To jest za mało, bo ten podmiot będzie pośrednikiem. Proszę mi dać gwarancje, że również nasze ugrupowania o nacjonalistycznych czy neofaszystowskich zapatrywaniach nie będą stronami takiego zapisu w waszej nowelizacji.

Jest to absolutnie niedopuszczalna nowelizacja. Nie da się mówić o tym akcie prawnym w sposób łagodny. To jest absolutny atak nie tylko na stanowiska – również (*Dzwonek*) daje on szansę na swobodny obrót bronią.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Na sprzęt.)

Szanowna Pani Marszałek! W związku z tym klub Platformy Obywatelskiej składa daleko idący wniosek o odrzucenie tego projektu w drugim czytaniu oraz komplet poprawek skreślających te zmiany. Dziękuję bardzo (*Oklaski*)

(Posel Piotr Kaleta: Konia z rzędem temu, kto by to zrozumiał.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Kukiz'15 proszę pana posła Pawła Szramkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Panie, Panowie Posłowie! W uzasadnieniu projektu ustawy możemy przeczytać, iż

analiza funkcjonowania Agencji Mienia Wojskowego wykazała występowanie wielu problemów, do rozwiązania których niezbędne są zmiany ustawowe. Mocno zastanawiające jest uznanie, że dotychczasowym problemem jest sposób powoływania prezesa AMW i jego zastępców.

Rząd zamierza umożliwić prezesowi Rady Ministrów, na wniosek ministra obrony narodowej, powołanie i odwoływanie prezesa, a tym samym rezygnację z dokonywania naboru w trybie otwartego i konkurencyjnego konkursu. Ponadto zgodnie z brzmieniem projektu ustawy zastępców prezesa agencji powoływać i odwoływać będzie minister obrony.

Jakby tego było mało, zmiana obecnej ustawy przewiduje nadanie ministrowi obrony narodowej kompetencji do ustalania wysokości wynagrodzenia nie tylko prezesowi agencji i jego zastępcom, ale również przewodniczącemu oraz pozostałym członkom rady nadzorczej. Jeśli padnie ustawa kominowa, znikną widełki ustalające wysokość tych pensji. Co za tym idzie, pensje te będzie można ustalić w zupełnie dowolny sposób i będzie to zgodne z ustawą. Zatem cała władza nad Agencją Mienia Wojskowego spoczywać będzie w rękach ministra obrony.

Idąc dalej, czytamy, że proponowane uchylene ust. 2 w art. 28 ma na celu wprowadzenie zasady ustalania w agencji jednego rocznego planu finansowego, a tym samym likwidację samodzielności finansowej dyrektorów oddziałów regionalnych agencji. Zapis ten jednoznacznie wskazuje zmianę kierunku w stronę centralizacji – zamiast obecnej decentralizacji – funkcjonowania i poziomu decyzyjności poszczególnych oddziałów regionalnych AMW.

Podsumowując najważniejsze zmiany, jakie rząd zamierza wprowadzić w stosunku do obecnie obowiązującej ustawy o Agencji Mienia Wojskowego, należy jednoznacznie wskazać, iż zmiana obecnych demokratycznych zasad funkcjonowania jednostki na rzecz autorytarnych decyzji ministra obrony nie może przynieść i zapewne nie przyniesie pozytywnych efektów. Dla przyszłych pracowników agencji i organu nadzorczego będzie to wyraźny sygnał, iż kompetencje, wiedza i umiejętności nie są aż tak istotne, jak przynależność partyjna.

Niestety będziemy tu mieli do czynienia z odejściem od zasad demokratycznych na rzecz dobrze nam znanej z ostatniego 25-lecia partiokracji. W związku z powyższym klub Kukiz'15 nie będzie mógł zagłosować inaczej niż przeciwko temu projektowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Radosława Lubczyka w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Radosław Lubczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak powszechnie wiadomo, nie sposób oszukać królowej nauk, jaką dla świata jest matematyka. Dlatego też wszyscy obecni na tej sali muszą być świadomi, że tenże projekt ustawy o Agencji Mienia Wojskowego zostanie poddany pod głosowanie i przyjęty tylko z tego powodu, iż większość mają przedstawiciele klubu Prawa i Sprawiedliwości. Sam fakt rozpatrzenia tego projektu na posiedzeniu komisji miał charakter tylko i wyłącznie demonstracyjny. Wszyscy wiemy, jak wygląda jej skład. Przecież połowa z 32 jej członków przynależy do partii rządzącej. Nie było możliwości, by forma sprawozdania, jego treść była odmienna od dzisiaj przedstawionej.

Ta ustawa, powtarzam, umożliwia wprowadzenie do szeregów spółki zależnej od Skarbu Państwa kolejnych Misiewiczów, ludzi, którzy bez kwalifikacji będą mogli zarządzać potężnymi zasobami finansowymi oraz rzeczowymi. Nowoczesna po raz kolejny mówi stanowczo nie kołesioństwu, nepotyzmowi, brakowi transparentności oraz zaniżeniu standardu podczas wyboru osób na kierownicze stanowiska w spółkach zależnych od Skarbu Państwa. Nie możemy pozwolić, by coś takiego działo się w naszym państwie. Dlatego już teraz z tego miejsca, z tej mównicy pragnę przypomnieć o naszej akcji „#Misiewicze”. To kolejna żółta kartka dla PiS. Mogą być państwo pewni, że każda osoba zostanie sprawdzona i prawda prędzej czy później wyjdzie na jaw, i to państwo będą musieli się tłumaczyć społeczeństwu, dlaczego niekompetentne osoby kierują taką agencją. Być może znajdą się na stronie: www.misiewicz.pl w wykazie ludzi powiązanych ze strukturami PiS.

Klub Poselski Nowoczesna nie zgadza się na przyjęcie projektu ustawy w tym brzmieniu i wnioskuje o odrzucenie go w całości, by wszelkie budzące niepokój kwestie zostały rozwiązane stosownie, zgodnie ze standardami na miarę europejskiego demokratycznego kraju w XXI w. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Pawła Bejdę w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Bejda:

Pani Marszałek! Panowie Ministrze! Wysoki Sejmie! Polskie Stronnictwo Ludowe będzie przeciw tej ustawie...

(Poseł Piotr Kaleta: Już możesz zejść z mównicy.)

...w związku z tym, że wydaje nam się, że jest to nowe otwarcie na nowe rozdanie dla Misiewiczów. Ja już z tej trybuny sejmowej wcześniej, przy pierwszym

czytaniu, mówiłem, że wydawało się, że będzie tak bardzo przejrzyste, przynajmniej w kampanii wyborczej. Prawo i Sprawiedliwość podkreślało nepotyzm, podkreślało kołesioństwo. A teraz co mamy? Sytuację podobną, a wręcz – do potęgi entej: Misiewiczze, Pisiewiczze, kołesioństwo, nepotyzm.

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: PSL nie powinien o tym mówić.)

Mam takie pytanie: Czy minister obrony narodowej buduje nowe imperium? Czy do tego imperium potrzebna jest również instytucja, w sprawie której w tej chwili proceduje Sejm?

Panie i Panowie Posłowie! Polskie Stronnictwo Ludowe będzie za odrzuceniem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na listę posłów zapisanych do zadania pytania wpisało się sześć osób.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie?

W tej sytuacji zamykam listę.

Rozpoczyna pytaniem pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 2 minuty.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy: „Regulacja ta ma na celu usunięcie wątpliwości interpretacyjnych, w tym istotnych z punktu widzenia funkcjonowania Agencji, w zakresie właściwości rzeczowej dyrektorów oddziałów regionalnych i wskazania ich katalogu kompetencji”. W związku z tym proszę o podanie, jakich unikniemy wątpliwości interpretacyjnych, które występowały wcześniej i jednocześnie dotyczyły katalogu kompetencji dyrektorów oddziałów regionalnych agencji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta ustawa to przede wszystkim likwidacja procedur konkursowych, które dotychczas obowiązywały w zakresie decyzji personalnych dotyczących agencji. Chcę przypomnieć państwu, że na tej mównicy kilka miesięcy

Posel Zbigniew Gryglas

temu stanął minister skarbu państwa i mówił o tym, że gwarancją właściwego nadzoru nad agendami, spółkami państwowymi jest przede wszystkim pochodzenie tych ludzi, zaufanie do tych ludzi. Dzisiaj nie ma już tego ministra, który mówił o tym zaufaniu. Zostali ludzie, do których prawdopodobnie miał zaufanie. Dzisiaj pewnie trzeba będzie tych ludzi odwoływać. To za częste zmiany: co 2, 3 miesiące czy co 5 miesięcy dokonywanie zmian w spółkach Skarbu Państwa. Jaki to ma wpływ na funkcjonowanie tych podmiotów, mogą państwo ocenić samodzielnie. Konkursy, zgodzę się, nie były najlepszą metodą, ale były metodą, która prowadziła do wypełniania, przestrzegania minimum kompetencyjnego. To były także procedury, które z państwa punktu widzenia mogły być bardzo korzystne.

Chcę tutaj państwu udzielić pewnej rady. Jeżeli przychodziła do państwa osoba, która aspirowała do danego stanowiska, a nie miała kompetencji, zawsze można było jej powiedzieć: Człowieku, masz kilka lat, skończ studia, zdobądź doświadczenie, przyjdź, rozważymy twoją kandydaturę. Dzisiaj się na to stanowisko po prostu zwyczajnie nie nadajesz i to, że masz legitymację Prawa i Sprawiedliwości czy że jesteś sympatykiem tej czy innej partii, nie jest właściwą rekomendacją. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówicie państwo o tym, że chcecie zachować porządek. To ja zapytam: Co zamierzacie zrobić dzisiaj wieczorem? Zamierzacie mówić o nadużyciu władzy przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli przy obsadzaniu stanowisk, o nie stosowaniu zasad procedury konkursowej. A co wy robicie? Odrzucacie całą procedurę konkursową po to tylko, żeby zrobić pole i miejsce dla swoich Misiewiczów. Czy to o to chodzi?

Drugie pytanie jest tego typu: Co zamierzacie zrobić ze środkami ze sprzedaży mienia agencji? Czy pójdzie to na pomoc socjalną, czy też na doposażenie wojska? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie, pan poseł Michał Jach, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Jach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę państwa, tutaj dyskusja idzie w stronę zupełnie dla mnie niezrozumiałych problemów. Nie dziwię się, jeżeli to np. pan poseł Nitras mówi, że nie zna tematu, bo ani nie był, ani nie jest członkiem sejmowej Komisji Obrony Narodowej, ani nie był przy ustalaniu, przy procedowaniu nowej ustawy o Agencji Mienia Wojskowego w ubiegłym roku. Ale dziwię się panu posłowi Suskiemu, który prowadził w ubiegłym roku nowelizację ustawy, którą popieraliśmy. Ta ustawa była procedowana w ekstraekspresowym tempie, ponieważ był taki wymóg, była potrzeba, ażeby połączyć dwie agencje. Wprowadzono tam m.in. zapis dotyczący rozszerzenia możliwości obrotu sprzętem wojskowym lub podwójnego zastosowania. Mielśmy co do tego wątpliwości, gdyż nie było doprecyzowanej zasady obrotu tymi towarami. A tutaj sprowadza się... I to jest jedna z głównych zasad, jeden z celów, które przyświecały nowelizacji tej ustawy.

Natomiast chciałbym zapytać, czy te panie i ci panowie posłowie, którzy tak krytykują zmianę procedury powołania prezesa Agencji Mienia Wojskowego... czy ktoś z nich wie, jak wygląda dotychczas procedura powołania prezesa Agencji Mienia Wojskowego – procedura, która jest zapisana jeszcze w ustawie i będzie nowelizowana. Jeżeli nie, to odsyłam do projektu ustawy. *(Dzwonek)* Ta ustawa nie ma wiele wspólnego z tymi zasadami, o których państwo mówicie.

Panie ministrze, bardzo bym prosił o odpowiedź na pytanie: Jaki główny cel przyświeca zmianie tej ustawy, a także jak dotychczas w obowiązującej ustawie zapisana jest procedura wyznaczania nowego prezesa Agencji Mienia Wojskowego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Wojciech Skurkiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Ja widzę, że pan się zgłosił. Na końcu, po pytaniach, panie pośle, udzieli panu głosu w kwestii sprostowania.

(Posel Sławomir Nitras: Dziękuję.)

A pana posła proszę o zadanie kolejnego pytania. Ale zanim, panie pośle, pan zada to pytanie...

Poproszono mnie o pozdrowienie uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego w Turku. *(Oklaski)* To po prawej stronie. Witam państwa i życzę miłego zwiedzania Sejmu i miłych wrażeń z Sejmu.

A teraz, panie pośle, bardzo proszę o zadanie pytania.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie. Jeżeli mówimy o procedurze konkursowej

Posel Wojciech Skurkiewicz

w myśl nowej ustawy o Agencji Mienia Wojskowego, która obowiązuje zaledwie od zeszłego roku, to przypomnę o tych konkursach, które Platforma Obywatelska wymyśla. „Konkursach” – tutaj wymowny znaczek.

Szanowni państwo i panie ministrze, czy prawdą jest, że procedura konkursowa zaproponowana w ubiegłorocznej nowelizacji czy zmianie ustawy o Agencji Mienia Wojskowego przewiduje, że nie najlepszy kandydat wyłoniony w tej procedurze zostaje powołany na prezesa Agencji Mienia Wojskowego, tylko komisja konkursowa wskazuje – ilu? Trzech, żeby to właśnie minister mógł sobie wybrać tego, który ma zostać prezesem Agencji Mienia Wojskowego. I uważacie państwo, że ta procedura konkursowa jest najlepsza, przejrzysta, transparentna itd. Trzech. Nie najlepszych – trzech.

(Posel Czesław Mroczek: No to poprawcie tę procedurę.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Minister Macierewicz przebiją wszystkich.)

Szanowni państwo, dlatego chcemy skończyć z fikcją, chcemy skończyć z fikcją 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej, chcemy skończyć z fikcją waszych rządów.

Jeżeli panowie, moi poprzednicy z Platformy, przywoływali kwestie dotyczące tego, co dzieje się w Ministerstwie Obrony Narodowej za rządów Prawa i Sprawiedliwości i ministra Antoniego Macierewicza, to ja pragnę przypomnieć tylko jeden epizod z czasów waszych nieudolnych rządów, kiedy to ministrem obrony narodowej był pan Bogdan Klich, psychiatra ze szpitala wojskowego gdzieś na obrzeżach Krakowa. Bardzo cenna inicjatywa – Instytut Studiów Strategicznych, którym zarządzał. Ba, w latach 2008–2013...

(Posel Krystyna Skowrońska: A co pana żona robi?)

...ze spółek Skarbu Państwa Instytut Studiów Strategicznych otrzymał, uwaga, 5800 tys. zł dofinansowania – pieniądze, które mogły być wykorzystywane przez tę instytucję, którą minister Klich zakładał, którą teraz zarządza jego żona, a w której właśnie minister Klich...

(Posel Krystyna Skowrońska: Co pana żona robi?)

...grał pierwsze skrzypce (*Dzwonek*) jako prelegent, wygłaszając różnego rodzaju spicze.

Tak że państwo, jeżeli cokolwiek wrzucacie do naszego ogródka, uderzcie się bardzo mocno w swoje piersi – 5700 tys. przez 4 lata. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: A mógł wziąć 20.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Oczywiście pozdrawiam gości również z drugiej strony balkonu i życzę, podobnie jak licealistom, miłych wrażeń z wycieczki do Sejmu.

(Posel Krystyna Skowrońska: Panie pośle, a mąż pani premier 30 mln.)

A teraz...

Pani poseł...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Bogaty.)

A teraz proszę panią poseł Małgorzatę Pępek z klubu Platforma Obywatelska o zabranie głosu i zadanie kolejnego pytania. (*Gwar na sali*)

(Posel Krystyna Skowrońska: A pana żona co?)

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Ogarnij się.)

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obsadzanie wysokich stanowisk w Agencji Mienia Wojskowego bez przeprowadzania konkursów to kolejna furtka dla Misiewiczów. W programie telewizyjnym „Czarno na białym” dziennikarze pokazali część tego zjawiska, które ma w tej chwili w naszym kraju ogromną skalę. Na lukratywne stolki wstawiani są zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości. Można powiedzieć, że to właśnie dla nich przygotowano założenia dobrej zmiany, bo taką faktycznie dla nich są rządy PiS-u. W tym roku ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i lokali Agencja Mienia Wojskowego chce uzyskać 300 mln zł. Na przełomie listopada i grudnia ruszy jeden z największych tegorocznych przetargów agencji – na sprzedaż nieruchomości w Łodzi. Cena wywoławcza to ponad 40 mln zł. W przyszłym roku planowana jest jeszcze większa transakcja – sprzedaż 350 ha mienia wojskowego w Oleśnicy.

Mam pytanie: Czy rozwiązanie, zgodnie z którym zarządzanie takim majątkiem powierzone będzie osobom, których kwalifikacje nie będą zweryfikowane żadnym konkursem, to na pewno dobra zmiana? W ocenie PiS-u na pewno dobra zmiana, prawda? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Oddamy Klichowi.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pan poseł Paweł Bejda, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Bejda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. To, że ta ustawa zostanie przepchnięta, to jest oczywiste, macie większość sejmową. Natomiast, panie ministrze, proszę odpowiedzieć: Jakie kryteria będą obowiązywały przy zatrudnianiu prezesów, wiceprezesów, dyrektorów, czy również będzie brana pod uwagę przynależność partyjna do Prawa i Sprawiedliwości, czy może inne kryteria, które spowodują, że ta, a nie inna osoba będzie zatrudniona

Posel Paweł Bejda

na stanowisku prezesa, wiceprezesa czy dyrektora oddziału? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Czesław Mroczek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wiadomo, że istotą tej ustawy, tej zmiany jest zniesienie wolnych, konkurencyjnych konkursów. I to, że wy to zrobicie, to jest rzecz oczywista, tak jak powiedział przed chwilą pan poseł Bejda. Jest zastanawiające, dlaczego kilku poważnych parlamentarzystów wychodzi na tę mównicę i próbuje nas przekonać do tego, że konkursy to jest zła rzecz. Będziecie się tego wstydzić, panowie, przez lata, że taką rzecz robiliście. Bo można naruszyć prawo, można zrobić rzecz złą, ale chlubić się tym, że się robi rzecz złą, to jest po prostu rzecz dramatyczna. Ośmieszacie zasady funkcjonowania państwa w wielu obszarach, a później wprowadzacie świat bez zasad, świat po uważaniu, świat Misiewiczów, kolesiów. W tej chwili mamy w Polsce dyskusję nad tym, jak wy chcecie naprawić to zło, które zauważył wasz prezes. Zresztą wasz pan prezes Jarosław Kaczyński zauważył to zło, bo chyba zauważył swoich własnych znajomych w radach nadzorczych, w zarządach różnych spółek. Dzisiaj chcecie to zło naprawiać, robiąc jakiś audyt, wysyłając CBA. Robicie takie wrażenie w Polsce, że Jarosław Kaczyński zauważył zło w szeregach PiS-u, on jest sprawiedliwy, on to zło wypali gorącym żelazem. Tymczasem w tym samym czasie, kiedy tworzycie tę fikcję w Polsce, w tej ustawie próbujecie robić dalej to samo. Znosicie wszelkie zasady.

Nie mam pytania dzisiaj do wiceministra Grabskiego z Ministerstwa Obrony Narodowej, bo co on może dzisiaj powiedzieć, kiedy to jest wola i decyzja Jarosława Kaczyńskiego i rządu? Dlaczego w tym samym czasie, kiedy pokazujecie Polakom tę fikcję, że będziecie naprawiać, że będziecie wprowadzać zasady, kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset stanowisk w Agencji Mienia Wojskowego uwalniacie, znosicie konkursy *(Dzwonek)*, będziecie robić nabór po uważaniu, spod dużego palca? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Piotr Cieśliński, również klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Cieśliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! W kampanii wyborczej obiecywaliście państwo społeczeństwu, że jedna z pierwszych ustaw, jakie uchwalicie, będzie regulowała zasady otwartych konkursów na stanowiska w spółkach Skarbu Państwa. Dobrą zmianę rozpoczęliście państwo od systematycznego rugowania zasad kwalifikacji i konkursów w służbie cywilnej, prokuraturze, wojsku i Policji. Czy to, co dzisiaj proponujecie, to jest właśnie spełnienie waszej wyborczej obietnicy? Czy próba kolejnego zawłaszczenia państwa w czasie, gdy opinia publiczna dowiaduje się o nepotyzmie w waszym wydaniu na niespotykaną dotychczas skalę, nie jest wyrazem obrzydliwego cynizmu? Czy Misiewicz i Pisiewicz to dla was wciąż za mało? Czy chcecie powiedzieć Polakom, że ciemny lud kupi również i to? Zapewniam was, że nie kupi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W kwestii sprostowania pan poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Panie pośle, 2 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję pani, pani marszałek.

Panie pośle, w trybie sprostowania, bo rzeczywiście pan moją wypowiedź przeinaczył czy źle zrozumiał, trudno mi to ocenić. Zarzucił mi pan dwie rzeczy. Pierwsza to taka, że kiedy podejmowano decyzję w tej kwestii, kiedy panowie podjęliście decyzję w tej kwestii, to mnie przy tym nie było. To prawda. Nie było nikogo. Był tylko pan i pan minister Macierewicz. I ta decyzja obciąża tylko was. Tylko was. Będziecie za to... Przed historią, przed polskimi żołnierzami, również żołnierzami w Stargardzie, panie pośle, będziecie pan za te decyzje odpowiadał. Oni panu nigdy nie wybaczą tego, że zbudowaliście państwo, w którym...

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Zwiększenie armii, zwiększenie nakładów na armię.)

...asystent z apteki musztruje polskich żołnierzy. Nigdy polscy żołnierze panu tego nie wybaczą, że asystent – proszę mi nie przeszkadzać – asystent z apteki musztruje...

(Poseł Arkadiusz Czartoryski: Zwiększenie pieniędzy na armię, zwiększenie inwestycji.)

...polskich żołnierzy. Oni panu tego nie wybaczą, również pana koledzy.

Podważa pan też moje kompetencje w tej sprawie, niesłusznie, bo ja znam się na tym bardzo dobrze. Bo ja w takim państwie żyłem, jakie panowie budujecie. Nazywało się ono PRL, a minister nazywał się Flo-

Posel Sławomir Nitras

rian Siwicki. I wy dzisiaj kroczyć tym samym marszowym krokiem. Pan i minister Macierewicz kroczyć tym samym marszowym krokiem, którym kroczył minister gen. Florian Siwicki. Tylko to nie jest krok demokratycznego państwa, bo w wojsku w demokratycznym państwie, panowie posłowie, panie przewodniczący, obowiązują przede wszystkim procedury. Procedury. Powtórzę: procedury, bo od procedur zależy życie żołnierzy, życie partnerów. A wy sprowadzacie wojsko do instytucji, w której obowiązuje widzimisię obłąkanego zwierzchnika. To nie są procedury, to nie jest demokratyczne państwo. I przeciwko temu protestujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Michał Jach: Pani marszałek, w trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Jach, tak?

Bardzo proszę, w kwestii sprostowania.

(Poseł Sławomir Nitras: Sprostowanie do sprostowania to ja też sobie zastrzegam.)

Nie, już nikomu więcej głosu nie udzielię.

Pan poseł może się odnieść do tej uwagi, ponieważ pan dosyć dużo, wiele kwestii podniósł, więc bardzo proszę, 2 minuty, ale to jest już koniec sprostowań.

(Poseł Sławomir Nitras: Zawsze akceptuję bez dyskusji decyzje pani marszałek.)

Cieszę się bardzo.

Posel Michał Jach:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! W trybie sprostowania powiem tylko jedno. W tej chwili, proszę państwa, pan minister Kownacki przedstawia efekty działania kompetentnych menedżerów wybranych i desygnowanych przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL do spółek Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Polecam tym z państwa...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Do siebie! Do siebie!)

...biorącym udział w dzisiejszej debacie, ażebyście zapoznali się z tymi danymi. To byli naprawdę wyjątkowej klasy menedżerowie. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Bartłomieja Grabskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartłomiej Grabski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Może na wstępie odniosę się do wypowiedzi pana posła Nitrasa. Uważam...

(Poseł Sławomir Nitras: Proszę odpowiedzieć, to są pytania. Proszę odpowiadać na pytania, a nie odnosić się.)

Dobrze, jedna rzecz. Chciałem powiedzieć, że nadużywanie tutaj takich sformułowań, że minister obrony narodowej pan Antoni Macierewicz idzie drogą Floriana Siwickiego...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale pani marszałek, pan minister nie jest od oceniania posłów!)

...jest wypowiedzią karygodną i powinna...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo państwa proszę o zachowanie spokoju.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartłomiej Grabski:**

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno, panie posle, że za waszych rządów, za rządów Platformy Obywatelskiej...

(Poseł Sławomir Nitras: To nie jest armia, pana kompetencje tu nie sięgają, by mnie prostować.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie posle, bardzo proszę o umożliwienie udzielenia odpowiedzi przedstawicielowi ministerstwa, a państwa proszę o zachowanie spokoju.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Bartłomiej Grabski:**

Jeżeli chodzi o kwestię doprecyzowania przepisów dotyczących powoływania dyrektorów oddziałów regionalnych Agencji Mienia Wojskowego, to chciałbym dodać, że gdy chodzi o dyrektorów oddziałów regionalnych, dotyczy to takich sytuacji, w których występują oni w sądach pracy i teraz upoważnienie dla nich będzie jasne, będzie wynikało z ustawy o Agencji Mienia Wojskowego.

Jeżeli chodzi o konkursy, to może warto byłoby wspomnieć o sytuacji, która miała miejsce za rządów Platformy Obywatelskiej. Tzw. konkurencyjne naboru na stanowiska w wojskowych agencjach, takich jak Agencja Mienia Wojskowego i Wojskowa Agencja

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartłomiej Grabski

Mieszkaniowa, pod rządami Platformy Obywatelskiej w wielu przypadkach okazywały się fikcją. Najlepszym przykładem tych patologii jest konkurs na stanowisko dyrektora oddziału regionalnego w Krakowie, chodzi o Agencję Mienia Wojskowego, jak również o Wojskową Agencję Mieszkaniową.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale tego nie ma w tej ustawie.)

Pierwszy z nich wygrał politolog, aktualnie członek Zarządu Krajowego Platformy Obywatelskiej, natomiast zwycięzcą drugiego...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale niech pan nazwisko poda.)

...został również politolog, od 2006 r. wiceprzewodniczący Platformy Obywatelskiej w Krakowie. Powyższa sprawa została szczegółowo opisana w 2009 r...

(Poseł Sławomir Nitras: Pan mówi nieprawdę.)

...i była przedmiotem interpelacji złożonej przez pana posła Opiołę.

Jeżeli chodzi o stanowiska tych dyrektorów oddziałów regionalnych, to były to kwestie, które zlecał minister obrony narodowej pan Bogdan Klich. Konkursy powtórzone i ponownie wygrali obaj panowie politolodzy, członkowie Platformy Obywatelskiej, a swoje ciężko zdobyte posady, mimo ewidentnego braku kwalifikacji, zajmowali przez 6 lat...

(Poseł Sławomir Nitras: Pan też nie ma kwalifikacji.)

...od 2009 do 2015 r.

Ponadto należałoby skierować pytanie do panów...

(Poseł Paweł Suski: Pan ma odpowiadać na pytania, a nie kierować pytania do nas.)

...dlaczego w okresie od 2014 r. do 2015 r., przez przeszło 20 miesięcy, nie były przeprowadzane konkursy na stanowiska prezesów Agencji Mienia Wojskowego.

Podtrzymujemy nasze stanowisko, że konkursy akurat w przypadku Agencji Mienia Wojskowego nie są najlepszym rozwiązaniem i dotychczasowa praktyka wskazuje, że tego rodzaju rozwiązania, czy to w przypadku agencji rolnych, takich jak Agencja Nieruchomości Rolnych czy Agencja Rynku Rolnego...

Ci prezesi i wiceprezesi są powoływani na innych zasadach. Projektowane przepisy przewidują, że prezesa AMW będzie powoływał na wniosek ministra obrony narodowej prezes Rady Ministrów. Podobnie ma się sprawa z wiceprezesami, którzy będą powoływani przez ministra obrony narodowej. Zaznaczenia wymaga fakt, że przepis, który był w dotychczasowej ustawie, z 2015 r., art. 123, pozwala ministrowi obrony narodowej bez konkursu na okres 3 lat powoływać prezesa i wiceprezesów agencji.

Co do pytania pani poseł, pragnę tylko dodać, że szczegółowe rozwiązania i unormowania dotyczące przychodów ze sprzedaży nieruchomości czy mienia koncesjonowanego zasilają fundusz modernizacji Sił Zbrojnych.

Co do pana posła Skurkiewicza i jego pytania, pragnę zgodzić się z wypowiedzią, że procedura wyboru przez ministra obrony narodowej jednego z trzech przedstawionych przez komisję konkursową kandydatów jest swoistego rodzaju niewłaściwym rozwiązaniem, które należy naszym zdaniem zmienić.

(Poseł Sławomir Nitras: Czyli „swego rodzaju”.)

I to chyba wszystko. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze o głos poprosił sprawozdawca komisji pan poseł Wojciech Buczak.

Bardzo proszę.

Rezygnuje pan, tak? Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, a także wniosek o odrzucenie, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy ten punkt posiedzenia. Przechodzimy do następnego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw (druki nr 750 i 861).

Bardzo proszę pana posła Arkadiusza Czarторыskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Czarторыski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw (druk nr 750).

Sejm na 24. posiedzeniu w dniu 5 września 2016 r., na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych rozpatrzyła projekt na dwóch posiedzeniach, 14 i 21 września, i wnosi, ażeby Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy.

Komisja, zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, przedstawia na żądanie wnioskodawcy następujący wniosek mniejszości: W art. 7 pkt 3 nadać brzmienie: „3) w art. 19 ust. 1 otrzymuje brzmienie: »1. Przedstawicielami Skarbu Państwa w radach nadzorczych

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski

spółek, o których mowa w art. 13 ust. 1–3, są osoby wskazane przez ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej». Pan poseł Raniewicz został upoważniony przez mniejszość, która złożyła ten wniosek.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw – tak jak wcześniej powiedziałem – odbyła dwa posiedzenia. W trakcie prac przyjęto szereg poprawek, przy czym zdecydowana większość z nich miała charakter doprecyzowujący oraz legislacyjny. Najczęściej odnosiły się one do technicznego sposobu wprowadzania zmian, a także umiejscowienia nowelizowanych przepisów. W kilku przypadkach poprawki miały też na celu uzupełnienie przepisów upoważniających o wytyczne dotyczące treści aktu wykonawczego. Przyjęta została poprawka dotycząca zmiany udziału ministra właściwego do spraw żeglugi śródlądowej w wydaniu rozporządzenia na podstawie art. 49 ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych.

W wyniku przyjętych poprawek zrezygnowano ze zmian w ustawie o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawie o zasadach finansowania nauki. Również w wyniku przyjętej poprawki uzupełniono art. 19 ustawy o portach i przystaniach morskich o przepis, zgodnie z którym przedstawiciele gmin w radach nadzorczych spółek: Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA, Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA oraz zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA nie mogą stanowić więcej niż 1/5 składu rady, jeżeli gminy nie objęły akcji stanowiących co najmniej 10% całkowitego kapitału zakładowego danej spółki, przy czym każda z gmin powinna mieć co najmniej jednego przedstawiciela w radzie nadzorczej właściwej spółki bez względu na wielkość udziałów. Nie została natomiast przyjęta poprawka zakładająca ograniczenie zmian w art. 19 ustawy o portach i przystaniach morskich jedynie do pkt 1, czyli poprawka mniejszości, którą przedstawiłem wcześniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Sylwestra Tułajewę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parla-

mentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw, druk nr 861.

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw dotyczy stworzenia ministrom właściwym do spraw gospodarki morskiej, rybołówstwa oraz żeglugi śródlądowej instrumentów prawnych niezbędnych do prawidłowego wykonywania powierzonych im zadań. Polityka państwa w zakresie tych trzech działów wymaga głębokiej przebudowy, a w wielu kwestiach odbudowy – odbudowy polskiego przemysłu okrętowego, odbudowy polskiego rynku armatorskiego i polskiej floty śródlądowej, jak również wypracowania nowej strategii rozwoju rybołówstwa.

W trakcie prac nad projektem ustawy w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych przyjęto szereg poprawek. Zdecydowana większość z nich miała charakter wyłącznie legislacyjny, chodziło po prostu o inny sposób wprowadzania zmian, ale także charakter merytoryczny, m.in. chodziło o uzupełnienie o wytyczne zgodnie z wymogami konstytucyjnymi. W trakcie prac w komisji w pierwszym czytaniu skreślone zostały art. 20 i art. 37, dotyczące przekazania części kompetencji w zakresie nadzorowania pewnego fragmentu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wnioskodawcy w toku konsultacji z ministerstwem rolnictwa oraz ministerstwem gospodarki morskiej uzgodnili, żeby po prostu zaniechać tego przekazania i pozostawić ARiMR w stanie niezmiennym.

Wykreślony został również art. 21 wprowadzający zmianę w ustawie o zasadach finansowania nauki. Tu z kolei rzecz dotyczyła wyłączenia części kompetencji z obszaru ministra nauki w obszarze badań naukowych. Podobnie jak poprzednio konsultacje wnioskodawców z ministerstwami doprowadziły do konkluzji, żeby jednak zostawić te uregulowania w stanie niezmiennym, stąd skreślenie art. 21. Ta ustawa o zmianie ustawy o działach administracji rządowej jest kolejnym krokiem w kierunku wzmacniania polityki państwa promującej rozwój gospodarki morskiej, rozwój stoczni, portów, rybołówstwa, żeglugi śródlądowej, które mogą stać się kołem zamachowym polskiej gospodarki.

Wysoka Izbo! Utworzone za czasów Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005–2007 Ministerstwo Gospodarki Morskiej zostało niestety przez Platformę Obywatelską i Polskie Stronnictwo Ludowe zlikwidowane, a jego dorobek niestety w znacznym stopniu został zmarnotrawiony. Zagadnienia dotyczące gospodarki morskiej, żeglugi śródlądowej zostały rozproszone między ministerstwa infrastruktury, skarbu, gospodarki, ochrony środowiska i wiele innych, wskutek czego nie były traktowane tak, jak należy, nie były traktowane z największą uwagą. Dziś widzimy, że odbudowane Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej sprawdziło się, widzimy,

Posel Sylwester Tułajew

że odnosi sukcesy. Należy jednak dać dodatkowe narzędzia, tak aby rozwój tych ważnych dla naszej gospodarki spraw przebiegał jak najszybciej.

Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw z druku nr 861. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I o wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu Platforma Obywatelska poproszę pana posła Tadeusza Aziewiczza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Aziewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Jak już wspomniałem w pierwszym czytaniu, omawiany projekt tworzy instrumentarium dla polityki powrotu do Polski resortowej, do niechlubnej i archaicznej tradycji PRL-owskich zjednoczeń. Przypominam, że w efekcie decyzji rządzącej większości nasze porty zostały instytucjonalnie oderwane od lądowego zaplecza w postaci dróg oraz linii kolejowych i znalazły się w jednym resorcie razem z przemysłem stoczniowym. Stało się to w czasie dynamicznego rozwoju transportu intermodalnego, kiedy świat raczej integruje zarządzanie tym rodzajem infrastruktury. Nie bardzo wiem, co wspólnego mają ze sobą stocznie i porty poza tym, że zlokalizowane są nad morzem. To trochę tak, jakby w ramach jednego ministerstwa połączyć nadzór nad autostradami i fabrykami samochodów.

Wysoki Sejmie! Omawiany projekt przekazuje ministrowi gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej szerokie kompetencje w zakresie nadzoru właścicielskiego nad przedsiębiorstwami, od portów i stocznii po gdyński Dalmor, który od kilku lat zajmuje się działalnością deweloperską. Jakby tego było mało, projekt zawiera także propozycję zmiany ustawy o portach i przystaniach morskich, która osłabia wpływ samorządów na zarządzanie portami morskimi.

Przypominam, że zgodnie z aktualnym brzmieniem tej ustawy przewodniczącymi rad nadzorczych portów morskich są przedstawiciele odpowiednich gmin. Wzmacnia to pozycję samorządów – gospodarzy terenów, na których zlokalizowane są porty, w sytuacji gdy przedstawiciele Skarbu Państwa dysponują w tych radach większością. Jak wiemy, przy-

wilej ten jest efektem długiej dyskusji, która toczyła się pomiędzy zwolennikami pozostawienia portów we władaniu Skarbu Państwa i samorządowcami dążącymi do ich komunalizacji.

Zapisy ustawy o portach i przystaniach morskich odzwierciedlają kompromis, który teraz jest podważany. Oczywiście jest, że związek samorządu z portem w mieście nadmorskim zdecydowanie wykracza poza zwykłe relacje pomiędzy akcjonariuszami spółki kapitałowej. Rozwój portu ma kluczowe znaczenie dla gminy, a z drugiej strony poprzez mądrą politykę samorząd może zrobić dla portu dużo dobrego. Warto w interesie publicznym wiązać ze sobą te instytucje. Doświadczenia samorządów Pomorza pokazują, że ich bliska współpraca przynosi realną wartość dodaną zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla mieszkańców gmin.

Trudno wymianę zdań, która miała miejsce na posiedzeniu komisji administracji, nazwać poważną dyskusją systemową. Argumentacja w obronie zapisów projektu sprowadziła się niemal wyłącznie do inwektyw pod adresem pomorskich samorządów.

Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o stolki. Dotychczasowe doświadczenia wynikające z obserwacji zmian zachodzących w organach pomorskich portów pozwalają obronić tezę, że standardem stało się obsadzanie tych funkcji przez działaczy PiS o bardzo dyskusyjnym dorobku. Dzieje się to kosztem niezależnych menedżerów. Dobrym przykładem jest prezes gdyńskiego portu, odwołany wiosną, który pracował w tej firmie ponad 30 lat. Port pod jego kierownictwem w ostatnich latach osiągał rekordowe wyniki, realizując potężne inwestycje.

Wysoki Sejmie! W pierwszym czytaniu mówiłem także o dziwnych zachowaniach ówczesnego przewodniczącego rady gdyńskiego portu, działacza PiS i jednej z gdańskich, nie gdyńskich, spółdzielni mieszkaniowych. Przypominam, że osoba ta, pełniąc funkcję członka rady nadzorczej, została wybrana na prezesa spółki zależnej przez zarząd, w którego wyborze wcześniej uczestniczyła. Od pierwszego czytania minęło kilka tygodni. W międzyczasie minister nie zareagował. Dowiedziałem się jedynie, że ów działacz zrezygnował z uczestnictwa w radzie nadzorczej portu i na otarcie łez został powołany do rady nadzorczej kolejnej spółki z jego udziałem, oczywiście zachowując wspomniane stanowisko prezesa.

Wysoka Izbo! Powyższy przykład dobrze obrazuje jakość nadzoru właścicielskiego sprawowanego przez ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej. Wysoce prawdopodobne jest, że proponowana zmiana ma na celu przejęcie funkcji przewodniczących rad nadzorczych portów morskich przez kolejnych tzw. Pisiewiczów. Podobnie toksyczna wydaje się również kolejna zmiana, która obniża wymogi niezbędne do zasiadania w radach nadzorczych spółek zależnych. Pytanie: Po co?

Z tych powodów w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej składam poprawkę, która utrzymuje stan obecny, zdecy-

Posel Tadeusz Aziewicz

dowanie lepszy zarówno dla portów, jak i dla samorządów. Bardzo proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw, druk nr 750, przedstawionego w sprawozdaniu komisji w druku nr 861.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt ustawy, o czym wnioskodawcy informują w uzasadnieniu, przewiduje stworzenie ministrom właściwym do spraw gospodarki morskiej, rybołówstwa oraz żeglugi śródlądowej instrumentów prawnych niezbędnych do prawidłowego wykonywania powierzonych im zadań. To oczywiście prawo każdego rządu, aby kształtować ustrój według potrzeb wynikających z rządowych planów. W zasadzie gdyby nie niektóre projektowane przepisy, to naturalną kolejną rzeczą ten projekt zostałby przez nasz klub poparty.

Niestety, podobnie jak inne tego typu przedłożenia skierowane do rozpatrzenia przez Wysoką Izbę w ostatnich miesiącach posiada on istotne wady uniemożliwiające, przynajmniej na ten moment, oddanie głosu za jego uchwaleniem.

I tak pierwsza wątpliwość dotyczy autorstwa tego projektu. Otóż jest to projekt poselski, nie rządowy, natomiast w istocie powinien wynikać z praktyki rządowej i w naszej ocenie zostać przedstawiony Wysokiej Izbie właśnie przez rząd. Dlaczego jest to tak ważne? Otóż już w trakcie procedowania projektu okazało się, że projektowane przepisy nie są zgodne z rządowym poglądem choćby na sprawę Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Projekt pierwotnie przewidywał, że w przypadku tej agencji minister właściwy do spraw rybołówstwa będzie miał niemalże równe prawa jak minister właściwy do spraw rozwoju wsi. Mam wrażenie, że to był element jakichś walk frakcyjnych wewnątrz partii rządzącej.

Podobnie, choć oczywiście na mniejszą skalę, rzecz miała się z zawartą w projekcie nowelizacją ustawy o finansowaniu nauki – minister do spraw gospodarki morskiej miał być kimś w rodzaju konsultanta w zakresie wysokości środków przeznaczonych na badania

w obszarze gospodarki morskiej, żeglugi śródlądowej oraz rybołówstwa, co w mojej ocenie mogło skutkować permanentną blokadą decyzji.

Innym przykładem pewnej ułomności projektu poselskiego była sformułowana przez Prokuraturę Generalną Skarbu Państwa wątpliwość natury konstytucyjnej w odniesieniu do regulacji dotyczących wydania aktów wykonawczych w zakresie prawa przewozowego. Chodziło o ich nieprecyzyjność wynikającą z ogólnikowości. Oczywiście zostało to poprawione w trakcie prac komisji.

Jednak przytoczone przeze mnie przykłady prowadzą do wniosku, iż to w istocie rząd powinien składać projekt nowelizacji ustawy o działach administracji, gdyż jest to swego rodzaju zakres czynności poszczególnych ministrów i trudno, aby to z inicjatywy Wysokiej Izby następował podział kompetencji pomiędzy poszczególnych ministrów. Z przykrością muszę stwierdzić, iż podzielane przez nas stanowisko prezesa Polskiej Akademii Nauk zwracającego uwagę na zmiany w ustawie o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, które to zmiany powodują zachwianie reprezentatywności pomiędzy środowiskiem naukowym, gospodarczym i administracją rządową, jest nadal aktualne. Pomimo szerokiego wsparcia dla postulatu zachowania właściwych proporcji strona rządowa oraz posłowie wnioskodawcy nie uwzględniili wniosków płynących ze stanowiska PAN. W związku z tym administracja rządowa będzie uprzywilejowana w radzie i oceniamy, że może to wpłynąć na obniżenie jakości ustaleń rady oraz ich upolitycznienie.

Nadal poważne wątpliwości budzą zmiany, które projekt wprowadzał w ustawie o systemie oświaty. Powierzają one ministrowi władztwo nad zakładaniem i prowadzeniem publicznych szkół morskich, żeglugi śródlądowej oraz rybołówstwa, tym samym ograniczając kompetencję samorządu powiatowego w zakresie szkolnictwa zawodowego. Tymczasem opinia Związku Powiatów Polskich jest w tej materii bezwzględna. Te szkoły już istniały i były nieefektywne, to zła droga, choć oczywiście rozumiem i nawet pozytywnie oceniam propozycję, aby programy nauczania zawodów były opiniowane przez resorty, choć zasadniczo budowane w oparciu o wskazówki przedsiębiorców z branż. Oceniam to pozytywnie, gdyż w zakresie szkolnictwa zawodowego nasze ministerstwo edukacji... Zostawię trzy kropki.

Na koniec chcę wyrazić krytyczną opinię na temat art. 6 i art. 40. Art. 6 to typowy skok na stołki w spółkach Skarbu Państwa, natomiast art. 40 to typowy artykuł kadrowy. Niestety akcja Misiewiczów niczego nie nauczyła strony rządowej ani posłów większości parlamentarnej. Nie mam złudzeń, że dalej chcecie państwo zwalniać ludzi kompetentnych i zatrudniać swoich funkcjonariuszy. To psucie naszego państwa.

Wysoka Izbo! W związku z przedstawionym przeze mnie stanowiskiem informuję, iż Klub Poselski Nowoczesna nie może poprzeć przedłożenia w brzmieniu przedstawionym przez komisję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawić nasze stanowisko w sprawie zmiany ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw.

Dlaczego my jako klub będziemy głosować za? Już mówię na początku mojego stanowiska: ponieważ wprowadzenie tych zmian, tych korekt było już potrzebne przez ostatnie 15–20 lat. Przez ostatnie lata po 1989 r. Polska realnie odwróciła się od morza. Nie tylko, proszę zobaczyć, co się działo przed II wojną światową. Polska parła do morza, parła do Gdyni, budowaliśmy w tym kierunku magistrale kolejowe, rozwijaliśmy żeglugę, mieliśmy bardzo dużą flotę, a przez ostatnie 25 lat wolności zwijaliśmy się z mórz, oceanów, zwijaliśmy nasz przemysł stoczniowy, naszą żeglugę śródlądową, naszą edukację morską i taki dzisiaj zastaliśmy stan rzeczy. Cieszy nas, że nasz kraj widzi konieczność odwrócenia tego procesu. Zmiany w działach są konieczne od dawna, ale dobrze, że dzisiaj to robimy.

Jako posłowi ze Szczecina imponuje mi zakres zmian, o których tak naprawdę marzyliśmy przez ostatnie lata. W każdej debacie branżowej, która się odbywała czy to w Trójmieście, czy to w Szczecinie, mówiliśmy tak: musi być jedna koordynacja wokół rzek, wokół portów, wokół branży stoczniowej, w jednym miejscu. Polska musi zrozumieć, że ten kierunek to jest olbrzymia kumulacja budżetowa. Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu ustawy, od 3 do 5% unijnego produktu krajowego brutto jest wypracowane w sektorze morskim, 90% handlu zagranicznego i 43% unijnego handlu wewnętrznego realizowane jest drogą morską. Jeszcze dodajmy tutaj cały śródlądowy przewóz towarów, przecież to jest połowa przewozów w Holandii, 30% w Niemczech. Przemysł stoczniowy stanowi 10% światowej produkcji. We flocie rybackiej tylko w Europie angażuje się bez mała 100 tys. ludzi. Te liczby obrazują, w jakim my byliśmy odwrócenie od Bałtyku, od morza. Ci, którzy mieszkają nad Odrą, pamiętają, ile barek pływało kiedyś tą rzeką, pamiętamy, ile było szkół śródlądowych. Ci, którzy mieszkają w Trójmieście, w Szczecinie, pamiętają, jak dobrze działały kiedyś nasze stocznie. Pamiętamy też w portach rybackich, w Kołobrzegu, w Darłowie, w Ustce, jak dobrze się kiedyś wiodło rybakom.

Dzisiaj cieszy, jak już mówiłem, że idziemy w kierunku aż tak dalekich zmian. Tutaj mam je wypunktowane, to jest imponująca liczba. Nie wiem, zmiana ustawy o odpadach, o kontroli niektórych inwestycji, o zasadach prowadzenia polityki rozwo-

ju, o prawie telekomunikacyjnym, prawie przewozu, o ochronie granic państwowych. Laik mógłby zapytać, czemu to aż tak dogłębnie, czemu jest np. zmiana ustawy o broni i amunicji, o żegludze śródlądowej. Ano dlatego, że właśnie to jest jedno z nerwalgicznych miejsc w naszej gospodarce. Jeśli mówimy o granicy państwa, musimy mieć świadomość, że Odra styka się z granicą Niemiec, jest kanał HoFriWa, jest wyjście strategiczne portu w Świnoujściu. Musimy to trzymać w jednym miejscu decyzyjnym i ministerstwo gospodarki morskiej jest takim miejscem. Już w latach 2005–2007, gdy ministrami tego ministerstwa byli mecenas Rafał Wiechecki i minister Gróbarczyk, była wypracowana podstawa, żeby te procesy się dokonały, ale musieliśmy czekać 10 lat, żeby postawić kropkę nad i. Cieszy, że w tym kierunku idziemy. Tak że ta ustawa nie będzie przynosiła dodatkowych obciążeń finansowych i jest zgodna z regulacjami Unii Europejskiej. Tak że, panie ministrze, prosimy o jak najszybsze procedowanie nad tym.

Klub Poselski Kukiz'15 dwoma rękoma będzie głosował za tymi rozwiązaniami. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego bardzo proszę pana posła Kazimierza Kotowskiego.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projektowana nowela ma za zadanie wyposażać utworzone, powstałe ministerstwo gospodarki w podstawy prawne, mechanizmy oraz dać możliwość i szansę realizacji zadań kompetencyjnych.

Analizując proponowane zmiany, możemy podzielić je na cztery grupy. W pierwszej grupie przyznaje się ministrowi gospodarki morskiej zwierzchnictwo nad państwowymi instytucjami z tego obszaru. Chodzi tu m.in. o Morską Służbę Poszukiwania i Ratownictwa, Centralną Morską Komisję Egzaminacyjną czy Instytut Morski.

Druga grupa zmian dotyczy ustanowienia generalnej kompetencji ministra gospodarki morskiej jako ministra realizującego uprawnienia w instytucjach należących do Skarbu Państwa w takich dziedzinach jak gospodarka morską, żegluga śródlądowa i rybołówstwo. Chodzi o wpisanie jego roli w ustawy, które dotyczą tych przedsiębiorstw, np. spółek związanych z portami i przystaniami.

Trzecia grupa dotyczy zmian w ustawach dotyczących zabezpieczenia transportu, stanów wyjątkowych, zwiększenia bezpieczeństwa oraz sprecyzowania zasad.

Posel Kazimierz Kotowski

W czwartej grupie zmian mówimy o wzmocnieniu roli ministra gospodarki morskiej jako organu nadzorującego w zakresie szkolnictwa ponadgimnazjalnego oraz badań naukowych dotyczących gospodarki morskiej i śródlądowej.

To dobrze, niemniej jednak naszym zdaniem i w opinii klubu istnieje wiele punktów i momentów, które pozostają niewyjaśnione. Nie mówimy do końca o celach, nie mówimy do końca o efektach. Mamy tu na myśli przede wszystkim wypełnianie funkcji i obowiązku w radach nadzorczych. Nie ma tutaj również mowy i jasnego obrazu, który dotyczy polityki kadrowej. Mając na uwadze pewne doświadczenia i efekty pewnych działań w ostatnim okresie, możemy mieć i mamy uzasadnione wątpliwości co do realizacji tego obszaru i doboru kadr. Nie domagamy się z jasnego przecież powodu udziału, bowiem wiemy, jaki jest wynik wyborów, niemniej jednak pewne jasne, czytelne kryteria doboru osób na pewne funkcje i stanowiska winny być wskazane, określone, a co dalej idzie – przestrzegane.

Chcę także zwrócić uwagę na realizację zadań i kompetencji w zakresie szkolnictwa, badań naukowych i postępu oraz zadań w obszarze innowacyjnych rozwiązań. Moi przedmówcy mówili o tych wątpliwościach.

Niepokoje i zastanawia również fakt potraktowania kolejny raz w kolejnym akcie prawnym samorządów nie jako partnera, lecz jako strony, która jest dokooptowana do pewnych gremiów, które mają realizować pewne zadania.

Stąd, mając takie wątpliwości i biorąc pod uwagę te niedopowiedzenia, które nie zostały jednak wyjaśnione w trakcie procesu legislacyjnego, nasz klub nie będzie mógł poprzeć tego projektu ustawy w tym kształcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I jeszcze o wystąpienie w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni proszę panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw po pracach w komisji.

Celem wprowadzenia proponowanych regulacji było wzmocnienie polskiej gospodarki morskiej. Środki, jakie miałyby doprowadzić do wypełnienia założonych koncepcji, to m.in. przeniesienie z innych

ministerstw na ministra właściwego do spraw żeglugi śródlądowej kompetencji służących właściwemu wypełnianiu nałożonych na niego zadań. W wyniku konsultacji między resortami zmniejszono jednak pierwotny zakres uprawnień, jakie minister właściwy do spraw żeglugi śródlądowej miałby uzyskać w wyniku przyjęcia tej ustawy. Pozostawiono w obecnej obowiązującej formie funkcjonowanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz zrezygnowano z wydzielania części kompetencji z obszaru badań naukowych z kompetencji ministra właściwego do spraw nauki. W związku z tym, że zmiany te są wynikiem rozmów zainteresowanych ministerstw, nie mamy do nich zastrzeżeń.

Oprócz powyższego w toku prac komisji wprowadzono do projektu przedstawionego przez wnioskodawców szereg poprawek, które nie powinny budzić żadnych wątpliwości. Są to m.in. zmiany w obszarze egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe, regulujące formę zatwierdzania składu komisji egzaminacyjnych oraz katalogu pytań, wskazanie aktów wykonawczych, które utraciłyby moc w związku ze zmianami wprowadzonymi ustawą, oraz inne poprawki o charakterze redakcyjnym i doprecyzowującym.

W naszej ocenie wątpliwości nie powinna budzić również zmiana odnosząca się do składów osobowych rad nadzorczych spółek akcyjnych wskazanych w art. 13 ust. 1–3 ustawy o portach i przystaniach morskich. Według tej regulacji przedstawiciele gmin nie mogą stanowić więcej niż 1/5 składu tej rady, jeżeli gminy nie posiadają co najmniej 10% akcji całkowitego kapitału zakładowego danej spółki. Zaznacza się jednocześnie, że co najmniej jeden przedstawiciel gminy musi znaleźć się w radzie. Takie rozwiązanie pozwoli uniknąć sytuacji, kiedy o losach spółki decyduje rada nadzorcza, w której większość stanowią przedstawiciele gminy posiadającej znikomą ilość akcji jej całkowitego kapitału zakładowego. Regulacja ta przyczyni się również do większego wkładu gminy w rozwój danej spółki, nie tylko wkładu decyzyjnego, ale również kapitałowego.

Mając na uwadze, że mimo wielu zmian omawiany projekt ustawy po pracach w komisji wciąż spełnia pierwotne założenia dotyczące wzmocnienia i odbudowy gospodarki morskiej, które od początku popieraliśmy, Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za procedowaną ustawą. Dziękuję bardzo *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Aziewicz: Zapraszamy do lektury ustawy.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za wystąpienie.

Na listę posłów, którzy chcą zadać pytanie w tym punkcie, zapisało się czterech posłów.

Zaczyna pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 2 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich dziesięcioleci następowała systematyczna redukcja długości szlaków żeglugi śródlądowej posiadających odpowiednie dla żeglugi parametry. Z powodu pogarszającego się stanu dróg wodnych istnieje niewielkie zainteresowanie żeglugą śródlądową jako alternatywnym rodzajem transportu. Rozwój transportu rzeczno-jezdnego w Polsce uwarunkowany jest budową sieci odpowiedniej jakości dróg wodnych i przyległej do nich infrastruktury. Niemalże znaczenie ma również edukacja społeczna, transport rzeczny należy bowiem do najtańszego i najbardziej przyjaznego dla środowiska rodzaju transportu.

Moje pytanie jest następujące: Czy powstanie nowego działu administracji rządowej: Żegluga śródlądowa przyczyni się do innego, lepszego traktowania i rozwoju żeglugi śródlądowej? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Poselskie projekty ustaw o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw są procedowane niemalże na każdym posiedzeniu Sejmu. Już nikt nie wie, jaka jest aktualnie obowiązująca ustawa o działach administracji rządowej.

Dziś drugie czytanie kolejnego poselskiego projektu, dotyczącego tym razem kompetencji, uprawnień ministra do spraw gospodarki morskiej. Jednocześnie dokonuje się zmian aż w 30 innych ustawach. Zmiany te następują bez opinii Biura Analiz Sejmowych, bez uzgodnień międzyresortowych. Nikt nad tym nie panuje. Ostatni czas unaocznili ponad wszelką wątpliwość poważne braki koordynacyjne rządu. Ten projekt to pogłębienie chaosu. Czy pani premier wie, co się dzieje w podległych jej ministerstwach? Proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W zasadzie chciałbym zadać pytania z trzech obszarów. Pierwsze dotyczy nadzoru właścicielskiego nad Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To wypadło z projektu, chociaż było w nim od początku. I chciałbym zapytać: Skąd się to wzięło? Czy państwo naprawdę nie konsultowali z ministerstwami przed złożeniem tego projektu, w jaki sposób one chcą ten nadzór wprowadzić, kto ma go wprowadzić? Czy państwo naprawdę w tej materii zupełnie odpuścili sobie przekonsultowanie tego ważnego projektu z rządem?

Drugie pytanie dotyczy kompetencji samorządów. Mam wrażenie, że zapisy w tej ustawie cofają nas do PRL, gdzie taką myślą przewodnią było to, że z Warszawy lepiej widać niż z Gdańska, z Gdyni, ze Szczecina. Ten projekt właśnie w ten sposób patrzy na te spółki, na działania portów, które są na Wybrzeżu. I chciałbym zapytać, z czego wynika ten powrót do takiego myślenia właśnie, że z Warszawy lepiej widać niż bezpośrednio z Gdańska, ze Szczecina, z Gdyni, z tych wszystkich miejsc, których ta ustawa będzie dotyczyła.

I trzecia rzecz, o którą chciałem zapytać, to jest ten nieszczęsny art. 40, który doprowadzi pewnie do zwolnienia z departamentu dużej grupy osób zajmujących się do tego momentu właśnie tym obszarem. Czy państwo szacowali, jak wiele osób straci pracę? Bo tego, że wiele osób straci pracę, jesteśmy pewni. Kiedyś przy okazji ustawy dotyczącej Akademii Obrony Narodowej, która teraz się nazywa Akademią Sztuki Wojennej, państwo zaklinali się na wszelkie świętości, że nikt nie straci pracy albo będzie to mała ilość. Straciło pracę ponad 100 osób. I mam pytanie: Ile osób znowu straci pracę, żeby wasi Misiewiczze znaleźli stołki *(Dzwonek)*, na których będą mogli nie wiadomo co robić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Muszę teraz dodać, że konsultacje społeczne w sprawie połączenia kompetencji, wzmocnienia ministra gospodarki morskiej w miastach portowych toczyły się już od wielu lat, tak że branża jest gotowa i świadoma zmian, które są konieczne, by wrócić nad morze, żeby patrzeć na Bałtyk i rozwinąć rybołówstwo, żeglugę śródlądową czy stocznie. I teraz ważne, ważne dla

Posel Sylwester Chruszcz

mnie pytanie. Chińczycy, gdy chcieli wypłynąć na Pacyfik, zaczęli od sadzenia lasów na maszty, przygotowali się 100 lat przed budowaniem swojej armady do tego wypłynięcia. I teraz mam pytanie. Powinniśmy już dzisiaj mocno postawić na edukację. Będziemy budować okręty, a Szczecin kuleje: nie mamy technika, który by budował okręty, wydział budowy okrętów też kuleje. Czy my widzimy w ministerstwie konieczność szykowania programów, szykowania kadry, odbudowania tak naprawdę kadry ludzi, którzy może za 3 czy 4 lata będą mieć bardzo dużo pracy? My już widzimy ten wielki Szczecin, który powróci, naszą silną stocznię, ale czy mamy spawaczy, czy mamy odpowiednich ludzi do kładzenia kabli, którzy wiedzą, jak piaskować, jak malować takie statki i jaką farbą? Musimy po prostu to odbudować i to jest moje pytanie: Czy jesteśmy gotowi do tego? I teraz edukacja śródlądowa. Mało kto w Polsce wie i chwali się tym, że nasza firma OT Logistics jest dzisiaj poważnym graczem w transporcie śródlądowym w północnych Niemczech. Teraz, gdy zrealizujemy... Tutaj przyklaskujemy: chcemy połączyć Odrę z Dunajem, chcemy, żeby przyszłe progi wodne, które potem połączymy z Białorusią, spowodowały, że do Warszawy przyplyną barki. Ale do tego też już dzisiaj musimy kształcić ludzi, którzy będą tymi barkami pływać (*Dzwonek*) i tymi progami wodnymi zarządzać. Czy ministerstwo jest już do tego przygotowane? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O odpowiedź poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pana Grzegorza Witkowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Ta ustawa o zmianie ustawy o działach administracji jest ustawą techniczną, ona sankcjonuje pewną sytuację z listopada zeszłego roku, czyli powstanie Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, co było zapisane w programie Prawa i Sprawiedliwości i co zapowiedziała pani premier Beata Szydło w exposé.

Odnoszę się do pytań naszych szanownych posłów i posłanek. Pan poseł Gonciarz pyta o żeglugę śródlądową. Oczywiście tak, naszym celem do 2030 r. w przyjętej przez Radę Ministrów strategii jest uzełwienienie Odry, budowa kaskady na środkowej i dol-

nej Wiśle, połączenie Odry i Wisły na ich górnych odcinkach kanałem śląskim. Zajmie nam to trochę czasu, ale na pewno tak się stanie, taki jest plan. Jesteśmy na etapie ratyfikowania konwencji AGN, która przybliży nas do rodziny państw, które żeglugę śródlądową mają. Przypomnę, że w Polsce transport rzeczny to jest jakiś promil całego transportu w kraju. W Niemczech, Holandii, Belgii, we Francji to są pokaźne liczby. Jest dużym zarzutem do poprzednich rządów, do Platformy Obywatelskiej, że tego nie zrobiono. Dlaczego, panie pośle, dlaczego? To jest takie proste, oczywiste.

Pani posłanka Czernow zarzuca brak konsultacji. Nie do końca, były konsultacje międzyresortowe tej ustawy. Mówi, że nie było opinii Biura Analiz Sejmowych. Była opinia Biura Legislacyjnego, cały czas był pan z Biura Legislacyjnego Sejmu i wszystkie ich poprawki – pan przewodniczący Czartoryski może mnie poprawi – wszystkie poprawki w toku konsultacji zostały przyjęte w komisji.

Pan poseł z Nowoczesnej – przepraszam, nie zanotowałem nazwiska – mówił o art. 40, o zwolnieniu ludzi w ministerstwie. Nieprawda, wszyscy oni przeszli z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa do ministerstwa gospodarki morskiej. Tak że ci wszyscy ludzie, którzy zajmowali się gospodarką morską... No właśnie, kto się zajmował przez ostatnie 8 lat gospodarką morską w rządzie? 80 ludzi – stoczniami, portami, żeglugą śródlądową. Oni wszyscy są zagospodarowani teraz przez jednego gospodarza, wiedzą, co mają robić, i nikt nie będzie zwolniony z tego departamentu.

Pan poseł Sylwester Chruszcz. Bardzo panu dziękuję w ogóle za te dwa wystąpienia, bo one dotyczą istoty problemu: odbudowa, odwrócenie się Polski do morza, nietraktowanie portów jak dojnej krowy, nietraktowanie stoczni jak terenów pod deweloperkę.

Pan wspominał o Dalmorze, panie pośle Aziewicz. Co się...?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wiedziałem. Czym się zajmuje Dalmor? Czym się zajmuje Dalmor? Pan to doskonale powiedział. I kto to zrobił, kto to zrobił?

(*Poseł Tadeusz Aziewicz: Ale to bardzo dobrze.*)

No dobrze, zostawię to bez komentarza, ale mam nadzieję, że się zaprotokołowało. Bardzo dobrze, Dalmor nie zajmuje się połowami dalekomorskimi, tylko deweloperką.

Szkolnictwo zawodowe, technika. Mamy dwa technika żeglugi śródlądowej w Nakle i w Koźlu. Chcemy powrócić do tego, aby naszemu resortowi podlegały szkoły zawodowe, i to się wpisuje w plan Ministerstwa Edukacji Narodowej odbudowy szkolnictwa zawodowego, zniszczonego również przez... No właśnie.

OT Logistics. Tak, mamy z nimi dobre relacje. Budują, rozbudowują nabrzeża w porcie w Świnoujściu. Oczywiście na wielu konferencjach, we Wrocławiu szczególnie, który – tak umownie można powiedzieć – jest stolicą Odrzańskiej Drogi Wodnej, bardzo aktywnie ci państwo, tzn. te firmy, szczególnie OT Logistics, się angażują, są zainteresowani.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski**

Łatwiej im żeglować Odrą do Berlina i na zachód niż do Szczecina, przez co oczywiście konkurencyjność... Porty w Szczecinie i Świnoujściu na tym oczywiście tracą.

(Poseł Tadeusz Aziewicz: A co z Pisiewiczami w portach?)

Chyba to będzie wszystko. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

I mam pytanie do pana posła Marcina Horały: Czy chce pan zabrać głos jako przedstawiciel wnioskodawców?

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Właśnie będzie odpowiedź.)

Poseł Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców chciałbym odnieść się do kilku kwestii i pytań, które padły w tej dyskusji.

Pierwsza kwestia, która – bardzo dobrze – została tu poruszona, to kwestia oderwania portów od lądowego zaplecza. Rzekomo miałyby to być wynikiem skupienia portów razem z innymi działami gospodarki morskiej w ministerstwie gospodarki morskiej. A więc spójrzmy, jak to połączenie portów z zapleczem lądowym wyglądało w poprzedniej koncepcji, gdy były one elementem ministerstwa infrastruktury. Port w Gdyni – niepołączony z systemem dróg krajowych, połączony tylko drogą powiatową, Estakadą Kwiatkowskiego, właściwie wymagającą zamknięcia i remontu, w bardzo złym stanie technicznym. Odpowiedzią na tę potrzebę byłaby budowa tzw. OPAT-u – obwodnicy północnej aglomeracji trójmiejskiej z łącznikiem w postaci Drogi Czerwonej, której to przez ostatnie 8 lat władze kierujące infrastrukturą, generalna dyrekcja, minister infrastruktury, uporczywie odmawiały wpisania na listę potrzeb w zakresie dróg krajowych. Nawet w tym słynnym projekcie, planie budowy, który został po rządach Platformy Obywatelskiej, gdzie przedstawiono niemal dwa razy więcej dróg, niż było finansów na ich realizację – nawet w takim, powiedzmy, trochę z gatunku science fiction programie – projekt budowy tej drogi się nie znalazł. Teraz ministerstwo infrastruktury, współpracując z ministerstwem gospodarki morskiej w tym zakresie, musi startować praktycznie od zera. Przepraszam, byłbym niesprawiedliwy, coś zrobiono. Otóż na miesiąc przed wyborami w 2015 r. podpisano list intencyjny w tej sprawie – list, który obejmuje trzy strony obowiązków zarządu portu i miasta Gdyni, w którym zobowiązują się one do wykonania szeregu

działań, planów, przeprowadzenia konsultacji, uzgodnień, a na koniec znajduje się zdanie, że ministerstwo infrastruktury zobowiązuje się wziąć pod uwagę efekty tych działań. Tak wygląda kwestia dostępu do zaplecza lądowego dla portów.

Co więcej, jest kolejny problem, i tu nie unikniemy też tych kwestii personalnych. Przewodniczący rady nadzorczej portu w Gdańsku pan Paweł Adamowicz, będący jednocześnie prezydentem miasta Gdańska, dopuścił i doprowadził do budowy Forum Raduni, czyli takiego centrum konferencyjno-handlowo... nie wiem, jakiego jeszcze, znajdującego się na płycie nad główną magistralą kolejową idącą przez Trójmiasto, w tym również do portu w Gdyni. To spowoduje, że z powodu przepisów bezpieczeństwa, jeżeli w składzie jakiegoś pociągu będzie znajdować się wagon z towarami niebezpiecznymi, nie będzie mógł on korzystać z tej trasy, bo tego rodzaju ładunki nie mogą znajdować się pod dużymi skupiskami ludzkimi. Odpowiedzią na ten problem jest trasa alternatywna, linia kolejowa nr 201 od Bydgoszczy do Gdyni, idąca po śladzie dawnej magistrali węglowej, którą po poprzednich rządach zastaliśmy wpisana do programu budowy na lata 2019–2022. Licząc od początku objęcia rządów przez Platformę Obywatelską, jest to 15 lat, czyli dłużej, niż zajęło wybudowanie w Gdyni portu od poziomu wioski rybackiej do poziomu największego portu na Bałtyku. *(Oklaski)*

Oslabianie wpływów samorządów. Ja się oczywiście zgadzam, że oryginalne brzmienie ustawy o portach i przystaniach było zapisem pewnego rodzaju kompromisu, jeżeli chodzi o spółki zarządzające portami strategicznymi, tylko że ten kompromis nie został zrealizowany. On został zrealizowany formalnie, dokonano szeregu przekształceń własnościowych, które... Można powiedzieć, że nie doszło do złamania prawa, ale fakt jest faktem: w ustawie było napisane, że w spółkach zarządzających portami samorządy mają objąć poważne udziały, wnosząc je kapitałowo lub aportem gruntów. W Gdyni i w Gdańsku to miało być 33% udziałów. Obecnie w tych spółkach w Gdyni samorząd ma 0,04, i tam dalsze cyfry, procenta całkowitego kapitału zakładowego, a w Gdańsku ma 2,32, o ile mnie pamięć nie myli. Zatem ten kompromis został zrealizowany jednostronnie. Być może to jest kwestia nieprecyzyjnych przepisów w oryginalnej ustawie o portach. Nie mam pretensji do samorządów, że przyjęły nowe kompetencje, a nie wywiązały się z obowiązków czy ze zobowiązań, z których właśnie zapisy ustawy pozwoliły im się nie wywiązać, niemniej fakt pozostaje faktem. Proszę również zwrócić uwagę – zwłaszcza część posłów spoza Wybrzeża wypowiadająca się na ten temat – że Gdańsk, Gdynia i Szczecin-Świnoujście to trzy porty o strategicznym znaczeniu dla gospodarki państwa. To nie są jedyne porty, jest w Polsce kilkadziesiąt innych portów, którymi oczywiście również zarządzają samorządy, i chwała im za to, i bardzo dobrze, natomiast to są trzy porty o znaczeniu kluczowym dla gospodarki kraju. To jest w dziedzinie infrastruktury

Posel Marcin Horała

ry portowej taki odpowiednik dróg krajowych i autostrad w dziedzinie infrastruktury drogowej, a te zarządzane są w całości przez państwo. Dlatego biorąc pod uwagę tę nierównowagę – rażącą nierównowagę – kapitałową w spółkach zarządzających portami, biorąc pod uwagę, że są to porty strategiczne dla gospodarki całego państwa i że gospodarka całego państwa od nich zależy, faktycznie wprowadzamy pewien mechanizm, który – uwaga – przecież nie wykluczy samorządów.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewcyk: Oczywiście.)

On zagwarantuje im miejsce w radzie nadzorczej. Mało tego, wskazuje się im drogę do zwiększenia swojego wpływu w portach poprzez wniesienie udziałów lub gruntów aportem, tak żeby objąć co najmniej te 10% udziałów w spółkach zarządzających portami, zaledwie 10%.

Kolejna sprawa, kwestia, która tu była poruszana: jak to nasi – rzekomo nasi – nominaci o wątpliwym dorobku menedżerskim zajmują stanowiska w spółkach zarządzających portami. Już przy pierwszym czytaniu przedstawiłem, jak wyglądają te rzekomo wątpliwe kompetencje. Odniosę się tu do kwestii jednej osoby, która znowu była poruszana. Pan poseł Aziewicz był łaskaw powiedzieć, że przewodniczącym rady nadzorczej jest działacz PiS-u. Wnioskuje, że to było przejęzyczenie i że chodziło o wiceprzewodniczącego, bo przewodniczącym rady nadzorczej portu jest prof. Grzelakowski mianowany przez gminę Gdynia...

(Posel Tadeusz Aziewicz: Wice.)

...natomiast wiceprzewodniczący faktycznie był mianowany przez Skarb Państwa. Jako przewodniczący PiS-u w Gdyni znam wszystkich jego członków i informuję, że nie jest to członek PiS-u w Gdyni ani w żadnym innym mieście z tego, co mi wiadomo. Poza tym, że jest w radzie nadzorczej jednej ze spółdzielni mieszkaniowych, co pan poseł zawsze wspomina, ma on również doświadczenie wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Rady Nadzorczej Dalmoru w czasie, kiedy była to jeszcze spółka gospodarki morskiej, a nie deweloper. Oczywiście po objęciu władzy...

(Posel Tadeusz Aziewicz: Za rządów PiS i Samoobrony.)

...przez Platformę Obywatelską natychmiast odwołany z tej funkcji. To jest oczywiste. I wtedy jakoś nie mówiło się o Peowiczach, jakaś taka refleksja państwu była obca. Tak że jest to osoba doświadczona na tym gruncie, również zawodowo w zarządzaniu infrastrukturą. I też nie jest czymś nadzwyczajnym, często się to zdarza, że np. osoby, które sprawdzają się czy działają w radzie nadzorczej, bywają delegowane w ogóle do zarządzania przedsiębiorstwem, potem zostają prezesami przedsiębiorstw.

(Posel Tadeusz Aziewicz: Ale pokażcie CV. Czemu tego nie robicie?)

A więc znów nie ma tu niczego nadzwyczajnego, czegoś, co nie działałoby się w normalnej gospodarce.

Kolejna sprawa to kwestia dorobku odwołanego prezesa portu w Gdyni. Ja mam duży szacunek do pana prezesa Jarosińskiego, faktycznie całe życie spędził w porcie. Natomiast rzeczą naturalną jest to, że ludzie się wypalają. Jest takie zjawisko, że nawet osoby mające ogromne sukcesy na jakichś stanowiskach z czasem już przestają je odnosić. Pewna wymiana, odświeżenie kadry menedżerskiej jest czymś oczywistym i naturalnym w gospodarce. I nie jest tak, żeby jacykolwiek prezesi w spółkach byli tam dożywotnio.

Ale jeżeli spojrzymy na ostatnie efekty prac zarządu portu w Gdyni, to nie można nie zauważyć licznych w nich zaniedbań czy licznych ich wad. Pan poseł mówił o wzrastającej ilości przeładunków, a w zeszłym roku akurat ona spadła. Co najważniejsze, spadła w kluczowej grupie, drobnicy, o 6%...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewcyk: Dokładnie.)

...a w grupie drobnicy skonteneryzowanej o 20%. I wiemy, dlaczego tak było. Otóż wynikało to...

(Posel Tadeusz Aziewicz: Ale wiemy dlaczego. Pan poseł pracuje w spółce portowej, tak że...)

...z zaniedbania jednej znaczącej inwestycji. Ktoś, kto obracał się w tej branży, jeździł na targi branżowe, czytał literaturę fachową, wiedział, że na świecie mamy trend wypierania dużych statków na coraz mniejszego znaczenia linie, że mamy trend odchodzenia od żeglugi fiderowej na rzecz żeglugi transoceanicznej, że takie duże statki będą wpływały na Bałtyk i będą chciały utrzymywać z Bałtyku połączenia i że w związku z tym trzeba pogłębić port w Gdyni i powiększyć obrotnice.

(Posel Tadeusz Aziewicz: Co się dzieje? Dokładnie zainicjował to Jarosiński.)

Tego przez wiele lat nie zaczęto robić, a potem przez kolejnych wiele lat trwało uzgadnianie przekazania kawałka terenu przez Stocznię Marynarki Wojennej, między jedną firmą państwową a drugą.

(Posel Tadeusz Aziewicz: Zarządzaną przez syndyka.)

Teraz, panie pośle, ja przemawiam.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo proszę pozwolić dokończyć to wystąpienie.

Posel Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, pani marszałek. Ja zresztą już zmierzam do końca.

A więc to zaniedbanie, można powiedzieć, w sposób bezpośredni skutkowało tymże właśnie spadkiem ilości przeładunków, odejściem części armatorów z portu w Gdyni i wytworzeniem sytuacji, w której obecnie mamy de facto w Polsce monopolistę na ryn-

Posel Marcin Horała

ku oceanicznych przewozów kontenerów, jeden terminal. To jest poważny zarzut.

Kolejna sprawa to kwestia wymogów w spółkach zależnych. Otóż my tu po prostu wyjmujemy spółki, w których samorządy są tak bardzo mniejszościowym udziałowcem, spod działania reżimu dotyczącego spółek komunalnych i stosujemy w nich ogólne, powszechnie przyjęte zasady obowiązujące we wszystkich spółkach Skarbu Państwa, również za waszych rządów, również za poprzednich rządów. Nie wprowadzamy tu żadnych szczególnych przepisów, wręcz przeciwnie, eliminujemy pewne szczególne przepisy...

(*Posel Tadeusz Aziewicz*: Czyli konieczność posiadania uprawnień.)

...i wprowadzamy zasady ogólne.

Odpowiadając panu posłowi z PSL – już go chyba nie ma – który chciałby jasnych zasad doboru osób na takie stanowisko, informuję, że one są bardzo jasne, określają je statuty spółek. W spółkach Skarbu Państwa jest wymóg posiadania uprawnień i zdania egzaminu, władze tych spółek wyłaniane są w procedurze konkursowej, a władze spółek zależnych na zasadach ogólnych, takich jak we wszystkich innych spółkach Skarbu Państwa. To są bardzo jasne zasady.

Przechodzę do pytań. Właściwie już na większość z nich odpowiedziałem, natomiast nie mogę pozostawić bez odpowiedzi pytania pani posłanki z Platformy Obywatelskiej. Spytała ona, czy ktokolwiek teraz wie, jaka jest obowiązująca ustawa o działach administracji rządowej. Otóż zgłaszam się, ja wiem. Polecam lekturę Dziennika Ustaw albo internetowego systemu informacji prawnej, tam takich informacji (*Oklaski*) można zasięgnąć. Oczywiście, ten projekt ustawy był konsultowany, pomimo że jest to projekt poselski, wnioskodawcy byli w kontakcie z rządem, z ministerstwami. Oczywiście, uzyskał on wszelkie wymagane procedurą opinie.

Pan poseł Suchoń z Nowoczesnej też dziwił się – wnioskując z tego, że były przyjęte poprawki w komisji, pytał, czy on nie był konsultowany. No, panie pośle, po to są komisje, żeby w nich pracować nad tekstem i czasem przyjmować poprawki. To nie jest nic złego, że została w komisji przyjęta poprawka do projektu ustawy. Nawet powiedziałbym, że to lepiej, że ustawa jest prawdopodobnie bardziej dopracowana. No i co do powrotu do PRL-u, o którym pan mówił, o tym, że jest lepiej zarządzać z Warszawy, to tylko odwołam się do tego, co mówiłem. Mamy w Polsce kilkadziesiąt portów, znaczna część z nich jest w całości zarządzana przez samorządy, ale te trzy porty o kluczowym znaczeniu dla gospodarki państwa powinny być zarządzane przede wszystkim z uwzględnieniem perspektywy korzyści dla gospodarki całego państwa, bo całe państwo, cała gospodarka całego państwa z tego korzysta. (*Oklaski*) Głos czy perspektywa...

(*Posel Arkadiusz Czartoryski*: Brawo!)

...gminy czy samorządu, na których terenie one się znajdują, są cenne, dlatego zachowujemy ich udział w organach nadzoru, natomiast nie mogą one być dominujące. I też nie wyobrażam sobie czego innego, a taki był podtekst jednej z wypowiedzi co do tego, że te zmiany są złe, bo potrzebna jest dobra współpraca z samorządami, czyli że w domyśle po tych zmianach tej dobrej współpracy nie będzie – myślę, że jest to troszeczkę obraźliwe wręcz dla samorządów – że one obrażają się za to, że straciły miejsca w radach nadzorczych. I co teraz, będą blokować dojazd do portów czy jakoś niekorzystnie uchylać miejscowe plany zagospodarowania? Myślę, że jesteśmy w gronie ludzi poważnych. Władze portów na pewno będą nastawione na rozmowę i na współpracę z samorządami. Jestem wielkim optymistą i mam nadzieję, że samorządy tę rękę wyciągniętą do współpracy przyjmą. Natomiast zupełnie czym innym jest kwestia – i to w ogóle nie jest sprawa uprawnień samorządów, to nie jest sprawa imperium, tylko sprawa dominium – własnościowa, udziału we własności spółki udziałowca rażąco mniejszościowego, który miał do tej pory skrajnie nadmierny wpływ na zarządzanie nią w stosunku do wielkości jego udziałów. My tylko chcemy doprowadzić do większej równowagi. I, jak mówię, zostawiamy furtkę, wskazujemy drogi, żeby samorządy bardziej angażowały się w rozwój portów. Gospodarka morska i porty potrzebują przede wszystkim więcej gruntów pod swój rozwój. Niech samorządy te grunty wnoszą, porty będą się rozwijały i współpraca portów i samorządów, myślę, będzie kwitła. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

(*Posel Tadeusz Aziewicz*: Mogę, pani marszałek?)

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej (druki nr 789 i 868).

Proszę pana posła Marcina Horałę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej.

Projekt ten Sejm rozpatrzył w ramach pierwszego czytania na posiedzeniu 13 września i skierował do wymienionych połączonych komisji. Komisje 14 września wyłoniły podkomisję specjalną do prac nad projektem, której miałem zaszczyt przewodniczyć, i już 22 września przedstawiliśmy połączonym komisjom sprawozdanie z prac podkomisji. Komisje uchwaliły sprawozdanie, które dzisiaj prezentuję.

Dwa słowa natury ogólnej o projekcie. Szanowni państwo, ten projekt, choć do tej pory nie wzbudził szerszego zainteresowania chociażby mediów, jest projektem, powiedziałbym, kluczowym, zasadniczym, bo odpowiada on na ten zasadniczy problem, który mamy i który będziemy za kilka lat mieli, tym bardziej w przypadku polskiej gospodarki, wyczerpywania się pewnego modelu funkcjonalnego, a może raczej dysfunkcjonalnego, rozwoju gospodarczego. Czym on się charakteryzuje? Otóż przede wszystkim charakteryzuje się on oparciem na taniej sile roboczej, na eksploatacji zasobu naturalnego, co więcej, eksploatacji rabunkowej, dokonywanej na takich warunkach, że ten zasób, czyli Polacy, się nie odnawiał. Wszyscy znamy stan zapaści demograficznej, w jakim się obecnie znajdujemy. Młodzi Polacy zmuszeni do pracy ponad swoje siły za niewielkie stawki, często na złych warunkach, nie na podstawie umowy o pracę, wybierali emigrację lub, pozostając w kraju, nie czuli się na tyle pewnie, żeby założyć rodzinę, kupić mieszkanie, zapewnić byt swojej rodzinie, dzięki czemu również te rodziny powiększać. Tak że do tej pory nasz model gospodarczy – powtórzę to, bo to jest bardzo ważna sprawa – był oparty na rabunkowej eksploatacji nieodnawianego zasobu naturalnego.

Musimy to zmienić. Musimy przejść do gospodarki, w której Polacy dobrze zarabiają, na stabilnych warunkach, która wiąże ich z Polską i powoduje, że chcą wiązać swoją przyszłość właśnie z nią, tu zakładać rodziny i żyć, a żeby to osiągnąć, musimy m.in. przejść do gospodarki opartej na wiedzy, na innowacjach, gospodarki tworzącej usługi i produkty wysokiej jakości, wysokomarżowe.

Jak to wygląda obecnie? Nie najlepiej. Polska zobowiązała się do zwiększenia nakładów na badania i rozwój do 1,7% PKB w 2020 r. Tymczasem w 2014 r. było to zaledwie 0,94%, z czego jeszcze prawie połowa w firmach prywatnych. W unijnym rankingu innowacyjności zajmujemy dalekie 24. miejsce, a w globalnym rankingu konkurencyjności pod względem innowacji jesteśmy na miejscu 72. Możemy więc powiedzieć, że dotychczasowe, do tej pory obowiązujące mechanizmy wspierania innowacji są niewystarczają-

jące, a szczególnie niewystarczające są bodźce zachęcające do działań w obszarze: badania i rozwój w sektorze prywatnym. Dlatego konieczne jest – i taki jest cel tego projektu – skonstruowanie szeregu narzędzi, szeregu instrumentów, które będą premiować taką właśnie innowacyjną działalność. Ona się oczywiście wiąże w sposób naturalny z pewnymi ryzykami, z pewnymi kosztami, dlatego przedsiębiorcy często mogą nie być skłonni do tego, żeby te ryzyka, te koszty ponosić. Dlatego musimy skonstruować taki system podatkowy i całego otoczenia prawnego, który będzie te działania wspierał i promował.

Podkomisja i komisje na swoich posiedzeniach przyjęły w odniesieniu do projektu łącznie trzy poprawki merytoryczne oraz szereg poprawek redakcyjnych. Teraz przedstawię te poprawki merytoryczne, prezentując pokrótce założenia ustawy. W trakcie będę odnosił się do przyjętych poprawek.

Jakie są tu główne założenia? Po pierwsze, chodzi o zmianę w ustawach o podatkach dochodowych, która wyłączy z katalogu opodatkowanych kosztów przychodu wartości odpowiadające aportowi do spółek w postaci kapitału intelektualnego, czyli od tej pory spółki, które będą powstawały po to, żeby komercjalizować, żeby wdrażać innowacyjne produkty, pomysły, patenty czy tego rodzaju sprawy... Jeżeli ktoś przystępuje do takiej spółki, wnosząc swoją wartość intelektualną, to w związku z tym nie będzie mu naliczany opodatkowany przychód. Rozszerzamy również katalog kosztów kwalifikowanych na badania i rozwój. Będzie je można odliczać od podstawy opodatkowania. Zwiększamy kwoty tych odliczeń i przede wszystkim upraszczamy je dla małych i średnich przedsiębiorstw. Pozwoli to uniknąć kosztownej rachunkowości i kłopotliwego rozgraniczania charakteru poszczególnych kosztów, bo do tej pory te odliczenia były zróżnicowane dla poszczególnych rodzajów kosztów, a teraz dla tych tzw. misiów, czyli małych i średnich przedsiębiorstw, są one zunifikowane. Pierwsza zmiana – zasygnalizuję – którą przepracowaliśmy w ramach komisji, to wyłączenie tych ulg podatkowych z zakresu badań i rozwoju z katalogu dozwolonej pomocy publicznej w myśl regulacji unijnych. Bez tego wiązałyby się one z szeregiem dodatkowych szykan biurokratyczno-sprawozdawczych. Analiza porównawcza rozwiązań w innych krajach europejskich, jak również orzeczeń instytucji europejskich w tym zakresie wskazuje, że możemy je stąd wyłączyć i nie traktować ich jako dozwolonej pomocy publicznej. Wydłużamy z 3 do 6 lat okres rozliczenia tych nakładów.

Kolejna bardzo ważna kwestia. W przypadku start-upów, a więc firm, które dopiero zaczynają swoją działalność i jeszcze długo mogą nie uzyskiwać ze swojej działalności wystarczających przychodów, czyli takich, aby móc skorzystać w pełni z tej powiększonej ulgi na badania i rozwój, wprowadzono mechanizm zwrotu gotówkowego kosztów kwalifikowanych. Deregulujemy również gospodarowanie mieniem publicznym o niskiej wartości z korzyścią dla instytucji

Poseł Sprawozdawca Marcin Horała

badawczych, naukowych i uczelni wyższych, tak żeby mogły one szybciej i łatwiej pozyskiwać dodatkowe źródła przychodu na swoją działalność. Wprowadzamy możliwość objęcia finansowaniem środkami z funduszy na ochronę środowiska i gospodarkę wodną przedsięwzięć związanych z systemem weryfikacji technologii środowiskowej. Tu znów w ramach komisji wprowadzono zmianę, poprawkę umożliwiającą objęcie tym wsparciem programu GreenEvo, co jest realizacją zaleceń pokontrolnych NIK.

Kolejną z istotnych zmian jest wyłączenie z reżimu gospodarowania majątkiem Skarbu Państwa wymagającego zgody ministra skarbu państwa przypadków, w których uczelnie realizują komercjalizację przedmiotu swoich badań np. przez centra transferu technologii. Uproszczona i zweryfikowana zostaje procedura tzw. uwłaszczenia naukowców, tj. nabywania przez pracowników naukowych praw do wyników swoich badań i prac rozwojowych. Wydłużamy okresy, w których naukowcom przysługuje prawo do udziału w korzyściach z komercjalizacji ich prac, uelastyczniamy kwestie własności wynalazków powstałych w wyniku finansowania badań przez NCBR i wreszcie wprowadzamy minimalny poziom wydatków ponoszonych przez jednostki naukowe na komercjalizację wyników badań. Tu również sygnalizuję zmianę merytoryczną dokonaną na posiedzeniach komisji. Otóż pierwotnie było to 0,5%, zwiększamy to do 2% środków przyznanych na finansowanie utrzymania potencjału badawczego. Chcemy tym mechanizmem zachęcić i skłonić, a nawet, powiedziałbym, odrobinę przymusić instytuty naukowe do tego, żeby wyniki ich badań były przekładane na realne korzyści gospodarcze, czyli, mówiąc krócej, po prostu komercjalizowane.

Na zakończenie chciałbym dodać, że projekt ustawy był procedowany w sposób bardzo sprawny, spotkał się z poparciem wszystkich sił politycznych podczas obrad komisji i podkomisji, ponad podziałami. Poprawki zazwyczaj przechodziły jednogłośnie, bez uwag. Również końcowa treść projektu zawarta w sprawozdaniu została przez komisję zarekomendowana jednomyślnie.

Kończąc, informuję, że połączone komisje rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie projektu w brzmieniu przedstawionym w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość bardzo proszę pana posła Witolda Czarneckiego.

Poseł Witold Czarnecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko mojego klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej, zawartego w sprawozdaniu trzech połączonych komisji, tj. Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych, druk sejmowy nr 868.

Szersze uzasadnienie potrzeby wprowadzenia tego projektu przedstawiałem podczas pierwszego czytania, przytaczając przede wszystkim stanowisko rządu mówiące o tym, że dotychczas realizowany model rozwoju kraju obciążony jest poważnym ryzykiem utknięcia gospodarki w pułapce średniego wzrostu i przeciętnego produktu. Z całą pewnością zmarnowano w znacznym stopniu szanse rozwojowe wynikające z perspektywy finansowej 2007–2013 i bardzo trudny będzie do zrealizowania np. postulat osiągnięcia w 2020 r. poziomu nakładów na badania i rozwój przewidywanego w strategii „Europa 2020”. Zaległości w tym zakresie są ogromne, mówiłem o tym od wielu lat, od 7 lat. Zawsze, gdy byłem sprawozdawcą, miałem koreferat w komisji edukacji, mówiłem, że coś takiego nam grozi, i rzeczywiście tak jest. Zaległości w tym obszarze są więc ogromne i tu podam przykład, żeby państwu uzmysłowić tę sprawę. Gdyby proces dochodzenia przez Polskę do poziomu wyznaczonego w strategii „Europa 2020” przebiegał tak, jak do tej pory, to wynegocjowany przez rząd polski pułap obniżony, 1,7% PKB, osiągnęlibyśmy w 2034 r. – 14 lat opóźnienia – a 3% PKB w 2066 r. – 46 lat opóźnienia w stosunku do krajów rozwiniętych. Trzeba tu powiedzieć uczciwie, że niektóre kraje tego poziomu też nie osiągną, ale tamta skala, że tak powiem, zaległości jest nieporównywalna ze skalą polską. Na marginesie dodam, że np. Finlandia ten poziom finansowania przekroczyła już grubo przed 2010 r.

Wracając do rządowego projektu ustawy, trzeba powiedzieć, że jego celem jest uruchomienie całego szeregu instrumentów, które przyczynią się do wzrostu innowacyjności gospodarki. O przyjętych przez połączone komisje rozwiązaniach poprawiających projekt ustawy rządowej zawartej pierwotnie w druku nr 789 szeroko mówił pan poseł sprawozdawca i równocześnie przewodniczący podkomisji pracującej nad tą ustawą. Ja zwrócę uwagę na dwie sprawy dotyczące tego sprawozdania i poprawek wniesionych w sprawozdaniu. Aby zapewnić stabilne źródło finansowania działań związanych z komercjalizacją wyników badań i prac rozwojowych, zaproponowano, by jednostki naukowe przeznaczały 2% środków otrzymywanych na utrzymanie potencjału badawczego na finansowanie działań związanych z komercjalizacją – w pierwotnej wersji przewidywano 0,5%, tak zapi-

Posel Witold Czarnecki

sano w druku nr 789. Druga zmiana merytoryczna – wyłączono ulgę podatkową na badania i rozwój z zakresu traktowania w kategoriach dozwolonej pomocy publicznej w myśl regulacji unijnych.

Kończąc moje wystąpienie, chciałbym powiedzieć, że nie możemy mieć żadnych wątpliwości, że finansowanie działań innowacyjnych ulegnie znacznemu, choć nie wiemy jeszcze dzisiaj, o ile, zmniejszeniu wraz z nową perspektywą finansową 2021–2027. Nie godzimy się na to, by w dalszym ciągu konkurencyjność polskiej gospodarki wynikała z niskich kosztów pracy. Zostało nam jeszcze 5 lat z obecnej perspektywy finansowej i ten czas musimy wykorzystać.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem rządowego projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu połączonych komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I o wystąpienie w imieniu klubu Platforma Obywatelska poproszę pana posła Włodzimierza Nykiela.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej.

Moje wystąpienie będzie się składało z dwóch elementów. Pierwszy to ogólna ocena projektu, drugi to krótkie uzasadnienie dwóch poprawek, jakie składamy.

Bardzo proszę, pani marszałek. Otóż projektowana ustawa czy projekt, który będzie, mam nadzieję, tą ustawą, zasługuje generalnie na dodatnią ocenę. Dlaczego? Po pierwsze, jest dobry merytorycznie. Po drugie, nie budzi większych zastrzeżeń techniczno-legislacyjnych. Po trzecie, był przedmiotem konsultacji i szeregu opinii. Po czwarte, obecne w tym projekcie regulacje stanowią naturalną ewolucję rozwiązań, które dziś obowiązują, tylko są korzystniejsze, idą dalej. Nie mam więc wątpliwości, że to jest dobry projekt.

Poprawki, które w imieniu klubu proponuję, wpisują się w cel, one są na tej linii, o której moi przedmówcy tutaj wspominali. Mamy taki przepis w projekcie, który mówi, że podatnik jest zobowiązany do zwrotu wykazanej w zeznaniu kwoty przysługującej mu na podstawie poprzednich ustępów, jeżeli przed upływem 3 lat podatkowych, licząc od końca roku podatkowego, za który złożył to zeznanie, zostanie

postawiony w stan upadłości lub likwidacji. I to jest w porządku. Ale osoby fizycznej, jednoosobowego przedsiębiorcy i przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej nie stawia się formalnie w stan likwidacji. Po prostu zgłasza się zakończenie działalności gospodarczej w Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej. W przypadku handlowych spółek osobowych przeprowadzenie formalnej procedury likwidacji jest wprawdzie możliwe, choć w świetle art. 67 ustawy Kodeks spółek handlowych niekonieczne, jeżeli wspólnicy uzgodnili inny sposób zakończenia działalności, ale wówczas likwidacja czy stan likwidacji dotyczy spółki, która przecież nie jest w ogóle podatnikiem podatku dochodowego od osób fizycznych, podatnikiem są wspólnicy. Należy zatem odwołać się także po prostu do zaprzestania prowadzenia czy zakończenia prowadzenia działalności gospodarczej, nie tylko postawienia w stan likwidacji.

Druga poprawka. Otóż należy rozważyć likwidację konieczności wdrażania czasochłonnej procedury uzyskiwania zgody ministra skarbu państwa po uprzedniej zgodzie senatu uczelni w przypadku krótkoterminowego, do 90 dni, wynajmu aktywów trwałych na cele naukowe, np. aparatury badawczej. W projektowanym przepisie mowa jest o celach konferencyjnych, szkoleniowych, dydaktycznych, rekreacyjno-sportowych lub produkcji audiowizualnej. Te wszystkie cele są w porządku, ale nie ma tu celów naukowych i powinny one zostać uwzględnione. Jeśli chcemy ułatwić współpracę między uczelniami a innowacyjnymi przedsiębiorcami, pobudzić działalność badawczą, badawczo-rozwojową sektora prywatnego, to należy również krótkoterminowy odpłatny dostęp do aparatury naukowej bardziej odformalizować. I nie ma wątpliwości, że te już wpisane w projekcie cele konferencyjne, szkoleniowe, dydaktyczne itd. nie obejmują jednak działalności naukowej, bo to mogą być badania naukowe, nie tylko konferencja naukowa. Moim zdaniem uzasadnia to tę drugą poprawkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

(Posel Włodzimierz Nykiel: Złożyłem to?)

Tak, złożył pan, już przekazałam. Proszę się nie martwić, wszystko jest w porządku.

W imieniu klubu Nowoczesna pan poseł Paweł Pudłowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wraca pod nasze obrady rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej.

Posel Paweł Pudłowski

Jest już po pracach w komisjach, wspominanych trzech komisjach: Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych.

Jak wiemy, jak słyszeliśmy z ust pana posła sprawozdawcy, celem projektu jest stworzenie instrumentów, które przyczynią się do wzrostu innowacyjności naszej gospodarki. Do najważniejszych elementów, które ta ustawa wprowadza, należą propozycje rozwiązań podatkowych, podwyższenie kwoty maksymalnego odliczenia kosztów kwalifikowanych czy wydłużenie okresu z obecnych 3 lat do 6, w jakim możliwe jest odliczenie kosztów poniesionych na działalność: badania i rozwój.

Podczas pracy w podkomisji Nowoczesna wnioskowała m.in. o podwyższenie kwoty maksymalnego odliczenia wszystkich kosztów kwalifikowanych na działalność: badania i rozwój od podstawy obliczenia podatku do przynajmniej 80%. W odpowiedzi Ministerstwo Finansów stwierdziło, że byłby to koszt zbyt wysoki, wyceniając go na 550 mln zł rocznie, a to za dużo. Szkoda, że Ministerstwo Finansów nie wykazało się podobną troską, podejmując decyzję o zgodzie na zwiększenie budżetu restrukturyzacji górnictwa, kiedy to bez szczegółowego planu, na co te wydatki pójdą, zgodziło się na podwyższenie tego z 3 do 7 mld zł. Pokazuje to, jakie tak naprawdę są nasze cele, gdzie tak naprawdę chcemy, aby kraj się rozwijał albo gdzie nie chcemy, aby pojawiały się zbyt głośne demonstracje. Zaproponowaliśmy ponadto wprowadzenie niestandardowej, wyższej kwoty odliczenia wszystkich kosztów kwalifikowanych poniesionych na działalność badawczo-rozwojową od podstawy obliczenia podatku w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego do 200%. Również i ten pomysł nie spotkał się z przychylnością rządzących. Zaproponowaliśmy wreszcie ustalenie kwoty minimum 1% środków finansowych, które jednostka naukowa przeznaczać powinna na finansowanie utrzymania potencjału badawczego. PiS nie przyjął, co prawda, naszej poprawki, ale szczęśliwie zaproponował 2%, podkreślając, należy to oddać, rolę Nowoczesnej jako inicjatora, jeśli chodzi o proponowaną zmianę.

Ustawa, naszym zdaniem, wychodzi naprzeciw działalności innowacyjnej w Polsce, choć nie dość, jak państwo słyszeliście, i o wiele za późno. Poprzemy ten projekt, gdyż jest on bardzo potrzebny. Słusznie jednak ustawa zwana jest małą ustawą – można mieć małe ambicje, niskie cele i niestety, konsekwentnie, słabe wyniki. Widzimy to.

Apeluję do rządu: Miejcie państwo większe ambicje, wolę tworzenia najlepszego z możliwych praw dla przedsiębiorców, dla ludzi, którzy chcą inwestować w naszym kraju, tworzyć nowe, dobrze płatne miejsca pracy, nowe, innowacyjne i, miejmy nadzieję, rewolucyjne w skali świata produkty i usługi. Bądźcie odważni, bądźcie przełomowi albo odejdźcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan Krzysztof Paszyk.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej, druki nr 789 i 868.

Omawiany dziś pakiet zmian w prawie podatkowym, w ustawie o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa, w ustawie o szkolnictwie wyższym oraz w ustawie o Polskiej Akademii Nauk jest próbą zdynamizowania działalności innowacyjnej polskich ośrodków naukowo-badawczych i poprawy warunków działalności innowacyjnej w naszym kraju. To, myślę, nie podlega wątpliwości i co do tego wyjątkowo w tej Izbie jesteśmy wszyscy zgodni. Od kilku lat widać symptomy poprawy w tym zakresie, wystarczy wspomnieć tegoroczny awans o siedem miejsc w Global Innovation Index, jednak 39. pozycja na świecie z pewnością nie wyczerpuje naszych marzeń i ambicji w tym zakresie, a przede wszystkim – to, o czym wspominali przedmówcy – potrzeb, jeśli chodzi o naszą gospodarkę.

Omawiany projekt dotyczy zmian w ustawach o podatkach dochodowych oraz w ustawie Ordynacja podatkowa. Polegają one na słusznych postulatach, czyli zniesieniu opodatkowania aportu własności intelektualnej i przemysłowej, rozszerzeniu listy kosztów kwalifikowanych o koszty uzyskania patentu czy zwiększeniu kwot kosztów kwalifikowanych związanych z wydatkami na badania i rozwój.

Wszystkie powyższe zmiany należy jednoznacznie ocenić pozytywnie, z zastrzeżeniem czy raczej pewną wątpliwością co do szczelności i egzekwowania prawidłowości w tym zakresie, jeśli chodzi o aparat fiskalny. Nie chcielibyśmy, myślę, wszyscy, by nagle wiele z projektów czy też inicjatyw realizowanych, mających walor innowacji miało ten charakter jedynie na papierze czy też by fikcyjnie, w celu optymalizacji podatkowej, jakaś część firm stała się ośrodkami działalności innowacyjnej, bo nie o taką innowacyjność nam przecież chodzi.

Kolejne proponowane przez autorów projektu zmiany dotyczą ustawy o zasadach wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa. W przepisie art. 5a nowelizowanej ustawy dodaje się ust. 1a, który ma ustanowić w odniesieniu do czynności prawnych dokonywanych przez uczelnię publiczną, Polską Akademię Nauk oraz jej instytut czy instytut badawczy wymóg zgłoszenia ministrowi właściwemu do spraw skarbu państwa, jeżeli wartość rynkowa

Posel Krzysztof Paszyk

przedmiotu rozporządzenia przekracza równowartość 250 tys. euro. Jak dotąd limit ten wynosił znacznie mniej, wynosił 50 tys. euro.

Projekt nowelizacji przewiduje też uelastycznienie zasad dysponowania przez państwowe osoby prawne posiadaną infrastrukturą, w tym również badawczą. Oznacza to, że np. uczelnie, instytuty badawcze, Polska Akademia Nauk będą mogły zawierać krótkie, odpłatne umowy najmu i dzierżawy mienia – sale konferencyjne, sprzęt audiowizualny. W praktyce podmioty te będą mogły znacznie swobodniej rozporządzać swoim majątkiem. Niewątpliwie postulowany kierunek zmian jest i w tym zakresie słuszny i powinien poprawić kondycję państwowych ośrodków badawczych, a przede wszystkim ich samodzielność. Tu chcielibyśmy też zwrócić uwagę: Oby to uwolnienie autonomii ośrodków dotyczyło wszystkich, także tych mniejszych, położonych poza większymi ośrodkami, które też dzisiaj zasługują na takie wsparcie.

Reasumując, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego postuluje również to, aby uchwalić rządowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ireneusz Zyska z koła Wolni i Solidarni złożył oświadczenie w imieniu koła na piśmie*).

Na liście osób, które zapisały się do zadania pytania, mamy cztery osoby.

Czy ktoś jeszcze się chce zapisać?

Nie widzę nikogo więcej, więc zamykam listę.

Pierwsze pytanie, pan poseł Jacek Osuch, klub Prawo i Sprawiedliwość.

2 minuty.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła?

O, przepraszam.

Posel Jacek Osuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W zasadzie chciałem zadać dwa pytania, ale na pierwsze pytanie, które chciałem zadać, w zasadzie uzyskałem już odpowiedź – chodzi o zwiększenie poziomu środków finansowych do 2%. I za to bardzo serdecznie dziękuję komisji.

Natomiast drugie moje pytanie dotyczy sprawności funkcjonowania urzędu patentowego. Mam pytanie: Czy rząd zamierza przeznaczyć 4 mln, brakujące środki, dla urzędu patentowego na działalność innowacyjną w przyszłym roku? Gdyby urząd otrzymał

te pieniądze, byłby w stanie wydawać więcej decyzji patentowych i skrócić czas oczekiwania w tym zakresie. Sądzę, że miałyby to decydujące znaczenie dla przyspieszenia rozwoju innowacyjnego naszej gospodarki. Urząd patentowy deklaruje zapewnienie dodatkowych wpływów do budżetu w zamian za te 4 mln zł, które by dostali. Myślę, że gra jest warta świeczki. I stąd moje pytanie: Czy rząd te 4 mln przeznaczy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie – pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na początek – żeby nie było wątpliwości – jestem za innowacyjnością. Jest to priorytet i tutaj nie mam żadnych wątpliwości. Ale podczas pierwszego czytania projektu ustawy zwracałam się z pytaniem do rządu o skutki tego działania dla jednostek samorządu terytorialnego. Z uzasadnienia ustawy wynika bowiem, że wprowadzenie ustawy spowoduje obniżenie dochodów jednostek samorządu terytorialnego o ponad 1,3 mld zł w analizowanym okresie. Jednocześnie projekt ustawy nie przewiduje żadnych rekompensat dla samorządów, a przecież samorządy są w coraz trudniejszej sytuacji finansowej. Nakłada się na nie coraz więcej zadań bez zagwarantowania finansowania. Do czego chce rząd doprowadzić? Czy chcemy słabych gmin zabiegających niemalże o każdą złotówkę z budżetu państwa? A przecież mieszkańcy poszczególnych wspólnot samorządowych oczekują rozwoju, mają coraz większe wymagania.

Mam pytanie: Jakie formy rekompensaty zamierza rząd wprowadzić i kiedy? W moim przekonaniu wieloletniego samorządowca jest to konieczne. Nie można cały czas nakładać zadań kosztem samorządów, nie starając się im w jakiś sposób tego wynagrodzić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie – pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem zapytać o efektywność zmian, które wprowadza ten projekt. Mam

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Mirosław Suchoń

takie wrażenie, że to jest jakby takie pół kroku. Docierają do nas takie informacje, że środowiska oczekują jednak większej odwagi w tych regulacjach, wyjścia naprzeciw ich potrzebom. Chciałem właśnie o to zapytać: Jaka jest opinia resortu na temat efektywności tych zmian, jakiej państwo oczekują? Czy to rzeczywiście będzie taki impuls, który będzie takim bardzo wyraźnym sygnałem do rozwoju, czy też oczekują państwo, że to będzie jakiś, nie wiem, być może taki, rzekłbym, bardzo powolny, ale stabilny rozwój? Jak państwo oceniają ten impuls, jakie da efekty?

I druga rzecz, o którą chciałem zapytać – o regulatory sandbox, o piaskownice regulacyjne. To jest bardzo powszechne w świecie narzędzie, które właśnie dla tych branż innowacyjnych jest ważnym obszarem, w którym mogą wzrastać, bo, jak wiemy, dzisiejsze prawo za działalnością innowacyjną nie bardzo nadąża. W związku z tym czy państwo myślą o tej polskiej piaskownicy regulacyjnej, czy też na razie tego tematu państwo nie podejmują? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmiany prawne określające warunki prowadzenia działalności innowacyjnej są bardzo, bardzo przez przedsiębiorców oczekiwane. Świadczy o tym ubiegłotygodniowe spotkanie przedsiębiorców z panem ministrem w Toruniu. Mnie interesuje wydłużenie okresu możliwości odliczania kosztów na działalność badawczo-rozwojową. Wiadomo, że na efekty wprowadzenia nowych rozwiązań i osiągnięcie już jakichś rezultatów trzeba czekać czasami długo. Niniejszy projekt określa możliwość wykorzystania ulgi, zwiększa ten czas z 3 do 6 lat. Ja chciałam zapytać, na jakiej podstawie określono ten 6-letni okres rozliczenia. Czy nie jest on może zbyt krótki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Piotr Misilo, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Misilo:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam takie pytanie – bo wiem, że będzie tworzona tzw. duża ustawa, teraz debatujemy nad małą – chciałem zapytać, bo nie znajduję w tej małej ustawie ani słowa o ewentualności zwiększenia ryzyka przy ocenie projektów i przy wspieraniu danych projektów. I chciałbym zadać to pytanie, a jednocześnie – sugestia – bardzo prosić o to, aby państwo w ministerstwie zwrócili na to uwagę. Bo jak rozmawiam z wieloma marszałkami województw, to często słyszę, że oni tylko współfinansują te projekty, które na pewno mogą się udać. A sami państwo i pan przyznacie, że innowacja, która na pewno może się udać, niewiele ma z tym wspólnego. W Stanach Zjednoczonych, gdzie innowacja króluje, mnóstwo projektów się nie udaje po to, żeby inne mogły się udać. Rozumiem też, że jeśli skłonność do ryzyka nie będzie jakoś określona literą, przepisami prawa, to, zdaję sobie też sprawę, bardzo trudno będzie spółkom Skarbu Państwa funkcjonować w tym obszarze. Wszyscy się boją wydawania pieniędzy na projekty, które nie gwarantują sukcesu, a projekty, które są innowacyjne, mogą nie gwarantować sukcesu, bo inaczej nie byłyby innowacyjne, jak sama nazwa wskazuje.

A więc myślę, że to jest bardzo ważne zagadnienie, i bardzo bym prosił, aby panowie zwrócili na to uwagę i jakoś spróbowali systemowo rozwiązać ten problem, aby skłonność do ryzyka – nie brawura, ale skłonność do ryzyka – była jakoś zabezpieczona w tej ustawie i aby się urzędnicy po prostu nie bali podejmować trudnych decyzji i współfinansować projektów, które są innowacyjne i które mogą się nie udać, a które być może powinny być zrealizowane, żeby inne udało się zrobić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Piotra Dardzińskiego.

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwolą państwo, że zanim odpowiem na pytania, podziękuję, bo jak już było wielokrotnie wspomniane we wcześniejszej dyskusji, prace nad tą ustawą przebiegały wyjątkowo sprawnie, co zawdzięczamy trzem komisjom. Chciałbym bardzo podziękować przewodniczącym tych trzech komisji i oczywiście panu przewodniczącemu podkomisji, który sprawnie zarządzał całym proce-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

sem. Bardzo dziękuję też za zgłoszone poprawki. One rzeczywiście czynią ten projekt jeszcze lepszym, czynią go efektywniejszym. Bardzo liczymy na taką współpracę także przy przygotowywaniu drugiej ustawy o innowacyjności, która powinna być gotowa do końca roku i najprawdopodobniej trafi do Sejmu na początku przyszłego roku.

Trochę odpowiadając już na pytanie o efektywność zmian i o strategię, jaką przyjęliśmy, a także nieco odpowiadając na apel pana posła, o nasze ambicje, wydaje nam się, że są sprawy, w których ewolucja jest lepsza od rewolucji. To też jest dobry przykład na to – jak wspominał pan profesor, my kontynuujemy pewne prace, które już wcześniej były podjęte – że dobrze jest dokonywać zmian w taki sposób, żeby wiedzieć, czy są one efektywne i skuteczne. W tym sensie, panie pośle, zamierzamy być konsekwentni, co znaczy, że możemy zostać przy tej kwestii długo.

Jeśli chodzi o to, jaka będzie skala tych zmian, to one są wyraźne, bo one prawie dublują dotychczasowe propozycje. Z naszych konsultacji ze środowiskami nie tylko przedsiębiorców, ale także inwestorów, które były prowadzone w ramach białej księgi, wynika, że przedsiębiorcy uważają, że są to istotne zmiany, choć oczywiście oczekują dalszych i większych zmian. Dotyczy to szczególnie wysokości odpisów. Mamy nadzieję, że w kolejnej ustawie pojawi się możliwość, potencjał, który będzie można wykorzystać, by te odpisy zwiększyć.

Pan prof. Mirosław Suchoń pytał o piaskownice regulacyjne. Ten temat nie pojawił się do tej pory podczas konsultacji społecznych, nie zgłaszali tego ani przedsiębiorcy, ani nasi partnerzy społeczni, ani inwestorzy, ani resorty podczas konsultacji ustawy, a także w białej księdze, ale ponieważ pan poseł zapytał o to w kontekście prac nad drugą ustawą o innowacyjności, poświęcimy temu uwagę.

Pani poseł Michałek pytała o wydłużenie okresu do 6 lat. Przyjęto 6 lat na podstawie analizy i pewnych dobrych praktyk, które związane są z przedsięwzięciami innowacyjnymi. Tam wskazywano, że przyjęliśmy mniej więcej taki model inwestorski, że inwestorzy zwykle wycofują się ze spółek między 3. a 5. rokiem inwestycji, bo one wtedy zaczynają przynosić największe skutki. Postanowiliśmy więc dać jeszcze dodatkowy rok dla pewnej gwarancji, mając świadomość tego, że w dojrzałych systemach innowacyjnych ten proces dojrzewania jest szybszy. Natomiast u nas ten ekosystem dopiero się buduje i ten okres może być nieco dłuższy.

Pan poseł Piotr Misiło pytał o ryzyka. Dziękuję bardzo za to pytanie, bo to jest właściwie kluczowy element całego procesu inwestycyjnego dotyczącego innowacyjnych rozwiązań. Wielokrotnie o tym wspominaliśmy i zachęcamy... W ogóle to jest pytanie, które dotyczy bardzo istotnego wątku, a mianowicie ustawy mogą tworzyć dobre prawo, przyjazny klimat,

ale nie zawsze tworzą dobrą praktykę. To, co teraz będzie troską także pań i panów posłów, to jest to, żebyśmy umieli wykorzystać te zapisy – w tym sensie wracam do wątku ryzyka – zachęcić także urzędników – ale nie tylko urzędników, także administrację uczelnianą, administrację instytutów badawczych – do tego, żeby byli oni gotowi podjąć ryzyka związane z wykorzystaniem instrumentów, które są prezentowane w tej ustawie.

Stanowisko rządu jest w tej kwestii jasne – powinniśmy wprowadzić do naszego słownika tolerancję dla porażki. Innowacyjne przedsięwzięcia w większości przypadków kończą się porażką, ale w tych przypadkach, w których nie kończą się porażką, gwarantują sukces, który rekompensuje porażki. Logika, zgodnie z którą mówimy, że każda wydana złotówka musi się zwrócić, jest adekwatna, ale tylko do całego procesu, a nie do pojedynczych projektów. Czyli musimy na końcu to zsumować, zobaczyć, jakie są efekty, a nie rozliczać z każdego pojedynczego projektu.

Jeżeli chodzi o pytania, które dotyczą kwestii finansowych, to ponieważ w przypadku tej ustawy jest zastosowana pewna innowacja, jak państwo wiedzą, stanowisko rządu jest prezentowane przez dwa ministerstwa, pozwolę sobie nie odpowiadać na te pytania i pozostawić je osobie o odpowiedniej właściwości.

Jeszcze raz bardzo serdecznie państwu dziękuję za współpracę przy tej ustawie i za jednogłośnie przyjęcie sprawozdania połączonych komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Już zapowiedziany podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Leszek Skiba.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwa pytania, które pozostały, dotyczące kwestii finansowych. Pierwsze, o zwiększenie finansowania urzędu patentowego. Przypominam, że ustawa budżetowa aktualnie jest już przyjęta przez Radę Ministrów. Tak że to jest czas Wysokiej Izby, aby zwrócić uwagę na finansowanie urzędu patentowego.

Druga kwestia jest związana z samorządami. Ta sprawa, czyli to, że efekt fiskalny dla samorządów jest w OSR przedstawiany jako negatywny, już była podnoszona. Otóż dwa razy odbyło się spotkanie komisji wspólnej rządu i samorządu – w kwietniu i w lipcu. Komisja wspólna i strona samorządowa uznały, że ta ustawa w dłuższym horyzoncie rzeczywiście w sposób odpowiedni będzie zwiększała dochody budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Zakładając,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

że ustawa doprowadzi do wzrostu innowacyjności, a wzrost innowacyjności spowoduje wzrost dochodów podatkowych, prędzej czy później do budżetów jednostek samorządu terytorialnego trafią środki finansowe. W związku z tym, skoro same jednostki samorządu terytorialnego uznały, że jest to wystraszająca forma rekompensaty, można uznać, że tą rekompensatą są zwiększone dochody budżetowe w przyszłości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druki nr 803 i 856).

Proszę panią poseł Bożenę Borys-Szopę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bożena Borys-Szopa:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druk nr 803, wpłynął do Sejmu 2 sierpnia br. Projekt zakłada nowelizację ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych polegającą na dodaniu ust. 7a w art. 84, który reguluje kwestię instytucji przedawnienia w zakresie zwrotu nienależnie pobranych świadczeń i wprowadza zasadę, że decyzja zobowiązująca do ich zwrotu nie może być wydana później niż w terminie 5 lat od ostatniego dnia okresu, za który pobrano nienależne świadczenie. Rozwiązanie to zmienia obowiązującą regulację, która stanowi, że należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń przedawniają się po upływie 10 lat od dnia uprawomocnienia się decyzji ustalającej te należności.

Projekt wprowadza ponadto przepisy przejściowe dotyczące rozpoznawania odwołań od decyzji wnie-

sionych i rozpatrzonych przed wejściem w życie ustawy. 22 września br. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu omawianego projektu oraz po przyjęciu poprawek stylistycznych przyjęła bez głosów sprzeciwu i bez głosów wstrzymujących się projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i zgodnie z drukiem nr 856 wnosi do Wysokiej Izby o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt, ale też i olbrzymią przyjemność przedstawić stanowisko mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Powiedziałam, że mam olbrzymią przyjemność, bo to jest przyjemność pracowania nad tym projektem ustawy. To jest przyjemność, że polski rząd, rząd pani Beaty Szydło, zauważył luki prawne, które są w tej ustawie, luki, które podważają nawet konstytucyjne zasady zaufania obywateli do państwa i do stanowionego przez nie prawa.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest instytucją, która jest źle postrzegana przez obywateli, zarówno przez świadczeniobiorców, jak i przez płatników składek i przez ubezpieczonych. I troszeczkę nie ma co się temu dziwić, skoro np. w ubiegłym roku, w 2015 r., aż 507 decyzji o zwrocie nienależnie pobranych świadczeń krótkoterminowych zostało wydanych po upływie 5 lat od zaistnienia tego faktu. Tak jak pani sprawozdawca powiedziała, dotychczasowe przepisy stanowią, za jaki okres ZUS może żądać zwrotu świadczeń. Jest to okres jednego roku, za jeden rok, jeżeli osoba, która pobierała świadczenie, to zgłosiła, a nawet za 3 lata od ostatniej wypłaty, jeżeli osoba tego nie zwróciła. Oczywiście dotyczy to świadczeń długoterminowych.

Jeżeli chodzi o świadczenia krótkoterminowe, to powiem, w jaki sposób ten projekt zmienia sytuację, jak bardzo jest ważny. Tak jak powiedziałam, 507 decyzji wydano w ubiegłym roku już po upływie 5 lat. A jakie to są decyzje? No, znam taką sytuację. Zgłosiła się do mojego biura poselskiego pani – to było kilka lat temu – która pracowała na cały etat i miała dodatkowo 1/8 etatu, bardzo niedużo, gdzieś w innym miejscu. Gdy się rozchorowała, to tam,

Posel Barbara Bartuś

gdzie miała 1/8 etatu i gdzie rzadko chodziła, po prostu nie poszła, natomiast złożyła zwolnienie lekarskie tylko u tego pracodawcy, u którego miała cały etat. Okazało się, że po kilku latach pobierania tego świadczenia chorobowego ZUS, przy okazji sprawdzania dokumentów płatników, nagle zażądał zwrotu świadczenia jako nienależnego w sytuacji, że pani przedstawiła to zwolnienie tylko w jednym miejscu. Wydawało się to irracjonalne, nienormalne, a na dodatek ta osoba dostała wezwanie do zwrotu po bardzo długim okresie od zaprzestania pobierania świadczenia chorobowego.

Ten projekt ustawy nie będzie już tego dopuszczał. Wprowadza on okres 5-letni, który jest skorelowany z innymi przepisami. Bardzo dobrze, że ten rząd, rząd pani Beaty Szydło, zauważył tę sytuację i że tym projektem ustawy to zmienia. Szkoda, że przez tyle lat to funkcjonowało i żaden sąd... nikt też się nie zwrócił do Trybunału Konstytucyjnego, żeby w ogóle stwierdzić, czy ten zapis, brak tego zapisu o okresie, w którym można dochodzić tych świadczeń, jest zgodny z konstytucją. Bo w moim przekonaniu i – tak jak wynika z uzasadnienia – w przekonaniu rządu taki brak, czyli brak zapisu, do jakiego okresu można wydać decyzję, byłby niezgodny z konstytucją. Dlatego powiedziałam, że to jest olbrzymią przyjemnością przedstawiać stanowisko mojego klubu parlamentarnego, bo oczywiście mój klub – Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość – w całej rozciągłości ten projekt popiera i będzie za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska pani poseł Bożena Henczyca.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Henczyca:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałabym przedstawić nasze stanowisko w sprawie zmiany ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druk nr 803.

Zgodnie z art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osoba, która pobrała nienależne świadczenie z ubezpieczeń społecznych, jest obowiązana do jego zwrotu. Stosownie do ww. ustawy nie można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych za okres dłuższy niż ostatnie 12 miesięcy, jeżeli osoba pobierająca świadczenie zawiadomiła organ wypłacający świadczenie o zajściu okoliczności powodujących ustanie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty, a mimo to świadczenia były nadal

wypłacane, a w pozostałych przypadkach za okres dłuższy niż 3 lata. W obecnym stanie prawnym przepisy ustanawiają jedynie okres, za który organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranych świadczeń od osoby, która to świadczenie pobrała, to jest 3 lata wstecz od ostatniej wypłaty świadczenia. Nie przewiduje natomiast okresu, po którego upływie Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie ma możliwości żądania zwrotu nienależnie pobranego świadczenia.

Z ustawy wynika, iż należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat, jednakże bieg powyższego terminu rozpoczyna się dopiero od dnia uprawomocnienia się decyzji ustalającej te należności. W konsekwencji organ rentowy nie jest ograniczony jakimkolwiek terminem do wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń. Przepisy przewidujące konieczność zwrotu nienależnie pobranych świadczeń są jak najbardziej zasadne, jednakże istnieje uzasadniona konieczność wskazania okresu, w którym byłoby możliwe wydanie decyzji umożliwiającej dochodzenie nienależnie pobranego świadczenia.

Z uwagi na powyższe proponuje się nowelizację ustawy regulującej instytucję przedawnienia w zakresie zwrotu nienależnie pobranych świadczeń w ten sposób, że decyzja zobowiązująca do zwrotu kwoty nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych nie może być wydana później niż w terminie 5 lat od ostatniego dnia okresu, za który pobrano nienależne świadczenia. Oczekiwanym efektem wejścia w życie regulacji będzie ochrona pewności i stabilności porządku prawnego oraz wykluczenie roszczeń organu rentowego, które wobec znacznego upływu czasu od daty ich powstania w momencie spełnienia byłyby oderwane od faktycznej sytuacji ubezpieczonego.

Klub Platforma Obywatelska jest za przyjęciem zmiany w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Porwicha z klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Porwicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, druk nr 803.

Projektowana zmiana dotyczy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a konkretnie wprowadzenia w zapisach odnoszących się do kwestii nienależ-

Posel Jarosław Porwich

nie pobranego świadczenia ograniczenia organu rentowego okresem, w jakim możliwe jest wydanie decyzji zobowiązującej do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń. Obecnie obowiązujące przepisy ustanawiają jedynie okres, za który organ rentowy może **zażądać** zwrotu nienależnie pobranych świadczeń od osoby, która to świadczenie pobrała, to jest 3 lata wstecz od ostatniej wypłaty, czyli pobrania świadczenia. Ponadto z art. 84 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat, jednakże bieg powyższego terminu rozpoczyna się dopiero od dnia uprawomocnienia się decyzji ustalającej te należności. W konsekwencji organ rentowy nie jest ograniczony jakimkolwiek terminem wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń. Może ją wydać w każdej chwili, nawet po 10 latach od momentu, od którego osoba pobiera nienależnie świadczenia.

W nowelizacji ustawy proponuje się zmianę poprzez określenie, że decyzja zobowiązująca do zwrotu kwoty nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych nie może być wydana później niż w terminie 5 lat od ostatniego dnia okresu, za który pobrano nienależnie świadczenia. Wprowadzenie takiego czasowego ograniczenia w przypadku możliwości wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia z ubezpieczeń społecznych dyscyplinuje organ rentowy, wpływa na wzmocnienie porządku prawnego i tym samym stanowi element zdecydowanie proobywatelski. W związku z tym Klub Poselski Kukiz'15 uznaje za zasadne wprowadzenie takiego rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Kolejne oświadczenie, tym razem w imieniu klubu Nowoczesna, wygłosi pani poseł Joanna Augustynowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Augustynowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Standardem powinna być reakcja ustawodawcy na pochodzące z Sądu Najwyższego sygnały o istnieniu luki w krajowym systemie prawnym. Na pewno taką luką była możliwość wydania przez organ rentowy w dowolnym czasie decyzji o zwrocie nienależnie pobranych świadczeń. Brak przedawnienia w tej materii stawiał przedmiot regulacji w oczywisty sposób wbrew intencjom legislatorów. W jednym rządzie znalazły się nieulegające przedawnieniu nienależnie

pobrane świadczenia, ale również zbrodnie wojenne czy zbrodnie przeciwko ludzkości, a to chyba nie o to chodziło. Było to przeoczenie szkodliwe dla obywateli, dla ich zaufania do państwa, ale także szkodliwe dla organu rentowego. Był to typowy przykład niechlujnej legislacji, z jakim mieliśmy do czynienia.

Klub Nowoczesna z satysfakcją przyjmuje zatem rządową inicjatywę naprawienia oczywistego błędu legislacyjnego. Proponowane rozwiązanie realizuje rozsądne wyważenie dwóch wartości, z których jedną jest pewność prawa po stronie obywatela, a drugą chęć usprawnienia działania organu rentowego przez nałożenie na niego czasowych ram podjęcia czynności. Relacje obywatela z instytucjami państwa powinny przebiegać według przewidywalnych, jasnych reguł. Ich podstawą powinno być zaufanie do instytucji. Do tej pory brakowało niestety zapisów w tym obszarze.

Współodpowiedzialność organu rentowego z powodu jego własnej opieszałości wyrażała się w obecnym stanie prawnym złagodzeniem dolegliwości sankcji względem obywatela, który informował o zająciu okoliczności powodujących ustanie prawa do świadczeń. To jednak za mało. Ograniczenie okresu, za który w takim wypadku obywatel zobowiązany jest do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, zostaje utrzymane, lecz dopiero ustalenie sztywnych ram czasowych wydania przez organ decyzji zobowiązującej do zwrotu świadczeń niezależnych spowoduje uporządkowanie stanu prawnego. Z niezrozumiałych powodów w tej materii nie przysługiwała dotychczas Polakom ochrona w postaci przedawnienia roszczeń. Trudno za taką ochronę uznać aż 10-letni okres przedawnienia, który swój bieg rozpoczynał dopiero po uprawomocnieniu się decyzji organu rentowego. W tej sytuacji przewidywane nieznaczne uszczuplenie wpływów do ZUS i KRUS z tytułu zwrotu nienależnie pobranych świadczeń wydaje się ceną, jaką warto zapłacić. W skali roku mówimy ledwie o kilkuset decyzjach dotyczących w przeważającej mierze świadczeń krótkoterminowych.

Nowoczesna w tej i analogicznych sytuacjach będzie zawsze stawać po stronie obywatela, przejrzystości przepisów. Instytucje i administracja muszą służyć właśnie obywatelom, bo po to są i po to funkcjonują. Dlatego dzieląc argument rządu, będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O kolejne wystąpienie, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, poproszę pana posła Krystiana Jarubasa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druki nr 803 i 856).

Szanowni Państwo! Proponowana przez wnioskodawców nowelizacja dotyczy art. 84 ust. 3 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. z 2015 r. poz. 121, ze zm.). Powodem nowelizacji jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że ww. artykuł jest niezgodny z ustawą zasadniczą. Sędziowie w uzasadnieniu wyroku wskazali, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych jako wyspecjalizowana jednostka publiczna powinien wykonywać bez zbędnej zwłoki swoje zadania kontrolne z zakresu ubezpieczeń społecznych, dysponuje bowiem odpowiednimi narzędziami do realizacji tego celu. Jednocześnie uznano, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie kwapił się zbyt szybko z egzekwowaniem należności, choć z drugiej strony robił to zawsze bardzo skrupulatnie – powód: mimo że kwota główna była symboliczna, to odsetki już nie.

Powodem problemów ubezpieczonych było to, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaczynał liczyć przedawnienie dopiero od wydania swojej decyzji, a to dlatego, że środki z tytułu nienależnie pobranych świadczeń ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat, licząc od dnia uprawomocnienia się decyzji ustalającej te należności. Oznaczało to także, że ubezpieczeni byli praktycznie w sytuacji bez wyjścia. Co więcej, ustawodawca nie określił czasu pomiędzy wypłatą ostatniego z tych świadczeń a datą, do której organ może wydać powyższą decyzję. W praktyce proponowana zmiana będzie oznaczała ochronę pewności i stabilności porządku prawnego oraz wykluczenie roszczeń organu rentowego, które wobec znacznego upływu czasu od daty ich powstania w momencie spełnienia byłyby oderwane od faktycznej sytuacji ubezpieczonego.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przedmiotową ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W obecnie obowiązującym stanie prawnym osoby nienależnie pobierające świadczenie z ubezpieczeń społecznych zobowiązane są do jego zwrotu. Zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń organy rentowe mogą żądać za okres 12 miesięcy lub 3 lat w zależności od tego, czy osoba je pobierająca poinformuje o tym fakcie organ wypłacający dane świadczenie. Według funkcjonujących przepisów okres, po którego upływie należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń ulegają przedawnieniu, wynosi 10 lat. Jest to jednak czas liczony od momentu wydania przez organ rentowy decyzji o zwrocie. Termin wydania takiej decyzji nie jest obecnie określony.

W omawianym projekcie ustawy projektodawcy proponują dookreślenie tego terminu do 5 lat. Choć nikt nie ma wątpliwości, że osoby, które nienależnie pobrały świadczenia z ubezpieczeń społecznych, muszą być zobowiązane do ich zwrotu, to rozwiązanie proponowane przez wnioskodawców uważam za korzystne. Kuriozalne wydają się bowiem przypadki, w których po upływie 5 czy 10 lat od zdarzenia wydaje się decyzję o zwrocie nienależnie pobranych świadczeń, tym bardziej jeśli zdarzenie miało miejsce z winy organu rentowego. W celu uporządkowania obecnie obowiązujących rozwiązań konieczne jest wprowadzenie omawianej regulacji odnoszącej się do zasad dochodzenia należności przez organy rentowe.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do pytań zapisało się pięciu posłów.

Czy ktoś jeszcze chce dołączyć do tej listy?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jarosław Gonciarz.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Według obecnie obowiązujących przepisów należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat, natomiast w projekcie ustawy okres ten zostaje skrócony do 5 lat. Chciałbym zapytać, jaki był odsetek świadczeń nienależnie pobranych w ciągu ostatnich 5 lat, a jaki w ciągu ostatnich 10 lat. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jacka Osucha, klub Prawo i Sprawiedliwość.
Zapraszam kolejną osobę.
Pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych pochodzi z października 1998 r., obowiązuje od 1 stycznia 1999 r., czyli już blisko 20 lat. Ustawa ta ma bardzo wiele nowelizacji. Są dopisywane kolejne artykuły z literkami. Ta ustawa posiada też wiele luk. Dzisiaj mówimy o uzupełnieniu, zamknięciu jednej luki prawnej. Ale jeżeli chodzi o zwrot składek i art. 24, który był wielokrotnie nowelizowany, w moim przekonaniu, tam też jest wiele niejasności.

I mam pytanie do pana ministra. Toczą się prace nad zmianami w systemie ubezpieczeń społecznych, o tym słyszymy oczywiście tylko z mediów, ale słyszymy. Mam pytanie: Czy ministerstwo planuje napisać całkiem nową ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych czy o inaczej brzmiącej nazwie? Czy obecna ustawa zostanie (*Dzwonek*) zastąpiona przez nową? Bo ona wymaga jeszcze wielu nowelizacji, nawet po tych już wielokrotnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Waldemara Budę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Buda:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Krótki, nieskomplikowany projekt, a jakże potrzebny. My wszyscy to wiemy, bo spotykaliśmy się z osobami, które przychodziły do nas do biur poselskich, które przedstawiały tego rodzaju problem, gdzie po latach dochodziło się należności w sprawach, o których już dawno nie pamiętano.

Natomiast moje pytanie jest takie: Ile spośród tych decyzji, w których ustala się nienależnie pobrane świadczenia, jest wynikiem błędu urzędników, a jaki procent jest wynikiem błędu osób, które te świadczenia pobrały? Bo ja spotykałem się z takimi przypadkami, gdzie najczęściej to zła analiza dokumentów i przyznanie świadczenia były błędem po stronie urzędu, a później z całą premedytacją te należności się windykowało. Oczywiście jakiegokolwiek wnioski o umorzenie tych należności nie były akceptowane i nie były uwzględniane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie zada pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście bezsporny jest fakt, iż osoba, która pobrała nienależne świadczenie, musi je zwrócić, to jest jasne. Ja mam pytanie: Jaka jest skala nienależnie pobranych świadczeń i jakie są najczęstsze przyczyny takich działań? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja przede wszystkim chciałbym podziękować komisji za sprawną i merytoryczną pracę nad rządowym projektem ustawy nowelizującej ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych. Przebieg dzisiejszej dyskusji nad tym projektem ustawy pokazuje, że sprawa tej nowelizacji nie budzi kontrowersji. Przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych uznali, że jest potrzeba w tym zakresie znówelizowania ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Tak że za tę jednogłośnie również przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych chciałbym podziękować.

Chciałbym się odnieść do pytań zadanych w trakcie dyskusji. A więc jeżeli chodzi tak naprawdę o skalę problemu, bo dwa pytania dotyczyły skali tego problemu, który chcemy rozwiązać, nowelizując ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych, to mogę przekazać państwu dane dotyczące 2015 r. Można powiedzieć, że chcemy rozwiązać problem, który w zdecydowanej większości przypadków dotyczy świadczeń krótkoterminowych, a zwłaszcza chodzi o sytuacje, w których osoba ubiega się o świadczenie emerytalne bądź też rentowe, przedstawia dokumenty i Zakład Ubezpieczeń Społecznych na podstawie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki**

dołączonych dokumentów ustala, iż w okresie ubezpieczenia często odległym czasowo od tego momentu, w którym ubezpieczony ubiega się o świadczenie emerytalne, taka osoba pobrała nienależnie zasiłek chorobowy, świadczenie krótkoterminowe. Ponieważ do tej pory nie było ograniczeń czasowych, to Zakład Ubezpieczeń Społecznych w momencie właśnie ubiegania się o świadczenie emerytalno-rentowe mógł wydać decyzję stwierdzającą nienależnie pobrane świadczenie i mógł zwrócić się do ubezpieczonego o zwrot tego świadczenia. A więc w roku 2015 w zakresie świadczeń krótkoterminowych Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał 507 decyzji o zwrocie nienależnie pobranych świadczeń, decyzji odnoszących się do okresu dłuższego aniżeli 5 lat od ostatniego dnia nienależnie pobranego świadczenia. Ta liczba decyzji stanowi 5,1% ogółu decyzji o zwrocie nienależnie pobranych świadczeń krótkoterminowych. Nie jest to zatem problem o dużej skali. Jeżeli natomiast chodzi o wartość świadczeń pobranych na podstawie takich decyzji, to są to świadczenia na kwotę 1200 tys. zł, co stanowi 3,7% ogólnej kwoty nienależnie pobranych świadczeń krótkoterminowych.

Jeżeli chodzi o świadczenia długoterminowe, to udział takich decyzji, decyzji wydanych po upływie 5 lat od pobrania świadczenia, jest znikomy, nie stanowi nawet 0,5% ogółu decyzji o zwrocie nienależnie pobranych świadczeń długoterminowych.

Jeżeli chodzi o kwestie ewentualnego wydania nowej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, to zgadzam się, że ta ustawa była wielokrotnie nowelizowana, że wiele ustaw nowelizacyjnych miało charakter, powiedziałbym, nawet zmieniający dotychczasowe założenia tej ustawy, prawda? Jeżeli bowiem przypomnimy sobie ustawę wprowadzającą nowe zasady funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych i nowe zasady przekazywania składek do tych funduszy, to zauważymy, że mieliśmy do czynienia, można powiedzieć, ze zmianą fundamentów systemu ubezpieczeń społecznych.

W tej chwili prace nad projektem czy nad ustawą, która w jakiś sposób naruszałaby dotychczasowe podstawowe zasady, zasady określone w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, nie toczą się. Tak że w tej chwili nie planujemy wydania nowej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Tyle mogę powiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych (druki nr 804 i 857).

Proszę panią poseł Beatę Mazurek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z druku nr 857 dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych z druku nr 804.

Ta krótka, ale bardzo ważna nowelizacja, wychodząca naprzeciw oczekiwaniom opiekunów osób niepełnosprawnych, daje możliwość nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego przez osoby, które pobierały świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy w związku ze sprawowaniem opieki nad osobą niepełnosprawną. Rozwiązanie to dotyczy osób, które utraciły prawo do świadczeń lub zasiłków w związku ze śmiercią osoby, nad którą opieka była sprawowana.

Celowość wprowadzenia proponowanych rozwiązań wynika z faktu, że okres opieki nad osobą niepełnosprawną chcemy traktować analogicznie do okresu zatrudnienia. Pobieranie bowiem świadczenia czy zasiłku dla opiekuna osoby niepełnosprawnej jest częściową rekompensatą za zakończenie aktywności zawodowej, dlatego zasadne jest traktowanie tej formy aktywności podobnie do zatrudnienia w zakresie możliwości uzyskania zasiłku dla bezrobotnych czy świadczenia emerytalnego po utracie świadczeń związanych z opieką nad osobą niepełnosprawną.

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnoszę o przyjęcie sprawozdania przedłożonego w druku nr 857. Projekt nie wzbudzał żadnych kontrowersji i jest na to zabezpieczenie finansowe. Mam nadzieję, że takie rozwiązanie cały Sejm przyjmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Bożena Borys-Szopa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Omawiany projekt zmian to przede wszystkim wyjście naprzeciw oczekiwaniom osób sprawujących opiekę nad osobami niepełnosprawnymi. Wprowadza on możliwość nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego przez osoby, które pobierały świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy na podstawie ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych lub zasiłek dla opiekuna na podstawie ustawy z 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów w związku ze sprawowaniem opieki nad osobą niepełnosprawną i które utraciły to prawo w związku ze śmiercią osoby, nad którą tę opiekę sprawowały.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera zasadność wprowadzenia tego rozwiązania, które uznaje, że okres sprawowania opieki nad osobami niepełnosprawnymi należy traktować tak jak okres zatrudnienia w zakresie zaliczenia tego okresu do 365 dni uprawniających do nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych czy do okresu uprawniającego do nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Względy zarówno demograficzne, jak i społeczne przemawiają za koniecznością wprowadzenia oczekiwanych i zaproponowanych w projekcie rozwiązań. Poszerza się krąg osób w zaawansowanym wieku, często połączone jest to z utratą pełnej sprawności, a opieka osób najbliższych stanowi najlepsze rozwiązanie dla osób wymagających opieki. To łączy się z rezygnacją z pracy zawodowej przez opiekunów, którzy powinni zostać docenieni i otrzymać wsparcie, dostateczną pomoc ze strony państwa.

Klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera projektowane zmiany i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Drozd, klub Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Wysoka Izbo! Jak już słyszeliśmy, ta zmiana wprowadza możliwość nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego przez osoby, które sprawowały opiekę nad osobą niepełnosprawną i które utraciły prawo do tego świadczenia lub zasiłku w związku ze śmiercią osoby, nad którą tę opiekę sprawowały. Jest to niewątpliwie krok w dobrym kierunku, ponieważ pomaga się tym osobom w przystosowaniu się do nowych warunków życiowych, często po wieloletnim wykluczeniu z rynku pracy. Pozwoli to odnaleźć się tym osobom w nowych okolicznościach społecznych i gospodarczych, a jest to niezmiernie trudne, dlatego zamysł proponowanych zmian jest właściwy i na pewno oczekiwany, bo wykonywana opieka jest z pewnością pracą.

Jednak oczekiwania zainteresowanych środowisk różnią się od tego, co jest w zaproponowanych zmianach, dlatego budzą one też wiele wątpliwości, o których mówią i sygnalizują je różne stowarzyszenia, ponieważ bardzo zawężają one grupę podmiotów, do których kierowane jest wsparcie. Jest to ułamek promila ogólnej liczby osób sprawujących opiekę nad osobą niepełnosprawną.

Stąd też nasuwają się pytania. Czy te zmiany tak naprawdę mają na celu udzielenie kompleksowej, realnej i profesjonalnej pomocy w przystosowaniu się do nowych warunków życiowych i powrocie na rynek pracy osobom, które z różnych względów, nie tylko tych ujętych w omawianym projekcie, muszą zrezygnować z opieki nad swoim podopiecznym? Już Trybunał Konstytucyjny zobowiązał rząd do zrównania prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego w takiej samej wysokości bez względu na czas powstania niepełnosprawności. Czy rząd, panie ministrze, jest przygotowany do realizacji tego wyroku? Czy w przyszłorocznym budżecie są na to zabezpieczone środki? Wygląda na to, że nie. Nadal różnicujecie w projekcie rodzaje świadczeń, dlatego chyba nieprzypadkowo ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 2017 r. Jest to data, od której świadczenie pielęgnacyjne dla opiekunów osób dotkniętych niepełnosprawnością do 18. roku życia wynosić będzie tyle, ile wynosi najniższe wynagrodzenie. Odprowadzane będą również składki, nie będzie więc problemu z uzyskaniem zasiłku dla bezrobotnych. Tej możliwości nie będą miały osoby, które z innych powodów niż śmierć podopiecznego nie będą mogły skorzystać z tej możliwości, choć sprawowały tę opiekę przez wiele lat. Należy również zwrócić uwagę, że wykonanie wyroku pozwoliłoby kompleksowo rozwiązać problem.

Często w swoich wypowiedziach, panie ministrze, uzasadnia pan taki kształt tej ustawy brakiem informacji o skali problemu, o ilości osób, które w ciągu roku zaprzestają opieki z innych względów niż śmierć podopiecznego. Czy więc podjęliście działania w celu pozyskania tychże informacji? Jak sobie przypominam, to takich problemów związanych z brakiem informacji nie mieliście państwo w kampanii, prezentując pakiet ustaw w niebieskiej teczce, które od ręki miały rozwiązać wszystkie problemy.

Posel Ewa Drozd

Mimo tych wątpliwości i braku kompleksowego rozwiązania problemu będziemy głosować za, bo, jak już wcześniej mówiłam, jest to krok, a może kroczek w dobrym kierunku. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pan posła Jarosława Porwicha, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, druk nr 804.

Projektowana zmiana wprowadza możliwość nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego przez osoby, które pobierały świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy na podstawie ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych lub zasiłek dla opiekuna na podstawie ustawy z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów w związku ze sprawowaniem opieki nad osobą niepełnosprawną i które utraciły prawo do tego świadczenia lub zasiłku w związku ze śmiercią osoby, nad którą opieka była sprawowana.

Dobrze wiemy, że sprawowanie opieki nad osobą niepełnosprawną to ciężka praca przez 24 godziny na dobę i przez 7 dni w tygodniu. Okres sprawowania opieki nad osobami niepełnosprawnymi należy traktować analogicznie do pracy wykonywanej przez każdego innego pracownika. Dlatego też wprowadzenie możliwości zaliczania tego okresu sprawowania opieki nad niepełnosprawnym do okresu 365 dni uprawniających do nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych, jak również do okresu uprawniającego do nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego, jest rozwiązaniem koniecznym i oczekiwanym przez wielu Polaków, albowiem osoby rezygnujące z pracy w celu sprawowania opieki nad osobami niepełnosprawnymi po śmierci osoby niepełnosprawnej, wracając na rynek pracy często po długiej nieobecności na nim, nie posiadają praktycznie żadnych dochodów i źródeł utrzymania.

W uzasadnieniu do ustawy czytamy: Za przyjęciem proponowanego rozwiązania przemawiają również względy społeczne i demograficzne. Przy niedostatku systemowego rozwiązania wskazanych kwestii opieki nad osobami niepełnosprawnymi, starzejącymi się i chorymi przejęcie przez osoby bliskie

opieki i rezygnacja z pracy zawodowej, którą w innych okolicznościach opiekunowie mogliby wykonywać, powinny zostać docenione i wsparte dostateczną pomocą ze strony państwa. Kierunek zmian zawartych w projekcie ustawy oceniamy pozytywnie, bo jest prospołeczny, jednakże można też zadać sobie pytanie, dlaczego z tego przywileju uprawnieni będą mogli skorzystać tylko wtedy, gdy utrata prawa do tego świadczenia lub zasiłku nastąpi w związku ze śmiercią osoby, nad którą opieka była sprawowana. Są także różne inne sytuacje powodujące utratę tych świadczeń, nie tylko śmierć osoby niepełnosprawnej. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że proponowane rozwiązania nie stanowią, co jest napisane w uzasadnieniu, dostatecznej pomocy ze strony państwa. To jedynie kropla w morzu potrzeb. Jesteśmy zdania, że nad problemem osób sprawujących opiekę nad osobami niepełnosprawnymi należałoby podejść w sposób kompleksowy. Jednakże chociaż w pewnym zakresie projekt nowelizacji ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

W związku z tym Klub Poselski Kukiz'15 uznaje za zasadne wprowadzenie takiego rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Joannę Augustynowską, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowoczesna z zadowoleniem przyjmuje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych. Proponowana zmiana umożliwi uzyskanie zasiłku dla bezrobotnych lub świadczenia przedemerytalnego dla opiekunów, którzy utracili ten status w związku ze śmiercią podopiecznych, przy spełnieniu ustawowych warunków dotyczących przede wszystkim okresu sprawowania opieki. Zachowane zostaje zróżnicowanie dla kobiet i mężczyzn warunków nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego i właściwie to serce się raduje, że akurat w tej sprawie rząd był łaskaw w uzasadnieniu projektu uznać, więcej, powołać się na dorobek orzeczniczy Trybunału Konstytucyjnego. Cieszy, że biorą państwo też te orzeczenia pod uwagę.

Każdy, kto bliżej zetknął się z trudnym tematem opieki nad osobą z niepełnosprawnością, zdaje sobie, szanowni państwo, sprawę, jak ciężka i odpowiedzialna jest to praca, porównywalna do innych zawodów, do innych wyrzeczeń, do różnych innych obciążeń, jednak niewspółmiernie opłacalna w porównaniu z innymi zawodami na rynku pracy. Traktowanie jej

Posel Joanna Augustynowska

analogicznie do zatrudnienia w zakresie możliwości nabycia prawa do zasiłku lub świadczenia przedemerytalnego w przypadku utraty prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, zasiłku opiekuńczego czy zasiłku dla opiekuna jest moralnie słuszne. Państwo powinno wziąć na siebie ciężar pomocy ludziom, w przypadku których na wiele, wiele lat aktywność zawodowa jest po prostu wyłączona celem sprawowania opieki nad osobami z niepełnosprawnością. Z oczywistych względów powrót takich osób na rynek pracy, szczególnie w wieku przedemerytalnym, jest znacznie utrudniony lub właściwie praktycznie niemożliwy. Mówimy też przecież o zmianie, która dotknie niemal ćwierć miliona osób, o zmianie, której koszt w perspektywie dekady szacowany jest na prawie miliard złotych. Cieszy to, że rząd bierze pod uwagę wydatki z Funduszu Pracy, co demonstruje – szkoda, że tak selektywnie – w uzasadnieniu akurat tego projektu. Raport z konsultacji czyta się jednak z dużym niepokojem. Nie chodzi nawet o to, że odpowiedzi na pytania konsultowanych podmiotów są w dużej mierze jednobrzmiące. Bardziej martwi mnie to, jak często rozsądne propozycje partnerów społecznych są odrzucane, ponieważ nie dysponujemy danymi niezbędnymi do oceny finansowych skutków ich wprowadzania. To jest po prostu niedopuszczalne. Jak chcecie państwo kierować całymi systemami rozwiązań i stymulować je, jeżeli nie możecie w żaden sposób tego zmierzyć, ocenić ani policzyć? Podzielałam również niektóre obawy wyrażone w opiniach podmiotów konsultujących projekt. Czy nie doprowadzimy w tej sytuacji do dyskryminacji osób, które status opiekuna utraciły w wyniku zdarzeń innych niż śmierć podopiecznego? Czy konsekwencją zmiany ustawy nie będzie zbytne zróżnicowanie sytuacji prawnej osób, które znalazły się z różnych niezawinionych przez siebie powodów w bardzo podobnej sytuacji życiowej?

Mimo tych wątpliwości uznaję, że częściowa zmiana przepisów w omawianej materii jest lepsza od zachowania status quo, dlatego Nowoczesna będzie głosować za przyjęciem tej ustawy. Niemniej jednak zwracam się z prośbą do ministerstwa o uwzględnienie tych wątpliwości w dalszych pracach ministerstwa związanych z tym tematem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim głos zabierze pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe, chciałam przywitać uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Lublinie, którzy przysłuchują się dzisiaj naszym obradom. *(Oklaski)*

Witamy serdecznie.

Teraz bardzo proszę pana posła.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, druki nr 804 i 857.

Szanowni Państwo! Przedmiotem naszej pracy są zapisy, zgodnie z którymi osoby pobierające świadczenia pielęgnacyjne, zasiłek opiekuńczy lub zasiłek dla opiekuna po śmierci podopiecznego nabędą prawo do zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego. Zapis taki popierają różne środowiska, związki zawodowe, a także organizacje pozarządowe. Trudno nie zgodzić się z proponowanymi przez wnioskodawców zmianami. W wielu przypadkach opieka nad osobami niepełnosprawnymi wymaga od opiekunów rezygnacji z pracy zawodowej. W konsekwencji po śmierci osoby, którą się opiekują, często zostają bez środków do życia. Opiekunowie, mimo że zrezygnowali ze swojej pracy zawodowej, tak naprawdę pracują przez całą dobę. Jak inaczej nazwać opiekę nad chorym czy niepełnosprawnym? Ta praca, ta opieka powinna być traktowana jako pełnoprawna aktywność zawodowa. Na pewno nie powinna być powodem wykluczenia z rynku pracy.

Dzięki proponowanym zmianom opiekunowie mogliby się zarejestrować w urzędzie pracy i otrzymać zasiłek, skorzystać ze staży, szkoleń, kursów, dotacji i pożyczek na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Ważnym elementem proponowanych zapisów jest też kwestia osób starszych, w wieku przedemerytalnym. W noweli są również przytoczone warunki, które powinna spełniać osoba chcąc ubiegać się o świadczenie przedemerytalne. Rejestracja w urzędzie pracy w ciągu 60 dni od dnia ustania prawa do świadczenia pielęgnacyjnego i wcześniejsze nieprzerwane pobieranie go przez co najmniej rok oraz kryterium wiekowe uznajemy za warunki realne do spełnienia. Nie są to z pewnością warunki zaporowe.

Ostatnia kwestia, fundusze. Według szacunków na lata 2017–2027 na te formy pomocy trzeba będzie przeznaczyć z Funduszu Pracy ok. 1 mln zł. Szacuje się, że w tym okresie z tego wsparcia skorzysta ok. 122 tys. osób. Rozumiemy, że pieniądze na ten cel będą odpowiednio zabezpieczone. Biorąc pod uwagę, że ten projekt powstawał w czasie, gdy ministrem pracy był Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przedmiotową ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatnia głos zabiera pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ustawy o świadczeniach przedemerytalnych.

Omawiany projekt ustawy jest spełnieniem oczekiwań środowisk osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Zapisy tego projektu przewidują umożliwienie nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego opiekunom, którzy w związku ze śmiercią swoich podopiecznych utracili prawa do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub zasiłku dla opiekuna.

Rozwiązanie proponowane przez wnioskodawców jest właściwe z wielu względów. Przede wszystkim jest częściową rekompensatą dla osób, które ze względu na konieczność podjęcia stałej opieki nad osobami niepełnosprawnymi bądź zależnymi stają przed przymusem przerwania aktywności zawodowej. Dzięki proponowanej regulacji taka forma aktywności w zakresie możliwości uzyskania zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego będzie traktowana na równi z aktywnością zawodową. Dodatkowym argumentem za przyjęciem omawianego projektu jest fakt, że jesteśmy starzejącym się społeczeństwem. Szacuje się, iż w 2030 r. powyżej 20% ludzi w Polsce będzie w wieku emerytalnym. Wiąże się to bezpośrednio z tym, że coraz więcej osób będzie zależnych od swoich rodzin oraz coraz więcej osób przejmie rolę opiekuna w miejscu pracy zawodowej. Proponowane regulacje wychodzą naprzeciw temu, zmniejszając po części negatywne oddziaływanie charakteru starzejącego się społeczeństwa.

Mimo szeregu pozytywów nie ulega wątpliwości, że zaproponowane przepisy nie stanowią całościowego rozwiązania obecnej sytuacji. Przyjęte kryteria dotyczące umożliwienia opiekunom uzyskania zasiłku dla bezrobotnych lub świadczenia przedemerytalnego nie uwzględniają wszystkich możliwych przyczyn, z powodu których może nastąpić konieczność zaprzestania sprawowania opieki nad osobą niepełnosprawną lub zależną. Przyjmuje więc proponowane regulacje za dobrą zmianę i obietnicę na przyszłość dalszej owocnej pracy rządu na rzecz osób niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy są jeszcze posłowie, którzy chcą się zapisać do pytań?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Bartłomiej Stawiarski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ustawa, o której tutaj teraz rozmawiamy, to na pewno krok w dobrą stronę, i co do tego się wszyscy zgadzamy, natomiast mam takie pytanie: Czy resort przewiduje dla tych osób, które często po długotrwałej nieobecności na rynku pracy powracają do urzędów pracy, rejestrują się jako bezrobotni, jakiś dodatkowy wachlarz narzędzi aktywizacyjnych, czy one mają poruszać się w urzędzie pracy tylko w obrębie tego zasiłku dla bezrobotnych czy specjalnego zasiłku opiekuńczego? Jak wiemy, urzędy pracy posiadają cały szereg instrumentów, które zmierzają do aktywizacji osób bezrobotnych. Czy te osoby będą się poruszały w ramach tych instrumentów, które posiadają urzędy pracy, czy będą stworzone jakieś nowe? Niektóre z tych mechanizmów, co widzimy na przykładzie ostatnich działań, np. kierowanie osób długotrwale bezrobotnych do agencji, które miały im szukać pracy, okazały się całkowicie nieskuteczne. Tak że tutaj przydałyby się też, oprócz samych zasiłków dla bezrobotnych i wsparcia *(Dzwonek)* w postaci zasiłku opiekuńczego, jakieś inne mechanizmy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Gonciarza, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Następna osoba, pan poseł Jacek Osuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Osuch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Jestem przekonany, że okres sprawowania opieki nad osobami niepełnosprawnymi trzeba traktować analogicznie do okresu zatrudnienia w zakresie możliwości zaliczenia tego okresu do okresu 365 dni uprawniającego do nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych, jak również do okresu uprawniającego do nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego. Pobieranie świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub zasiłku dla opiekuna ma na celu częściową rekompensatę zakończenia aktywności zawodowej spowodowanego koniecznością sprawowania stałej opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny. Dlatego też zasadne jest traktowanie przez ustawodawcę tej formy aktyw-

Posel Jacek Osuch

ności jak zatrudnienia w zakresie możliwości uzyskania prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego. Zwracam się więc z pytaniem do pana ministra: Jakie kryteria wiekowe zostały przyjęte odpowiednio dla kobiet i mężczyzn w tej kwestii (*Dzwonek*) i czy poza kryterium metryki zostały nałożone na wnioskujących inne obwarowania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Waldemara Budę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym dopytać o skutki finansowe proponowanej ustawy, ponieważ w tej opisowej części uzasadnienia możemy znaleźć informację z podziałem na lata, że chociażby w 2017 r. są to 64 mln zł. Natomiast mam wątpliwość, czy aż tyle faktycznie jest skutkiem finansowym, czy dotyczy to wszystkich otrzymujących świadczenia w ramach zasiłku dla bezrobotnych i świadczenia przedemerytalnego.

Chciałbym zapytać o tę szacowaną liczbę osób, które skorzystałyby z tego uprawnienia. W jaki sposób to wyliczono, tzn. czy to są wszystkie osoby, które pobierają w tych latach świadczenia, czy też te, co do których spodziewamy się, że one mogą skorzystać z zasiłku bądź świadczenia przedemerytalnego po utracie tego świadczenia w związku z opieką nad osobą najbliższą? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę panią poseł Iwonę Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Opiekunowie osób niepełnosprawnych od wielu lat bezskutecznie zwracają uwagę na potrzebę uwzględnienia okresu sprawowania opieki nad osobą niepełnosprawną w odniesieniu do okresu zatrudnienia i dopominają się o to. Ten projekt oczywiście wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. W uzasadnieniu wskazano szacunkowe kwoty wydatków w latach 2017–2026 z Funduszu Pracy z tytułu wdrażania

tych zmian. Chciałam zapytać, na jakiej podstawie określono te kwoty.

Chciałam również zapytać pana ministra, czy znane są przyczyny, dlaczego poprzedni rząd nie wykonał wyroku Trybunału Konstytucyjnego, o którym dzisiaj, niedawno mówiła tutaj pani posłanka z Platformy Obywatelskiej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Polaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Projekt, nad którym dziś debatujemy, to bardzo dobra propozycja i w mojej ocenie zawiera rozsądne i oczekiwane rozwiązania. Ale korzystając z obecności pana ministra, chciałem zapytać, czy resort rozważa rozwiązania bądź pracuje nad nimi, aby osoby mające przepracowane co najmniej 40 lat mogły przechodzić na zasiłek przedemerytalny z przyczyn nie tylko leżących po stronie pracodawcy, ale także z własnej woli. Pytam dlatego, bo często spotykamy się z opinią, że taka dogodność lub przywilej po 40 latach pracy powinien być już ogólnie dostępny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Tomaszewską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym prosić pana ministra o utwierdzenie rodzin, które długotrwale opiekują się dziećmi niepełnosprawnymi, że to rozwiązanie pomoże im w sytuacji dramatycznej – śmierci dziecka. Stykałam się niejednokrotnie z rodzinami dzieci, u których występował zanik mięśni albo inne schorzenia, gdzie często zdarzało się tak, że ojciec nie wytrzymywał presji psychicznej związanej z tymi problemami rodzinnymi i matka pozostawała sama przez wiele lat, sprawując opiekę nad dzieckiem. W ten sposób w momencie (*Dzwonek*) śmierci dziecka traciła szansę nie tylko powrotu do zawodu, lecz także odpowiedniego znalezienia się na rynku pracy. Chciałabym usłyszeć, czy jej sytuacja w wyniku tego rozwiązania ulegnie poprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Drozd, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Drozd:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Oczywiście swoją opinię na temat tej ustawy wyraziłam. Jestem za, aczkolwiek nie jest to kompleksowe rozwiązanie. O tym też wszyscy wiemy. Stąd też moje pytanie: Czy nie obawia się pan minister, że osoby, które zostały pominięte w tym projekcie poprzez zastosowanie właśnie takiego kryterium, zaskarżą tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego? Bo jakkolwiek byśmy patrzyli, to ona bardzo różnicuje to środowisko, które – przynajmniej ono też tak mówi – wykonuje taką samą pracę. To kryterium spowoduje ogromne zróżnicowanie. Czy nie obawiacie się, że ta ustawa trafi do Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To wszystkie pytania.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Stanisława Szweda.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie tej inicjatywy. Może najpierw odniosę się do wystąpień klubowych. Tak jeszcze przypomnę, że nie jest to oczywiście kompleksowe rozwiązanie problemu opiekunów osób niepełnosprawnych. Wiemy, że od wielu lat próbujemy to uregulować z różnym skutkiem. W poprzednich koalicjach mieliśmy sytuację, w której całkowicie uwolniono świadczenia pielęgnacyjne. Spowodowało to ogromny wzrost liczby osób, które otrzymywały później świadczenia pielęgnacyjne. Stąd była kolejna próba uregulowania tego. Wprowadzono specjalny zasiłek opiekuńczy dla osób dorosłych, później był wyrok Trybunału Konstytucyjnego, zasiłek dla opiekunów, ale to faktycznie nie rozwiązuje problemu. Jesteśmy w dalszym ciągu na etapie szukania dobrych rozwiązań i myślę, że w tym parlamencie musimy takie rozwiązania znaleźć, bo na to czekają osoby, opiekunowie osób niepełnosprawnych.

Odpowiadając na to pierwsze pytanie: tak, w tej chwili rząd pracuje w dwóch zespołach. Pierwszy zespół w ramach naszego ministerstwa – kwestie dotyczące właśnie opiekunów osób niepełnosprawnych. Chodzi o to, żeby znaleźć kompleksowe rozwiązania, uregulować sprawy dotyczące zarówno wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jak i poprawienia sytuacji szczególnie opiekunów osób dorosłych, którzy korzystają ze specjalnego zasiłku opiekuńczego. Dzisiaj jest kryterium dochodowe. Dzisiaj ta kwota to 520 zł. Mamy oczywiście kwestie dotyczące opiekunów osób niepełnosprawnych. Tu nie zmieniamy zasad: było 1300 zł, a od pierwszego, po waloryzacji, będzie to 1400 zł. Ta kwestia pozostaje niezmienną.

Druga, niezmiernie ważna kwestia, którą, żeby mówić o uregulowaniu pierwszej części dotyczącej opiekunów osób niepełnosprawnych... To jest kwestia orzecznictwa. Jest powołany międzyresortowy zespół. Jeżeli nie uporządkujemy, że tak powiem, nie zrobimy nowego systemu orzecznictwa, to nie rozwiążemy tego pierwszego problemu. Pierwsza kwestia, która musi być uregulowana, to kwestia orzecznictwa, i jest szansa, że wtedy ta sprawa będzie kompleksowo uregulowana. Zapewnione oczywiście muszą być środki w budżecie państwa, bo tutaj jest pełna zgoda: musi być opieka państwa nad tymi osobami. Ta nowelizacja jest tylko w jednym zakresie – dotyczącym ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i świadczeń pielęgnacyjnych. Ona rozwiązuje w jakimś zakresie sprawy dotyczące zatrudnienia osób, które ze względu na śmierć swojego podopiecznego pozostawały bez niczego. W tym przypadku one będą mogły uzyskać prawo bądź to do zasiłku dla bezrobotnych, i później konsekwentnie korzystać ze wszystkich instrumentów, które są oferowane w urzędach pracy, bądź to – po spełnieniu warunków, czyli kobieta: 55 lat, mężczyzna: 60 lat, odpowiedni staż pracy: 20 lat i 25 lat – do świadczenia pielęgnacyjnego. To jest ten moment.

Jakie są szacunki dotyczące populacji? Oczywiście w uzasadnieniu jest rozpisane, jak to było szacowane. Oczywiście to są prognozy. Szacujemy, odnosimy to do osób, które potencjalnie mogą umrzeć, i z tego tytułu to uprawnienie będzie przysługiwało. Określiśmy to na poziomie 30%. Oczywiście kwota ponad 1 mld zł może się wydawać wysoka, ale przypominam, że to jest 10 lat. Jeżeli mówimy o ponad 30 mln zł średniorocznie na świadczenia przedemerytalne, to nie jest to dużo. W pierwszym roku, jeśli chodzi o świadczenia przedemerytalne – nie będzie kwoty, bo trzeba ten warunek spełniać – i zasiłki dla bezrobotnych, to szacujemy, że jest to na poziomie sześćdziesięciu paru miliardów złotych, takie środki byłyby na to przeznaczone. Tak że w tym zakresie takie są rozwiązania.

Nie przewidujemy w tej chwili zmiany – pan poseł Marek Polak pytał o to – dotyczącej innego podejścia do świadczeń przedemerytalnych. Utrzymujemy za-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed

sady, które są w tej chwili, czyli osoba, której zakład pracy czy miejsce pracy są likwidowane, w tym przypadku może skorzystać z uprawnień do świadczeń pielęgnacyjnych.

Nie uważam, pani poseł... Tutaj kwestia zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego. Dajmy szansę tym osobom, które do tej pory jej nie miały. Oczywiście, tak jak powiedziałem na samym początku, nie jest to kompleksowe rozwiązanie. Jest to rozwiązanie dotyczące rynku pracy, świadczeń przedemerytalnych. Nad kompleksowym rozwiązaniem pracujemy, tak aby przygotować to zarówno w zakresie orzecznictwa... Doskonale pani poseł pamięta, że od wielu lat o tym mówimy i że nie możemy się z tym uporać bez tego systemu. Ten system po raz kolejny by się nam, mówiąc kolokwialnie, rozjechał, znowu nie moglibyśmy nad tym jakkolwiek zapanować, a to jest ważne, bo środki na to muszą być przeznaczane z budżetu państwa. Druga kwestia to, jak już powiedziałem, uregulowanie tego systemu, który dzisiaj jest rozproszony, bo jeśli chodzi o ten system, to jest jeszcze jedna kwestia, która też wymaga uregulowania. To sprawa osób, które są na emeryturach z powodu niepełnosprawności swoich dzieci i których świadczenie jest niższe niż świadczenie, które w tej chwili otrzymują osoby opiekujące się dziećmi do 18. roku życia. Też w tym zakresie trzeba to uporządkować. To rozwiązanie, tak jak powiedziałem, dotyczy tylko i wyłącznie rynku pracy, świadczeń przedemerytalnych i jest to krok, tak jak tutaj wielokrotnie państwu powiedziałem, w dobrym kierunku, aby ułatwić osobom, które się opiekowały, zarówno powrót na rynek pracy, jak i skorzystanie ze świadczeń przedemerytalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
 Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony, sporządzonej w Astanie dnia 21 grudnia 2015 r. (druki nr 817 i 869).

Proszę panią poseł Barbarę Bartuś o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony, sporządzonej w Astanie dnia 21 grudnia 2015 r., druk nr 817.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 25 lipca br. Dotyczy on wyrażenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na dokonanie przez prezydenta RP ratyfikacji umowy z Kazachstanem. Ratyfikacja umowy ma być wyrazem dążenia do pogłębienia współpracy w trzech podstawowych obszarach: współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, współpracy gospodarczej, współpracy sektorowej, a także współpracy finansowej i technicznej i współpracy w zakresie migracji, środowiska, transportu, edukacji, informatyki, rolnictwa, rozwoju obszarów wiejskich i innych. Umowa o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony, wejdzie w życie pierwszego dnia drugiego miesiąca następującego po dniu, w którym ostatecznie ze stron powiadomi depozytariusza o zakończeniu procedur prawnych koniecznych do realizacji tego celu. Jest to umowa mieszana. Do jej wejścia w życie konieczne jest jej zatwierdzenie przez Unię Europejską, które nastąpi dopiero po ratyfikowaniu umowy przez wszystkie państwa członkowskie oraz Republikę Kazachstanu.

Procedury ratyfikacyjne umowy zakończyły już Republika Kazachstanu oraz ze strony Unii Europejskiej – Łotwa. Wejście w życie umowy w stosunku do Polski nie spowoduje konieczności zmiany prawa polskiego, nie pociągnie za sobą skutków społecznych ani finansowych. Umowa powinna spowodować aktywizację dwustronnych kontaktów gospodarczych oraz dialogu społecznego, a tym samym doprowadzić do zwiększenia obecności gospodarczej polskich przedsiębiorstw w Kazachstanie.

W dniu 22 września br. na posiedzeniu połączonych komisji przeprowadzono pierwsze czytanie. Po przeprowadzonej dyskusji, a dyskusja dotyczyła nie tylko współpracy Unii Europejskiej z Kazachstanem, Polski z Kazachstanem, ale dotyczyła też sytuacji samego Kazachstanu, demokracji w Kazachstanie, mieliśmy też okazję porozmawiać o niedawnej wizycie prezydenta Kazachstanu pana Nazarbaiewa w Polsce i wynikających z tego umowach dotyczących naszej współpracy.

Komisje, połączone komisje... Po rozpatrzeniu projektu ustawy połączone Komisje: do Spraw Unii Europejskiej oraz Spraw Zagranicznych jednogłośnie rekomendują uchwalić projekt ustawy bez poprawek. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 869. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podpisanie w dniu 21 grudnia 2015 r. umowy z Kazachstanem potwierdza żywotność i aktualność wschodniego wymiaru polityki zagranicznej Unii Europejskiej, zaś w jej ramach tworzy pole do intensyfikacji dialogu politycznego między Polską a Kazachstanem i realizacji priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Będzie ona uzupełniała na terenie Azji Centralnej prowadzoną przez Polskę aktywną politykę wobec wschodnich sąsiadów Unii Europejskiej, przede wszystkim w ramach szerokiej skali działań związanych z Partnerstwem Wschodnim.

Ratyfikacja umowy będzie wyrazem dążenia do pogłębienia współpracy w trzech podstawowych obszarach decydujących o specjalnej roli Kazachstanu w stosunkach Unii Europejskiej z regionem Azji Centralnej. Pierwsza kwestia to jest kwestia dialogu politycznego i współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Kazachstan, aspirujący do roli regionalnego lidera, przejawia bardzo wysoką aktywność na arenie międzynarodowej obejmującą także dialog polityczny Kazachstanu z Unią Europejską. Istotnym czynnikiem wpływającym na sytuację Kazachstanu będzie kwestia ułożenia relacji rosyjsko-chińskich w kontekście pogarszających się stosunków Rosji z Zachodem. Jak się wydaje, znaczenie i rola Chin w polityce Kremla rośnie, co może skłaniać Rosję do uwzględnienia strategicznych interesów Chin w Azji Centralnej i może okazać się korzystne dla Kazachstanu. Z perspektywy Kazachstanu to Chiny, a nie Zachód są jedynym czynnikiem zdolnym mitygować Rosję w Azji Centralnej i tym samym zapewnić Astanie pole manewru w relacjach z Kremlem. Testem dla relacji rosyjsko-chińskich będą losy i charakter oddziaływania pomiędzy chińską koncepcją korytarza transportowego Nowego Jedwabnego Szlaku oraz rosyjską Unią Eurazjatycką, których kluczowym elementem jest Kazachstan.

Trzecia kwestia to jest współpraca gospodarcza. Kazachstan jest państwem z największą gospodarką w regionie Azji Centralnej, charakteryzującą się od czasu kryzysu gospodarczego z 2005 r. stabilnym, kilkuprocentowym wzrostem PKB, ogromnymi zasobami surowcowymi i dużym potencjałem, który, jak się wydaje, jest też wyzwaniem dla naszej strony.

Wspomnę tu jeszcze o kolejnym aspekcie tej umowy, to jest kwestii współpracy sektorowej. Zawarcie w umowie rozbudowanych zapisów dotyczących szczegółowych dziedzin współpracy, takich jak współpraca finansowa i techniczna, migracja, środowisko, transport, edukacja, informatyka, turystyka, rolnictwo, rozwój obszarów wiejskich i inne, posłuży doskonaleniu podstaw prawnych współpracy w tych dziedzinach.

Oczekujemy, że pobudzi to Kazachstan do stopniowego przyjmowania standardów europejskich. Ułatwi to wzajemne kontakty, pozytywnie wpłynie na ich przejrzystość i przewidywalność. Prace nad umową i podpisanie jej oraz wejście w życie stanowią wyraz woli politycznej strony unijnej (*Dzwonek*) i kazachskiej do pogłębienia współpracy, która jest zgodna z interesem Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Następnie głos miał zabrać pan Michał Szczerba. Nie widzę go na sali.

Proszę pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 21 grudnia 2015 r. w Astanie podpisana została umowa o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Republiką Kazachstanu. Umowa ta ma bardzo doniosłe znaczenie, jeżeli chodzi o zacieśnienie więzi UE z Republiką Kazachstanu i otwarcie Europy na Wschód. Ma ona również szczególne znaczenie dla naszego kraju. Umożliwi ona bowiem rozszerzenie współpracy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Kazachstanu i realizację głównych kierunków naszej polityki zagranicznej.

Należy podkreślić, że Kazachstan jest pierwszym krajem położonym w Azji Centralnej, który stał się sygnatariuszem takiej umowy. Wynika to z faktu, iż jest on najbardziej stabilnym politycznie państwem z regionu Azji Centralnej i staje się liderem wśród państw tego obszaru, jeżeli chodzi o stosunki z Europą. Przedmiotowa umowa jest wyrazem uwzględnienia tej szczególnej roli Kazachstanu, jeśli chodzi o stosunki krajów Azji Centralnej z Unią Europejską.

Niniejsza umowa ma na celu wzmocnienie współpracy w różnych obszarach. Pierwszym z tych obszarów jest dialog polityczny i współpraca w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Chodzi tu o poszerzenie ram dotychczasowej współpracy w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w szczególności tego o charakterze regionalnym, poprzez szczególne zabezpieczenie granic,

Posel Krzysztof Truskolaski

walkę z przemytem narkotyków, nielegalną migracją, zarządzanie kryzysowe, zapobieganie terroryzmowi i proces odbudowy struktur Afganistanu. Ratyfikacja niniejszej umowy umożliwi otwarcie Kazachstanu na Unię Europejską i nadanie polityce prowadzonej przez ten kraj europejskich kierunków oraz demokratyzację i wzmacnianie praworządności w Republice Kazachstanu.

Kolejnym obszarem jest współpraca gospodarcza. Wynika to z faktu, iż Kazachstan jest państwem o ogromnym potencjale gospodarczym, charakteryzuje się on największą gospodarką w regionie Azji Centralnej. Należy podkreślić, że zacieśnianie relacji między Kazachstanem a Unią Europejską jest bardzo ważne dla naszego kraju, albowiem Polska plasuje się wśród państw Unii Europejskiej na 7. miejscu, jeżeli chodzi o import z Kazachstanu, i 5. wśród eksporterów do tego kraju.

Przedmiotowa umowa stanowi solidny fundament współpracy nie tylko między wszystkimi krajami UE a Kazachstanem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Bejdę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Pawel Bejda:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Umowa o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej, jest dokumentem o współpracy Unii Europejskiej z państwami trzecimi, poza państwami objętymi programem Partnerstwa Wschodniego.

Umowa precyzuje i poszerza ramy współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Daje narzędzia do pogłębienia oraz intensyfikacji dialogu politycznego z Kazachstanem, w tym w zakresie rozwoju demokracji, praworządności i budowy państwa prawa. Tego rodzaju współpraca ułatwia Kazachstanowi przyjmowanie standardów europejskich, co odpowiada również interesom Polski. Umowa sprzyja modernizacji systemowej w Kazachstanie, zaś w wymiarze polityki zagranicznej wzmacnia korzystną z naszego punktu widzenia wielosektorowość polityki zagranicznej Kazachstanu.

Umowa mieści się w nurcie działań służących umacnianiu niezależności i podmiotowości Kazachstanu, których wsparcie należy do priorytetów Polski w polityce wobec tego kraju. Umowa, akcentując wagę demokratyzacji i budowy państwa prawa oraz umacniania samorządności, stwarza korzystny grunt dla współpracy w zakresie dzielenia się polskimi doświad-

ceniami dotyczącymi transformacji systemowej. Sprzyja także wzmocnieniu dialogu w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego, z uwzględnieniem aktualnych zagrożeń ze strony terroryzmu i ekstremizmu.

Celem zawarcia umowy jest potwierdzenie znaczenia stosunków Kazachstanu z Unią Europejską oraz potwierdzenie obustronnej woli politycznej w zakresie podniesienia wzajemnych relacji na wyższy poziom. Zawarcie umowy przyczyni się do wzmocnienia europejskiego kierunku polityki zagranicznej Kazachstanu, która w swym założeniu kieruje się zasadą wielosektorowości, czyli zrównoważenia wpływów głównych aktorów sceny międzynarodowej w regionie. Wpłynie również pozytywnie na możliwość selektywnego oddziaływania przez Unię Europejską na politykę zagraniczną i wewnętrzną Kazachstanu. Umowa, wchodząc w życie, uchyli obecnie obowiązującą umowę o partnerstwie i współpracy między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi a Republiką Kazachstanu, podpisaną w Brukseli w dniu 23 stycznia 1995 r.

Polska uznaje Kazachstan za swojego najważniejszego partnera w regionie Azji Centralnej. Decyduje o tym istotny potencjał gospodarczy kraju, jego strategiczna rola w regionie, a także stale rosnąca pozycja na arenie międzynarodowej. Polska, podobnie jak Unia Europejska, uznaje, że pod względem zarówno potencjału gospodarczego, liberalizmu gospodarczego, stabilności politycznej, znaczenia oraz stopnia aktywności na arenie międzynarodowej, jak i otwartości oraz zaangażowania we współpracę z Unią Europejską Kazachstan zajmuje czołową pozycję w Azji Centralnej i jest niezastąpionym partnerem w regionie. Z tego względu stosunki z Kazachstanem wymagają nadania im wyższej rangi i ujęcia ich w nową formułę prawną. Tę rolę spełnia przedmiotowa umowa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzenie w życie umowy o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Kazachstanem jest dla Kazachstanu potwierdzeniem znaczenia jego stosunków z Unią Europejską, a także wyrażeniem obustronnej woli politycznej w zakresie podniesienia wzajemnych relacji na wyższy poziom. Z punktu widzenia Republiki Kazachstanu umowa ma akcentować jego pozycję w stosunkach Unii Europejskiej z regionem Azji Centralnej. Należy przyjąć, że ratyfikacja umowy przyczyni się do wzmocnienia europejskiego kierunku polityki zagranicznej Kazachsta-

Posel Małgorzata Zwiercan

nu, która w swoim założeniu kieruje się zasadą wielowektorowości, tj. równoważenia wpływów głównych aktorów sceny międzynarodowej w regionie. Tym samym pozytywnie wpłynie na umocnienie niezależności i podmiotowości Kazachstanu.

Umowa ta potwierdza żywotność i aktualność wschodniego wymiaru polityki zagranicznej Unii Europejskiej, zaś w jej ramach tworzy pole do intensyfikacji dialogu politycznego między Polską a Kazachstanem i realizacji priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Będzie ona uzupełniała na terenie Azji Centralnej prowadzoną przez Polskę aktywną politykę wobec wschodnich sąsiadów Unii Europejskiej, przede wszystkim w ramach szerokiej skali działań związanych z Partnerstwem Wschodnim.

Do momentu jej wejścia w życie umowa może być tymczasowo stosowana jedynie przez Unię Europejską w obszarze jej wyłącznych kompetencji, a nie przez państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Umowa ustanawia mechanizm współpracy politycznej i handlowej między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Kazachstanem. Mechanizm ten charakteryzuje się wzajemnością praw i obowiązków oraz wspólnymi działaniami realizowanymi przez powołane w tym celu organy, według określonych procedur. Ponadto umowa reguluje kwestie uregulowane w Rzeczypospolitej Polskiej aktami rangi ustawowej.

Polska uznaje Kazachstan za swojego najważniejszego partnera w regionie Azji Centralnej. Decyduje o tym istotny potencjał gospodarczy kraju, jego strategiczna rola w regionie, a także stale rosnąca pozycja na arenie międzynarodowej. Umowa precyzuje i poszerza ramy współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a bezpieczeństwo w tym regionie świata dzisiaj wydaje się sprawą nadrzędną.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest za ratyfikacją tej umowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy są jeszcze posłowie, którzy chcą zapisać się do pytań?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu czytamy, że ze względu na znaczny potencjał współpracy gospodarczej z Polską Kazachstan został wybrany przez ministerstwo gospodarki jednym z pięciu ważnych rynków perspektywicznych obok takich

państw jak: Algieria, Brazylia, Kanada i Turcja, wobec których realizowany jest 3-letni program promocji. Kazachstan został także objęty trzema branżowymi programami promocji w takich dziedzinach jak: budownictwo, maszyny i urządzenia górnicze, przemysł obronny. W związku z tym chciałbym zapytać, jak wygląda realizacja tego programu. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Świąćickiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Umowa o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Republiką Kazachstanu jest to najwyższego stopnia umowa z krajami byłego Związku Radzieckiego, poza krajami bałtyckimi i krajami Partnerstwa Wschodniego. Jest to więc ważna umowa, która podnosi na wyższy poziom stosunki gospodarcze, współpracę polityczną, handel, wzajemne inwestycje. I to jest potrzebne, żeby Kazachstan wciągać na orbitę współpracy z Unią Europejską, żeby znalazł się bliżej Unii Europejskiej i stosował europejskie standardy.

Umowa również zawiera rozdział dotyczący współpracy w zakresie demokracji i praworządności. I tutaj nasuwa się kilka pytań: mianowicie jest tam postanowienie (*Dzwonek*) dotyczące tego, że ta współpraca jest realizowana poprzez działania uzgodnione przez strony. Czy to nie będzie stać na przeszkodzie upominaniu się o prawa człowieka w Kazachstanie? Bo mamy tam ciągle sporo więźniów politycznych, że wspomnę Maksa Bakajewa, Tałget Ajana, Wadima Kuramszina, Arona Atabeka, jak również Kazachstan wykorzystuje Interpol do ścigania swoich przeciwników politycznych w innych krajach pod pretekstem innych przestępstw. Obawiam się, czy...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Posel Marcin Świąćicki:

...ta umowa nie będzie przeszkadzała w obronie praw człowieka i praworządności w Kazachstanie, a w szczególności obronie praw tych dysydentów i tych bojowników o prawa człowieka, którzy są tam oskarżani pod rozmaitymi pretekstami i trzymani z wieloletnimi wyrokami więzienia.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Ewę Tomaszewską, klub
Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Umowa o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony, ma dotyczyć w szczególności sektorów takich jak: edukacja, migracja, współpraca gospodarcza. Chciałabym zapytać, czy w związku z tym istnieje szansa na korzystanie z tej umowy na rzecz wzmocnienia kontaktów pomiędzy Polską a Polakami z Kazachstanu, wzmacnianie więzi w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Piotra Pyzika, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Ja chciałem zapytać też o Polaków w Kazachstanie, ale troszeczkę w innym aspekcie. Mianowicie Polacy w Kazachstanie w lwiej części są pod opieką duszpasterską zakonów polskich i chciałbym zapytać, czy ta umowa w jakiś sposób – oczywiście pozytywny – wpłynie na ich status, dlatego że z informacji, które do mnie dopływają, wynika, że nauczyciele w Kazachstanie mają bardzo duże problemy – o wiele większe niż w Polsce – z biurokracją kazachską odnośnie do wiz i procedur przedłużania wiz, którego nauczyciele w gruncie rzeczy nie muszą dokonywać, a oni muszą. Dziękuję uprzejmie. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pani Renata Szczęch. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Renata Szczęch:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania. Postaram się krótko, treściwie odpowiedzieć na zadane pytania.

Odnosnie do współpracy gospodarczej – chcę odpowiedzieć, że można by bardzo dużo przywoływać w tej chwili przykładów dotyczących umocnienia tej współpracy, ale skupię się krótko, panie pośle, na tym, że – jak pan podkreślał – Kazachstan jest największą gospodarką w regionie Azji Centralnej po kryzysie z 2015 r. Jest to trzeci kraj pod względem wartości obrotów, partner handlowy z Polską. W Unii Europejskiej – pan wspominał również o tym – Kazachstan znajduje się w czołówce partnerów handlowych, więc warto to podkreślić. Umowa ma na celu dalsze umocnienie, uporządkowanie i udoskonalenie podstaw prawnych tej współpracy dzięki rozbudowanym zapisom dotyczącym: handlu, spraw celnych, warunków prowadzenia działalności gospodarczej, przepływu kapitału własności intelektualnej, zamówień publicznych, konkurencji i zrównoważonego rozwoju, rozwiązywania sporów handlowych i wielu innych. Realizacja tych postanowień przyczyni się do przybliżenia standardów kazachskich do europejskich, a tym samym do ułatwienia wzajemnych kontaktów.

Współpracę gospodarczą między stronami umowy reguluje jej tytuł III, gdzie jest mowa o handlu i działalności gospodarczej. Przywołam tutaj to, że umowa uzależnia stosowanie postanowień tytułu III od członkostwa Kazachstanu w Światowej Organizacji Handlu. To członkostwo stało się faktem 30 listopada 2015 r. Zgodnie z art. 281 ust. 2 umowy tytuł III stosowany będzie od dnia jej wejścia w życie pod warunkiem, że do tego czasu Kazachstan stanie się członkiem Światowej Organizacji Handlu.

Odnosnie do pytania dotyczącego dialogu politycznego, współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa pragnę przypomnieć, że Kazachstan aspiruje do roli regionalnego lidera w tym obszarze. Przejawia on bardzo wysoką aktywność na arenie międzynarodowej obejmującą także dialog polityczny z Unią Europejską i należy do najintensywniej działających i najsukcesowniejszych państw tego regionu. Regularnie w półrocznych bądź rocznych odstępach odbywają się spotkania na szczycie Unia Europejska – Kazachstan. Wspomnianą już tutaj wizytę prezydenta Nazarbajewa w Brukseli poprzedziło 15. posiedzenie Komitetu do Spraw Współpracy Unia Europejska – Kazachstan w Astanie w dniu 10 marca br. Umowa stanowić będzie krok w kierunku dalszego umocnienia tego dialogu. Nada ona także nowy impuls temu dialogowi w zakresie stopniowej demokratyzacji i budowy elementów państwa prawa z uwzględnieniem korzystania z europejskiego doświadczenia, tradycyjnie bardzo cenionego w Kazachstanie. Ważnym aspektem współpracy politycznej są kwestie bezpieczeństwa. Kazachstan jako najsilniejsze i najbardziej stabilne państwo w Azji Centralnej jest solidnym i liczącym się partnerem Unii Europejskiej w dialogu i współpracy dotyczącej bezpieczeństwa regionalnego, w tym bezpieczeństwa granic, walki z przemytem narkotyków, nielegalną migracją, zarządzania kryzysowego, zapobiegania terroryzmowi

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Renata Szczęch

i procesu rekonstrukcji Afganistanu, którego Kazachstan jest istotnym uczestnikiem.

Pragnę ze swojej strony dodać, że wprowadzenie zapisów niniejszej umowy nie spowoduje konieczności zmiany polskiego porządku prawnego ani żadnych skutków społecznych czy też finansowych. Za to, co jest bardzo ważne, przyniesie ona korzystne dla nas skutki gospodarcze poprzez aktywizację dwustronnych kontaktów gospodarczych oraz dialogu społecznego, a tym samym doprowadzi do zwiększenia obecności gospodarczej polskich przedsiębiorstw w Kazachstanie.

Odnosnie do pytania pani poseł dotyczącego Polaków – drugie pytanie również z tym się wiązało – pragnę przypomnieć, że Umowa o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony jest umową między Unią, a nie Polską...

(Poseł Ewa Tomaszewska: Zdaję sobie sprawę z tego.)

...i obszar regulacji tej umowy nie dotyczy tego zagadnienia. Nadmienię jednak, że znowelizowana ustawa o Karcie Polaka częściowo daje tu takie szanse. Proszę zwrócić uwagę, że przygotowywana nowelizacja, która wejdzie w życie, o ile pamiętam, 1 stycznia 2017 r., uaktywniła środowiska polonijne m.in. właśnie w tej części Azji co do tego, aby skorzystać z nowych ram, nowych unormowań, które są bardziej preferencyjne dla Polaków, którzy są tam nadal osiedleni. Jednocześnie wszystkie te wnioski są brane pod uwagę i Komisja Łączności z Polakami za Granicą analizuje je pod kątem przygotowania nowych propozycji unormowań w tym zakresie. Jednak, pani poseł i panie pośle, pragnę nadmienić, że nie jest to przedmiot ani obszar objęty niniejszą umową. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Jeszcze głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polska uznaje Kazachstan za jednego z najważniejszych albo najważniejszego partnera w Azji Centralnej, ale, co bardziej cieszy, Kazachstan uważa Polskę za swojego najważniejszego partnera w Unii Europejskiej. Z tego powodu możemy być zadowoleni i potwierdzi-

ła to właśnie wizyta pana prezydenta Nazarbajewa, i o tym była rozmowa.

Należy pamiętać, że Kazachstan znajduje się w specyficznym miejscu i że demokracja w Kazachstanie jest zupełnie inaczej postrzegana niż u nas. Temat, który pan poseł podnosił tutaj, zadając pytanie, też był przedmiotem obrad, przedmiotem dyskusji w naszych połączonych komisjach. Chciałam jeszcze raz potwierdzić, że stan demokracji w Kazachstanie to jest obszar zainteresowań głównie OBWE, czyli Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Temat Kazachstanu był już rozważany w komisji stałej Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE po zajęciach, które miały tam miejsce w grudniu 2011 r. Zgromadzenie Parlamentarne OBWE ma możliwość upominania państw, podejmowania rezolucji – to jest właściwe miejsce. Natomiast wydaje się, że ta umowa – my ze swej strony dajemy tu zezwolenie panu prezydentowi, czyli w drodze ustawy wyrażamy zgodę na ratyfikację – może przynieść wyłącznie korzyści, w żadnym zakresie nie będzie zaś skutkować jakimś ograniczeniem w postrzeganiu czy dochodzeniu praw mieszkańców Kazachstanu, działaczy opozycji w Kazachstanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 849).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wiesława Jasińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Jasiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić krótki rys uzasadnienia nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 849.

Nowelizacja ta dotyczy zmiany art. 31a ustawy, który określa zwolnienie od akcyzy dla wyrobów węglowych. Zmiana ta polega co do zasady na połączeniu pkt 8 i 9 owego artykułu w jeden punkt. W jej wyniku zwolnieniem objęte będą czynności, których przedmiotem są wyroby węglowe przeznaczone do celów opałowych przez zakład energochłonny wykorzystujący wyroby węglowe, w którym wprowadzony został w życie system skutkujący osiąganiem celów

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński**

dotyczących ochrony środowiska lub podwyższeniem efektywności energetycznej. Obecnie obowiązują dwa niezależne zwolnienia wyrobów węglowych: po pierwsze, przeznaczonych do celów opałowych przez zakład energochłonny wykorzystujący wyroby węglowe, bez wymogu wdrażania przez ten zakład zasad prowadzących do osiągania celów ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej, i po drugie, przeznaczonych do celów opałowych przez podmiot gospodarczy, w którym wprowadzony został w życie system prowadzący do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej. Te zwolnienia zostały zakwestionowane przez Komisję Europejską.

Zdaniem Komisji obecnie obowiązujące zwolnienie ma szerszy zakres, niż wynika to z art. 17 dyrektywy w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej. Zgodnie z przepisami unijnymi istnieje możliwość zwolnienia z podatku wyrobów energetycznych wykorzystywanych przez zakłady energochłonne, pod warunkiem że w wypadku tych zakładów obowiązują porozumienia i inne systemy prowadzące do osiągania celów dotyczących środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej, zasadniczo równoważnych z tymi, jakie byłyby osiągnięte, jeśli przestrzegane byłyby standardowe wspólnotowe stawki minimalne.

W tym miejscu należy zauważyć, że analogiczne do proponowanych w nowelizacji rozwiązania obowiązują w ustawie o podatku akcyzowym dla wyrobów gazowych.

Wdrożenie zmian w powyższym zakresie pozwoli uniknąć wszczęcia przez Komisję Europejską formalnego postępowania przeciwko Polsce w trybie art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej i nie narazi Polski na kary finansowe.

Reasumując, przedmiotowa zmiana przepisów będzie miała wpływ na dwie grupy podmiotów. Pierwsza grupa to podmioty, które nie są zakładami energochłonnymi, ale mają wprowadzony system prowadzący do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej. Grupa ta po wprowadzeniu projektowanych regulacji nie będzie korzystała ze zwolnienia od akcyzy. Druga grupa podmiotów to podmioty, które są zakładami energochłonnymi, ale nie mają wprowadzonego systemu prowadzącego do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej. Przepisy w nowym brzmieniu spowodują, że podmioty te w celu dalszego korzystania ze zwolnienia od akcyzy będą musiały wprowadzić system prowadzący do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej. Przyjęto szacunkowo, że przedmiotowa nowelizacja może wiązać się z rocznymi dochodami dla budżetu państwa na poziomie 25 mln zł.

Z uwagi na powyższe uzasadnione jest wprowadzenie proponowanej zmiany ustawy o podatku akcyzowym.

Pani marszałek, serdecznie dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Porzucek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Porzucek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie przedłożonego Sejmowi przez premier Beatę Szydło projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Zupełnie na wstępie pragnę podkreślić, że zgłoszony projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Komisja Europejska zakwestionowała bowiem zakres zwolnień z podatku akcyzowego produktów węglowych wykorzystywanych przez zakłady energochłonne oraz przez podmioty gospodarcze, w których wprowadzony został w życie system prowadzący do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej.

Przepisy w tym zakresie zostały wprowadzone ustawą z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków obywateli i przedsiębiorców. Zdaniem Komisji Europejskiej wprowadzone wspomnianą ustawą zwolnienia z podatku dla wyrobów węglowych w omawianych przypadkach mają szerszy zakres niż przewidziany w stosownej dyrektywie, dlatego należy dokonać zmian.

Przy tego typu rekomendacjach, ale także często przy zaleceniach wnioskujących głębiej w nasz system prawny pojawia się refleksja co do suwerenności stanowienia prawa, którą Unia Europejska na mocy traktatów w pewnym zakresie ograniczyła. Przy okazji tego konkretnego projektu, który dotyczy podatku akcyzowego, warto pochylić się nad sprawą europejskiej polityki energetycznej i obranych kierunków, omawiane zmiany wiążą się bowiem z kwestiami energetycznymi, z węglem, na którym wciąż opiera się nasza gospodarka oraz który jest jednym z gwarantów naszego bezpieczeństwa energetycznego.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości konsekwentnie broni polskich interesów, które są dobrze zdefiniowane, ale także potrafi skutecznie współpracować z Unią Europejską. Wyrazem tego jest chociażby przedłożony Wysokiej Izbie projekt, nad którym dyskutujemy. Był

Posel Marcin Porzucek

on poprzedzony konsultacjami i był opiniowany przez środowiska, które są najbardziej zainteresowane tymi kwestiami. Nowe regulacje pozwolą na dalsze korzystanie ze zwolnień zakładom energochłonnym, ale po wprowadzeniu działań zmierzających do osiągnięcia celów z zakresu ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej. Zgodnie z tą ideą zwolnienia funkcjonują w innych krajach Unii Europejskiej.

Warto jednak podkreślić, że wejście w życie nowych przepisów powinno przyczynić się do poprawy stanu środowiska naturalnego, ponieważ nowe regulacje będą motywować podmioty energochłonne do podejmowania działań zmierzających do ograniczenia negatywnego wpływu ich działalności na środowisko. Ten aspekt wpisuje się również w intensywne działania podejmowane przez Ministerstwo Środowiska.

Mając powyższe na względzie, klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierał rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Monikę Wielichowską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Monika Wielichowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk sejmowy nr 849.

Nasze stanowisko będzie pozytywne. Będziemy głosić za, ale mamy jedną bardzo ważną uwagę: będziemy oczekiwać działań rządu, czyli zrekompensowania zwolnień z akcyzy, oraz aktywnej polityki rządu w zakresie pomocy dla przedsiębiorców, pamiętając, że na końcu tej drogi jest konsument, który może zderzyć się z większymi cenami. Z tego będziemy rozliczać rząd. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna

pragnę przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Zmiana dotyczy zakresu zwolnienia z podatku akcyzowego czynności, których przedmiotem są wyroby węglowe przeznaczone do celów opałowych. Ta zmiana dostosowuje obecnie istniejące regulacje do norm dyrektywy Rady w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej. Na skutek zmian zwiększy się liczba podmiotów objętych podatkiem akcyzowym z uwagi na fakt, że dotychczas obowiązujące zwolnienie od podatku akcyzowego, zdaniem Komisji Europejskiej, wykraczało poza zakres przewidziany w dyrektywie. W związku z tym, że ten projekt dotyczy – tak jak powiedziałem – dostosowania prawa krajowego do przepisów Unii Europejskiej w zakresie podatków pośrednich, Polska nie jest suwerenem w zakresie tychże podatków.

Klub Poselski Nowoczesna wnioskuję o przekazanie projektu do stosownej komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 849.

Debatowany dzisiaj projekt to bardzo krótka zmiana dotycząca zwolnienia z podatku akcyzowego dla wyrobów węglowych wykorzystywanych przez zakłady energochłonne. Niniejszy projekt jest wynikiem zakwestionowania przez Komisję Europejską zapisów przyjętych przez Wysoką Izbę, w których ujęto zwolnienie z akcyzy wyrobów węglowych przeznaczonych do celów opałowych w dwu przypadkach. Tak jak pan minister podkreślał, są to dwa niezależne zwolnienia. Pierwsze, gdy mamy do czynienia z zakładem energochłonnym wykorzystującym wyroby węglowe, a drugie dotyczy podmiotu gospodarczego, niekoniecznie energochłonnego, w którym został wprowadzony w życie system prowadzący do osiągnięcia celów dotyczących ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej. Komisja Europejska właśnie te zapisy uznała za zbyt szerokie i niezgodne z dyrektywą 2003/96/WE.

Projekt zmian dotyczy art. 31a ustawy o podatku akcyzowym i polega co do zasady na połączeniu pkt 8 i 9 w jeden punkt. Efektem zmian będzie ograniczenie zwolnienia z podatku od akcyzy – tylko dla pod-

Posel Genowefa Tokarska

miotów energochłonnych, które jednocześnie wprowadzają system osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej.

Termin wejścia w życie ustawy został określony na dzień 1 lipca 2017 r., by był czas na dostosowanie się zainteresowanych podmiotów do nowych regulacji.

Poprzez wyeliminowanie niektórych podmiotów ze zwolnienia z akcyzy nastąpi zwiększenie dochodów budżetu państwa, jak podaje rząd w uzasadnieniu, o kwotę 25 mln zł rocznie.

Chcę jeszcze zauważyć, że planowane zmiany będą niekorzystne dla sektora rolno-spożywczego, a zwłaszcza dla branży mięsnej oraz dla branży mleczarskiej. W opinii Związku Polskie Mięso planowana zmiana spowoduje, że w ok. 10% przedsiębiorstw w obu branżach wzrosną koszty prowadzenia działalności gospodarczej. Jednocześnie wylicza się, że typowa średniej wielkości firma o miesięcznej produkcji wynoszącej 1,5 mln kg będzie musiała dołożyć do każdego kilograma produktu węglowego 1 gr, co spowoduje wzrost kosztów średnio o 12 tys. zł miesięcznie. W małych firmach będą to ponad 4 tys. zł. Z kolei w opinii Instytutu Gospodarki Rolnej zniesienie przywileju zwolnienia z akcyzy dotknie tysiące małych polskich producentów rolnych w całej Polsce, którzy w produkcji rolnej używają kotłów węglowych. Wskutek tego należy się spodziewać wzrostu kosztów produkcji rolnej, a te – należy sądzić – zostaną dodane do ceny wytwarzanych przez nich produktów, co w konsekwencji spowoduje wzrost cen detalicznych żywności dla konsumentów.

Podsumowując, właśnie z tych względów wyrażamy niezadowolenie z proponowanych zmian likwidujących zwolnienia, które jednak trzeba uznać za konieczne ze względu na zgodność naszego prawa z prawodawstwem unijnym. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przekazaniem projektu do prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś z posłów chce jeszcze zapisać się do pytań?

Jeżeli nie, to pierwsze pytanie zada pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Paweł Bańkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowane w projekcie rządowym zmiany w ustawie o podatku akcyzowym, jak podają branżowe

związki, uderzą przede wszystkim w rodzimych producentów rolno-spożywczych. Koszty, jak szacują przedstawiciele Związku Polskie Mięso, Instytutu Gospodarki Rolnej, dla średniej wielkości firmy będą na poziomie ok. 120 tys. zł rocznie, a w małych firmach roczne opłaty z tego tytułu pójdą w górę średnio o 50 tys. zł. Moje pytanie jest następujące: Czy ministerstwo w toku dalszych prac nad tym projektem ustawy przewiduje uwzględnienie postulatów branży rolno-spożywczej dotyczących wydłużenia okresu przejściowego, jak było proponowane, do 1 stycznia roku 2019, tak by te przedsiębiorstwa mogły się dostosować do zmian w przepisach?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, PSL.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Kilka lat temu, wprowadzając zwolnienia z podatku od akcyzy od wyrobów gazowych, wprowadzaliśmy szeroki asortyment energetyczny. Był gaz ziemny dla celów opałowych, dla celów gospodarczych. Był gaz tzw. LPG używany do samochodów osobowych i był też gaz CNG używany do transportu autobusami, głównie w komunikacji miejskiej. Niestety, wówczas Wysoka Izba nie przegłosowała tego zwolnienia, choć pamiętam, że Prawo i Sprawiedliwość uznało za właściwą tę moją, wtedy składaną poprawkę. Przecież wiemy, że jeśli autobusy miejskie bazują na tym paliwie, to powoduje to, że mamy bardziej czyste miasta, bo jest to jednak paliwo energetyczne. Zwalniając z akcyzy akurat gaz CNG, po pierwsze, powodujemy poprawę stanu środowiska naturalnego, po drugie, pomagamy w jakiś tam sposób gospodarstwu komunalnym, które są przecież zakładami samorządowymi. Wiem, że takie autobusy kursują w wielu miastach: w Rzeszowie, Przemyślu, Zamościu.

Tak więc w trosce o czyste powietrze i ekologię, chciałam zapytać, panie ministrze: Czy teraz, przy okazji zmiany tej ustawy, nie byłoby zasadne wprowadzenie jeszcze zwolnienia z akcyzy właśnie gazu CNG? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W art. 2 wskazujecie państwo, że ustawa ta wejdzie w życie z dniem 1 lipca 2017 r. Podmioty, które są zainteresowane, które będą musiały dodatkowo wdrożyć technologię związaną z tą ustawą, postulowały dłuższy termin vacatio legis i wejście w życie tej ustawy 1 stycznia 2019 r. Dlaczego ustanowiono termin wejścia w życie za pół roku? Jaki mi przesłankami kierowało się ministerstwo, ustalając taką datę wejścia w życie ustawy, a nie np. 1 stycznia 2018 r. czy, tak jak wnioskowały podmioty, 1 stycznia 2019 r.? Pozwoliłoby to tymże podmiotom rzeczywiście na dostosowanie się do zmieniających się przepisów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Wiesław Jasiński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadam na pytania. Pytanie pierwsze dotyczyło vacatio legis i terminu wejścia przepisów w życie. Chodzi o 1 lipca przyszłego roku. Pan poseł powołuje się tutaj na uzgodnienia, na postulaty środowiska rolniczego w pierwszej kolejności czy też organizacji przedstawicielskich. Była mowa o terminie 2-letnim.

Szanowni państwo, panie pośle, pierwsza kwestia to jest pewne spóźnienie, które i tak już w tej chwili zauważamy, odnośnie do wprowadzenia tych przepisów. W związku z tym należałoby kalkulować w pierwszej kolejności to, czy jesteśmy w stanie dochować takiego terminu pod prężeniem ewentualnych kar nałożonych przez Komisję Europejską. Tak może dla porządku, bo często o tym zapominamy, powiem, że w przypadku tego typu projektów, jakim jest ów dotyczący zmian w ustawie o podatku akcyzowym, zapominamy o tych karach, które grożą nam w związku z naruszaniem prawa unijnego. Otóż pierwsza jest tzw. okresowa kara pieniężna, naliczana za każdy dzień opóźnienia w wykonaniu wyroku Trybunału. Wysokość okresowej kary pieniężnej jest obliczana za pomocą pomnożenia stawki bazowej 680 euro przez współczynnik wagi uchybienia oraz współczynnik czasu trwania naruszenia – to jest w szczególności istotne. Druga kara. W odniesieniu do ryczałtu obowiązują dwa sposoby obliczenia: albo minimalna stawka ryczałtu, tj. 4245 tys. euro, albo pomnożenie stawki 230 euro przez współczynnik wagi uchybienia

oraz współczynnik n wynoszący 7,53. Przepraszam za te szczegółowe wyliczenia, ale chciałbym bardzo dosadnie powiedzieć o sankcjach, które nam z tego powodu grożą. Proszę zwrócić uwagę, że w pierwszym projekcie zmiany ustawy o podatku akcyzowym mówiliśmy o terminie 1 stycznia, a więc i tak zdecydowaliśmy się na przedłużenie o dodatkowe 6 miesięcy.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie pana posła i o pochylenie się nad dolegliwościami dla branży mięsnej czy mleczarskiej, to chciałbym zwrócić uwagę, że pomimo iż nowelizacja ustawy zawęży katalog zwolnień przewidzianych dla czynności, których przedmiotem są wyroby węglowe przeznaczone do celów opałowych, to w tym miejscu należy podkreślić, że nadal funkcjonuje bardzo dużo innych zwolnień odnośnie do tych czynności, np. dotyczy to gospodarstw domowych, szkół, przedszkoli, żłobków, szpitali, produkcji energii elektrycznej, metalurgii, prac rolniczych, ogrodniczych, hodowli ryb oraz leśnictwa. Często zapominamy, że same dochody z podatku akcyzowego wobec wyrobów węglowych to są kwoty nieznaczące dla budżetu państwa. Mówimy tu o kwocie, średnio licząc za ostatnie lata, 70 mln zł.

Pytanie pani poseł, sprawa CNG i zwolnienia. Chciałbym zwrócić uwagę, że akurat ten projekt zmian w ustawie o podatku akcyzowym dotyczy tej konkretnej kwestii, czyli zmian w zakresie zwolnienia wobec wyrobów węglowych, a więc trudno byłoby w tym momencie procedować tę kwestię, o której pani poseł była uprzejma powiedzieć. To nie znaczy, że my na przyszłość nie wrócimy do tego konceptu, o którym pani poseł mówiła, i nie zajmujemy się tym.

To właściwie wszystkie odpowiedzi, ponieważ pytanie pana posła też dotyczyło owego terminu 2-letniego. Bardzo dziękuję, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawarty w druku nr 849, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 2 listopada 2016 r.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Sprawozdanie to druk nr 874.

W związku z tym na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzu-

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

pełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 46 do godz. 15 min 49)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 851).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Marcina Warcholę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchol:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt stanowi realizację orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Rutkowski i inni przeciwko Polsce, w którym Trybunał wskazał, że problem dotyczący przewlekłości jest problemem systemowym. Jest to tzw. wyrok pilotażowy z ubiegłego roku, który dotyczy jedynie tych skarżących, natomiast formalnie, merytorycznie dotyczy szeregu innych skarg, blisko 600 skarg, które czekają na rozpoznanie w Trybunale w Strasburgu i które w ostatnich 3 latach zostały wniesione.

Trybunał zakomunikował stronie polskiej, że problem ten, jak powiedziałem, jest problemem systemowym, co oznacza konieczność szybkiego załatwienia przez rząd wszystkich tych spraw na gruncie krajowym. Jest problem w związku z tym z orzecnictwem polskich sądów w kontekście orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a konkretnie chodzi o to, że występuje niezgodność między orzecnictwem krajowym a orzecnictwem strasburskiego Trybunału. Przede wszystkim sądy polskie w sposób nieuprawniony dokonują tzw. fragmentary-

zacji postępowania, tzn. analizują przewlekłość tylko w kontekście określonego odcinka, wycinka postępowania, nie patrząc na postępowanie w całości, ograniczają się do ostatniego etapu, na którym została wniesiona skarga na przewlekłość. To po pierwsze. Po drugie, wskazują, że wysokość przyznawanej sumy pieniężnej jest zbyt niska, co wynika właśnie z braku całościowej oceny. W związku z tym zaproponowaliśmy modyfikację szeregu przepisów ustawy dotyczącej skargi na przewlekłość. Przede wszystkim, po pierwsze, zmieniamy kryteria oceny pojęcia „rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie” w taki sposób, aby uwzględnieniu podlegał cały okres, czyli kończymy z tzw. fragmentaryzacją, chodzi o cały okres, od początku do chwili rozpoznania skargi. Po drugie, wyłączamy możliwość wnoszenia skargi przez Skarb Państwa. Po trzecie, wskazujemy, że sąd właściwy do rozpoznania skargi jest też właściwy do rozpoznania skargi w zakresie przewlekłości postępowania przygotowawczego, bo to są dwa różne momenty: postępowanie sądowe i postępowanie przygotowawcze. Po czwarte, łagodzimy wymagania formalne dotyczące tej skargi, likwidujemy wymóg przytaczania okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie – szacuje się, że ponad 8,5 tys. skarg ulega odrzuceniu tylko ze względu na niespełnienie wymogów formalnych. Wreszcie gwarantujemy adekwatną sumę pieniężną w kontekście właśnie odszkodowania, aby to urealnić w odniesieniu do szkody, jaką dany uczestnik postępowania poniósł wskutek owej przewlekłości, co oznacza, że suma pieniężna nigdy nie będzie mogła być niższa niż 2 tys. zł, a jeżeli postępowanie trwałoby stosunkowo dłużej, to podwyższamy ją w kolejnych latach o kolejny 1 tys. zł. I to są główne założenia tego pierwszego punktu niniejszego projektu.

Drugi punkt dotyczy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i składania przez nich oświadczeń o stanie majątkowym. Analiza regulacji prawnych w tej kwestii ujawniła potrzebę podjęcia szeregu działań legislacyjnych, m.in. implementacji zaleceń zawartych w raporcie Grupy Państw przeciwko Korupcji Rady Europy – GRECO. W związku z tym proponuje się wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą informacje zawarte w oświadczeniu majątkowym sędziego mają być jawne – analogicznie do regulacji dotyczących prokuratorów. Po drugie, eliminuje się wątpliwości co do charakteru odpowiedzialności za umyślne podanie nieprawdy w oświadczeniu majątkowym składanym przez sędziów sądów powszechnych przez wprowadzenie przepisu przewidującego odpowiedzialność karną za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w oświadczeniu majątkowym. Po trzecie, wydłuża się okres postępowań dyscyplinarnych, konkretnie okres przedawnienia deliktu dyscyplinarnego. I, po czwarte, wprowadza się nową karę dyscyplinarną w postaci obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego od 5% do 15% na okres od 6 miesięcy do lat 2. I jednocześnie orzeczeniu każdej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

z kar dyscyplinarnych, poza upomnieniem, będzie towarzyszyć pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez 5 lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz objęcia w sądzie funkcji prezesa, wiceprezesa lub kierownika oddziału zamiejscowego.

Trzecia grupa projektowanych zmian dotyczy sytuacji prokuratorów. Proponuje się wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą udział prokuratora generalnego lub jego zastępcy jest obowiązkowy w posiedzeniach całego składu NSA. Proponuje się, aby w posiedzeniu składu siedmiu sędziów NSA brał udział prokurator Prokuratury Krajowej lub prokurator innej jednostki organizacyjnej delegowanej do wykonywania czynności w Prokuraturze Krajowej. Podobnie będzie w sprawach dotyczących posiedzeń Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego.

Ratio legis. Brak jest racjonalnych przesłanek, aby prokuratorzy delegowani do czynności w Prokuraturze Krajowej byli wyłączeni z wykonywania zadań przysługujących tej jednostce. Poza tym zgodnie z zasadą indyferencji w prokuraturze nie ma zasady, że konkretny prokurator podejmuje dane czynności, tylko jest to przedstawiciel prokuratury jako urzędu, jako całości.

I wreszcie są zmiany dotyczące postępowań dyscyplinarnych wobec prokuratorów. Tutaj proponujemy, aby podlegały udostępnieniu akta spraw prawomocnie zakończonych postępowań dyscyplinarnych na zasadzie określonej w ustawie o dostępie do informacji publicznej. Czyli chodzi o jawność postępowań dyscyplinarnych, zagadnienie, ideę, o którą od dawna upominały się organizacje pozarządowe, rzecznik praw obywatelskich.

I wreszcie ostatni, piąty punkt dotyczy kwestii związanych ze zwrotem sprawy prokuratorowi. Zwrot następuje na wniosek prokuratora i prokurator w razie nieuwzględnienia jego wniosku musi mieć możliwość bezzwłocznego przeprowadzenia niezbędnych czynności w postępowaniu przygotowawczym.

Czynności te mają w dużej mierze charakter wykrywczy. Każda zwłoka mogłaby przyczynić się do zniekształcenia czy utraty dowodów, nie mówiąc o tym, że istnieje duże niebezpieczeństwo podejmowania działań o charakterze mactwa procesowego przez osoby tym zainteresowane. W związku z tym proponuje się odstąpienie od możliwości zaskarżenia decyzji sądu o przekazaniu sprawy prokuratorowi w tej sytuacji.

Wreszcie ostatnia grupa to są przepisy przejściowe. Dotyczą one terminów przedawnienia, oświadczeń majątkowych sędziów i owej ostatniej kwestii, którą tutaj wskazałem, mianowicie zwrotu sprawy do prokuratora w szczególnie uzasadnionych sytuacjach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Daniel Milewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Daniel Milewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! Przedłożony rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki oraz niektórych innych ustaw spotkał się z pozytywnym przyjęciem w środowisku posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Potrzeba podjęcia prac legislacyjnych nad tymi przepisami wynika z konieczności wykonania orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Europejski Trybunał Praw Człowieka w kwestii rozstrzygnięcia wskazał na zasadność podjęcia przez władze krajowe odpowiednich działań legislacyjnych, mających na celu zagwarantowanie zgodności orzecznictwa sądów krajowych rozpoznających skargi na przewlekłość z ugruntowanymi standardami wynikającymi z postanowień Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Mając powyższe na uwadze, w projektowanym art. 1 ust. 3 ustawy przewidziano przede wszystkim, że ustawę stosuje się zgodnie ze standardami wynikającymi z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. Wprowadzenie bezpośredniego odwołania do przepisów tej konwencji w treści ustawy ma na celu podkreślenie, że ustawa ma być stosowana z uwzględnieniem jej wymogów.

Projektowana nowelizacja ustawy o skardze zmierza w kierunku uniemożliwienia sądom ograniczenia rozpoznania skargi tylko do etapu, na jakim znajduje się postępowanie, co ma zostać osiągnięte poprzez modyfikację kryteriów oceny podjęcia rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie.

Ponadto nowelizacja uwzględnia wytyczne Trybunału zmierzające do zagwarantowania adekwatnej wysokości sumy pieniężnej za naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Zostaje to osiągnięte poprzez zobowiązanie sądów do wzięcia pod uwagę przy ustalaniu tej sumy całej długości postępowania, od chwili wszczęcia aż do momentu rozpoznania skargi.

Proponuje się też wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą informacje zawarte w oświadczeniu majątkowym sędziego mają być jawne, analogicznie do

Posel Daniel Milewski

uregulowań dotyczących prokuratorów. Wprowadzenie jawności oświadczeń majątkowych sędziów ma na celu wzmocnienie zaufania do sądów jako instytucji oraz do samych sędziów.

Projekt ma również na celu usunięcie niekonsekwencji dotyczących postępowania dyscyplinarnego, w szczególności możliwości zakończenia tych postępowań bez wymierzenia kary dyscyplinarnej przed upływem okresu przedawnienia wyrokowania. Zmiana będzie stanowić implementację powołanych wyżej rekomendacji Grupy Państw przeciwko Korupcji Rady Europy, zalecających podjęcie środków w celu zapewnienia, by postępowania dyscyplinarne dotyczące niewłaściwego postępowania sędziów i prokuratorów kończyły się przed upływem okresu przedawnienia, takich jak odpowiednie wydłużenie okresu przedawnienia lub przerwanie, lub zawieszenie terminu przedawnienia w określonych okolicznościach.

Z kolei zaproponowana zmiana polegająca na zniesieniu odrębnych terminów przedawnienia dla orzekania w przedmiocie przewinienia dyscyplinarnego i kary dyscyplinarnej oraz wydłużenia okresu przedawnienia jest stosunkowo mało skomplikowana i sprowadza się w gruncie rzeczy do racjonalizacji obowiązującego prawa.

W art. 109 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych po pkt 2 proponuje się dodanie pkt 2a zawierającego nową karę dyscyplinarną, jak pan minister wspomniał, obniżenie wynagrodzenia zasadniczego sędziego od 5% do 15% na okres od 6 miesięcy do 2 lat. Szerszy katalog kar ma zapewnić większą elastyczność w ich wymierzaniu.

Dodatkowo w projekcie wprowadzono inne niż dotychczas skutki orzeczenia niektórych kar dyscyplinarnych. Orzeczenie każdej kary dyscyplinarnej poza upomnieniem skutkować będzie pozbawieniem możliwości awansowania na wyższe stanowiska sędziowskie przez okres 5 lat, niemożnością udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz objęcia w sądzie funkcji prezesa sądu, wiceprezesa sądu, kierownika ośrodka zamiejscowego sądu. Poszerzenie katalogu kar pozwoli na większe możliwości reakcji sądu dyscyplinarnego na przewinienia służbowe.

Nie sposób nie przyznać, że proponowane zmiany przyczynią się zarówno do usprawnienia pracy w sferze wymiaru sprawiedliwości, jak też po prostu do podwyższenia zaufania obywateli do tych, którzy trzymają w swoich dłoniach wagę oraz miecz Temidy. Dziękuję ślicznie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 851.

Projekt ustawy składa się z dwóch całkowicie odrębnych części. Pierwsza część zgodnie z tytułem dotyczy zmian w ustawie o skardze wynikających z konieczności wykonania orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z lipca 2015 r. w sprawie Rutkowski i inni przeciwko Polsce. Europejski Trybunał Praw Człowieka w rozstrzygnięciu wskazał na zasadność podjęcia przez władze krajowe odpowiednich działań legislacyjnych, mających na celu zagwarantowanie zgodności orzecznictwa sądów krajowych rozpoznających skargi na przewlekłość z ugruntowanymi standardami wynikającymi z postanowień Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Wyrok Trybunału został wydany w ramach procedury tzw. wyroku pilotażowego, co oznacza, że dotyczy on blisko 600 skarg dotyczących tej samej problematyki, wniesionych przeciwko Polsce w ciągu ostatnich 3 lat.

Uwzględniając stanowisko Trybunału, w projekcie ustawy wprowadza się zmiany systemu oceny, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania poprzez uwzględnianie łącznego czasu postępowania od jego wszczęcia do chwili rozpoznania skargi niezależnie od tego, na jakim etapie postępowania skarga została wniesiona. Nowelizacja uwzględnia także wytyczne Trybunału w sprawie adekwatności wysokości sumy pieniężnej za przewlekłość postępowania. Wprowadza się całościową ocenę postępowania oraz zryczałtowane minimalne kwoty rekompensat.

Ta część projektu ustawy nie budzi większych wątpliwości i powinna być procedowana jako samodzielny dokument rozpatrywany w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Włączenie do tego projektu zmian w innych ustawach kompletnie niemających żadnych wspólnych cech jest niedopuszczalne. Stoi także w sprzeczności z zasadami prawidłowej legislacji. Jest to próba wprowadzenia kuchennymi drzwiami przepisów bardzo kontrowersyjnych i niebezpiecznych dla wymiaru sprawiedliwości. Wprowadzenie jawności oświadczeń majątkowych sędziów osłabia funkcję państwa, jaką jest niezależny wymiar sprawiedliwości. To narzędzie do wywierania presji na niezależność sędziowską, którą należy chronić.

Jeżeli celem jest, jak czytamy w uzasadnieniu, walka z korupcją, to ten pomysł jest chybiony, tak celu

Posel Zofia Czernow

się nie osiągnie. W większości krajów europejskich sędziowie w ogóle nie składają oświadczeń majątkowych, a poziom korupcji jest bliski zeru. Tak jest np. w Finlandii. Skorzystajmy z ich doświadczeń i nie sięgajmy do restrykcyjnych metod, które w skrajnych przypadkach spowodują, że to osoba oskarżona będzie oceniać oświadczenie majątkowe sędziego prowadzącego jej sprawę i będzie interesować się jego majątkiem. Zdecydowanie podkreślam, że obecny system oświadczeń majątkowych sędziów jest wystarczający do oceny ich rzetelności i wiarygodności.

Biorąc powyższe pod uwagę, składam w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł, panią marszałek Barbarę Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak się czyta projekt tej ustawy, która obejmuje różne zmiany, to nieodparte wrażenie jest takie: chcecie państwo naprawiać wymiar sprawiedliwości straszeniem sędziów i jawnymi oświadczeniami majątkowymi. Tylko proszę mi powiedzieć, jak jawne oświadczenie majątkowe ma wpłynąć na szybkość postępowania. Jak zwiększenie karania dyscyplinarnego sędziów ma wpłynąć na przyspieszenie postępowania? A o tym mówią obywatele: o szybkości postępowania, o zwiększeniu tempa postępowania, co wiąże się z ewentualnymi procedurami postępowania, z odpowiednią liczbą sędziów, referendarzy, asystentów, pracowników administracyjnych, ale nie, proszę państwa, z jawnymi oświadczeniami majątkowymi sędziów.

Ale zanim do tego przejdę, to w pierwszej kolejności muszę powiedzieć, że ten projekt od art. 2–13 narusza § 3 ust. 2 i 3 „Zasad techniki prawodawczej” przez to, że umieściliście państwo różne zagadnienia prawne z różnych ustaw, uważając, że mieści się to w kwestiach dotyczących skargi na przewlekłość postępowania. Uzasadnienie projektu tylko w jednym miejscu na s. 6–7 próbuje wskazać na powiązanie ustawy o skardze na przewlekłość z ustawą o ustroju sądów powszechnych. Ja państwu zacytuję: Może się zdarzyć, że skarga jest uzasadniona, lecz brak jest jakiegokolwiek winy prowadzącego sprawę sędziego

lub prokuratora. Niemniej w skrajnych przypadkach uwzględnienie skargi może stanowić podstawę do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Analiza regulacji prawnych dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i asesorów ujawnia potrzebę działań legislacyjnych.

Proszę wybaczyć, ale jaki jest z tym związek? Niestety zamieszczając w jednym projekcie różne ustawy, naruszyliście państwo podstawowe zasady techniki prawodawczej i tego nie da się poprawić w komisji, ponieważ komisja nie ma takich możliwości, jak państwo sobie wyobrażacie w niniejszym przypadku.

Inna kwestia: uważacie państwo, że wniosku, skargi na przewlekłość nie trzeba uzasadnić. Wystarczy, że strona napisze: Składam skargę na przewlekłość postępowania. Ale to będzie oznaczało, że państwo zostawiacie taką stronę w lepszej sytuacji niż tego, kto wnosi pozew, bo musi go uzasadnić. Tutaj nie trzeba. Poza tym należy pamiętać o jednej podstawowej sprawie, że nakładacie w tym momencie na sąd badanie z urzędu, jakiego etapu ta skarga dotyczy, w jakiej części całości postępowania doszło do naruszenia, do przewlekłości postępowania. Takie nałożenie obowiązku nie znajduje uzasadnienia w orzecznictwie ETPC. Orzecznictwo to wskazuje jedynie na to, że nie można odmówić stronom badania, czy miała miejsce przewlekłość postępowania w fazie postępowania, które zostało już zakończone.

Następnie, art. 1 pkt 1 projektu jest niezgodny z § 4 ust. 4 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”, albowiem nakazuje stosowanie umowy międzynarodowej, posługując się równocześnie zupełnie nieodkreślonym pojęciem standardów wynikających z konwencji.

Kolejna kwestia, a mianowicie taka, że jeżeli państwo uważacie, że złożenie przez sędziego oświadczenia majątkowego, w tym przypadku jawnego, poprawi tempo rozpoznawania spraw, poprawi szybkość rozpoznawania spraw, to jesteście państwo w wielkim błędzie. To nie ma żadnego związku.

W art. 6 zapisaliście państwo: Prokurator generalny, prokurator krajowy lub inni upoważnieni przez nich prokuratorzy mogą przedstawiać organom władzy publicznej, a w szczególności uzasadnionych przypadkach także innym osobom, informacje dotyczące prokuratury, w tym także informacje dotyczące konkretnych spraw. Jeżeli może mieć to znaczenie istotne dla bezpieczeństwa państwa lub – wcześniej było „i”, a teraz jest „lub” – prawidłowego funkcjonowania. Czyli naruszenie praw obywatelskich jak się patrzy, można pod to podciągnąć wszystko, co się tylko chce. A art. 8 ust. 1 – tutaj nie jest to decyzja sądu, wniosek prokuratora powoduje, że na etapie postępowania sądowego prokurator składa wniosek i w zasadzie rządzi postępowaniem sądowym. Sąd musi to przekazać. (*Dzwonek*) W związku z tym każ-

Posel Barbara Dolniak

dy kolejny przepis... Można byłoby w zasadzie stracić cały dzień, żeby państwu podważyć tę ustawę, dlatego klub Nowoczesna wnioskuje o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Jerzego Jachnika z klubu Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 851 porusza w jednej zmianie wiele zmian, bowiem mówimy tutaj o skardze na przewlekłość, i tak jest zatytułowany druk, mówimy o Prawie o ustroju sądów powszechnych, mówimy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Trybunałem Konstytucyjnym, w końcu mówimy o ustawie o prokuraturze. Ja postaram się skupić na skardze na przewlekłość.

Przedstawiony nowy projekt zainspirowała skarga przeciwko Polsce rozpatrzona w europejskim Trybunale w 2015 r., której zresztą sam też jestem uczestnikiem. Zarzuca się Polsce, że skargi na przewlekłość rozpoznawane są źle – są przyznawane niskie odszkodowania, i to w zasadzie zasygnalizowano ze strony polskiej, że Polska powinna się dostosować w tym zakresie do orzecznictwa europejskiego. Tymczasem, analizując tę skargę, panie ministrze, muszę tym razem powiedzieć bardzo jasno, że cały ten druk nr 851 wskazuje na to, że proces legislacyjny w Sejmie, a także projekty składane przez ministerstwo są wadliwe, źle przygotowane i nienadające się do procedowania.

Ja chciałem zapytać: Czy ustawa o przewlekłości postępowań przyczyni się do skrócenia postępowań? Czy w ustawie tej faktycznie są przestrzegane standardy europejskie, zawarte w art. 6 ust. 1 i art. 13 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności? Pytam w końcu: Czy ustawa ta zabezpiecza wnoszącego skargę, że będzie ją rozpoznawał niezawisły sąd, czy oceniać ją będą też sędziowie, którzy wcześniej do tej przewlekłości się przyczynili? W końcu pytam: Czy za orzeczenia przewlekłości z winy sędziego powinien odpowiadać Skarb Państwa, czy też sędzia lub sędziowie, którzy do przewlekłości doprowadzili?

Na wszystkie pytania należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Dlaczego? I tu podaję przykład, proszę państwa. 28 marca 2013 r., a więc znacznie wcześniej, niż zapadło orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, podjęta została uchwała Sądu Najwyższego w siedmioosobowym składzie o sygnaturze III SPZP 1/13, która jednoznacznie określała, że do

przewlekłości liczy się cały okres od początku postępowania. Czyli sprawa wydawała się jasna już wtedy. Tymczasem w dniu 6 czerwca 2016 r. – tu podaję przykłady – sędziowie Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej Andrzej Trzopek, Wiesław Sadło i Agata Mieszczak w sprawie o sygnaturze VII S 9/16, która trwała 16 lat i prowadzona była jeszcze sześć razy przez ponad pół roku po okresie przedawnienia przez sędziego Pawła Kudelskiego, oddalają skargę. Taką samą skargę, także 16-letnią, w sprawie II S 38/16 oddalają sędziowie Sądu Apelacyjnego w Katowicach: Marek Charuza, Piotr Pośpiech, Gwidon Jaworski. Pytam więc: Co zmieni projekt tej ustawy?

Panie ministrze, nie wiem, czy pan zwrócił uwagę, że do tej pory w skardze na przewlekłość zgodnie ze starą ustawą, czyli tą, którą państwo chcecie zmienić, można było np. przy 10-letnim postępowaniu wystąpić pięć razy, pięć razy teoretycznie można było dostać np. 20 tys. odszkodowania. Oczywiście to jest wirtualna kwota, bo nigdy jej sądy nie zatwierdzały. Tymczasem według nowej ustawy będzie się to odejmowało, czyli za 10-letni okres będzie można dostać maksimum 20 tys. odszkodowania. Radzę to przemyśleć, bowiem tak stanowione prawo będzie kolejny raz kwestionowane przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

Co do oświadczeń majątkowych sędziów generalnie Ruch Kukiza też jest za jawnością, ale muszę powiedzieć, że nie zmienimy sytuacji w sądownictwie, panie ministrze – i po raz kolejny o to apeluję – jeśli Wysoka Izba i Ministerstwo Sprawiedliwości nie doprowadzą do uchwalenia jednej ustawy o odpowiedzialności wszystkich funkcjonariuszy publicznych, czyli pracowników różnych ministerstw, sędziów, prokuratorów z okresem przedawnienia 25 lat. I mówię to z całą odpowiedzialnością, bo jak państwo chcecie dzisiaj dochodzić sprawy restrytyzacji, skoro wszystkie rzeczy są przedawnione? (*Dzwonek*)

Nie da się, niestety, pani marszałek, w ciągu 5 minut przedstawić wielu większych aspektów. Mam nadzieję, że będziemy je mogli przedstawić w komisji sprawiedliwości. Każdy z Kukiz'15 będzie głosował według własnego przekonania, klub nie będzie głosować jednolicie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk złożył oświadczenie w imieniu klubu na piśmie*).

Bardzo proszę pana posła Ireneusza Zyskę, koło Wolni i Solidarni.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pragnę przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki oraz niektórych innych ustaw.

Projekt przewiduje nowelizację wielu aktów prawnych, jednak szczególnie duże zmiany dotyczą ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Mowa tu, po pierwsze, o wprowadzeniu obowiązku jawności oświadczeń majątkowych sędziów oraz ich publikowania w Biuletynie Informacji Publicznej, po drugie, o zmianach w zakresie postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów i prokuratorów w zakresie wprowadzenia jawności oświadczeń majątkowych sędziów.

Niezrozumiałe są dla mnie głosy środowiska sędziowskiego mówiące o tym, że stanowi to zagrożenie dla niezawisłości sędziów czy dla ich osobistego bezpieczeństwa. Nie uważam jednak, że kluczowy jest argument z uzasadnienia projektu, że wprowadzenie jawności oświadczeń majątkowych sędziów ma na celu wzmocnienie zaufania do sądów jako instytucji oraz do samych sędziów. Można polemizować z tym, czy taki będzie efekt tej zmiany. Ważniejszy, moim zdaniem, jest argument, że osoby dysponujące statusem funkcjonariusza publicznego powinny w sposób jawny takie oświadczenia składać. Wyjątkiem mogą być jedynie funkcjonariusze służb działających w sposób niejawnny, tajny, np. funkcjonariusze CBA czy CBS. Sędziowie działają jawnie, więc takie ograniczenie nie powinno ich dotyczyć.

Ponadto wprowadzono zabezpieczenie, zgodnie z którym na wniosek sędziego, który złożył oświadczenie, podmiot uprawniony do odebrania oświadczenia może zdecydować o objęciu informacji zawartych w oświadczeniu ochroną przewidzianą dla informacji niejawnych o klauzuli tajności: zastrzeżone, określonej w przepisach ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych, jeżeli ujawnienie tych informacji mogłoby powodować zagrożenie dla sędziego lub osób dla niego najbliższych.

Zmiana ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych ma również na celu wyeliminowanie wątpliwości co do charakteru odpowiedzialności za umyślne podanie nieprawdy w oświadczeniu majątkowym składanym przez sędziów sądów powszechnych. Dotychczasowe przepisy nie precyzują, czy zachowanie takie stanowi przestępstwo, czy wyłącznie delikt dyscyplinarny. Powoduje to systemową niespójność, biorąc pod uwagę przepis art. 14 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, a także art. 35 ust. 9 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Przepisy te przewidują, że oświadczenie majątkowe

składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej i w tym przypadku standardy dotyczące sędziów sądów powszechnych nie powinny być niższe od standardów obowiązujących inne osoby pełniące funkcje publiczne.

W zakresie postępowań dyscyplinarnych na plus należy odczytać wydłużenie okresu przedawnienia postępowania z 3 do 5 lat, jak również po wszczęciu postępowania – do 8 lat. Dodatkowo w art. 109 § 1 po pkt 2 ustawy wnioskodawca proponuje dodanie pkt 2a zawierającego nową karę dyscyplinarną, tj. obniżenie wynagrodzenia zasadniczego sędziego sądu powszechnego od 5% do 15% na okres od 6 miesięcy do 2 lat.

Wprowadzono również obowiązek wymierzania kary łącznej w przypadku jednoczesnego ukarania za kilka przewinień dyscyplinarnych oraz możliwość wymierzania takiej kary na wnioszek obwinionego, w przypadku gdy obwiniony popełnił dwa przewinienia lub więcej przewinień dyscyplinarnych, zanim zapadło pierwsze, choćby nieprawomocne, orzeczenie co do któregośkolwiek z nich.

Proponowane zmiany, naszym zdaniem, zwiększą poczucie odpowiedzialności sędziów za sposób prowadzenia postępowania, m.in. w kontekście minimalizowania jego przewlekłości, co pozytywnie wpłynie na ocenę społeczeństwa dotyczącą funkcjonowania w Polsce wymiaru sprawiedliwości.

Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wnoszą o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła niezależnego pana Janusza Sanockiego.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Sanocki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem, prawdę powiedziawszy, gdy zerknąłem na druk nr 851, przerażony. Osiem poważnych ustaw w jednej ustawie. Zmieniamy, dotykamy rzeczy bardzo istotnych, jednocześnie wprowadzając chaos. Już tytuł jest mylący, bo właściwie nie pozwala przypuścić, że sprawa dotyczy tak poważnych rozwiązań. Wiele tam jest bulwersujących, że tak powiem, zapisów, ale szczególnie bulwersuje mnie art. 8, który daje prokuratorowi, panie ministrze, szanowni państwo, właściwie uprawnienia do zanegowania wyroku I instancji. Jeśli sąd musi na wniosek prokuratora skierowany do sądu, wniosek o uzupełnienie akt, zwrócić akta na etapie odwoławczym i wyrok zostaje uchylony, to de facto prokurator jest ważniejszy od

Posel Janusz Sanocki

sądu i może uchylić dowolny wyrok. Pytam, w którym praworządnym państwie na świecie jest takie rozwiązanie. Przepraszam, ale mam wrażenie, że trafiają do nas projekty ustaw pisane zupełnie na kolanie. Proszę, żeby nie obniżać powagi Izby i rządu. W ogóle co się tu dzieje? Bez wątpienia sądownictwo wymaga głębokiej reformy, ale nie sądzę, żeby należało zaczynać... Jestem, co prawda, za równością wszystkich oświadczeń, np. majątkowych: skoro radni dają, to niech sędziowie dają, ale dlaczego zaczynamy od oświadczeń majątkowych? Trochę tak robimy, żeby ten spór polityczny... Robimy to, żeby pokazać, że są sędziowie i my im teraz troszeczkę dokuujemy, niech oni teraz pokażą swoje majątki.

Proszę państwa, sądownictwo wymaga poważnej, strukturalnej zmiany na poziomie ustawy o ustroju sądów. Uważam, że sędziowie powinni być wybierani zgodnie z art. 4 konstytucji, art. 4 nie pozostawia wątpliwości co do tego, że dzisiaj sądownictwo jest w bardzo niejasnej sytuacji ustrojowej. W związku z tym proszę o wycofanie tej ustawy, a zajęcie się, przystąpienie do poważnych prac naprawczych w zakresie wymiaru sprawiedliwości, przewlekłości, funkcjonowania prokuratury i wszystkich innych działań wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Czy jest pan poseł?

(Poseł Jarosław Gonciarz: Tak, tak.)

Jest.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W art. 109 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych po pkt 2 proponuje się dodanie pkt 2a zawierającego nową karę dyscyplinarną: obniżenie wynagrodzenia zasadniczego sędziego od 5 do 15% na okres od 6 miesięcy do 2 lat. Szerszy katalog kar ma zapewnić większą elastyczność w ich wymierzaniu.

W związku z tym chciałbym zapytać, czym podyktowany jest taki zapis. Czy ma na to wpływ fakt, że w 2015 r. do Krajowej Rady Sądownictwa trafiło ponad 5 tys. skarg na sędziów i wniosków obywateli, a drugie tyle – do ministra sprawiedliwości? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejszą ustawą proponuje się wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą informacje zawarte w oświadczeniu majątkowym sędziego mają być jawne. Mają być również udostępniane w Biuletynie Informacji Publicznej. To z jednej strony rozwiązanie, które ma budować zaufanie społeczeństwa do sędziów i instytucji sądowniczych, a z drugiej strony budzi szereg wątpliwości, głównie samych zainteresowanych. To właśnie sędziowie pełnią szczególną funkcję w systemie władzy państwowej. Im więcej informacji na temat prywatnej sfery życia sędziów będzie upubliczniane, tym bardziej mogą się czuć zagrożeni.

W związku z powyższym kieruję do pana ministra pytanie: Czy te obawy są uzasadnione, jakie środki bezpieczeństwa zostaną zagwarantowane sędziom po wprowadzeniu niniejszych regulacji w życie i co będzie mogło stanowić podstawę zastrzeżenia informacji (*Dzwonek*) zawartych w oświadczeniu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Wiesława Krajewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Krajewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja w jednej kwestii dotyczącej przewlekłości postępowania w projektowanej ustawie. Prawo do sprawnego rozpoznania sprawy sądowej jest jednym z podstawowych praw gwarantowanych na gruncie europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Konieczne jest zatem dostosowanie przepisów ustawy regulującej skargę na przewlekłość postępowania do wymogów określonych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Ten projekt ustawy z pewnością reguluje te kwestie.

Niemniej mam w związku z tym jedno pytanie: Czy oprócz uregulowania kwestii skargi na przewlekłość postępowań i odszkodowań zasądzanych z tytułu przewlekłości w omawianym projekcie ustawy prowadzone są w ministerstwie prace mające na celu usprawnienie i przyspieszenie prowadzonych postęp-

Posel Wiesław Krajewski

powań sądowych i prokuratorskich, tak aby nie narażać w przyszłości Skarbu Państwa na konieczność wypłacania odszkodowań, które w 2015 r. wyniosły ok. 5 mln zł i mogą wzrosnąć na skutek wprowadzenia ustawy podwyższającej możliwe odszkodowania? *(Dzwonek)* Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam pytanie do art. 6 tej ustawy. Jakie ratio legis legło u podstaw zmiany art. 12 ustawy o prokuraturze? Tą zmianą bowiem rozszerzacie państwo zakres możliwości udostępniania materiałów z postępowania przygotowawczego innym osobom. Bo do tej pory przepis ten brzmiał: ze względu na istotne bezpieczeństwo państwa i prawidłowe jego funkcjonowanie. W tej chwili jest: ze względu na bezpieczeństwo państwa lub jego prawidłowe funkcjonowanie. Ten przepis art. 12 został przez rzecznika praw obywatelskich zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego jako niezgodny zwłaszcza z art. 47 i 51 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo dalej psujecie prawo, rozszerzając te wszystkie argumenty, które znalazły się w skardze na ten przepis wniesionej przez rzecznika praw obywatelskich. Ja rozumiem, że pan prezes chce mieć wgląd we wszystkie akta postępowania przygotowawczego, ale, na Boga, nie psujecie prawa, niech prezes zostanie premierem, będzie organem władzy publicznej, będzie miał dostęp do wszystkich akt. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią marszałek Barbarę Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie, jakimi regułami kierowaliście się państwo, opracowując ten projekt, i jak odnosiliście się do kwestii „Zasad techniki prawodawczej”, ujmując w projekcie

siedem ustaw, które praktycznie i teoretycznie nie mają ze sobą żadnego związku. Jaki związek ma skarga na przewlekłość z oświadczeniami majątkowymi i jawnością oświadczeń majątkowych stron, kwestia prokuratury i kierowania na wniosek prokuratora z powrotem akt do postępowania przygotowawczego także po wydaniu wyroku, który trzeba w tym momencie uchylić w sądzie odwoławczym? Czym państwo kierowaliście się, umieszczając to w jednym projekcie ustawy od Sasa do lasa, co z „Zasadami techniki prawodawczej” nie ma nic wspólnego, a na pewno nie usprawni wymiaru sprawiedliwości? Moi państwo, jak nie wiecie, jak usprawniać wymiar sprawiedliwości, to zapytajcie o to fachowców. Na pewno wam powiedzą. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sędzia ma wielką władzę. Może osobę skazać, odebrać jej majątek. Sędzia jest zatrudniany w obecnej sytuacji, jak ja to mówię, w ramach programu: pierwsza praca. To jest z reguły pierwsza praca, praca dożywotnia. Sędzia nawet pozostaje, jest sędzią, kiedy przechodzi na emeryturę, przechodzi w stan spoczynku. Nadal jest sędzią, nadal jest chroniony immunitetem.

Moje pytanie dotyczy stanu spoczynku. Czy te uregulowania, które dotyczą sędziów, dotyczą również stanu spoczynku? I drugie pytanie: Czy w świetle dotychczasowych doświadczeń chociażby odnośnie do skarg na sędziów, o których tutaj mówił mój przedmówca – tych skarg jest aż tyle, w większości, w olbrzymiej większości są to skargi bezzasadne albo oczywiście bezzasadne – ta statystyka daje podstawy do tego, żeby oczekiwać, że te sprawy będą rozstrzygane w sposób prawidłowy?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, pani marszałek, za przedłużenie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam bardzo konkretne pytanie: Jaki jest poziom korupcji wśród sędziów, zdaniem ministra sprawiedliwości, który uzasadniałby tak radykalne przepisy dotyczące jawności oświadczeń majątkowych? Proszę o konkretną odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(Poseł Piotr Król: 28,5%.)

(Poseł Zofia Czernow: Nie ma się co śmiać, trzeba płakać.)

Jako ostatni pytanie zadaje pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Jachnik:

Ja mam pytanie do pana ministra: W jaki sposób będą – i czy będą – ujęte w jakimś akcie prawnym tzw. inne osoby, które będą miały dostęp do akt? Jest to bowiem pojęcie zbyt szerokie i może zachodzić taka sytuacja, że będzie to prowadziło do przekazywania informacji ze śledztw osobom nieupoważnionym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Ale co będzie pani... Pan minister jeszcze się będzie odnosił...

Właśnie, dziękuję bardzo.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Marcin Warchoń.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoń:**

Dziękuję bardzo, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, za wiele ważnych pytań, które tutaj zostały zadane. Postaram się do nich odnieść wedle kolejności, z tym że również ważne in-

formacje padły na etapie składania oświadczeń przez przedstawicieli. Do tego również będę się odnosił.

Pierwsza sprawa. Pan poseł Jarosław Gonciarz zadał pytanie, czy nowa kara dyscyplinarna podyktowana jest dużą liczbą skarg – ponad 5 tys. w 2015 r. – do KRS i również do Ministerstwa Sprawiedliwości. Oczywiście, tak. Zwracam uwagę, że przedłożony tutaj projekt ma na celu holistyczne, funkcjonalne uregulowanie sytuacji, którą mamy obecnie, dotyczącej problemu z dysfunkcjonalnością polskich sądów. Liczba skarg jest ogromna, sprawy są coraz dłuższe. Trybunał w Strasburgu, jak podkreśliłem, stwierdził, że mamy systemowy problem przewlekłości. Natomiast jest problem jawności oświadczeń majątkowych, problem transparentności, problem wiarygodności polskiego wymiaru sprawiedliwości. Sędzia jest niezależny, sędzia jest bezstronny. Bezstronny, niezależny, bez skazy – tak powinien jawić się w oczach zwykłego obywatela. Chodzi o wprowadzenie standardów, wysokich europejskich standardów, które już na przedpolu uniemożliwiają realizację działań przestępczych, uniemożliwiają realizację działań o charakterze korupcyjnym. I chciałbym podkreślić, że ta kara, o którą zapytał pan poseł, już była proponowana przez Platformę Obywatelską w poprzednim rozdaniu. Mianowicie w ustawie zaproponowano dokładnie od 5 do 15%. Co więcej, projekt ten był przedmiotem rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny nie dostrzegł problemu, jeżeli chodzi o tę karę, tak że akurat tutaj podjęliśmy to, co nasi poprzednicy już zaproponowali.

Pani poseł Małgorzata Pepek zadała pytanie dotyczące zagrożenia sędziów, jakie środki bezpieczeństwa mogą być zagwarantowane dla sędziów, którzy mogą czuć się zagrożeni ze względu na upublicznienie ich oświadczeń majątkowych. Powiem tak, jeżeli ktoś jeździ dobrym samochodem, to niezależnie od tego, czy jest sędzią, prokuratorem, czy wykonuje inny zawód, zawsze będzie wzbudzał zainteresowanie sąsiadów, otoczenia, zwłaszcza jeżeli jest to mała miejscowość. To jest rzecz ludzka. Jeżeli to jest posłanka lub poseł, tak samo, rzecz ludzka. Lexus wzbudzi zainteresowanie siłą rzeczy. Dlatego tutaj nie widzę powodu, aby w sposób szczególny traktować sędziów, inaczej niż państwa, szanowne panie posłanki, panów posłów. Państwo upubliczniać te informacje i nie macie podstaw, żeby się czuć zagrożeni w swoich miejscach zamieszkania, w swoich miejscowościach. Jeżeli chodzi o rozwiązania prawne, jest możliwość, pani poseł, oklauzulowania – w sytuacjach szczególnych – żeby uczynić to oświadczenie niejawnym.

Pan poseł Wiesław Krajewski zwrócił się z pytaniem, czy prowadzone są prace w ministerstwie, tak aby nie narażać Skarbu Państwa na wypłatę 5 mln zł. Tak, niestety, panie pośle, ta liczba rośnie. Jeszcze 10 lat temu był to 1 mln, w tej chwili już jest 5 mln, liczba skarg rośnie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł

To pokazuje problem, jaki nasze państwo ma z przewlekłością postępowań. Zapewniam, że takie prace są prowadzone, są już w znacznym stadium zaawansowania. Nie mogę zdradzać szczegółów. Wysokiej Izbie zostaną one niebawem przedstawione.

Pan poseł Mirosław Pampuch zwrócił się z pytaniem, czy art. 12 Prawa o prokuraturze nie stanowi zagrożenia dla wolności i praw obywatelskich poprzez zamianę spójnika „i” na spójnik „lub”. Mianowicie chodzi o udostępnianie choćby informacji, które mogą być istotne dla bezpieczeństwa państwa lub jego prawidłowego funkcjonowania. A więc mamy dwa elementy, w przypadku których można zwrócić się o tego typu informacje, dwie wartości.

Pierwsza to bezpieczeństwo państw. Co to jest bezpieczeństwo państwa? W tym momencie postrzegamy je w sposób incydentalny typu: atak terrorystyczny. Bezpieczeństwo państwa ulega zagrożeniu i do takich informacji osoba trzecia powinna mieć w określonych sytuacjach dostęp, w sytuacjach, o których mowa w tym przepisie, organy władzy publicznej, a w uzasadnionych, szczególnie uzasadnionych przypadkach także inne osoby.

Natomiast drugie określenie – prawidłowe funkcjonowanie państwa – odnosi się do pewnego problemu systemowego, pewnego błędu systemowego. To jest już bardziej funkcjonalne pojęcie. Nie można ograniczać w tym momencie prawa do informacji w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa państwa tylko dlatego, że coś nie jest związane z prawidłowym funkcjonowaniem. Koniunkcja, która wcześniej występowała, w tym momencie właśnie takie ograniczanie wprowadzała. I co powodowała? Prowadziła tym samym, że w sytuacjach nagłych, sytuacjach zagrożenia – opisałem przykład ataku terrorystycznego – nie można było takich akt, takich informacji otrzymać, gdy było to konieczne, było to potrzebne właśnie dla bezpieczeństwa państwa, tylko dlatego że państwo funkcjonowało co do zasady dobrze, a w tym jednym incydentalnym przypadku coś takiego się stało, że problem się pojawił.

Tutaj wprowadzamy pewną elastyczność. Wprowadzamy pewną elastyczność. Mianowicie te sytuacje nie muszą się pokrywać. Nie muszą się pokrywać. Może być sytuacja, podkreślam, błędu systemowego, pewnego problemu w funkcjonowaniu państwa, który może powodować to, że już tylko z tego względu należy takie informacje udostępnić, można udostępnić, nie należy, można udostępnić. To jest fakultatywne.

Pani poseł Barbara Dolniak zadała pytanie, w zasadzie odnosząc się do swojej wcześniejszej wypowiedzi, co do kwestii łączenia różnego rodzaju rozwiązań w jednej ustawie. Chodzi o tzw. ustawy horyzontalne, które funkcjonują. Wysoka Izba wielokrotnie zajmowała się tym w poprzednich kadencjach. One funkcjonowały, były wielokrotnie wprowadzane w poprzedniej kadencji, wielokrotnie się tym zajmowano,

tak że stały się już pewną częścią zwyczaju, powiedziałbym, wręcz legislacyjnego, te ustawy horyzontalne.

Ustawy te... Jaka jest ich idea? Ideą jest pewne holistyczne, funkcjonalne, całościowe podejście do danego zagadnienia, a tu mówimy właśnie o dysfunkcjonalności wymiaru sprawiedliwości, dysfunkcjonalności, której źródłem jest: po pierwsze, przewlekłość, a po drugie, tajemność, brak transparentności, brak zaufania obywateli do państwa i tworzonego przez nie prawa, do sędziów jako osób, które to prawo stanowią. Najlepiej o tym świadczy to, co powiedział Trybunał w Strassburgu, punktując nasze sądy, punktując bardzo wyraźnie. Podkreślał bardzo wyraźnie, choćby w tym orzeczeniu Rutkowski przeciwko Polsce, ale także Wawrzynowicz przeciwko Polsce, w kolejnym orzeczeniu, że polskie sądy nie realizują zaleceń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, szeregu punktów, m.in. chodzi o ową fragmentaryzację, wysokość odszkodowań, właśnie o te wysokie standardy formalne.

I tutaj odniosę się do tego, o co pani poseł pytała. Wysokie standardy formalne. Pani poseł odwołała się do procesu cywilnego. Podam inne przykłady z procesu cywilnego. To są przepisy prekluzyjne, które zamykają obywatelowi prawo do sądu, de facto istotnie je ograniczając, czy niemożność wnoszenia wniosków dowodowych po określonym upływie czasu, chyba że obywatel uzyskał informację na ten temat później.

Wskażę inny problem. Wskażę problem prekluzji na etapie postępowania odwoławczego. Zmuszenie obywatela – ja podchodzę z pewnym krytycyzmem do tych przepisów – pani poseł, do czego? Do tego, aby był de facto arbitrem i recenzentem działań samego sędziego. Jeżeli nie wykaże się odpowiednim refleksem owa strona lub uczestnik postępowania, jak pani doskonale wie jako sędzia, na odpowiednim etapie postępowania, to co? To jakie zarzuty odwoławcze?

Tak że mamy szereg różnego rodzaju rozwiązań, które ten proces czynią procesem, który w dużej mierze przez wielu jest określany mianem formułkowego, tak, formułkowego, procesem, w którym w imię dążenia do sprawności, funkcjonalności, poniekąd wygody sędziego wprowadzono rozwiązania, podkreślam, po pierwsze, reguły prekluzyjne, po drugie, właśnie owe ograniczenia w możliwości podnoszenia zarzutów odwoławczych. Po trzecie, aby złożyć pismo procesowe, trzeba uzyskać zgodę sędziego na złożenie pisma procesowego. Dlaczego? Bo to uwalnia sędziego od przykrego obowiązku czytania akt procesowych.

Takich rozwiązań jest cała masa i te rozwiązania oczywiście zamykają poniekąd drogę do sądu, czynią ją wysoce utrudnioną dla obywateli. Nie może być tak, że my to będziemy, pani poseł, kopiować do skargi na przewlekłość i w sytuacjach, w których mamy gasić pożar, będziemy go gasić benzyną. A tak dzisiaj jest. Sprawy dotyczące skargi na przewlekłość same wpadają w przewlekłość, jak wynika z badań Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, skargi na przewlekłość tych sytuacji, w których sami sędziowie powin-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł

ni reagować szybko, bo już jest przewlekłość, już wystąpiła szkoda, już obywatel poniósł określone koszty na pełnomocnika, poniósł szkodę. Co robią sędziowie? Sędziowie nawet te sprawy przewlekają. Podkreślam, gaszenie benzyną pożaru. Tak że absolutnie nie można się zgodzić na propozycję pani poseł, aby tu jeszcze windować wymogi formalne i wprowadzać jakieś dodatkowe wymogi wskazywania zarzutów procesowych itd., może prekluzje jakieś jeszcze wprowadzić, terminy itd. Prawo dla obywatela, a nie obywatel dla prawa.

Kolejne pytanie. Pan poseł Grzegorz Wojciechowski zadał pytanie dotyczące stanu spoczynku. Te przepisy są niezależne od kwestii stanu spoczynku, panie pośle, tak że tutaj jesteśmy gotowi na rozmowę na etapie już pracy w komisji, w podkomisji, jako że funkcjonują one niezależnie od sprawy stanu spoczynku. Następne pytanie dotyczyło liczby odrzucanych skarg. Tak, ma pan poseł pełną rację, 8,5 tys. skarg jest odrzucanych z przyczyn formalnych. To w wyniku tej pogoni za tą formułkowością, którą postulowała pani poseł. Te wysokie wymogi formalne, które obywatel musi spełniać, powodują, że te skargi są odrzucane. To Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie Wawrzynowicz przeciwko Polsce podniósł i za to nas skrytykował. Polsko, macie zbyt wysoki poziom trudności dla obywatela w dostępie do owej skargi na przewlekłość. I wreszcie pytanie przedostatnie. O ile dobrze wynotowałem, pani poseł Zofia Czernow zapytała, jaki jest poziom korupcji wśród sędziów. Powiem tak. Z takim pytaniem spotykałem się wielokrotnie podczas mojej poprzedniej pracy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w wydziale kasacji, pisząc pewne wnioski do Trybunału Konstytucyjnego. Pytano rzecznika: Rzeczniku, dlaczego piszesz ten wniosek do trybunału? Ile skarg do ciebie wpłynęło? Rzecznik często odpowiadał tak: choćby jedna skarga wpłynęła, problem nie może być stracony z pola widzenia, problem jest istotny, choćby była taka jedna sprawa. Nie jest ważne, czy było ich 100, 1000 itd., chodzi o to, jak obywatel postrzega sędziego, jak obywatel postrzega trzecią władzę, chodzi o pozycję sędziego w oczach nas wszystkich. I w związku z tym ta transparentność, wiarygodność, podkreślam, i ten szczególnie charakter działalności korupcyjnej. Ten rak, który może toczyć, nie mówię, ile to przypadków, 100, 10 000, 200 – podkreślam, może toczyć – polski wymiar sprawiedliwości, powinien być już na dalekim przedpolu udaremniany. Tak zwana kryminalizacja na dalekim przedpolu popełniania czynu zabronionego w tym wypadku jest jak najbardziej zasadna. Sankcje daleko posunięte już na wczesnym etapie, prewencja bardzo daleko idąca w tym jak w żadnym innym przypadku są wymagane. To chyba wszystko. Dziękuję bardzo.

(Poseł Janusz Sanocki: Art. 8, panie ministrze, uprawnienia prokuratora.)

Art. 8... A, przepraszam bardzo, panie pośle, tak jest. Art. 8, zwrot do uzupełnienia akt postępowania przygotowawczego. Podkreślam, w jakiej jesteśmy sytuacji. Jesteśmy w sytuacji, kiedy to w ciągu roku mieliśmy do czynienia z trzema porządkami procesowymi. Była ustawa Kodeks postępowania karnego, która funkcjonowała od 1997 r. do 2015 r. do 1 lipca. Następnie ona została zmieniona na zupełnie inny model, model tzw. kontradyktoryjny, jak niektórzy chcą, mieszany, z przewagą elementów kontradyktoryjnych. I ten model – ja go nazywam modelem amerykańskim de facto, tak w cudzysłowie – funkcjonował do 15 kwietnia, czyli niecały rok, po czym znów został zmieniony, przywrócony został poprzedni model jako ten, który bardziej gwarantuje prawa, gwarantuje realizację praw obywatelskich, ten model nasz tradycyjny, kontynentalny, tzw. oficjalny model postępowania karnego. I w związku z tym zachodzi potrzeba uzupełnienia akt postępowania przygotowawczych, które – to jest najważniejsze, panie pośle – mogły na podstawie tamtego modelu, funkcjonującego bardzo krótko, przez kilka miesięcy, charakteryzować się dużo niższym poziomem aniżeli ten, który obecnie mamy i mieliśmy przez całe dziesiątki lat. A mianowicie w czym rzecz? W tym rzecz, że zafundowano nam model postępowania przygotowawczego, w którym to modelu akt oskarżenia, jak pisało w uzasadnieniu, mógł być wnoszony na mających zdecydowanie niższy poziom podstawach, ustaleniach faktycznych aniżeli od tej pory. Co więcej, niektórzy pisali, że już poziom ustaleń faktycznych właściwy dla formułowania zarzutów procesowych, art. 313 K.p.k., jest tym, przy którym można wnosić akt oskarżenia. Czyli co? Przesłuchujemy jednego świadka i już wypuszczamy akt oskarżenia, mamy, śmiem nawet twierdzić, może jakieś wręcz czynności operacyjno-rozpoznawcze i już wypuszczamy akt oskarżenia. To poziom ustaleń faktycznych zdecydowanie niższy aniżeli dotychczas. Co to powodowało? To, że takie akty oskarżenia, nieprzygotowane, takie fragmentaryczne, takie zdeformowane, takie po łepkach, wychodziły do sądów. Sądy mają te akty oskarżenia, a te akty oskarżenia są nieprzygotowane i to pod znakiem zapytania stawia dwie najważniejsze zasady, a mianowicie zasadę prawdy materialnej, trafnej reakcji karnej i zasadę podstawowej, elementarnej sprawiedliwości. Sami autorzy tamtego modelu szacowali, że po jego wejściu w życie może być nawet 30%–40% uniewinnień. To jest potężna skala problemu, przed którą państwo polskie nie może się cofać, od której nie może się odwracać. I dlatego właśnie mamy zwrot do uzupełnienia akt postępowania przygotowawczego po to, aby to było na zasadach takich, jakie funkcjonują dziś i jakie funkcjonowały przez całe dziesiątki lat, od 1928 r., od kiedy mieliśmy pierwszy po I wojnie światowej Kodeks postępowania karnego, jakie funkcjonowały tradycyjnie w naszym polskim modelu, kontynentalnym, podobnie jak w wielu innych kodeksach, francuskim, niemieckim. Tak że tutaj jest to konieczne, absolutnie konieczne, w imię

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

sprawiedliwości, prawdy materialnej, trafnej reakcji karnej, aby nie uniewinniać winnych i aby nie skazywać niewinnych, bo tu też takie ryzyko w drugą stronę zachodzi. Jeżeli akty oskarżenia na podstawie tych fragmentarycznych, słabych akt postępowania przygotowawczego, przygotowanych naprędce, właśnie na tym niższym poziomie ustaleń faktycznych aniżeli te, które od tej pory były dokonywane, były wnoszone, coś trzeba z tym zrobić. I dlatego to rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. W trybie sprostowania...

(*Poseł Jerzy Jachnik*: Panie ministrze, jeszcze te inne osoby z art. 6.)

Czy jeszcze pan chce coś dodać, czy już pan wyczerpał...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń*: Nie. Już wyczerpałem.)

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pani poseł, pani marszałek Barbara Dolniak.

(*Poseł Barbara Dolniak*: Ile mam czasu, pani marszałek?)

Minuta.

Poseł Barbara Dolniak:

Och, nie ma pani litości dla mnie, pani marszałek, tu jest tyle rzeczy do sprostowania. Ale może zacznę od razu.

Panie ministrze, zasady techniki prawodawczej są ściśle określone. Ustawy muszą być związane ze sobą w relacji merytorycznej. Nie możemy mówić o horyzontalnym związku, bo będziemy rozpatrywać Kodeks postępowania karnego i może Prawo wodne, albo o podatku akcyzowym, a może o wyższości świąt Bożego Narodzenia nad świętami Wielkiej Nocy. W ten sposób możemy wszystko przepisać, jak pan mówi o spojrzeniu całościowo. No to wrzucimy do jednego projektu wszystkie ustawy. To po pierwsze.

Po drugie, w zeszłym roku było 16 mln spraw, a pan powiedział o 5 tys. skarg, ale nie powiedział pan przy okazji, ile z nich było zasadnych, to jest inna kwestia. To nawet nie jest 0,1%. No trochę rozsądku w tym szarżowaniu komentarzami.

A już kompletnie nie znajduje uzasadnienia w pańskich wypowiedziach mówiących o tym, że... Teraz jest kontrydiktoryjność postępowania (*Dzwonek*) zniesiona przez was, proszę państwa, czyli sąd z urzędu już musi przeprowadzić postępowanie dowodowe, wystarczy złożyć wniosek.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Kolejne sprostowanie, pan poseł Sanocki, bardzo proszę.

Jedna minuta.

Poseł Janusz Sanocki:

Panie ministrze, ja rozumiem, że na wszystko można znaleźć uzasadnienie. Mówię o art. 8 i uprawnieniu prokuratora do zażądania... Chodzi o uzupełnienie oskarżenia. Ale to jest zbyt daleko idące uprawnienie dla prokuratora. Jeśli prokuratorzy składali złe akty oskarżenia, niewłaściwe, na niskim poziomie, niech pan pozwala tych prokuratorów, a nie psuje w tej chwili... Psujemy cały system prawny moim zdaniem, bo to jest tak daleko idące uprawnienie dla prokuratora, de facto do wkroczenia w proces sądowy – na etapie, kiedy jest wyrok pierwszej instancji, jakkolwiek by był, prokurator de facto wnioskiem o uzupełnienie akt uchyla ten wyrok. To jest moim zdaniem absolutnie za daleko idące uprawnienie i to jest niestety psucie prawa. Apeluję, żeby tego nie robić.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ponieważ mamy przyspieszenie, a przedstawiciele komitetu społecznego nie zdążyli jeszcze dojechać, żeby nie tracić czasu, przechodzimy do kolejnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym (druki nr 459 i 874).

Proszę pana posła Jerzego Polaczka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Infrastruktury przedłożyć sprawozdanie związane z procedowanym projektem ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, druk nr 459.

Ustawa ta ma na celu wypełnienie przez Polskę zobowiązań nałożonych rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1071/2009 z dnia 21 paź-

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

dziennika 2009 r., które to rozporządzenie ustanawiało wspólne zasady dotyczące warunków wykonywania zawodu przewoźnika drogowego i uchylało dyrektywę Rady Unii z 1996 r., w zakresie utworzenia i prowadzenia krajowego rejestru elektronicznego przedsiębiorców transportu drogowego, którzy od właściwego organu uzyskali zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego.

Chcę podkreślić, Wysoka Izbo, iż rozpatrywany projekt ustawy ma swoją „swoistą” historię, dlatego iż termin dostosowania prawa krajowego minął niestety już 31 grudnia 2012 r. W międzyczasie większość państw członkowskich Unii Europejskiej wprowadziła do swojego porządku prawnego rejestry krajowe i wymienia się w tym zakresie informacjami z państwami w ramach Unii Europejskiej.

Chcę w szczególności podkreślić, iż art. 16 ust. 1 cytowanego wyżej przeze mnie rozporządzenia nr 1071/2009 przewiduje, iż każde państwo członkowskie prowadzi krajowy rejestr elektroniczny przedsiębiorców transportu drogowego, którzy od wyznaczonego przez to państwo właściwego organu uzyskali zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego. Przetwarzanie danych, które zawiera rejestr, podlega kontroli wyznaczonego w tym zakresie organu publicznego i przetwarzane dane, które zawiera ten rejestr – odnosi się to do krajowego rejestru elektronicznego – dostępne są dla wszystkich właściwych organów danego państwa członkowskiego.

Zgodnie z rozporządzeniem wcześniej już tutaj dwukrotnie przeze mnie cytowanym państwa członkowskie podejmują wszelkie niezbędne działania w celu zapewnienia, aby owe krajowe rejestry zostały wdrożone. Tak jak wspomniałem wcześniej, większość państw wdrożyła rejestry elektroniczne kilka lat temu i termin transpozycji minął w 2012 r.

W polskich uwarunkowaniach prawa o transporcie drogowym tenże rejestr będzie prowadzony przez głównego inspektora transportu drogowego w systemie teleinformatycznym. Dane do tego rejestru będą przekazywane przez upoważnione do tego celu organy, jak sam główny inspektor transportu, starostowie, prezydenci miast na prawach powiatu, wojewódzcy inspektorzy transportu drogowego, komendanci Policji, dyrektorzy izb celnych, komendant główny Straży Granicznej, główny inspektor pracy.

Zgodnie z projektowanymi przepisami dane gromadzone w ewidencji przedsiębiorców, którzy posiadają zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego, będą jawne i publicznie dostępne. Natomiast dane gromadzone w ewidencji poważnych naruszeń oraz ewidencji osób, które zostały uznane za niezdolne do kierowania operacjami transportowymi, będą udostępniane jedynie upoważnionym organom oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W ocenie rządu wejście w życie projektowanej ustawy pozytywnie wpłynie na jakość usług świadczonych przez przedsiębiorców transportu drogowego-

go. Dzięki danym gromadzonym w rejestrze organy odpowiedzialne za kontrolę przedsiębiorców będą mogły bardziej skutecznie i szybko reagować na popełnione przez niektórych przedsiębiorców posiadających zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego oraz osoby zarządzające transportem drogowym naruszenia obowiązków lub warunków wykonywania takiego przewozu zarówno na terenie kraju, jak i na terenie innych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Powyższe będzie wpływać na zmianę – pozytywnie oczywiście – bezpieczeństwa transportu drogowego i obrotu towarowego oraz stworzy lepsze warunki dla uczciwszej konkurencji między przewoźnikami. Projektowana ustawa przyczyni się również do wzmocnienia współpracy administracyjnej Polski z innymi państwami Unii Europejskiej w zakresie nadzorowania przedsiębiorców transportu drogowego, którzy prowadzą działalność np. w kilku państwach unijnych jednocześnie.

Utworzenie Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego umożliwi polskim kierowcom, którzy wykonują międzynarodowe przewozy drogowe np. na terytorium Francji, przedstawianie informacji dotyczących wpisu do rejestru podczas kontroli drogowej zgodnie z nowymi przepisami francuskimi, które weszły w życie z dniem 1 lipca 2016 r. W tym zakresie był jednak bardzo poważny problem natury nie tylko praktycznej, ale również formalnoprawnej, usunięty tymczasowo wskutek aktywnej polityki i odpowiednich działań na forum europejskim polskiego rządu i ministra infrastruktury, budownictwa i gospodarki morskiej.

Komisja Infrastruktury dokonała również na dzisiejszym posiedzeniu pewnej korekty w stosunku do przedłożenia pierwotnego w takim zakresie, iż sam Krajowy Rejestr Elektroniczny Przedsiębiorców Transportu Drogowego zostanie utworzony z dniem 31 grudnia 2017 r., a nie – jak ustalono pierwotnie – z dniem 1 kwietnia 2017 r.

Oprócz dodawanego do ustawy o transporcie drogowym rozdziału dotyczącego utworzenia i prowadzenia rejestru projekt zawiera bardzo ważne przepisy mające na celu zapewnienie zgodności przepisów krajowych z rozporządzeniami unijnymi nr 1071/2009 i 1072/2009, które dotyczą procedury badania dobrej reputacji przedsiębiorców i regulują tę procedurę. Przepisy regulujące tę procedurę określają, jakie naruszenia będą powodowały utratę dobrej reputacji przewoźnika lub zarządzającego transportem oraz w jakich okolicznościach dobra reputacja może pozostać nienaruszona pomimo popełnienia naruszenia przez danego przewoźnika. Informacje o stwierdzonych poważnych naruszeniach oraz o przyczynach tego, że utrata dobrej reputacji stanowiłaby nieproporcjonalną reakcję – w związku z czym pozostaje nienaruszona – będą odnotowywane w tymże rejestrze. Tym samym przepisy dotyczące badania dobrej reputacji są ściśle powiązane z przepisami, które tworzą ów elektroniczny rejestr. Właściwe

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

skonstruowanie przepisów odnoszących się do badania dobrej reputacji ma znaczący wpływ na odpowiednie funkcjonowanie samego rejestru elektronicznego i jest zgodne z wymogami stawianymi w przepisach prawa unijnego.

Jeśli chodzi o zakres spraw regulowanych ustawą, chcę zwrócić uwagę na to, iż samo procedowanie tego projektu było również uzupełnione o bardzo intensywne konsultacje między stroną rządową a zrzeszeniami przewoźników wykonujących międzynarodowy transport drogowy, po to aby zdecydowanie lepiej odpowiedzieć również na głosy merytoryczne rynku adresowane do rządu i odnoszące się do kwestii samego projektu.

W ramach prac w Sejmie pierwsze czytanie tego projektu odbyło się w maju, później odbyły dwa posiedzenia w dniach 8 i 9 czerwca. W dniu 22 września podkomisja zakończyła pracę. Dzisiaj zostało rozpatrzone sprawozdanie podkomisji. Chcę ponownie podkreślić, iż sporo uwag zgłoszonych przez stronę społeczną zostało wprowadzonych w porozumieniu ze stroną rządową. Projekt ten był poddany dodatkowej analizie pod względem przede wszystkim maksymalnej liberalizacji projektowanych przepisów w zakresie badania dobrej reputacji przewoźników drogowych i zarządzających transportem, po to aby zachować jednocześnie zgodność przepisów z regulacjami unijnymi. Myślę, że również do tego aspektu przyczynili się posłowie pracujący w podkomisji na początku. Można zatem powiedzieć, że z każdej strony: i społecznej, i rządowej, i parlamentarnej, ten projekt został dodatkowo przeanalizowany.

Wprowadzone w wyniku prac podkomisji poprawki zapewniają zgodność projektu z przepisami nowego rozporządzenia wykonawczego Komisji odnośnie do procedury badania dobrej reputacji, które ukazało się w marcu br. Jest to rozporządzenie Komisji (UE) nr 2016/403 z dnia 18 marca, które stanowi uzupełnienie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1071/2009 w odniesieniu do klasyfikacji poważnych naruszeń przepisów unijnych, które mogą prowadzić do utraty dobrej reputacji przez przewoźnika drogowego, oraz zmieniające załącznik III do dyrektywy 2006/22 Parlamentu Europejskiego i Rady. To rozporządzenie przewiduje nieco korzystniejszą procedurę dla przedsiębiorców transportu drogowego niż rozporządzenie z roku 2009, dlatego iż wprowadza ono mechanizm przeliczenia tych naruszeń według poziomu ich wagi.

I na koniec, Wysoki Sejmie, pani marszałek, mając na uwadze, iż w tychże dniach w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej toczy się postępowanie przeciwko Polsce w sprawie stwierdzenia, że poprzez brak ustanowienia Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego Rzeczpospolita uchybiła zobowiązaniom, które na nią ciąży na mocy art. 16 ust. 1 i 5 rozporządzenia Parlamentu, występuje konieczność przede wszystkim

pilnego przyjęcia tego projektu ustawy, a następnie bardzo aktywnych działań ministerstwa infrastruktury i głównego inspektora transportu drogowego po to, aby pilnie wdrożyć tenże rejestr elektroniczny.

Raz jeszcze podkreślam, iż debatujemy nad dokumentem, który powinien być przyjęty przez parlament poprzedniej kadencji i wdrożony w życie. Niestety tak się nie stało, ale po prostu ten czas, który był nam dany na ocenę i przyjęcie tych rozwiązań wnioskowanych przez rząd, myślę, że został wykorzystany w sposób bardzo adekwatny, dobry.

Jako sprawozdawca komisji chcę tutaj podziękować za zaangażowanie zarówno stronie społecznej, jak i stronie rządowej, koleżankom i kolegom z Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Król, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Król:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, druk nr 459, który ma na celu wypełnienie przez Polskę zobowiązań nałożonych rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego nr 1071/2009 z dnia 21 października 2009 r. ustanawiającym wspólne zasady dotyczące warunków wykonywania zawodu przewoźnika drogowego i uchylającym dyrektywę Rady 96/26 w zakresie utworzenia i prowadzenia Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego, którzy od właściwego organu uzyskali zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego.

Warto przypomnieć, w jakiej jesteśmy sytuacji. Otóż termin dostosowania prawa krajowego do tego aktu upłynął już 31 grudnia 2012 r. Rząd Platformy Obywatelskiej w tym zakresie – chociaż chciałoby się powiedzieć, że nie tylko w tym – zawiódł. Co ciekawe, większość państw członkowskich Unii Europejskiej posiada już rejestry krajowe, wymienia się informacjami w ramach Unii Europejskiej.

Art. 16 ust. 1 rozporządzenia 1071/2009 przewiduje, że każde państwo członkowskie prowadzi Krajowy Rejestr Elektroniczny Przedsiębiorców Transportu Drogowego, którzy od wyznaczonego przez to państwo właściwego organu uzyskali zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego. Prze-

Posel Piotr Król

tworzenie danych, które zawiera rejestr, podlega kontroli wyznaczonego w tym celu organu publicznego. Odpowiednie dane znajdujące się w krajowym rejestrze elektronicznym są dostępne wszystkim właściwym organom danego państwa członkowskiego. Zgodnie z rozporządzeniem państwa członkowskie podejmują wszelkie niezbędne działania w celu zapewnienia, aby krajowe rejestry elektroniczne zostały połączone ze sobą i były dostępne w całej Wspólnocie poprzez krajowe punkty kontaktowe odpowiedzialne za wymianę informacji do dnia 31 grudnia 2012 r.

Na podstawie projektowanych przepisów Krajowy Rejestr Elektroniczny Przedsiębiorców Transportu Drogowego będzie składał się z następujących ewidencji: po pierwsze, przedsiębiorców, którzy posiadają zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego, po drugie, poważnych naruszeń, o których mowa w art. 6 ust. 1 lit. b rozporządzenia, po trzecie, osób, które zostały uznane za niezdolne do kierowania operacjami transportowymi przedsiębiorcy do czasu przywrócenia dobrej reputacji.

Rejestr prowadzony będzie w systemie teleinformatycznym przez głównego inspektora transportu drogowego. Dane do rejestru będą przekazane przez upoważnione organy: głównego inspektora transportu drogowego, starostów, prezydentów miast na prawach powiatu, wojewódzkich inspektorów transportu drogowego, wojewódzkich komendantów Policji, dyrektorów izb celnych, głównego inspektora pracy, zarządców dróg, komendanta głównego Straży Granicznej.

Wejście w życie projektowanej ustawy pozytywnie wpłynie na jakość usług świadczonych przez przedsiębiorców transportu drogowego. Dzięki danym gromadzonym w rejestrze organy odpowiedzialne za kontrolę przedsiębiorców będą mogły skutecznie i szybko reagować na popełnione przez przedsiębiorców posiadających zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego oraz osoby zarządzające transportem drogowym naruszenia obowiązków lub warunków przewozu drogowego mającego miejsce zarówno na terenie kraju, jak i na terenie innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Powyższe wpłynie na poprawę bezpieczeństwa transportu drogowego i obrotu towarowego oraz stworzy warunki do uczciwej konkurencji przewoźników.

Publiczny i jawny dostęp do danych zawartych w rejestrze w ewidencji przedsiębiorców posiadających zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego umożliwi klientowi przedsiębiorcy transportu drogowego weryfikację wiarygodności przedsiębiorców świadczących usługi przewozowe oraz dokonanie wyboru przewoźnika.

Co warto podkreślić, utworzenie Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego umożliwi polskim kierowcom wykonującym międzynarodowe przewozy drogowe na tery-

torium Francji przedstawianie informacji dotyczących wpisu do rejestru podczas kontroli drogowej zgodnie z nowymi przepisami francuskimi. Wszyscy państwo, którzy zajmują się tematyką transportową wiedzą, że mieliśmy z tym, szczególnie nasi przewoźnicy, poważne problemy, więc to jest kolejny pozytyw dotyczący tej ustawy.

Projekt przewiduje też, że Krajowy Rejestr Elektroniczny Przedsiębiorców Transportu Drogowego zostanie utworzony z dniem 1 września 2017 r. Powyższy termin utworzenia Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego wynika z konieczności zapewnienia odpowiedniego czasu po ogłoszeniu ustawy na przeprowadzenie zamówienia publicznego na system teleinformatyczny rejestru oraz wytworzenie systemu przez wykonawcę wyłonionego w postępowaniu w sprawie zamówienia publicznego.

Z uwagi na to, że w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej toczy się przeciwko Polsce postępowanie w sprawie stwierdzenia, czy poprzez brak ustanowienia Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego i połączenia go z krajowymi rejestrami elektronicznymi innych państw członkowskich Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom ciążącym na niej, w naszej ocenie występuje konieczność pilnego utworzenia takiego rejestru i uchwalenia tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Cezarego Grabarczyka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To ustawa ważna z przynajmniej kilku powodów: po pierwsze, dlatego że polska branża transportu drogowego należy do najsilniejszych w Europie. Potwierdzają to także dane, które otrzymałem od ministra infrastruktury. Pytanie w tym zakresie sformułowałem podczas naszej pierwszej debaty nad przedłożeniem rządowym. Ponieważ mamy wielką flotę, której boją się konkurenci, ważne, żeby Polska spełniła swoje zobowiązania w zakresie dostosowania przepisów ustawy o transporcie drogowym do wymogów europejskich. Padły tu przed chwilą pod adresem poprzedniego rządu zarzuty, że niewystarczająco szybko procedował nad niezbędnymi zmianami, ale warto przypomnieć, że mamy już październik 2016 r. To znaczy, że już prawie od roku nowy rząd bierze odpowiedzialność za przygotowanie stosownego projektu. Projekt pojawił się wiosną, ale przecież potrzebowaliśmy sporo czasu na przeprowa-

Posel Cezary Grabarczyk

dzenie dodatkowych rozmów i uzgodnień między stroną społeczną i stroną rządową. Zaczęliśmy w maju, przypominam. Dziś kończymy pracę w Izbie nad tym projektem, ale potrzebowaliśmy na to wielu miesięcy. Najważniejsze, żeby przepisy dotyczące dobrej reputacji, a także Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego zostały wprowadzone do polskiego systemu prawnego.

Drugi powód, dla którego ta regulacja jest ważna. Chodzi o to, by transport drogowy spełniał wszelkie wymogi bezpieczeństwa, jeśli chodzi o przewóz towarów, a także osób, jak również jeśli chodzi o bezpieczeństwo kontrahentów, partnerów polskich firm przewozowych. To pojęcie dobrej reputacji, którym zajmowaliśmy się podczas prac nad tą ustawą, jest pojęciem kluczowym. Wydaje się, że przygotowane sprawozdanie komisji odpowiada na te potrzeby. Można powiedzieć, że zwiększy się bezpieczeństwo usług w transporcie drogowym. Oczywiście będziemy weryfikowali tę tezę w praktyce.

To przedłożenie zasługuje na poparcie, dlatego w imieniu klubu Platforma Obywatelska deklaruję, iż poprzemy tę ustawę w głosowaniu. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! My, klub Kukiz'15, również uważamy, że ta ustawa ma dużą wagę. A to dlaczego? Ano dlatego, że właśnie przykład transportu drogowego pokazał, że dzięki pracowitości, innowacyjności, oszczędności można rozwinać w Polsce dobrą branżę. Właśnie ci ludzie udowodnili, że można być liderem w Europie, że można być konkurencyjnym, że polska marka może być marką wiodącą w Europie, nawet do tego stopnia, że polskie firmy rozpychają się na zewnątrz Europy. Mało kto dzisiaj wie, że polskie firmy przygotowały już swoje linie dochodzące wręcz do Iranu. Tak, to jest właśnie polska branża drogowa. I przy całym protekcyjnym państwie starej Unii Europejskiej, przy tym, co robią Francuzi przez rozporządzenie Macrona, przy tym, co robią Niemcy przez ewidencję czasu pracy, przy tym, co się dzieje w Calais – nasi przedsiębiorcy i tak pokazują, że można być silnym.

To, że wieledziesiąt tysięcy ludzi, kierowców, całe zaplecze techniczne pracuje w tej branży, to, że jeździ u nas wieledziesiąt tysięcy nowoczesnych, sprawnych samochodów, pokazuje, że można. Teraz my jako

państwo, jako państwo oczywiście powinniśmy im pomóc. Jest rzeczą niewytłumaczalną, czemu przez zaniechania, właśnie przez niewprowadzenie tych dyrektyw unijnych, które nam narzucano, narażamy tych ludzi na jakieś straty, narażamy ich na różne rzeczy, które, nie wiem, we Francji, jak słyszeliśmy, im się zdarzają. Także w czasie pracy w komisji zobaczyliśmy, właśnie w czasie tych negocjacji, pracy, że branża bardzo dobrze sprostała zadaniom. Czyli na linii rząd – my posłowie – branża to była bardzo ciężka praca, i to chyba wszystkie kluby potwierdzą. Nieraz tu padały mocne słowa, ale bardzo dużo dobrego zrobiliśmy w tej ustawie. I należy podkreślić to, co już mówili moi przedmówcy, że publiczny dostęp na pewno zwiększy bezpieczeństwo na drogach – branża też tego chce – bo to wyeliminuje firmy, osoby, które nie zasługują na dobrą reputację. Moim zdaniem... My się nie boimy tego. Niech się boi mały wycinek tej branży, który nadużywa dobrego imienia naszych kierowców i naszych transportowców. Na pewno polepszy się jakość w transporcie, o to bym się nie martwił. Tutaj będziemy na pewno dalej liderem w Europie.

Cóż jest jeszcze tutaj ważnego, co podkreślali moi przedmówcy? Powinniśmy przyjąć tę ustawę jak najszybciej. My też jako klub Kukiz'15 będziemy głosować za jej przyjęciem, ponieważ pomoże to branży. To, co grozi nam w postępowaniu w Trybunale, mam nadzieję, że nie dotknie naszego państwa. My pokazujemy, że możemy, że chcemy, że potrafimy to szybko przeprowadzić. Tak że tutaj składam branży podziękowania, również panu ministrowi za to, co państwo robili. To było widać, że wszyscy pchamy ten wózek do przodu. Wyczyściliśmy te zaniedbania, które były w przeszłości, w czasie poprzednich rządów. To była trudna praca, bo musieliśmy to rozpocząć, musieliśmy rozpocząć debatę, konsultacje, ale myślę, że one były przeprowadzone naprawdę na dużą piątkę z plusem i to jest takie budujące na przyszłość.

Tak że jeszcze raz podkreślam, że my jako klub Kukiz'15 będziemy za przyjęciem tego sprawozdania, za tą ustawą, ponieważ służy to tej branży, służy rozwojowi polskiego biznesu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie

Posel Mirosław Suchoń

rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, druk nr 459, przedstawionego w sprawozdaniu komisji w druku nr 874.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt ustawy wynika w znacznej mierze z konieczności wypełnienia przez Polskę zobowiązań nałożonych przez szereg aktów prawnych Unii Europejskiej w zakresie utworzenia i prowadzenia Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego, którzy od właściwego organu uzyskali zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego. W przedłożeniu znajdują się także przepisy szczegółowe dotyczące dobrej reputacji, a także inne powiązane z tymi ogólnie, więc nie będę ich tu wymieniał.

Wysoka Izbo! Jak już wspominałem na wstępie, wydaje się, że najważniejszy w przedłożeniu jest zakres dotyczący utworzenia Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego. Będzie on stanowił część europejskiego systemu, gdzie znajdują się dane z rejestrów tworzonych przez wszystkie państwa członkowskie Wspólnoty. Podstawą powstania rejestru na poziomie europejskim jest założenie Komisji Europejskiej, iż rynek transportu drogowego ma być rynkiem uczciwym, uregulowanym, bezpiecznym, dbającym o zachowanie standardów ekologicznych, na którym działają profesjonalści szanujący zasady uczciwej konkurencji.

Rejestr ten zgodnie z art. 16 ust. 1 rozporządzenia nr 1071/2009 musi posiadać każde państwo członkowskie. Na podstawie projektowanych przepisów rejestr będzie składał się z trzech ewidencji: pierwsza z nich to ewidencja przedsiębiorców, którzy posiadają zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego; drugą będzie ewidencja poważnych naruszeń; trzecia to ewidencja osób, które zostały uznane za niezdolne do kierowania operacjami transportowymi przedsiębiorcy do czasu przywrócenia dobrej reputacji.

I w tym miejscu trudno nie wspomnieć o tym, że ten rejestr powinien istnieć już od 4 lat. To wielkie zaniedbanie poprzedniego rządu, tym bardziej że pierwsze ostrzeżenia dotyczące jego braku Polska otrzymała już w 2012 r., czyli 4 lata temu, zaś w styczniu br. Komisja Europejska pozwała Polskę do Trybunału Sprawiedliwości, ponieważ do tego momentu Polska nie stworzyła przedmiotowego rejestru. Oczywiście trudno przejść nad tym do porządku dziennego, gdyż chyba nikt nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego doszło do tej kompromitacji, tym bardziej że co najmniej 25 państw Wspólnoty rejestr posiada, czyli poradziło sobie z tym zadaniem. To także kamyczek do ogródka obecnego rządu. Można było to oczywiście zrobić wcześniej.

Ważny zaś jest tu fakt, iż to nie tylko Polska jako państwo ma problemy, mają, czy też mogli je mieć także nasi przedsiębiorcy. Brak rejestru stanowił przez jakiś czas bardzo poważny problem dla przedsiębiorców wykonujących transport drogowy, np. na

terenie Republiki Francuskiej. Tam przedsiębiorcy pozbawieni możliwości przedstawienia oznaczenia windykacyjnego z rejestru nie mogliby wykonywać transportu drogowego. Rozwiązanie udało się znaleźć w ostatniej chwili, a gdyby nie to, nasze firmy czekałyby poważne kłopoty.

Tak więc dzisiejsza debata dla interesów naszej branży transportowej jest bardzo istotna, bo przypomnę tylko, że najniższe szacunki mówią o ponad 6-procentowym udziale transportu w wytworzeniu PKB, zaś pojawiają się głosy, że sięga on ponad 10%. Doprawdy trudno uwierzyć, że obszar ten był przez lata tak niedoceniany.

Oczywiście trudno w formule zaproponowanej przez pana marszałka, 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów, odnieść się kompleksowo do całej treści projektu, dlatego skupiłem się na poruszeniu tego najważniejszego obszaru, tym bardziej że rzeczywiście moi przedmówcy, a zwłaszcza pan poseł sprawozdawca komisji, bardzo szeroko omówili wszystkie aspekty związane z tym projektem.

Tak więc, zmierzając do końca, chciałbym zaznaczyć, że Klub Poselski Nowoczesna bardzo aktywnie włączył się w procedowanie nad tym projektem. Myślę, że jest to też taka mała zasługa Nowoczesnej, że ten projekt w drugim czytaniu jest w wielu miejscach inny od pierwotnego przedłożenia i, tu trzeba powiedzieć otwarcie, zdecydowanie lepszy.

Oczywiście podziękować trzeba też panu ministrowi, który wbrew utartej praktyce rządowej był otwarty na rzeczywiste konsultacje ze środowiskiem transportowym. Ale także chciałbym podkreślić, że zarówno pan przewodniczący podkomisji, jak i wszyscy członkowie biorący udział w posiedzeniach pracowali bardzo merytorycznie i rzetelnie, za co serdecznie dziękuję.

Wysoka Izbo! W związku z przedstawionym przeze mnie stanowiskiem informuję, iż Klub Poselski Nowoczesna poprze w głosowaniu projekt ustawy będący przedmiotem rozpatrzenia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Kazimierza Kotowskiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj praktycznie finalizujemy pracę nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym. Przysłuchując się wypowiedziom moich poprzedników, mając w pamięci sposób przeprowadzania procedury, analizy projektu na posiedzeniach komisji, mając w pamięci zaangażowanie

Posel Kazimierz Kotowski

resortu, chcę powiedzieć, że każdy ważny temat, każdą ważną kwestię można jako projekt rządowy prowadzić i przeprowadzić w sposób bardzo owocny. Procedowanie tego projektu właśnie jest tego przykładem. Nie ukrywam, że bardzo jestem rad z tego, jak pan poseł Polaczek poprowadził prace komisji i podkomisji, jak dokładnie i zrozumiale, dogłębnie dzisiaj przedstawił tutaj aspekty tego projektu. To jest bardzo ważne, abyśmy w obszarze gospodarki, w obszarach ważnych dla nas umieli, potrafili i chcieli przede wszystkim rozmawiać konstruktywnie o rozwiązaniach.

Jako klub będziemy wspierać, będziemy za przyjęciem tego projektu, bowiem zdajemy sobie z tego sprawę i zawsze podkreślamy, jak ważnym elementem jest uregulowanie wszystkiego, co dotyczy obszarów gospodarczych. To gospodarka jest podstawowym elementem rozwoju kraju. Regulując ten aspekt, dajemy również wyraz swej oceny i szacunku dla ludzi z branży transportu i towarowego, i osobowego, dla ich pracy, dla wszystkich działań, które podjęli, aby ta branża była tak znacząca w skali kraju, ale i liczącą się na arenie europejskiej. Stąd też będziemy za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym.

Omawiany projekt ustawy jest wypełnieniem powinności Polski wynikających z jej przynależności do Wspólnoty Europejskiej. Zawarte w nim zapisy regulują kwestię utworzenia oraz prowadzenia Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego, którego powstania wymagają przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1071/2009 z dnia 21 października 2009 r. ustanawiającego wspólne zasady dotyczące warunków wykonywania zawodu przewoźnika drogowego i uchylającego dyrektywę Rady 96/26/WE. Rejestr ten gromadził będzie dane przedsiębiorców transportu drogowego oraz będzie połączony z krajowymi rejestrami przedsiębiorców transportu drogowego innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Jego zadaniem będzie ułatwienie dostępu do aktualnych danych przedsiębiorców transportu drogowego, co bezpośrednio wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa

w tym obszarze poprzez eliminację nieuczciwych przedsiębiorców. Budowa nowego, ogólnego rejestru oparta będzie na już istniejącym rejestrze prowadzonym przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego oraz ewidencjach prowadzonych w starostwach oraz miastach na prawach powiatu. Przewiduje się, że będzie on zawierał ewidencję przedsiębiorców, którzy posiadają zezwolenie na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego, ewidencję poważnych naruszeń oraz ewidencję osób, które zostały uznane za niezdolne do kierowania operacjami transportowymi przedsiębiorcy do czasu przywrócenia dobrej reputacji. Zapisy procedowanego projektu ustawy szczegółowo określają dane zawarte w każdej z wymienionych ewidencji.

Omawiane regulacje zakładają również wprowadzenie zróżnicowanego dostępu do danych zawartych w krajowym rejestrze w zależności od tego, w której ewidencji się one znajdują. Dane zawarte w ewidencji przedsiębiorców, którzy posiadają zezwolenie na wykonywanie zawodu, z wyjątkiem daty i miejsca urodzenia oraz miejsca zamieszkania, będą jawne, zaś dane z dwóch pozostałych ewidencji będą udostępnione jedynie upoważnionym organom oraz szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego po ówczesnym złożeniu stosownego wniosku w terminie do 30 dni od daty otrzymania wniosku.

Utworzenie oraz prowadzenie Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego wiąże się z wysokimi kosztami. Jest to jednak rozwiązanie, którego wprowadzenie ma na celu zwiększenie możliwości nadzoru nad przedsiębiorcami wykonującymi transport drogowy.

Mając na uwadze pozytywne aspekty funkcjonowania takiego rejestru oraz to, że do jego utworzenia zobowiązani jesteśmy wieloma unijnymi dyrektywami, Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po zadaniu pierwszego pytania.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

(Poseł Małgorzata Pepek: Myślałam, że minuta.)

Głos ma pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa zawiera przepis dający głównemu inspektorowi transportu drogowego możliwość niezwłocznego podjęcia dzia-

Posel Małgorzata Pępek

łań zmierzających do utworzenia Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego. Pojawia się zaniepokojenie ze strony samorządów. Chodzi o wydatki, które w związku z utworzeniem rejestru mają ponieść starostwa powiatowe i miasta na prawach powiatu. Planuje się, że na utworzenie rejestru w 2017 r. poniosą one wydatki w wysokości 380 tys. zł. Jakże są konkretne szacunki dla tych podmiotów na kolejne lata i czy mogą liczyć na wsparcie budżetu państwa w tym zakresie? Bardzo proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam pytanie co do przyszłości branży. Jeśli mówimy o protekcyjności w Europie Zachodniej, o regulacjach Macrona, jeśli mówimy o płacy minimalnej, a także o niewprowadzeniu regulacji dotyczących rejestrów, czy nie spowodowało to, panie ministrze, procesu polegającego na tym, że naszym firmom łatwiej będzie przenieść biznes do krajów zachodnich? Czy jest w ogóle taki trend, czy znamy go, czy on jest opisany? Ponieważ ja w paru miejscach słyszałem, że łatwiej jest dzisiaj przenieść firmę z Polski do Niemiec czy do Francji i tam płacić podatki niż być ciągle polską marką. Tak że to jest pytanie na przyszłość. Czy zna pan ten proces, czy on jest opisany, czy on jest nieprawdziwy? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zadać pytanie w dwóch obszarach. Pierwszy dotyczy rejestru, samego rejestru. Termin 1 września to wbrew pozorom nie jest odległy termin, to jest zaledwie rok na wdrożenie aplikacji, która działa.

(Posel Jerzy Polaczek: Przesunęliśmy to na 31 grudnia.)

W przypadku rejestrów państwowych przynajmniej do tej pory był z tym potężny kłopot, żeby nie tylko wdrożyć, ale i żeby działało. Chciałem więc zapytać, na ile zaawansowane, czy już są zaawansowa-

ne prace, kiedy można się spodziewać rozstrzygnięcia przetargu i zamówienia tego systemu. Czy data 1 września jest realna, czy ona zostanie dotrzymana, czy może będzie troszeczkę wcześniej ten rejestr dostępny? I kiedy państwo planują zintegrowanie tego rejestru z ewidencją europejską? To jest jedno pytanie.

Natomiast drugie dotyczy może troszeczkę tematu obok, ale jednak związanego i myślę, że o tym też warto tutaj powiedzieć. Otóż począwszy od 1 stycznia 2017 r. przedsiębiorstwa transportowe będą zobowiązane do zarejestrowania zaświadczenia o delegowaniu na stronie ministerstwa pracy Republiki Francuskiej za pomocą systemu, który będzie na tej stronie. Przynajmniej takie są zapowiedzi. Chciałem zapytać pana ministra, czy w tej materii ministerstwo posiada informacje, czy podjęło jakieś działania choćby w kierunku takim, żeby ta strona była dostępna dla przedsiębiorców z terenu Polski w języku polskim, bo z tego, co wiadomo, jest w języku francuskim i angielskim. Pytanie: Czy w tej materii ministerstwo planuje wykonać jakieś działania i, tak jak mówię, czy państwo już mają tę informację i czy to będzie rzeczywiście wdrożone? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie pierwsze: Kto doprowadził do tak wielkiej kompromitacji na arenie międzynarodowej, że nie utworzyliśmy do dnia dzisiejszego Krajowego Rejestru Elektronicznego Przedsiębiorców Transportu Drogowego? I pytanie drugie: Trwa postępowanie w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jakże nam grożą konsekwencje w czarnym scenariuszu, chciałbym wiedzieć, i czy odczują je firmy transportowe w kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co do tego, że ten rejestr jest potrzebny, dobrze się stało, że te prace już są na ukończeniu, dlatego że wiemy, że to się troszeczkę przeciągało i lepiej by było, gdyby funkcjonował wcześniej, ale dobrze, że jest. I teraz mam pytanie: Czy posiadanie tego rejestru, czy uruchomienie tego rejestru spowoduje, że

Posel Jerzy Meysztowicz

ograniczymy zakusy niektórych państw europejskich, które tworzą bariery biurokratyczne dla naszych przedsiębiorstw transportowych? Spotykamy się z takimi sygnałami, że rzeczywiście próbuje się ograniczyć aktywność polskich firm transportowych na Zachodzie. Czy ten rejestr w jakimś sensie zablokuje akurat te biurokratyczne bariery? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Jerzego Szmita.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym w imieniu tych wszystkich, którzy ciężko pracowali nad tym projektem ustawy, podziękować za miłe i dobre słowa, które padły w naszym kierunku. Tutaj szczególnie chciałbym też podziękować panu przewodniczącemu Jerzemu Polczkowi, przewodniczącemu podkomisji w czasie tych prac, które były trudne, nie ukrywam. Bo musieliśmy z jednej strony sprostać wymogom Unii Europejskiej, regulacjom europejskim, co nie było proste, a z drugiej strony musieliśmy przygotować takie prawo, które nie będzie nazbyt restrykcyjne w stosunku do naszych przedsiębiorców. Mówię świadomie „nazbyt”. Dlatego że tam, gdzie mówimy o wykroczeniach, o naruszeniach prawa, muszą być jakieś sankcje za to. Rzecz w tym, żeby one nie były niszczące, żeby nie były systemowe i żeby nie doprowadziły do regresu tej branży w Polsce. Myślę, że po tej naprawie trudnej, ale bardzo konstruktywnej dyskusji z branżą, z ekspertami i ze wszystkimi paniami i panami posłami udało się nam to osiągnąć.

Wysoka Izbo! Odpowiadam na poszczególne pytania zadane przez panie i panów posłów. Jeżeli chodzi o koszty dla starostw, to rzeczywiście badaliśmy tę sprawę, ale nie przewidujemy dzisiaj dodatkowych kosztów z tytułu codziennej obsługi systemu, dlatego że generalnie system będzie obsługiwany przez głównego inspektora transportu drogowego i tam będzie ta cała praca wykonywana. Rzeczywiście w samych powiatach będą dokonywane dotychczasowe czynności wpisywania do rejestru, ale nic dodatkowego nie dochodzi oprócz tego, co jest dzisiaj w obowiązkach starostw.

Drugie pytanie: Czy jest trend wyprowadzania z Polski firm transportowych? Nigdy nie można wykluczyć, że któryś z przedsiębiorców uzna, że lepiej mu się zarejestrować w takim czy innym kraju. Wiemy, że dzisiaj jesteśmy w Unii Europejskiej i musimy się po prostu z tym liczyć, natomiast z wypowiedzi naszych przedsiębiorców, a jesteśmy z nimi w stałym kontakcie, o jakimś takim zdecydowanym trendzie nie słyszymy. Mam więc nadzieję, że rzeczywiście te obecne uregulowania w Polsce – mówię o obecnie obowiązującym prawie polskim – są na tyle dobre, że pozwalają na rozwój tej gałęzi gospodarki. Zresztą są dowody na to. Skoro Polska jest dzisiaj liderem, jeżeli chodzi o transport drogowy, to z czegoś to wynika, również z tych uregulowań, które są w Polsce, ale też oczywiście przede wszystkim z zaradności i wspaniałej pracy naszych przedsiębiorców i z tego, że potrafili tę szansę wykorzystać.

Jeżeli chodzi już o wprowadzenie samej ustawy, to chciałbym podkreślić, że rzeczywiście samo przyjęcie ustawy problemu nie rozwiązuje. Trzeba przeprowadzić to, dokonać bardzo poważnego procesu wdrażania tego prawa. Muszą być zorganizowane przetargi, musi być do tego odpowiednia aparatura, prawna też, ale i już sama techniczna, żeby to wykonywać. Odpowiedzialny za to będzie generalny inspektor transportu drogowego.

Te przygotowania też nie rozpoczęły się dzisiaj czy nie rozpoczną się jutro, po przyjęciu ustawy, tylko generalny inspektor transportu drogowego takie przygotowania już podjął. Przygotowane są specyfikacje istotnych warunków zamówienia. Będzie to musiało być nieco zmodyfikowane ze względu również na poprawki, które zostały zaproponowane w czasie prac legislacyjnych. Myślę, że nie ma tu jakichś nadzwyczajnych zagrożeń. Zresztą też decyzją Komisji Infrastruktury dzisiaj termin wprowadzenia w życie ustawy został przesunięty z 1 września na 31 grudnia 2017 r., więc tych kilka miesięcy będzie takim bezpiecznym, mam nadzieję, marginesem, aczkolwiek będziemy się starali, żeby było to przyjęte odpowiednio wcześniej.

W jaki sposób odbywa się stosowanie prawa Loi Macron we Francji i na ile polski rząd stara się, aby nie było to dolegliwe dla polskich przedsiębiorców? Z jednej strony mamy oto taką sytuację, że na razie nie mamy sygnałów, że restrykcje z powodu wprowadzenia tego prawa w Republice Francuskiej dotykają polskich przedsiębiorców, natomiast o tym, żeby ten stan trwał dalej, rozmawiamy w różnych kierunkach i na różnych płaszczyznach. Ta sprawa będzie też poruszona w czasie konsultacji międzyrządowych, które odbędą się 13 października w Warszawie, między rządem Republiki Francuskiej a rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Zgłosiliśmy też jako Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa tę sprawę do agendy, abyśmy mogli na ten temat rozmawiać, ale te rozmowy są stale prowadzone. Chcemy też w czasie tych spotkań poruszyć sprawę Calais, czyli tego zagrożenia, jakie powstaje w czasie, gdy...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

Zresztą nie dotyczy to tylko polskich transportowców, bo tam niestety imigranci nie wybierają pod względem narodowym ciężarówek, którymi chcą przejechać przez kanał i dostać się do Wielkiej Brytanii. Ponieważ jednak 1/4 tego transportu, tych ciężarówek pochodzi z Polski, jest to najbardziej dla nas, dla Polski dotkliwy temat.

Pytanie: Kto doprowadził do tej sytuacji? Powiem tak, proszę państwa. Myślę, że wynikało to jasno z dyskusji, były pokazane fakty, pan przewodniczący Polaczek przedstawił kalendarz prac, więc myślę, że nie muszę już tego dodatkowo komentować. Powiem natomiast rzecz taką, że, proszę państwa, jutro, 5 października, zapadnie w Strasburgu wyrok – to też w odniesieniu do następnego pytania – w tej sprawie i też trudno się spodziewać, że będzie to inny wyrok niż niekorzystny dla Polski, bo wyrok dotyczy tego, czy zostało wprowadzone to prawo, czy nie zostało. Odpowiedź jest jedna: nie zostało. W związku z tym nie oczekujemy tutaj jakiegoś łagodnego wyroku.

Z drugiej natomiast strony chciałbym uspokoić, bo też nie rzecz w tym, żeby się tutaj straszyć i mówić o jakichś negatywnych sytuacjach, które mogą dotknąć Polskę. Od tego wyroku oczywiście się odwołamy i jeżeli będziemy już mieli przyjęte prawo i pokazemy, że jesteśmy na bardzo sprawnej i jednoznacznie określonej ścieżce realizacyjnej, to myślę, że jest oczywiste, że powinniśmy uniknąć dolegliwości jako Polska. Podkreślam: jako Polska, jako państwo, bo sprawy w tym trybie są jak zawsze prowadzone przeciwko konkretnemu państwu Unii Europejskiej.

Jest to też odpowiedź na szóste pytanie, czy polscy przedsiębiorcy ewentualnie odczują skutki. Wierzę, że ani Polska, ani tym bardziej polscy przedsiębiorcy takich skutków nie odczują. Jeżeli natomiast ustawa wejdzie w życie i rejestr zostanie wprowadzony, to raczej zyskamy na wiarygodności. O tym też była w czasie debaty mowa i całkowicie się z tym zgadzam.

Jeszcze ostatnie pytanie, o ograniczenia biurokratyczne. Proszę państwa, myślę, że na ten temat też była dyskusja w czasie obrad podkomisji i komisji. Zależy nam na tym, żeby te ograniczenia biurokratyczne były likwidowane. Niemniej jednak, jeżeli chodzi o rejestr, to powiem tak: nie jest to inicjatywa polska. Staramy się, aby on służył polskiej przedsiębiorczości, służył polskim przedsiębiorcom, jak również aby to, że Polska nie wprowadziła, przestało być pretekstem właśnie do wprowadzenia takich restrykcyjnych przepisów, jak MiLoG we Francji, dotyczący transportu, Loi Macron. Są też inne państwa, które zapowiadają wprowadzenie regulacji dotyczących pracowników delegowanych, zapowiadają też, że ma to dotyczyć transportu, więc tego działu gospodarki, o którym rozmawiamy.

Myślę, że rząd Prawa i Sprawiedliwości na tym polu naprawdę jest bardzo aktywny i robimy wszystko, żeby te dolegliwości dotyczące transportu były możliwie jak najmniejsze. Natomiast zastanawiamy się – i to mówię przed Wysoką Izbą – w ogóle nad taką inicjatywą, żeby Polska zgłosiła w skali Unii Europejskiej propozycję, która będzie zakładała daleko idącą liberalizację transportu, czyli zmniejszenie ograniczeń, zakaz wprowadzania tego typu restrykcji, o których tutaj rozmawiamy, tak aby transport też był elementem europejskiej gospodarki, który rzeczywiście korzysta z tych fundamentalnych założeń Unii Europejskiej. Chodzi tu o wolny przepływ towarów, wolny przepływ idei i o to, aby przepisy, które obowiązują wewnątrz Unii Europejskiej, były możliwie najmniej fragmentaryzujące rynek, czyli dzielące rynek na poszczególne kraje, tak żeby transport, który z natury musi łączyć, mógł temu jak najlepiej służyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Polaczka.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca tegoż rozpatrywanego projektu nowelizującego ustawę o transporcie drogowym chciałbym na samym początku przede wszystkim podziękować przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych za wystąpienia i za konkluzje, które w jednym zdaniu sprowadzają się do tego, iż ten projekt rządowy uzyska, jak się wydaje, poparcie całej Izby, co jest nie tylko symbolicznym, lecz także merytorycznym dowodem współpracy międzyklubowej w trakcie prac.

Chciałbym tutaj w szczególności w odniesieniu do meritum zasygnalizować Wysokiej Izbie, iż rząd w stosunku do przedłożenia pierwotnego wykazał się też dość istotną elastycznością, usuwając z przedłożenia rządowego wszystkie nadregulacje w stosunku do wymogów prawa europejskiego, co też było sygnalizowane na samym początku prac przez środowisko organizacji związanych z wykonywaniem międzynarodowych przewozów drogowych.

Na marginesie druga uwaga. Jest to pewien konkret, bo jest to polityka konkretna. Niektórzy z naszych przedmówców zwracali uwagę na to, iż 1/4 rynku przewozów międzynarodowych wykonywanych przez polskich przewoźników wymaga dość aktywnej polityki państwa. Chcę tylko zwrócić uwagę na to, iż były sygnalizowane Wysokiej Izbie, komisji zagrożenia chociażby związane ze skutkami opóźnień. Pojawiało się to w kontekście nowego prawa francuskiego, na podstawie którego od 1 lipca wprowadzono sporo dodatkowych biurokratycznych wy-

Posel Jerzy Polaczek

mogów, a wymiana towarowa w transporcie drogowym Polska – Francja wykonywana przez polskich przewoźników to ponad 15 mld euro rocznie.

Na koniec uwaga, która odnosi się może nie do samej ustawy jako takiej, ale, jak myślę, jest to pewien, że tak powiem, postulat do rządu, bo też tutaj w trakcie dyskusji nad tym projektem pojawiły się pewnego rodzaju wnioski dotyczące kosztów wprowadzenia krajowego rejestru elektronicznego przewoźników wykonujących transport międzynarodowy. Tutaj niektórzy przedstawiciele środowiska przewoźników zwracali uwagę, że te koszty są relatywnie zdecydowanie wyższe niż te koszty, które poniosły inne państwa, wdrażając wcześniej te regulacje. Skutki wdrożenia tej ustawy w latach 2016–2025 są planowane na poziomie 55,8 mln zł. Oczywiście to nie są tylko i wyłącznie koszty rejestru, ale tutaj załecalbym wnikliwą uwagę i przeanalizowanie tego bardzo praktycznego aspektu związanego z samym zaaplikowaniem rozwiązań praktycznych, którymi będą operowały administracja publiczna, instytucje, które będą związane z wykonaniem tych przepisów ustawy, w szczególności oczywiście główny inspektor transportu drogowego. Dziękuję jeszcze raz za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Zarządzam przerwę do godz. 19.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 55 do godz. 19 min 34)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele (druk nr 870).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Alfreda Bujarę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Alfred Bujara:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Koleżanki i Koledzy! Pracownicy Handlu! Związkowcy „Solidarności” z Federacji Związków

Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Produkcji i Usług w Polsce! Zrzeszeni w OPZZ-cie! Związkowcy „Solidarności” wraz z Przewodniczącym Komisji Krajowej Piotrem Dudą na czele! Szanowni polscy przedsiębiorcy, którzy dzisiaj na galerii mieliście zasiąść, ale, panie marszałku, nie wszyscy zostali wpuszczeni, o co bardzo proszę, o podjęcie takiej decyzji. Dla tych ludzi, dla pracowników handlu, to jest dzisiaj dzień specjalny. To jest święto. Myślę, że zostaną wpuszczeni do polskiego parlamentu, bo to również jest nasz parlament. Bardzo proszę o podjęcie takiej decyzji, oni czekają w biurze przepustek.

Wysoka Izbo! Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że do dorobku naszej ponadtysiącletniej polskiej tradycji należy świętowanie niedzieli. Jest to czymś oczywistym i zgodnie z tą tradycją jest to dzień wolny od pracy. Nawet w okresie komunizmu otwarcie walczącego z chrześcijaństwem nie dokonano tak wielkiego zamachu na polską tradycję, na prawo Polaków do kultywowania wiary ojców, jakiego dokonano w okresie ostatnich 26 lat wolnej Polski. Zrobiono to w imię wolności gospodarczej, stawiając ją ponad wszystkie inne wolności i ich kosztem. Dlatego 4 października 2016 r. to dzień niezwykle ważny dla ponad miliona pracowników handlu oczekujących, że ponad 26 lat po odzyskaniu przez Polskę suwerenności wreszcie przestaną być traktowani w swoim własnym kraju jak obywatele drugiej kategorii, że wreszcie odzyskają prawo do normalnego życia rodzinnego i spędzania niedzieli ze swoimi najbliższymi. Pracownicy handlu to w większości kobiety: dziewczyny, żony, matki, babcie i córki, które tego podstawowego prawa zostały pozbawione. Jestem przeświadczony, że ten Sejm to zmieni, dlatego przedkładamy projekt ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

Co bardzo ważne, inicjatorem tego projektu jest nie tylko NSZZ „Solidarność”. W skład Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej weszła szeroka reprezentacja organizacji społecznych i zrzeszeń polskich przedsiębiorców z branży handlowej. Projekt ustawy, który mam zaszczyt dzisiaj państwu przedstawić, to wynik szerokich konsultacji i konsensusu wielu środowisk. Celem niniejszej ustawy, o czym powinna wiedzieć opinia publiczna, nie jest całkowity zakaz handlu w niedziele. Jej uchwalenie ma natomiast ucywilizować handel w tym dniu na wzór wielu krajów Europy Zachodniej przy poszanowaniu praw, interesów pracowników, przedsiębiorców i konsumentów.

2 września złożyliśmy na ręce pana marszałka Marka Kuchcińskiego ponad 518 tys. podpisów, ponad pół miliona podpisów poparcia obywateli dla projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Kolejne tysiące podpisów nadal do nas spływają. Łączna liczba podpisów, które udało nam się zgromadzić, pokazuje nie tylko, jak ogromne jest poparcie społeczne dla ograniczenia handlu w niedziele. To również świadectwo tego, jak ważna społecznie jest sprawa, którą będziemy rozważać. Projekt ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele to nie wymysł „So-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

lidarności” i przedsiębiorców czy jakiegokolwiek innej organizacji. To odpowiedź na potrzeby obywateli. Tego obywatelskiego głosu państwo jako osoby sprawujące władzę w imieniu obywateli nie powinni lekceważyć.

Mamy nadzieję, że czas, w którym politycy bez mrugnięcia okiem wrzucali do kosza setki tysięcy podpisów złożonych pod obywatelskimi projektami ustaw czy wnioskami o referendum, definitywnie skończył się wraz z odejściem poprzedniej koalicji rządzącej. W kampanii wyborczej przed ubiegłorocznymi wyborami parlamentarnymi wszyscy państwo, jak tutaj siedzieć, podkreślaliście potrzebę zwiększenia udziału obywateli w sprawowaniu władzy. Dzisiaj przyszedł czas, aby powiedzieć: sprawdzam.

Wysoka Izbo! Zaproponowane w projekcie obywatelskim rozwiązania pozwolą ograniczyć handel w niedziele do niezbędnego minimum. Uchwalenie tej ustawy ma na celu ustalenie zasad ograniczenia handlu w placówkach handlowych oraz w podmiotach działających na rzecz handlu w niedziele z wyłączeniem kilku niedziel w roku, w przypadku których potrzeba handlu podyktowana jest szczególną koniecznością zaspokojenia potrzeb ludności, oraz ustalenie zasad godzinowego ograniczenia handlu w niedziele, w wigilię Bożego Narodzenia i w Wielką Sobotę. Ponadto zapisy ustawy przewidują odstępstwa od wyżej wymienionych ograniczeń przez ustalenie podmiotów gospodarczych, które zgodnie z zakresem usług lub formą prowadzenia działalności będą mogły funkcjonować w niedziele.

Warto powtórzyć, aby sprostować medialne przekłamanie, że celem tej ustawy jest ograniczenie handlu w niedziele, a nie całkowity zakaz. Naszym celem nie jest doprowadzenie do sytuacji, w której w niedzielę nie da się kupić podstawowych artykułów żywnościowych. Projekt zakłada długą listę typów placówek handlowych, które będą mogły prowadzić działalność w niedziele. Czynne w tym dniu będą mogły być m.in. stacje benzynowe, piekarnie, sklepy usytuowane na dworcach kolejowych i lotniskach czy kioski z prasą. Handlować będą mogły również małe osiedlowe sklepy, pod warunkiem że za ladą stanie ich właściciel, a nie zatrudniony tam pracownik. Uwzględniając interesy ekonomiczne przedsiębiorców oraz potrzeby konsumentów, projekt zakłada też ustanowienie siedmiu tzw. niedziel handlowych w ciągu roku. Sklepy będą mogły być czynne m.in. w niedziele poprzedzające Boże Narodzenie oraz Wielkanoc, a także w okresach, w których organizowane są wyprzedaże, oraz przed wakacjami i po nich.

Obecnie zasady handlu w placówkach handlowych uregulowane są jedynie w art. 151 Kodeksu pracy, § 3 tego przepisu stanowi, że praca w niedziele jest dozwolona w placówkach handlowych przy wykonywaniu prac koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności.

W konsekwencji handel w niedziele jest prawnie dopuszczony i stanowi zjawisko powszechnie obecne, mimo że nie sposób np. uznać funkcjonowania sklepów budowlanych lub odzieżowych w niedzielę za niezbędne do zaspokojenia codziennych potrzeb ludności. Twórcy niniejszego projektu w toku analizy przesłanek prawnych i ekonomicznych uznali, że zmiany w Kodeksie pracy, które przywracałyby zakaz pracy w niedziele, podobnie jak w przypadku świąt, są niewystarczające. Istnieje bowiem uzasadniona obawa, że przedsiębiorcy mimo zakazu zatrudniania w niedziele stosowaliby inne formy świadczenia pracy, np. umowę zlecenia, które nie są regulowane przepisami Kodeksu pracy. Już obecnie w sektorze handlu, szczególnie w sklepach wielkopowierzchniowych, stosuje się umowy cywilnoprawne, aby ograniczyć koszty pracy. Tylko w pierwszym półroczu 2014 r. w zakładach pracy należących do sektora handlu inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy zbadali 1104 umowy, z których 403, a więc 36,5%, zostały zawarte z naruszeniem prawa. Z tego też powodu konieczne jest procedowanie nad ustawą o ograniczeniu handlu, a nie o zakazie zatrudnienia w niedziele.

Projekt ustawy przewiduje również zakaz wykonywania w niedziele innych czynności sprzedażowych w sklepach, takich jak m.in. sortowanie czy magazynowanie produktów, co skutecznie zagwarantuje prawo do niedziel wolnych od pracy również osób zatrudnionych w obszarach okołosprzedażowych.

Osobną grupą podmiotów, w których przewiduje się ograniczenie wykonywania czynności, są centra dystrybucyjne, logistyczne czy magazynowe świadczące usługi na rzecz handlu. Twórcom projektu chodzi również o ochronę wolnej od pracy niedzieli w tych podmiotach, które zatrudniają w skali kraju kilkaset tysięcy pracowników i zleceniobiorców. Oczywiście autorzy niniejszego projektu ustawy zdają sobie sprawę, że zamknięcie w niedziele różnego rodzaju centrów logistycznych i dystrybucyjnych, które dostarczają towar do sklepów zlokalizowanych nie tylko w Polsce, ale również w krajach sąsiednich, jest niemożliwe, dlatego też dla osób zatrudnionych w tych podmiotach projekt przewiduje wyjątek, tj. możliwość zatrudniania w niedziele pod warunkiem otrzymania zgody pracownika oraz za dodatkowym wynagrodzeniem, a także zgodnie z ustalonym w zapisach procedowanej ustawy limitem rocznym, w ramach którego praca mogłaby być świadczona. Są to 24 niedziele w przypadku danej osoby, w więc co druga niedziela byłaby wolna dla tych pracowników. Takie rozwiązanie z jednej strony pozwoli zabezpieczyć interesy przedsiębiorców, a z drugiej strony ograniczy konieczność zatrudniania pracowników w niedziele do niezbędnego minimum.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Niejednokrotnie na tej mównicy odwołujecie się państwo do wartości i standardów europejskich. Ostatnio nawet powstało koło parlamentarne pod nazwą Europejscy Demokraci. Spójrzmy więc, jak wygląda kwe-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

stia handlu w niedziele w zachodnioeuropejskich krajach. Handel w tym dniu jest zakazany lub ograniczony w zdecydowanej większości z nich. Przepisy regulujące tę kwestię funkcjonują m.in. w Austrii, Niemczech, Francji, Szwajcarii, a nawet w Wielkiej Brytanii, Belgii czy Danii. W Niemczech prawna ochrona niedzieli wynika wprost z konstytucji. Funkcjonujące w krajach zachodnich od wielu lat ograniczenia handlu w niedziele nie spowodowały masowego bankructwa sklepów i zwolnień pracowników. Obywatele Niemiec czy Austrii nie umierają w niedziele z głodu ani pragnienia. Innymi słowy, życie toczy się tam zupełnie normalnie, mimo że większość sklepów w niedziele jest zamknięta. Paradoksalnie, dzisiaj w Polsce najgłośniejsi przeciwko ograniczeniu handlu w niedziele protestują przedstawiciele wielkich, zachodnich sieci, którzy w swoich macierzystych krajach szanują prawo pracowników do niedzielnego odpoczynku i prowadzenia normalnego życia rodzinnego.

Szanowni państwo, od lat powtarza się u nas, że musimy wyrównać lukę dzielącą nas od Zachodu. Najwyższy czas, aby przyjąć standardy europejskie także w zakresie praw pracowniczych. Dążenie do zysku i wzrostu gospodarczego nie może się już dłużej opierać wyłącznie na taniej sile roboczej i wyzyskiwaniu polskich pracowników. (*Oklaski*) Ten model rozwoju to droga donikąd. Trzeba z tym skończyć raz na zawsze.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przejdźmy teraz do kwestii najważniejszych, czyli do skutków, jakie przyniesie wdrożenie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Jako przedstawiciel związku zawodowego „Solidarność” pozwolę sobie zacząć od wpływu regulacji zawartych w ustawie na sytuację pracowników. Obecnie w handlu, szczególnie w segmencie galerii handlowych, super- i hipermarketów, a także dyskontów spożywczych, powszechne jest zatrudnianie pracowników w równoważnym systemie czasu pracy. Oznacza to, że niedziela jest traktowana jak zwyczajny dzień zaplanowany w grafiku, za który pracownicy nie otrzymują dodatkowego wynagrodzenia. W takim systemie zamiast wolnej niedzieli pracownicy otrzymują dzień wolny w innym dniu tygodnia. Taki stan rzeczy całkowicie dezorganizuje ich życie osobiste i uniemożliwia im prowadzenie normalnego życia rodzinnego. Tymczasem niedziela jako dzień wolny od pracy pod względem społecznym jest całkowicie niezastąpiona. Cóż z tego, że kasjerka w hipermarkecie zamiast niedzieli dostanie dzień wolny np. wtorek, gdy jej mąż jest w pracy, a dzieci w szkole? Przez nieuzasadniony obowiązek pracy w niedziele cierpią nie tylko pracownicy handlu, ale również ich rodziny, a przede wszystkim dzieci.

W trakcie dzisiejszej dyskusji nad projektem może padnie teza, że zamiast wolnej niedzieli lepszym rozwiązaniem byłoby dodatkowe wynagrodzenie za pra-

cę w tym dniu. Taki instrument w żaden sposób nie rozwiązuje jednak problemu i nie jest akceptowany przez samych pracowników. Z badań własnych, które przeprowadził Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” w grupie prawie 1000 osób zatrudnionych w sklepach wielkopowierzchniowych i dyskontach, otrzymano wyniki jednoznacznie wskazujące na potrzebę posiadania przez pracowników wolnej niedzieli. Zrobiliśmy to, zanim przystąpiliśmy do prac nad ustawą, aby rozecznać, jakie są oczekiwania pracowników. Tylko 2% badanych pracowników uznało, że korzystnym rozwiązaniem byłaby wypłata dodatkowego wynagrodzenia za pracę w te dni. Chęć posiadania przez pracowników wolnej niedzieli zamiast otrzymywania dodatków za pracę podyktowana jest ponadto wysokością wynagrodzeń zasadniczych w sektorze handlu. Przy średniej zarobków niewiele przekraczającej minimalne wynagrodzenie za pracę dodatki za pracę w niedziele miałyby zdaniem pracowników niezauważalny i nieodczuwalny ekonomicznie charakter. Ponadto istnieje duża obawa, że wielkie zagraniczne sieci handlowe, mistrzowie w oszczędzaniu na polskich pracownikach, znajdą sposób, aby wyrównać sobie ewentualny dodatek za pracę w niedziele poprzez obniżanie innych składników wynagrodzenia pracownika. Mogłoby to skutkować tym, że pracownicy nie mieliby ani wolnych niedziel, ani dodatkowych pieniędzy.

Praca w niedziele to również spore obciążenie dla zdrowia pracowników. Potwierdza to badanie „Wpływ poprawy psychospołecznych warunków pracy na ograniczenie kosztów ekonomicznych w firmach przechodzących procesy modernizacyjne i adaptacyjne” realizowane przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi oraz Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”. Te badania pokazują, że ponad 93% badanych pracowników handlu uznało, że konieczność pracy w niedziele jest czynnikiem uciążliwym i stanowi zagrożenie dla ich zdrowia. Wyniki badań prowadzonych w projekcie ujawniły ponadto wysoki poziom stresogenności pracy w handlu. Z kolei badania podjęte przez Stowarzyszenie Zdrowa Praca potwierdzają, że ograniczenie pracy w weekendy, a zwłaszcza w niedziele, jest pożądane społecznie z powodów zdrowotnych. Konieczność świadczenia pracy w czasie kolidującym z potencjalnym wypełnianiem ról pozazawodowych stanowi poważny czynnik stresogenny. U osób pracujących w weekendy częściej występują dolegliwości bólowe, mięśniowo-szkieletowe, bezsenność, problemy psychosomatyczne. Częściej i bardziej dotyka ich wyczerpanie emocjonalne, częściej zdarzają im się urazy. Trudności w pogodzeniu harmonogramu pracy z życiem pozazawodowym oraz niemożność należytego wywiązania się z ról prywatnych rodzica czy małżonka nawet 30-krotnie zwiększają ryzyko występowania poważnej choroby psychicznej. Co warto podkreślić, koszty leczenia pracowników handlu pokrywa całe polskie społeczeństwo, nato-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

miast zyski z tym związane czerpią głównie zagraniczne sieci.

Wysoka Izbo! Wbrew powtarzanym w mediach opiniom ograniczenie handlu w niedziele nie spowoduje konieczności zwolnień pracowników. Słyszałem już wiele liczb padających w tym kontekście: 30 tys., 50 tys., a nawet 100 tys. miejsc pracy. Wszystkie te szacunki mają jedną wspólną cechę: nie zostały poparte żadnymi rzetelnymi badaniami. To nic więcej jak spekulacja i demagogia. *(Oklaski)* Redukcji zatrudnienia w handlu po przywróceniu wolnych niedziel nie będzie z kilku powodów. Po pierwsze, przywrócenie wolnych niedziel spowoduje wzrost obrotów w handlu o ok. 5% w pierwszych 2 latach funkcjonowania ustawy. Następnie obroty unormują się na poziomie sprzed wprowadzenia ustawy. Przykład węgierski wskazuje na ponad 5-procentowy wzrost obrotów w sektorze handlu w związku z wprowadzonym w 2015 r. zakazem handlu w niedziele. Choć ostatecznie węgierski rząd zrezygnował z wolnych niedziel w handlu, dane dotyczące wzrostu obrotów to twardy dowód na to, że ograniczenie handlu w niedziele nie spowoduje spadku obrotów w handlu.

Skąd bierze się ten wzrost obrotów? Otóż konsumenci przed wolną niedzielą po prostu kupią na zapas. Potwierdza się również badanie przeprowadzone przez Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Usług NSZZ „Solidarność” w 2015 r. Zbadaliśmy wówczas obroty sklepów w dni poprzedzające przypadające w niedzielę 24 maja Zielone Świątki, czyli dzień ustawowo wolny od handlu, od pracy. Okazało się, że zsumowane obroty w piątek i sobotę poprzedzające wolną niedzielę były ok. 6% wyższe niż łączne obroty w piątek, sobotę i niedzielę w kolejnym tygodniu, w którym niedziela w handlu była dniem pracy. Skoro więc nie ma ryzyka spadku obrotów po przywróceniu wolnych niedziel, nie ma też przesłanek wskazujących na jakiekolwiek zagrożenie w postaci redukcji zatrudnienia. Po drugie, teza o masowych zwolnieniach pracowników po ograniczeniu handlu w niedziele nie znajduje żadnego uzasadnienia w kontekście obecnej sytuacji na rynku pracy. Jak wynika z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, stopa bezrobocia wyniosła w sierpniu br. 8,5% i była najniższa od 25 lat. Dobra sytuacja na rynku pracy sprawia, że obecnie w handlu brakuje ok. 9% pracowników, czyli ok. 100 tys. etatów. W związku z powyższym straszenie zwolnieniami można włożyć między bajki.

Po trzecie wreszcie, po raz kolejny należy podkreślić, że czarne wizje dotyczące masowych zwolnień pracowników po przywróceniu wolnych niedziel snują głównie przedstawiciele dużych zagranicznych sieci handlowych. Tymczasem w należących do nich sklepach w Polsce w ostatnich 10 latach zatrudnienie zmalało, w zależności od sieci, od 40 do 60%. Obo-

wiązkom, które kiedyś wykonywali dwaj, trzej pracownicy, dzisiaj musi podołać jedna osoba. Nie trzeba być ani związkowcem, ani ekspertem od rynku pracy, aby się o tym przekonać. Wystarczy po prostu pójść na zakupy do supermarketu lub dyskonta, tam widać, jak pracownicy biegają między regałami, są odpowiedzialni jednocześnie za uzupełnianie towaru na półkach, utrzymywanie czystości w sklepie, rozładunek towarów, wypiekanie pieczywa i spełniają wiele innych obowiązków. *(Oklaski)* Dodatkowo gdy kolejka do kasy robi się zbyt długa, ci pracownicy są wzywani dzwonkiem, aby się przy kasie i obsługiwać klientów. Proszę zapytać tych pracowników, czy obawiają się, że stracą pracę po przywróceniu wolnych niedziel. W najlepszym wypadku ich reakcja będzie wybuchem śmiechu. Oni wiedzą, że gdyby sklepy próbowały jeszcze bardziej ograniczyć zatrudnienie, po prostu przestałyby funkcjonować. Dzisiaj nagminnie widzimy w sklepach ogłoszenia: przyjmę pracownika, w tych dużych i małych. A więc mamy wreszcie koniunkturę gospodarczą na przywrócenie wolnej niedzieli.

Co więcej, sieci straszące zwolnieniami w Polsce w swoich sklepach w macierzystych krajach zatrudniają o połowę więcej pracowników niż w sklepach o porównywalnej wielkości działających w naszym kraju. Wskazują na to jednoznacznie dane Eurostatu. Polski pracownik musi wykonać pracę, którą we Francji czy w Niemczech wykonują dwaj pracownicy. Dodatkowo otrzymuje za to kilkakrotnie niższe wynagrodzenie, a bywa, że i czterokrotnie niższe wynagrodzenie. *(Oklaski)* To kolejny przykład różnic w traktowaniu pracowników przez te same sieci handlowe w krajach zachodnich i w Polsce. W krajach macierzystych te sieci szanują prawa pracowników do wolnej niedzieli, do godnych warunków pracy i płacy, natomiast polski pracownik ma harować jak niewolnik i wypracowywać zyski, i najlepiej się nie wypowiadać w swoich kwestiach. *(Oklaski)* A jak chce się zapisać do związku, to się go szykanuje, na co mamy dowody i orzeczenia sądu.

(Poseł Tadeusz Cymański: Święte słowa.)

(Głos z sali: Święte tylko w święta.)

Czy to jest wolny rynek, szanowni państwo? Czy to są europejskie standardy? Nie, proszę państwa, to jest wyzysk i traktowanie naszego kraju jak kolonii, o czym mówimy od lat. *(Oklaski)* I myślę, że przyszedł czas na to, żeby ten hiperwyzysk, jak sami pracownicy mówią, się skończył w naszym kraju i o to dzisiaj was będziemy prosić. Bo ta ustawa to jest, myślę, początek tych zmian.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rozmawiając o wolnej niedziel, należy również podkreślić jej szczególne znaczenie, świętość tego dnia dla osób wierzących, dla naszego społeczeństwa mocno zakorzenionego w kulturze chrześcijańskiej. Z tego miejsca chciałbym złożyć najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności za ogromne wsparcie, jakie nasza inicjatywa otrzymała od Kościoła, od parafii w całej Polsce.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

Proszę państwa, ja pochodzę ze Śląska, dlatego mówiąc o duchowym aspekcie niedzieli, pozwolę sobie przytoczyć słowa metropolity górnośląskiego ks. abp. Wiktora Skworca, wypowiedziane niedawno w miejscu szczególnym dla każdego mieszkańca Śląska i każdego pracownika w tym regionie, czyli w Sanktuarium Matki Boskiej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. Ksiądz arcybiskup powiedział: Niedziela to dzień Pana i dzień człowieka. O to właśnie chodzi, aby niedzielę zwrócić człowiekowi, każdemu człowiekowi, bo niedziela nie jest luksusem, ekskluzywnym zbytkiem dla bogatych. Niedziela jest dla każdego, jest demokratyczna, a państwo powinno ją chronić prawem jako fundamentalne, społeczne spoiwo, jak świętość. Tak powiedział ks. abp Wiktor Skworec podczas tegorocznej pielgrzymki kobiet i dziewcząt do piekarskiego sanktuarium. Powtórzę, szanowni państwo, bo to są dla nas, Polaków, ważne słowa, które nie wszyscy chcą zrozumieć: Niedziela to świętość, niedziela to fundamentalne spoiwo społeczne, a państwo powinno ją chronić prawem. Państwo – to znaczy parlament. *(Okłaski)*

Wysoki Sejmie! Na ograniczeniu handlu w niedziele zyskają nie tylko pracownicy, ale również przedsiębiorcy. Wystarczy spojrzeć na galerię, aby się o tym przekonać. Są tutaj dzisiaj z nami przedstawiciele organizacji zrzeszających polskich przedsiębiorców z branży handlowej. Mam nadzieję, że już weszli na galerię. Miło mi państwa również powitać. Polscy przedsiębiorcy razem z „Solidarnością” i innymi organizacjami społecznymi założyli Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, razem z nami zbierali podpisy pod projektem ustawy. Za to należy im się ogromna wdzięczność. Ale przecież przedsiębiorcy nie zaangażowali się w tę inicjatywę, gdyby była ona sprzeczna z ich interesem. Polscy przedsiębiorcy wiedzą, że wolna niedziela to dobre rozwiązanie dla pracowników, dla przedsiębiorców, dla całego społeczeństwa.

Nie będę już powtarzał argumentu o wzroście obrotów sklepów po ograniczeniu handlu w niedziele. Ten wątek wyczerpałem już we wcześniejszej części wystąpienia. Powiem natomiast, jak wygląda obraz handlu w Polsce dzisiaj, po 26 latach prowadzenia polityki wspierania za wszelką cenę zagranicznych sieci handlowych kosztem rodzimych przedsiębiorców i polskich pracowników. Już na początku lat 90. zagranicznym sieciom handlowym stworzono w naszym kraju warunki funkcjonowania nieporównywalnie lepsze od tych, jakie posiadają rodzimi przedsiębiorcy. W konsekwencji zagraniczne sieci zdominowały rynek handlu detalicznego w naszym kraju i z roku na rok sukcesywnie wypierają z tego rynku polskich przedsiębiorców. Jak wskazują dane pracowni Businessweek Polska, na koniec 2015 r. liczba sklepów w Polsce spadła o 300 tys. W kolejnych 6 miesiącach tego roku zniknęło 4200 placówek detalicznych,

podczas gdy w poprzednich latach zamykano ich maksymalnie 6–7 tys. rocznie. Z rynku znikają przede wszystkim małe rodzinne sklepy, które nie wytrzymują konkurencji z zagranicznymi marketami i dyskontami. Ograniczenie handlu w niedziele przy jednoczesnym zapisie umożliwiającym prowadzenie działalności w tym dniu niewielkim sklepom, pod warunkiem że za ladą staną ich właściciele, pozwoli choć w niewielkim stopniu wyrównać szanse konkurencyjne między małymi sklepami i wielkimi sieciami handlowymi.

Obecnie podobne regulacje obowiązują w przypadku świąt, dni wolnych od pracy. W tych dniach właściciele również mogą otworzyć swoje sklepy. Jak wskazują sami przedsiębiorcy, to dla nich okazja do odrobienia strat z całych tygodni, a niejednokrotnie jedyna szansa na utrzymanie się na rynku. Aspekt wyrównania szans rodzimych przedsiębiorców z konkurencyjnymi zagranicznymi sieciami dzięki ograniczeniu handlu w niedziele należy podkreślić również w kontekście ostatnich wydarzeń związanych z tzw. podatkiem handlowym. Celem tego podatku miało być m.in. właśnie wsparcie drobnego rodzimego handlu. W sytuacji gdy Komisja Europejska zablokowała podatek handlowy, ograniczenie handlu w niedziele może się okazać na dzień dzisiejszy jedynym skutecznym instrumentem w tym zakresie. Polscy przedsiębiorcy, również ci prowadzący większe placówki lub sieci handlowe, wskazują, że obecnie są zakładnikami sytuacji na rynku. Z jednej strony, konkurując z zagranicznymi sieciami, muszą otwierać swoje sklepy w niedziele, a z drugiej – pod względem ekonomicznym wcale im się to nie opłaca. Obroty osiągnięte w tym dniu nie pokrywają kosztów związanych z funkcjonowaniem sklepów. W jeszcze gorszej sytuacji są przedsiębiorcy prowadzący sklepy w galeriach handlowych. W ich przypadku nieotwarcie sklepu w niedziele łączy się z dotkliwymi karami finansowymi nakładanymi przez administratorów galerii. Przeciwnicy ograniczenia handlu w niedziele podkreślają, że jest to zamach na wolność prowadzenia działalności gospodarczej. Jeśli tak ma wyglądać wolność, że albo otwierasz sklep w niedziele, albo wlepimy ci karę i puścimy z torbami, to pozostaje tylko pogratulować.

Wysoka Izbo! Przywrócenie wolnych niedziel w handlu wielkopowierzchniowym to również wymierne korzyści dla budżetu państwa. Czynności zakupowe realizowane przez konsumentów zostaną rozłożone na 6, a nie na 7 dni, zaś ciężar zakupów niedzielnych przełożony zostanie na piątek i sobotę. Dla budżetu państwa oznacza to wpływy z podatku VAT, CIT czy PIT na niezmiennym poziomie, a w początkowym okresie one wzrosną ze względu na zwiększone obroty sklepów w dni następujące przed niedzielą.

Nieuzasadniona jest również obawa o straty z tytułu podatku VAT związana z ograniczeniem handlu w niedziele. Większość zakupów realizowana jest w handlu w postaci dostaw łańcuchowych, gdzie obo-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

wiązek podatkowy u każdego dostawcy powstaje z chwilą dokonania dostawy, zgodnie ze zmianą obowiązującą od 1 stycznia 2014 r. Istnieje jednak możliwość, aby obowiązek podatkowy powstał nie z chwilą sprzedaży, a dostarczenia do placówki handlowej towaru z ustaloną w umowie datą. W praktyce oznacza to, że pominięcie niedzieli jako dnia dostawy nie będzie dla dostawców oraz odbiorców towarów oznaczać powstania obowiązku podatkowego w te dni. Podobna sytuacja możliwa jest, kiedy sprzedawca zastrzeże przeniesienie prawa własności do produktu z chwilą zapłaty za niego. Towar więc może zostać zmagazynowany, a dla produktów szybko psujących się ustawa przewiduje stosowanie dopuszczeń. Należy również podkreślić, że część usług w handlu świadczonych jest w sposób ciągły – art. 19 ust. 3 ustawy o VAT.

Reasumując, zamknięcie części sklepów w niedziele nie będzie oznaczać straty dla budżetu państwa z tytułu podatku VAT. Nie istnieje obawa również ze względu na przeniesienie obrotów sklepów na pozostałe dni, szczególnie dni poprzedzające niedzielę. Co więcej, przewiduje się, że ograniczenie handlu w niedziele spowoduje przeniesienie ciężaru opodatkowania na branżę usług gastronomicznych, rozrywkowych, kulturowych i rekreacyjnych w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem społecznym na tego typu usługi świadczone w niedziele. Przewiduje się, że z tego tytułu wpływy do budżetu wyniosą ok. 400 mln zł. Dodatkowo, biorąc pod uwagę wcześniej wspomniany 5-procentowy wskaźnik podwyższenia obrotów placówek handlowych poprzez przeniesienie dokonywania przez klientów zakupów na inne dni tygodnia, wpływy do budżetu państwa z tytułu samej sprzedaży produktów spożywczych i napojów bezalkoholowych prognozowane są na poziomie 1419 mln zł w skali roku. Oczywiście ta sytuacja, jak wspomniałem wcześniej, nie będzie trwała wiecznie, bo po pewnym okresie obroty wrócą do poziomu sprzed wprowadzenia ustawy.

Mówiąc o korzyściach z wprowadzenia ustawy w życie dla budżetu państwa, należy również wspomnieć o kwestii unikania opodatkowania w naszym kraju przez zagraniczne sieci handlowe i transferowaniu wypracowanych zysków za granicę. Tajemnicą poliszynela jest, że wielkie sieci handlowe, stosując m.in. różnego rodzaju instrumenty optymalizacji podatkowej, płacą w naszym kraju bardzo niewielkie podatki albo wręcz nie płacą ich wcale. Problem ten był wielokrotnie omawiany w tej Izbie, chociażby przy okazji prac nad ustawą o wspomnianym podatku od sprzedaży detalicznej. Dziś już wiemy, że potężne lobby wielkich sieci handlowych skutecznie doprowadziło do zablokowania przez Komisję Europejską tego podatku i przynajmniej do czasu opracowania nowych regulacji prawnych w tym zakresie sieci te nadal będą unikały płacenia podatków w Polsce. W tym kontekście nie sposób jeszcze raz nie wspo-

mnąć o pozytywnym wpływie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele na zwiększenie szans konkurencyjnych rodzimego handlu w starciu z zagranicznymi sieciami.

Polscy przedsiębiorcy nie wyprowadzają zysków za granicę, nie unikają płacenia podatków, tak jak robią to ich zagraniczni konkurenci. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że to uczciwi, ciężko pracujący ludzie. Jest jeszcze inny, znacznie bardziej prozaiczny powód. Polskich przedsiębiorców, zwłaszcza tych drobnych, zwyczajnie nie stać na to, aby zatrudnić sztab prawników, ekspertów od prawa podatkowego, którzy specjalizują się w wynajdywaniu kruczków prawnych pozwalających unikać płacenia podatków. Paradoksalnie to, że duża część polskich kupców z powodu zdominowania rynku przez zagraniczne sieci handlowe działa dzisiaj na granicy bankructwa, jest najlepszą gwarancją tego, że oni uczciwie płacą podatki. *(Oklaski)* Przywrócenie wolnych niedziel w handlu może być pierwszym małym krokiem na drodze do ograniczenia nieuzasadnionych przywilejów zagranicznych sieci handlowych w naszym kraju oraz ukrócenia procederu wyprowadzania przez nie zysków za granicę i unikania płacenia podatków.

Jako związek zawodowy nigdy nie unikaliśmy tego, żeby o tym mówić. Nie było pieniędzy na wynagrodzenia, a wiedzieliśmy, że takie procedury są od lat. Mówiliśmy to głośno, wyraźnie w mediach, ale nikt nas nie chciał słuchać.

Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy nie implikuje obciążeń budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Projekt ustawy zasadniczo nie przewiduje konieczności wydawania aktów wykonawczych, gdyż generalne założenia wynikają wprost z jego treści, jednakże celowe powinno być wydanie rozporządzenia ministra finansów w zakresie ustalenia wzoru formularza informującego o wysokości osiągniętego obrotu w odniesieniu do ustalonego w przepisach ustawy minimum dla sprzedaży wiodącej.

W projekcie zastrzeżono sankcje za złamanie przepisów dotyczących ograniczenia handlu, które do tej pory obejmowały jedynie zakaz zatrudniania pracowników w święta zgodnie z przepisami Kodeksu pracy. W praktyce kontrolowanie tego zakazu było nieskuteczne – a w poprzednich kadencjach nawet nie było takiej woli – ze względu na ograniczone zasoby kadrowe Państwowej Inspekcji Pracy względem ilości placówek handlowych. Kolejnym mankamentem jest wysokość kary nakładanej przez inspektorów PIP. Zgodnie z proponowanym kształtem ustawy złamanie zakazu handlu w niedziele uregulowane będzie na gruncie przepisów prawa karnego. Oznacza to bardziej skuteczne respektowanie prawa i bardziej wymierne kary dla przedsiębiorców łamiących zakaz.

Proponowany projekt ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Jak już wspomniałem, ustawowe ograniczenie handlu w niedziele nie jest wyjątkiem w skali Unii Europejskiej. W wielu krajach Unii Europejskiej

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

placówki handlowe w niedziele są zamknięte. W świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości rząd państwa członkowskiego Unii Europejskiej może wprowadzić zakazy i zezwolenia co do prowadzenia działalności handlowej w niedziele, gdyż odzwierciedla to pewne wybory polityczne i gospodarcze w takim zakresie, w jakim mają one odpowiadać krajowym lub regionalnym cechom społeczno-kulturowym, przy założeniu, że ograniczające handel wspólnotowy skutki mogące powstać w efekcie ograniczenia nie wykraczają poza nieodłączne skutki wprowadzenia reguł tego typu.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiłem dzisiaj państwu projekt ustawy, na który oczekują setki tysięcy pracowników handlu oraz ich rodziny, a także polscy przedsiębiorcy z branży handlowej; projekt, który kompleksowo reguluje kwestię handlu w niedziele, dostosowując polskie przepisy w tym zakresie do standardów obowiązujących w zachodnich krajach UE; projekt, który powstał jako wynik szerokiego konsensusu wielu środowisk i który wpłynie pozytywnie na interesy polskich pracowników i przedsiębiorców. Naprawdę najwyższy czas na to, aby pod względem standardów pracy zacząć doganiać kraje Europy Zachodniej. Pomyśleć, że kiedyś w Polsce to, o co teraz walczymy, było normą.

Trudno wyobrazić sobie lepszy moment na wprowadzenie regulacji cywilizujących handel w niedziele w naszym kraju. Mamy najniższe od ponad 20 lat bezrobocie, mamy przyzwolenie społeczne dla tych niezbędnych zmian. Zgodnie z niedawnym badaniem CBOS 61% Polek i Polaków opowiada się za ograniczeniem handlu w niedziele. Przeciwnych temu rozwiązaniu jest tylko 32%, a więc dwukrotnie mniej. Proszę państwa, myśmy o tym wiedzili, zbierając podpisy, w okresie wakacyjnym udało się ich zebrać ponad pół miliona. Polacy bardzo chętnie podpisywali się pod tym projektem. Rozumieli, co to jest praca w niedziele, i rozumieli właśnie te uciążliwości, które na co dzień, ale szczególnie w niedziele, występują w przypadku pracowników handlu.

U sterów władzy znalazło się dziś ugrupowanie, które usytuowało rodzinę w centrum życia społecznego i gospodarczego. Podwyżka płacy minimalnej, ustanowienie minimalnej stawki godzinowej, program „Rodzina 500+” oraz kolejne programy prospołeczne i propracownicze zapowiadane i realizowane przez rząd pani premier Beaty Szydło to wyraz nowej i lepszej jakości w polskiej polityce. *(Oklaski)* Proszę państwa, z rozwiązań tych skorzystała znaczna część pracowników handlu i za to w imieniu tych ludzi dziękuję. Bardzo liczymy, że kolejnym etapem tych pozytywnych zmian będzie zwrócenie pracownikom prawa do niedzielnego świętowania i wypoczynku wraz z rodziną. W innym przypadku prawie milion polskich rodzin nadal będzie traktowanych w swoim

własnym kraju jak obywatele drugiej kategorii – tak sami pracownicy handlu mówią o sobie.

21. postulat historycznego porozumienia sierpniowego podpisanego 31 sierpnia 1980 r. w Gdańsku mówił o wprowadzeniu wszystkich sobót wolnych od pracy. Dziś pracownicy handlu oraz ponad pół miliona obywateli, którzy podpisali się pod obywatelskim projektem ustawy, upominają się już nawet nie o wolne soboty, ale o absolutne minimum: o prawo do niedzieli wolnej od pracy. *(Oklaski)* Proszę państwa, to jest tak niewiele. Ci pracownicy upominają się o prawo do zjedzenia z rodziną niedzielnego obiadu, o prawo do pójścia z dziećmi na niedzielny spacer, o prawo do wspólnego uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej.

Niektórzy podnoszą, że ograniczenie handlu w niedziele to zamach na ich wolność. My im odpowiadamy: Wolność jednego człowieka nie może być realizowana kosztem zniewolenia drugiej osoby. *(Oklaski)* Wolność do spędzania niedzieli na spacerowaniu po galeriach handlowych nie może być realizowana kosztem pracowników handlu i ich rodzin, ich prawa do świętowania niedzieli. *(Oklaski)* Proszę państwa, wolność też ma swoją granicę. Po jej przekroczeniu są już tylko zniewolenie, wyzysk i ludzka krzywdą. *(Oklaski)*, której jako pracownicy handlu doznajemy. O tym trzeba głośno mówić, może ktoś nas usłyszy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej i przeszło – jak wspominałem – pół miliona polskich obywateli, a przede wszystkim najemnych pracowników handlu proszę o przyjęcie prezentowanego projektu ustawy, przekazanie go do prac w komisjach oraz uchwalenie ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Chciałbym serdecznie powitać wszystkie osoby, przedstawiciele obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, przysłuchujące się naszej debacie z galerii. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie oświadczenia Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczącego obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, druk nr 870.

Posel Jan Mosiński

Z szacunkiem należy stwierdzić, że inicjatorem obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele jest Sekretariat Krajowy Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”. Obok „Solidarności” w skład komitetu weszły również inne związki zawodowe, organizacje zrzeszające pracodawców z branży handlowej oraz stowarzyszenia i organizacje społeczne, w tym m.in. Związek Rzemiosła Polskiego, spółdzielnie spożywców „Społem”, Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług, Kongregacja Przemysłowo-Handlowa, Akcja Katolicka, Polska Izba Paliw Płynnych i Polska Grupa Supermarketów. Poparcia dla starań Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej udzielił także Episkopat Polski.

Projekt obywatelski dotyczy określenia zasad ograniczenia handlu w placówkach handlowych oraz w podmiotach działających na rzecz handlu w niedziele, z wyłączeniem kilku niedziel w roku, w przypadku których potrzeba handlu podyktowana jest szczególną koniecznością zaspokajania potrzeb ludności, oraz ustalenia zasad godzinowego ograniczenia handlu w wigilię Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość społeczeństwo, które nie może odpocząć i nie ma czasu, żeby poświęcić się rodzinie, niszczy najpierw rodzinę, a potem same podstawy społeczeństwa. Dlatego z zadowoleniem przyjmujemy inicjatywę obywatelską, która ma za zadanie – przytaczając w tym miejscu hasło jednej z akcji organizowanych przez „Solidarność” – przywrócić niedziele rodzinom.

Wnioskodawcy w przedstawionym projekcie wzoru się na podobnych rozwiązaniach, które obowiązują w wielu państwach europejskich. Godne podkreślenia jest to, że projektodawcy proponują ograniczenie handlu, a nie jego całkowity zakaz, co w swoich licznych wypowiedziach medialnych podnosiły niektóre liberalne środowiska skupione w ławach opozycji sejmowej.

W projekcie ustawy ograniczającej handel w niedziele znalazły się liczne wyjątki od tych ograniczeń. Należy zauważyć, że czynne w tym dniu będą mogły być m.in. stacje benzynowe, piekarnie, sklepy usytuowane na dworcach kolejowych i lotniskach czy kiosk z prasą. Swoją działalność będą mogły prowadzić również małe, osiedlowe sklepy pod warunkiem, że za ladą staną ich właściciele. Takie zapisy są wynikiem kompromisu zawartego pomiędzy wnioskodawcami a przedstawicielami polskiego handlu.

Jest jeszcze inny aspekt, na który należy zwrócić uwagę, mianowicie problem dotyczący wykorzystywania pracowników poprzez pracę w niedziele. Tutaj nie może zabraknąć głębokiej refleksji, ponieważ niezależnie od przynależności religijnej, wolnorynkowego podejścia do poruszanego tematu należy stwierdzić, że każdemu należy się odpoczynek w gronie

rodziny lub najbliższych. *(Oklaski)* Należy zauważyć, że inicjatywa ustawodawcza wprost dotyczy ponad miliona osób, szczególnie kobiet pracujących zawodowo w niedziele oraz dni świąteczne.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Analiza obywatelskiego projektu ustawy skłania do postawienia pytania, czy w wyniku wejścia ustawy w życie nastąpi spadek sprzedaży i wzrost bezrobocia z tego względu, że zmniejszy się liczba dni handlowych. Oczywiście będziemy nad tym dyskutować podczas prac w komisji. W tym miejscu warto jednak przytoczyć zapewnienie autorów projektu ustawy, że ograniczenie handlu w niedziele nie tylko nie spowoduje zmniejszenia obrotów w handlu, a tym samym konieczności redukcji zatrudnienia, ale w początkowym okresie nawet zwiększy obroty sklepów.

Zdaniem wnioskodawców z tytułu opodatkowania sprzedaży produktów spożywczych i napojów bezalkoholowych wpływy do budżetu wzrosną o ponad 1,4 mld zł. Tyle ze strony wnioskodawców.

Należy zwrócić uwagę, że w projektowanym zakresie ograniczenie handlu nie jest sprzeczne z prawem unijnym. A więc w myśl zasady: co nie jest zabronione, jest dozwolone, to kraje członkowskie podejmują ostateczną decyzję, czy sklepy mogą być otwarte w tym dniu, czy też nie. W niektórych państwach, gdzie nie ma konkretnych przepisów dotyczących godzin otwarcia sklepów w niedziele i święta, sprawę reguluje zwyczaj. Są państwa, w których całkowity zakaz handlu w niedziele i święta funkcjonuje od lat. Najbardziej ograniczono handel w Niemczech i Austrii. W tych krajach istnieje tak zwana Sonntagsruhe, czyli niedzielna cisza. Oznacza to, że w niedziele i święta zamknięte są wszystkie sklepy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę, że jest duże zapotrzebowanie społeczne dotyczące ograniczenia handlu w niedziele, a także fakt, że szanujemy dobre, prospołeczne projekty obywatelskie, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę zapewnić, że będziemy pracować w Sejmie nad inicjatywą dotyczącą ograniczenia handlu w niedziele. W tym miejscu należy podkreślić, że wnioskodawcy podjęli się trudnego wyzwania, godząc interes handlowców, konsumentów i pracowników handlu i usług.

W związku z powyższym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o skierowanie obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, druk nr 870, do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Będę starała się unikać emocji i podejść do tematu spokojnie i rzetelnie, bo to jest bardzo ważny temat i w taki sposób należy do niego podejść, a nie kierować się emocjami, bo gdybym się kierowała emocjami, to w zasadzie zapytałabym przedstawiciela wnioskodawców, jaką ustawę pan tutaj dzisiaj prezentuje, jaki projekt. Bo właściwie myślę, jak patrzę na druk nr 870, że to nie jest ten projekt, to nie jest projekt o ograniczeniu handlu w niedziele. Pan mówił o czym innym. Pan mówił o świętości niedzieli dla wszystkich: dla wszystkich obywateli, dla wszystkich Polek i dla wszystkich Polaków, w związku z czym należałoby zrobić zmiany w obszarze prawa pracy, a nie w obszarze jednego segmentu skierowanego do jednej grupy społecznej.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, ten chaos, który tutaj wynikał właśnie z tych tłumaczeń, również niestety jest w tym projekcie. Ten projekt, jeśli miałby być w taki sposób, w takim kształcie analizowany, wprowadzi same negatywne skutki. Proszę państwa, cel ustawy jest niejasny, jak już wspomniałam, i również nie jest oparty na niczym. Pan mówił o konsultacjach, pan mówił o badaniach, ale pan nie przedstawił na to, i również w druku sejmowym tego nie ma, żadnych dowodów. Nie ma żadnej analizy, są tylko informacje. Właściwie określiłabym to jako pobożne życzenia, że nie spadną obroty, nie będzie spadku zatrudnienia, nie będzie mniejszych wpływów do budżetu.

Proszę państwa, to jest ustawa, która wprowadza ograniczenia, ale jednocześnie jest furtka dostępu w przypadku pewnych segmentów, pewnych rodzajów handlu, który będzie można prowadzić bez tego zakazu. Proszę państwa, część z nich to jest to, co dotyczy zabezpieczenia niezbędnych potrzeb życiowych, codziennych, typu zaopatrzenie w wodę, energię, w paliwa itd., natomiast duża część niestety to nie są te segmenty towarów, które są niezbędne do życia. Bo ja nie wiem, proszę państwa, czy w niedzielę należy kupować dewocjonał, tym bardziej że mówimy o świętości niedzieli. A dewocjonał gdzie są sprzedawane?

(Poseł Anna Paluch: A cóż to tak przeszkadza pani poseł?)

Gdzie, w jakich miejscach? W miejscach kultu religijnego. (Oklaski) Jeśli więc episkopat popiera ten projekt, to episkopat powinien o tym pomyśleć, że sam powinien zwrócić się o to, żeby w niedziele jak najmniej osób było zaangażowanych w tym zakresie, bo jak sami państwo wnioskodawcy, przedstawiciel klubu partii rządzącej mówicie, niedziela jest święta i ma być dla każdego.

(Poseł Jan Mosiński: Wolna, nie święta, wolna.)

Nie zrobiono żadnych analiz i żadnych badań. Mówił jedynie pan tutaj o grupie tysiąca osób, na której badano preferencje. Tysiąc osób, a później pan mówił o kilkuset tysiącach ludzi zatrudnionych w handlu. Nie zwrócił się pan również, proszę pana, do konsumentów...

(Poseł Anna Paluch: Nie słuchała pani.)

...bo gdyby nie konsumenci, to w niedziele ten handel w ogóle by nie istniał. Kto chodzi po tych sklepach w niedziele? Kto potrzebuje robienia zakupów? Czy to są Polacy, czy to są obcokrajowcy, proszę państwa, którzy przyjeżdżają do nas (Oklaski) i wykupują...

(Poseł Ewa Tomaszewska: No właśnie.)

...nasze towary?

Nie powiedział pan jeszcze o kolejnej, bardzo ważnej grupie zawodowej, która może niestety stracić pracę. Nie powiedział pan o polskich – polskich – producentach, nie powiedział pan o polskich dostawcach. Bo wszystkie te, jak to się nazywa w ustawie, podmioty świadczące usługi na rzecz handlu mają być zamknięte w niedziele od godz. 6 rano do poniedziałku do godz. 6 rano.

(Poseł Jan Mosiński: Do godz. 5 rano.)

Drodzy konsumenci, w poniedziałek możecie się spodziewać, że nie kupicie towarów świeżych, tych, których potrzebujecie, tych, do których jesteście przyzwyczajeni, a może nawet i we wtorek.

(Poseł Anita Czerwińska: Schudniemy trochę.)

Bo logistyka w związku z tym będzie mogła ruszyć od poniedziałku od godz. 6 rano i nie chodzi o gotowe, zatowarowane samochody, tylko dopiero przygotowanie i konfekcjonowanie w centrach magazynowych itd. Dopiero być może dotrą we wtorek.

Proszę państwa, obszar pracy w niedziele powinien wymagać uzasadnienia, analizy faktów, bo to jest zbyt ważny temat, zbyt ważny również dla państwa, którzy tam siedzicie. Zbyt ważny, żeby można go było oprzeć tylko na opowiadaniu, że na pewno państwo zapewnicie, że nic się nie stanie. Podam przykład Węgier, bo mówił pan o tym. Państwo się śmiejecie. Być może za rok, jeśli wprowadzicie tę ustawę, zrobicie to samo, co rząd węgierski. Ta ustawa obowiązywała tam niewiele ponad rok. Dlaczego? Dlatego że się rząd wystraszył protestu społecznego (Dzwonek) i wycofał się z tego. Proszę państwa, wasze prawa dzisiaj tutaj gwarantowane przez rządzących za rok być może będą zupełnie odwrócone. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Jan Mosiński: Damy radę.)

(Poseł Anita Czerwińska: Od kiedy Węgry są przykładem?)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Porwich, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Porwich:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Korci mnie, żeby odnieść się do słów mojej poprzedniczki, ale powstrzymam się.

Posel Jarosław Porwich

W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, druk nr 870.

Na wstępie trzeba sobie powiedzieć, że rozwiązania zawarte w przedmiotowym projekcie ustawy mają szeroki aspekt społeczny, dotyczą ukształtowanego od początku lat 90. modelu konsumpcjonizmu oraz patologii na rynku pracy, ale także zwyczajowego i tradycyjnego funkcjonowania polskiej rodziny. Rzeczą odrębną, choć bardzo ważną, jest również aspekt patriotyzmu ekonomicznego. Zacznę jednak od tego, że znaczący jest niewątpliwie fakt, że pod projektem podpisało się 0,5 mln Polaków, a inicjatywa została podjęta przez wiele środowisk i organizacji, w tym NSZZ „Solidarność”. Znaczące jest to, że rozwiązania dotyczące ograniczenia handlu w niedziele funkcjonują w większości krajów Unii Europejskiej. Znaczący jest fakt, że – co pokazują doświadczenia innych krajów – nie znajdują potwierdzenia obawy dotyczące ogólnego spadku obrotów w handlu. Istotne jest także to, że nic nie przemawia za tym, aby te ustawowe rozwiązania groziły nam wzrostem bezrobocia. Trzeba jednak dostrzec i wziąć pod uwagę to, że część obywateli podchodzi do projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele z pewną dozą sceptycyzmu lub jest jemu po prostu przeciwna. Przemawia za tym naturalny sprzeciw wobec ograniczania czegokolwiek, ale głównie obawa przed zmianą wieloletnich przyzwyczajeń w spędzaniu wolnego czasu w sklepach wielkopowierzchniowych i brak pomysłu na stosowanie alternatywnych rozwiązań. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że ograniczenie handlu w niedziele ma pozytywny aspekt społeczny. *(Oklaski)* Spowoduje powrót do wartościowych, ale w wielu środowiskach zapomnianych metod spędzania wolnego czasu. Siłą rzeczy skorzysta na tym m.in. turystyka, rekreacja, kultura, sport i branża ekonomiczne z tymi dziedzinami związane.

Są jednak także wady projektu, poczynawszy od jego suchego tytułu, który w odbiorze powszechnym nie oddaje idei wprowadzenia ustawy, poprzez poszczególne jej zapisy, które wymagają dopracowania. Kwestiami, którymi powinniśmy zająć się na dalszym etapie prac legislacyjnych, jest na pewno to, jakie sankcje winny spotkać osoby naruszające przepisy ustawy, to, czy pracujących niedziel winno być kilka, tak jak jest w projekcie, czy może kilkanaście, to, czy katalog odstępstw od ustalonych zakazów handlu w niedziele nie jest zbyt szeroki, czy też zawężony, oraz to, czy nie dokonać pewnych ulg w zakresie zatrudniania w niedziele np. studentów. Pytań, na które musimy sobie odpowiedzieć, jest co najmniej kilkanaście.

Zagraniczne korporacje to temat, który trzeba przy tej okazji poruszyć. Niektórzy twierdzą z uporem, że ustawa będzie miała wpływ na funkcjonowanie zagranicznych korporacji handlowych. Przypominę, od momentu tzw. transformacji ustrojowej były

one traktowane wybitnie ulgowo, co odbywało się z krzywdą dla polskich producentów i polskiego handlu. Teraz natomiast, co jest tajemnicą poliszynela, unikają one płacenia miliardowych podatków i nadmiernie wykorzystują pracowników. Dzisiaj więc musimy, na ile to możliwe, ten stan rzeczy odmienić – stopniowo, ale sukcesywnie i skutecznie. Dzisiejsza ustawa jest małym krokiem w tym kierunku. „Niedziela bez korporacji”, „Niedziela z rodziną” lub „Wolna niedziela” to hasła, które powinny towarzyszyć tej ustawie, ustawie, na której skorzystają m.in. polski drobny handel, polscy przedsiębiorcy i rodzinne firmy. Docelowo nowo powstałe okoliczności będą miały wpływ na rozwój małych polskich producentów i zwiększenie ich obrotów, na rozwój lokalnych firm, które płacą podatki – zupełnie inna sprawa, że za duże.

Bardzo znaczący jest również fakt, że zawarta tu propozycja wprowadza element ochrony prawnej życia prywatnego wielu polskich rodzin. Dzisiaj wielu polskich pracowników nie wie, co to wolna niedziela, gdyż Kodeks pracy zabrania pracy w placówkach handlowych jedynie w święta. Są tacy, którzy pracują w każdą niedzielę, bo polskie prawo to dopuszcza, bo mamy takie prawo, które w wielu miejscach zrobiło z pracownika niewolnika. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Cymański: Dokładnie.)

Ustawa, co warto podkreślić, gwarantuje odzyskanie wolnych niedziel wielu pracownikom zatrudnionym w sklepach wielkopowierzchniowych, da im stabilizację, spowoduje, że chociaż w jeden dzień w tygodniu będzie możliwe spędzenie przez nich czasu z najbliższymi.

Z tego powodu, że kwestia dotyczy wszystkich obywateli, nie tylko pracowników, ale też klientów, wydaje się, że najwłaściwszą formą wyrażenia zgody przez Polaków na ewentualne ograniczenie handlu w niedziele byłoby ogólnokrajowe referendum. To wszyscy obywatele powinni mieć możliwość wypowiedzenia się w tej i innych kwestiach *(Dzwonek)*, najlepiej po uprzednim obniżeniu progu frekwencyjnego wymaganej do obligatoryjności wyników referendum.

Mam nadzieję, że doczekamy czasu, kiedy w sprawach ważnych i wspólnych będziemy korzystać z instytucji referendum.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już kończę. Tradycyjnie w Klubie Poselskim Kukiz'15 nie ma dyscypliny, natomiast gorąco proszę moich przyjaciół i przedstawicieli innych klubów o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych z szacunku dla obywateli składających wniosek, z szacunku dla instytucji rodziny oraz w interesie polskich przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Cymański: Brawo, brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Stasiński, Nowoczesna.

Posel Michał Stasiński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! 5 minut na wystąpienie klubowe to za mało, aby omówić wszystkie demagogiczne stwierdzenia, półprawdy, przemilczenia i nieścisłości, których mogliśmy wysłuchać w wypowiedzi pana przedstawiciela wnioskodawców. Nie możemy zapominać o jednej, podstawowej rzeczy. Podstawą polskiego sukcesu gospodarczego, proszę państwa, jest wolność gospodarcza...

(*Posel Jan Mosiński: Wyzysk pracownika.*)

...wolność gospodarcza, która od 1989 r. nie jest rozwijana...

(*Posel Ewa Tomaszewska: Okradanie ludzi.*)

...wręcz przeciwnie, jest ograniczana. Z każdym kolejnym rokiem polscy przedsiębiorcy, polskie firmy, mały, duży, średni polski biznes są obciążani nie tylko przepisami, ale również coraz większymi podatkami. Na tych bardzo niekorzystnych zmianach cierpią nie tylko przedsiębiorcy, nie tylko pracodawcy, ale przede wszystkim pracownicy. Tak więc pamiętajmy, że podstawą polskiego sukcesu gospodarczego, który w handlu zaczął się na rozkładanych łózkach, na których Polacy handlowali wszystkim, czym mogli w 1989 r., jest wolność gospodarcza, a kolejne ograniczenia, jakie państwo wnioskodawcy chcecie wprowadzić, są tego sukcesu gospodarczego tak naprawdę końcem.

(*Posel Anna Paluch: Pracowali na własny rachunek, a nie u przedsiębiorcy za grosze.*)

Sytuacja w Europie, na którą powoływał się pan wnioskodawca, jak również pan poseł z klubu Kukiz – mamy chyba trochę różne matematyczne pojęcie większości, ponieważ z tego, co ja wiem, ograniczenia w handlu w Unii Europejskiej dotyczą tylko dziewięciu państw...

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Ośmiu.*)

...a Unia Europejska składa się z 28 państw. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Jeżeli osiem to większość, to naprawdę z taką tematyką się niestety nie dogadamy.

Przykład Węgier. Znowu państwo podajecie tylko i wyłącznie te aspekty, które są dla państwa korzystne. Nie ma nic lepszego niż identyczna ustawa wprowadzona w innym kraju i jej skutki. Dziwię się, że państwo tak szybko przechodzicie do porządku nad tym, przez co przeszli Węgrzy. A więc spójrzmy tak naprawdę, co się stało na Węgrzech.

(*Posel Anita Czerwińska: A Niemcy?*)

(*Posel Bożena Borys-Szopa: A w Niemczech? A w Austrii?*)

(*Posel Anna Paluch: A w Danii, panie pośle?*)

Otóż na Węgrzech skutki były takie, że zlikwidowano kilkanaście tysięcy miejsc pracy, ale również utracono przede wszystkim bardzo dużą część obrotów, co doprowadziło do zwolnień pracowników. My nie możemy poprzeć ustawy, która gwarantuje w swoich skutkach zwolnienia pracowników, czyli utratę

miejsc pracy. Zbyt długo polscy przedsiębiorcy i polskie firmy pracowały na to, aby bezrobocie było tak niskie. A ta ustawa w 100%, i państwo sami pośrednio się do tego przynajęcie, spowoduje likwidację miejsc pracy.

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Bzdura.*)

(*Posel Anna Paluch: Nieprawda, panie pośle.*)

Utworzenie nowych miejsc pracy jest bardzo hipotetyczne i mówi o tym think tank, który jest bardzo bliski Prawu i Sprawiedliwości, mianowicie Klub Jagielloński, który prognozuje, że utrata miejsc pracy będzie dotyczyć 100 tys. pracowników. Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji: 10% zatrudnionych w handlu. Na to się na pewno nie możemy zgodzić ani nie będziemy absolutnie za tym głosować.

(*Posel Jan Mosiński: Przeżyjemy to, panie pośle.*)

Bardzo się również dziwię, że przedstawiciel związku zawodowego, mówiąc o pracy, używa takich określeń, jak wyzysk, przymus i zło.

(*Posel Ewa Tomaszewska: Bo to jest na polskim rynku...*)

Ja rozumiem, że w mniemaniu związku zawodowego lepszym określeniem jest po prostu bycie bezrobotnym. (*Oklaski*) Etos pracy i praca to są podstawy bogacenia się i jednostek, i społeczeństwa, i tym samym całego państwa, szanowni państwo posłowie, a nie ograniczenia i tak naprawdę bezrobocie.

(*Posel Anna Paluch: Wolność wyzysku.*)

Kolejnym nieprawdopodobnie kuriozalnym zapisem, proszę państwa, jest art. 6, czyli penalizacja. Mamy takie szczęście do projektów obywatelskich, czy to tego dotyczącego aborcji, czy to teraz tego dotyczącego handlu, że państwo wnioskodawcy bardzo chętnie chcecie wszystkich Polaków, którzy ośmielą się naruszyć to pseudoprawo, wsadzać do więzień. Proponuję w ocenach skutków regulacji zwiększyć nakłady na więziennictwo. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Mosiński: Pan poseł nie czytał ustawy.*)

Kolejna rzecz. W wypowiedzi pana wnioskodawcy pojawiło się stwierdzenie, które słyszałem jako młody człowiek przez wiele lat. 500 m stąd jest budynek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Bardzo często przez 44 lata siedzący tam panowie i panie debatowali, jak zaspokoić potrzeby, chodziło o, cytuję: zaspokajanie potrzeb ludności. Próbowali te potrzeby zdefiniować, określić, zrealizować. Przez 44 lata im nie wyszło.

(*Posel Anna Paluch: Co ma piernik do wiatraka? Proszę na temat.*)

Ja się nie łudzę, że ten projekt pozwoli te potrzeby zrealizować. Niestety, tak jak powiedział obecny tutaj pan Piotr Duda, to nie jest ustawa dla ludzi, to nie jest ustawa dla pracowników, to nie jest ustawa dla przedsiębiorców (*Dzwonek*), to jest ustawa, cytuję: dla Boga i rodziny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Michał Stasiński:

Oczywiście, panie marszałku, złożymy wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Szanowni Wnioskodawcy! Drodzy goście zgromadzeni na galerii! (*Gwar na sali*) (*Poseł Tadeusz Cymański: Cicho, cicho.*)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele, druk nr 870.

Szanowni Państwo! Przedmiotem naszej pracy jest projekt wprowadzający zakaz handlu w niedziele. Trzeba podkreślić, że jest to projekt obywatelski, a zmiany w przepisach regulujących ten temat są oczekiwane. Polskie Stronnictwo Ludowe nie będzie lekceważyć tego projektu. Zmiany powinno się jednak wprowadzać ewolucyjnie, a nie rewolucyjnie.

Ograniczmy handel w niedziele, ale do godz. 12. Od godz. 12, przepraszam. To nasza propozycja, która jest kompromisem. Z jednej strony spowoduje, że pracownicy dużych sieci handlowych będą mogli więcej czasu spędzić z rodzinami, a z drugiej strony takie rozwiązanie uchroni ich przed utratą pracy. To racjonalne rozwiązanie, które będzie chroniło miejsca pracy, i można je wprowadzić z dnia na dzień. Naszym zdaniem wprowadzeniu ograniczenia godzinnego powinno towarzyszyć także wzmocnienie sprzedaży bezpośredniej od producentów rolnych oraz sprzedaży produktów tradycyjnych.

Nie ukrywamy, że nasze wątpliwości budzi zapis ustawy, zgodnie z którym za złamanie zakazu groziłaby kara pozbawienia wolności do 2 lat. Ten zapis jest zbyt daleko idący. Naszym zdaniem znacznie skuteczniejsze będą dotkliwe kary finansowe za złamanie tego zakazu.

Jednocześnie cieszymy się, że wnioskodawcy skorzystali z naszej propozycji i proponują ograniczenie handlu w Wielką Sobotę i wigilię Bożego Narodzenia. Pragnę przypomnieć, że projekt zakładający ograniczenie pracy w te dni Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło już na początku tego roku.

(*Głos z sali: 8 lat.*)

Niestety nie znalazł on, ku naszemu zdziwieniu, poparcia PiS-u. Tym bardziej z dużym zaciekawieniem będziemy patrzyli, jak państwo z PiS-u...

(*Poseł Anna Paluch: Z Prawa i Sprawiedliwości.*)

(*Głos z sali: Tam prawa już dawno nie ma.*)

...zachowacie się przy tym obywatelskim projekcie.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie składał poprawki...

(*Poseł Anna Paluch: PSL.*)

...dotyczące ograniczenia handlu w niedziele od godz. 12.

Wnosimy o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Huskowski, Europejscy Demokraci.

Poseł Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność w imieniu koła Europejscy Demokraci zabrać króciutko głos w tej sprawie.

Przyglądaliśmy się temu projektowi i prawdę mówiąc, jak wszyscy wiemy, przynajmniej jak wiedzą posłowie starsi stażem, nie jest to pierwsza próba zmagania się z tym tematem. Te dotychczasowe, wcześniejsze próby miały podłoże, powiedziałbym, ideologiczne, silne podłoże ideologiczne, że chodzi o to, że niedziela, która jest dniem świętym dla ludzi wierzących w wierze chrześcijańskiej, powinna być dniem świętym i powinno się z tego powodu zakazać pracy, a w szczególności handlu, w te dni. Jesteśmy dalecy od ideologii i ten wątek chcielibyśmy zupełnie odsunąć.

Natomiast uważamy projekt za ciekawy, ponieważ już od tamtych, poprzednich dyskusji w Sejmie, w parlamencie na ten temat i wiele przeczytaliśmy, i wiele razy spotykaliśmy się z ludźmi i wiemy o tym, że duża część pracowników, a nawet część przedsiębiorców, zgadza się z założeniami tego projektu, zgadza się z tym, by ograniczyć pracę w handlu w niedziele.

Niemniej projekt zawiera szereg różnych nieścisłości. Niektórzy posłowie, moi przedmówcy podnosili te sprawy, ale ja też chciałbym je dla porządku zauważyć. Po pierwsze, tytuł jest mylący, w każdym razie dostrzegamy pewną sprzeczność tytułu z treścią, ponieważ tytuł mówi o tym, że jest to ograniczenie handlu, natomiast art. 1 w dwóch pierwszych ustępach mówi o zakazie, art. 3 też mówi o tym, że handel w niedziele w placówkach jest zakazany. Zakaz zatem czy ograniczenie? Ta, że tak powiem, semantyczna różnica rzuca się w oczy.

Druga sprawa to sankcje. Rozumiemy, że nie można tworzyć takiego prawa, którego nie da się wyegzekwować, więc sankcje za łamanie zapisów ustawy muszą być, ale art. 6 mówi, że oprócz grzywny, co jest zrozumiałe, będzie ograniczenie wolności albo więzienie do 2 lat. To jest dla nas kompletnie nie do przyjęcia.

(*Poseł Anna Paluch: To proszę sobie przeczytać Kodeks pracy, panie pośle.*)

Posel Stanisław Huskowski

Jest także w art. 3 ust. 8 mowa o tym, że ustawa obowiązuje też przedsiębiorców prowadzących handel obwoźny i obnośny. To też wydaje się za daleko idące. Dzisiaj bardzo często na różnego typu imprezach, festynach, imprezach sportowych itd., które przecież odbywają się w niedziele, są tzw. food trucki, samochody sprzedające żywność. Czy na festynach, czy na innych imprezach zakażemy, nie wiem, sprzedaży baloników czy jakichś drobnych bibelotów? Wydaje się, że to jest też za daleko idące.

Wiemy, że w wielu krajach Europy są różne rozwiązania, i przedmówcy to podnosili, chociażby na Węgrzech, chociażby w Niemczech, Austrii. My jako Europejscy Demokraci uważamy, że warto pochylić się nad tym problemem i niektóre zapisy zmienić w trakcie prac, w dalszej części debaty nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

(Poseł Tadeusz Cymański: No, Małgosia!)

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Przewodniczący! Szanowni Goście! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawię stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

Podstawowym celem ustawy jest ustalenie zasad zakazu handlu w placówkach handlowych oraz w podmiotach działających na rzecz handlu w niedziele. Regulacje zawarte w omawianym projekcie przewidują wprowadzenie zakazu handlu w niedziele z wyłączeniem dokładnie określonych niedziel i miejsc, w których będzie to dozwolone, np. stacji paliw, aptek, kwiaciarni, oraz kategorii podmiotów, które będą mogły prowadzić handel w niedziele i święta. Ustawa ma również uregulować czas pracy w wigilię Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę.

Istotne jest również to, że w projekcie ustawy znalazły się zapisy, które jasno określają zatrudnianie osób w obszarach okołosprzedażowych, m.in. związanych z sortowaniem czy magazynowaniem, oraz pracę centrów dystrybucyjnych, logistycznych czy magazynowych świadczących usługi na rzecz handlu.

Projektodawcy uznali, że kwestie zatrudnienia w niedziele trzeba uregulować osobną ustawą, gdyż same zapisy w Kodeksie pracy nie stanowią odpowiedniego zabezpieczenia dla pracowników pracujących w handlu. Obecnie w Polsce obowiązują bowiem przepisy, według których handel w niedziele, z wy-

jątkiem niedziel przypadających w święta, jest prawie dopuszczalny oraz, ogólnie, powszechny.

Proponowane przez wnioskodawców przepisy ostrzegają również sankcje za złamanie zakazu handlu, który do tej pory obejmował jedynie zakaz zatrudniania pracowników w święta zgodnie z zapisami Kodeksu pracy. W proponowanym kształcie ustawy złamanie zakazu handlu w niedziele uregulowane będzie na gruncie przepisów prawa karnego. Oznacza to bardziej skuteczne respektowanie prawa i bardziej wymierne kary dla przedsiębiorców łamiących zakaz.

Zastanawiając się nad sensownością tej ustawy, musimy wziąć pod uwagę dwa aspekty: społeczny i ekonomiczny. Zgodnie z danymi przedstawianymi przez projektodawców oraz codzienną obserwacją większość zatrudnionych w handlu osób stanowią kobiety. To one, mając bardzo mało czasu dla rodziny w tygodniu, nie mogą najbliższemu poświęcić uwagi również w niedziele, bo wówczas pracują. *(Oklaski)* Projektodawcy dowodzą, powołując się na badania własne, że przeważająca większość badanych wskazuje potrzebę wolnej niedzieli i nie uznaje za wystarczającą rekompensatę zza pracę w tym dniu ani dodatkowego wynagrodzenia za nią, ani innego dnia wolnego w tygodniowym rozkładzie pracy.

Zgadzam się z opinią, że wprowadzenie omawianej ustawy, czyli powrót do dawno porzuconej tradycji niedzieli jako dnia spędzanego w gronie najbliższych, będzie prowadzić do budowania relacji oraz wzmacniania więzi pomiędzy członkami polskich rodzin.

Jak przekonują ustawodawcy, w wyniku wprowadzenia omawianych zakazów prognozowany jest wzrost obrotów w sklepach wielkopowierzchniowych w dni poprzedzające niedzielę, tj. piątek i sobotę, kiedy konsumenci awansem dokonywać będą zakupów. Takie doświadczenia mamy z dni poprzedzających święta, kiedy Polacy masowo ruszają do sklepów.

Trzeba podkreślić, że rozwiązania ograniczające handel w niedziele funkcjonują w wielu krajach europejskich: w Austrii, Niemczech, Norwegii, Szwajcarii, Francji, Wielkiej Brytanii, Grecji, Belgii czy Danii.

Projekt ustawy został poddany szerokim konsultacjom społecznym z organizacjami i zrzeszeniami pracodawców. Przeprowadzono także liczne badania oraz zorganizowano wiele konferencji na temat związany z projektowaną ustawą. Zebrane dane wskazują, że doprowadzenie do zapisu konstytucyjnego określającego niedzielę jako dzień wolny od pracy oraz promowanie rzeczywistej wartości niedzieli jest jednym z oczekiwań społecznych. *(Oklaski)* Również badania dotyczące wpływu na gospodarkę dowodzą, że ustawa nie przyczyni się do obniżenia wpływów do budżetu państwa.

Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o skierowanie obywatelskiego projektu ustawy do prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Janusz Sanocki, niezrzeszony.

Poseł Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pan kolega poseł z Nowoczesnej przekonuje nas, że sukces gospodarczy bierze się z tego, że się ludzi zagoniło do pracy w niedziele. To ja pragnę przypomnieć, że już był taki przywódca, wielki i wybitny gospodarz, który zamiast siedmiodniowego tygodnia, z jednym dniem, wprowadził dekadowy system. Nazywał się Józef Wissarionowicz Stalin. *(Oklaski)* Ten system długo obowiązywał w Rosji i raczej sukcesu gospodarczego nie przyniósł.

Proszę państwa, te aspekty ekonomiczne w sposób oczywisty przemawiają na korzyść czy przynajmniej może uniemożliwiają krytykę, bo trudno uwierzyć w to, że ta masa towaru i klienta nie trafi do siebie w 6 dni tygodnia, że ten jeden dzień w tygodniu trzeba handlować, żeby sprzedać tam to, co trzeba sprzedać.

Natomiast ja pragnę zwrócić uwagę na to, że pomijany jest, może nie tyle pomijany, co mało akcentowany, aspekt religijny. Jest zapis w konstytucji, art. 53 mówi o zapewnieniu wolności wyznania. Jesteśmy krajem chrześcijańskim, jesteśmy również narodem księgi. Niechby ktoś w Izraelu w sobotę zagonił ludzi do pracy, niechby ktoś to spróbował zrobić. *(Oklaski)*

(Głos z sali: O, ciekawe.)

Prawda, panie pośle?

A więc czerpmy z dobrych wzorów. I chciałem podziękować inicjatorom. Uważam, że absolutnie konieczny jest ten jeden dzień, z wielu powodów. Nie bez powodów on się znalazł w naszej tradycji, kulturze, religii. To przemawia za tym, że jest to słuszna ustawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: Bravo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

Głos ma pani Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma pani poseł, tak?

To pani poseł Joanna Frydrych, Platforma Obywatelska.

(Poseł Joanna Frydrych: Joanna.)

Joanna.

Poseł Joanna Frydrych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Proszę odpowiedzieć na pytanie: Jaki jest prawdziwy cel wprowadzenia ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele? Zadaję to pytanie, ponieważ nie dopatrzyłam się przewagi pozytywnych skutków tej ustawy. Widzę w większości negatywne aspekty.

I tak, po pierwsze, jeżeli dany sklep z wyposażeniem kosztuje jakąś kwotę w złotych, właściciel ponosi koszty czynszu na stałym poziomie, to zmniejszenie liczby dni handlu o 40 dni w roku spowoduje obniżenie zysku, co przełoży się na cenę towaru. Kto na tym straci? Konsumenci.

Po drugie, tracą nie tylko sklepy, lecz także sektor usług. Dużo osób spędza w centrach handlowych większą część dnia, robi zakupy, chodzi do kina czy do restauracji. Nawet kilkadziesiąt tysięcy ludzi w skali kraju może utracić pracę. Nie chodzi tylko o handel, lecz także obsługę handlu, ludzi, którzy sprzątają galerie, chronią je *(Dzwonek)*, sprzedają tam usługi. Należy wziąć również pod uwagę, że ustawa uderzy w ludzi młodych. Wielu studentów dorabia sobie właśnie w niedzielę, czy to w handlu, czy w sektorze związanym z handlem.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Frydrych:

Przypomnę, że w kadencji Sejmu 2005–2007 wycofano się...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...ponieważ skutkowało to właśnie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Pani poseł, bardzo proszę opuścić mównicę.

Poseł Joanna Frydrych:

Dodam, że jeszcze wtedy był brany ten argument pod uwagę. *(Oklaski)*

Poseł Marek Rząsa:

Mogę?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W debatowanej sprawie polskie społeczeństwo jest prawie równo podzielone, więc jakkolwiek ustawę tutaj podejmemy,

Posel Marek Rząsa

będą osoby niezadowolone. Ja osobiście nie robię zakupów w niedzielę, a galerie obchodzę szerokim łukiem, ale w tym sporze stoję po stronie przeciwników zakazu, bo pracownicy handlu i usług nie są jedyną grupą zawodową, która pracuje w niedzielę. Nie podoba mi się pozostawianie wyjątków, bo to jednak przeczy zasadzie konkurencyjności. Stacje benzynowe już od dawna są minisklepami, minibarami. Teraz robią to samo kwaciarnie, które – korzystając z zakazu, czy z wykluczenia z zakazu – poszerzą swój asortyment o środki pierwszej potrzeby. Na zakazie skorzystają też zachodnie sklepy internetowe. Nie podoba mi się narzucanie obywatelom, co mają robić, a czego nie mają robić. Niedziela jest dla Boga i rodziny – mówi pan Duda. No, ja tej opinii w kontekście tej sprawy nie podzielam, tak samo jak nie podzielam poglądu, że galerie są pełne tylko dlatego, czy galerie są winne, że...

(*Posel Anna Paluch*: To proszę samemu iść pracować do galerii.)

...wierni nie chodzą do kościoła. Polacy nie kaczki i swój rozum mają. Jeśli chcecie zmieniać świadome wybory Polaków, to przynajmniej nie czyńcie tego za pomocą zakazów i kar więzienia. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Co za styl.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że projekt obywatelski ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę jest procedowany. Niniejszy projekt ustawy spełnia oczekiwania większości obywateli i wpisuje się w praktykę, która stała się normą już w wielu krajach. Trudno mi podzielić argumenty, jakie zgłaszają przeciwnicy procedowanej ustawy, a zakaz powinien obejmować wszystkie podmioty i nie powinno się czynić uprzywilejowania dla poszczególnych form prowadzenia działalności.

Ważną kwestią jest prowadzenie przez stacje benzynowe handlu alkoholami wysokoprocentowymi przez 7 dni w tygodniu i przez 24 godziny na dobę. Pytanie: Czy nie byłoby zasadne wyłączenie tych produktów z handlu w niedzielę, co niewątpliwie wpłynęłoby na ograniczenie w tym zakresie negatywnych zjawisk społecznych – poprzez łatwą dostępność na przykład?

Pytanie drugie. Czy w niedzielę nie byłoby zasadne ograniczenie sprzedaży do godz. 17 sklepom osiedlowym, których praca prowadzi do zakłócenia spokoju, krótko mówiąc, tym gdzie sprzedają zajmuje się właściciel? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja mam do wnioskodawców pytania natury gospodarczej. Czy stać nas na to, żeby 85 tys. osób straciło pracę, proszę państwa?

(*Posel Anna Paluch*: A skąd pani wie, że straci?)

Czy stać nas na to, aby gospodarka Polski poniosła miliardowe straty? Czy stać nas na to... (*Wesołość na sali*) Państwo śmiejecie się, bo dla was to jest śmieszne. Czy stać nas na to, aby zlikwidować 65 tys. etatów, w tym również pozbawić możliwości dorabiania studentów, którzy zarabiają często na swoje studia, jak również na swoje mieszkania podczas studiów? (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Ooo!)

I emeryci, i renciści również dorabiają do swoich niskich rent i emerytur. Dlaczego państwo wnioskodawcy chcą karać Polaków za handel w niedzielę karą do 2 lat pozbawienia wolności? Dlaczego kara grzywny was nie zadowala? Dlaczego wszystkie projekty, które tutaj procedujemy, przewidują zamykanie Polaków do więzienia? Dziękuję bardzo. (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Świadek.)

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać, czy prawdą jest, że przez niemal cały XX w. w Polsce praca w handlu poza dyżurnymi placówkami nie miała miejsca? Czy prawdą jest, że w Niemczech, we Francji i innych znaczących krajach Unii Europejskiej, mimo że sklepy wielkopowierzchniowe są nieczynne w niedzielę, handel jakoś nie upadł?

(*Posel Bożena Kamińska*: Nie wszędzie.)

Czy prawdą jest, że porozumienia gdańskie zawierały wprowadzanie, poza wolnymi niedzielami, także

Posel Ewa Tomaszewska

wolnych sobót? *(Oklaski)* Czy to nie śmiech historii, że na zyskach...

(Posel Tadeusz Cymański: Brawo.)

...na ludziach, którzy wówczas wywalczyli zmiany systemowe, dzisiaj buduje się zasoby firm zachodnich, które swoje, należne naszemu państwu podatki wypompowują *(Dzwonek)* za granicę? *(Oklaski)* Czy prawdą jest, że sklepy wielkopowierzchniowe, przemysłowe organizują pracę tak, by przy niskiej obsłudze i niskiej jakości tej obsługi kierować kupujących właśnie na soboty i niedziele, po to żeby w tych dniach odbywała się główna sprzedaż? Przecież w tym okresie...

(Posel Bożena Kamińska: Panie marszałku, czas już dawno się skończył.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Ewa Tomaszewska:

...ponosi się wysokie koszty ogólne poprzez te dodatkowe dni...

(Głos z sali: Czas.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Ewa Tomaszewska:

A szczęki i łóżka, i pawilony w Warszawie likwidowali przedstawiciele Platformy Obywatelskiej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Tomasz Szymański, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przewidywany projekt ustawy wychodzi faktycznie naprzeciw tysiącom pracujących w szeroko rozumianym handlu, ale zarazem milionom Polaków uniemożliwi swobodne dokonywanie zakupów w dzień, który może być jedynym ze względu na przeróżne ich obowiązki. Tym projektem, szanowni wnioskodawcy, wycinacie z kalendarza 40 dni pracy w państwie, które cały czas

jest na dorobku. Pytanie podstawowe – czy na takie cięcia nas stać? Ale mam konkretne pytania do wnioskodawców: Gdzie moja żona będzie mogła kupić świeże bułki i ser dzieciom do szkoły w poniedziałkowy poranek, skoro proponujecie państwo przerwę w dostawach od niedzieli godz. 6 do poniedziałku godz. 6. *(Wesołość na sali)*

(Posel Anna Paluch: A pan poseł się nie pofatyguje?)

Dajcie mi państwo skończyć moje pytanie. Oczywiście należy też zadać sobie pytanie, czy buty, które zamówimy, dojdą w poniedziałek na czas, ponieważ kurierzy również nie będą pracować.

(Posel Anna Paluch: W poniedziałek o godz. 6 rano.)

Proszę mi odpowiedzieć, czy uważacie, że sankcja za handel w niedzielę w postaci 2 lat więzienia – na równi z nakłanianiem dzieci do pornografii, pobiciem czy okrutnym zabijaniem zwierząt – jest adekwatna? *(Dzwonek)* I ostatnie pytanie. Powiedział pan, że ustawa jest wynikiem szerokich konsultacji z wieloma środowiskami oraz że demagogią jest stwierdzenie, że będą zwolnienia. Mam konkretne pytanie. Ile było konsultacji i z jakimi podmiotami konsultowany był ten projekt? I, panie przewodniczący Duda, dlaczego ten projekt nie stanął...

(Posel Ewa Tomaszewska: Pół mln konsumentów.)

...w Radzie Dialogu Społecznego? Dziękuję bardzo.

(Posel Anna Paluch: Proszę ustawę przeczytać, nie wysłać żony po bułki.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle, wystarczy.

Głos ma pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 9 lat temu Sejm dyskutował o ograniczeniu handlu w święta. To był 2007 r., rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Obserwując dzisiejszą dyskusję, mam wrażenie, że uczestniczę w tamtej dyskusji przed wprowadzeniem tego ograniczenia. Otóż wtedy panie i panowie posłowie Platformy Obywatelskiej wieszczyli katastrofę, wieszczyli masowe zwolnienia z pracy. Miał nastąpić kataklizm gospodarczy, miały spaść obroty i gospodarka miała się zawalić. Otóż, proszę państwa, wprowadziliśmy ten zakaz, to ograniczenie i co się okazało? Nastąpił wzrost zatrudnienia o 7%, a wielkopowierzchniowym obiektom handlowym nic złego się nie stało.

Dzisiaj mówicie państwo, że Polacy nie chcą ograniczenia. Właśnie po tamtych doświadczeniach, kiedy przekonaaliśmy się, że można robić zakupy w inne dni *(Dzwonek)*, że można przestawić grafik zakupów

Posel Adam Abramowicz

i nic się złego nie dzieje, Polacy chcą ograniczenia, zdecydowana większość Polaków chce ograniczenia pracy w niedziele i święta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Poseł Tadeusz Cymański: Brawo, bardzo celnie.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele osób tylko w niedziele może zrobić zakupy, bo przez resztę dni pracuje i to jest dla nich jedyny czas na zrobienie zakupów. Teraz już nie będą mieć takiej możliwości. Jest to projekt obywatelski, ale wydaje mi się, że to partia rządząca jest jego inicjatorem. *(Gwar na sali)* PiS chce kontrolować każdą dziedzinę naszego życia. Teraz przyszedł czas na wyznaczanie obywatelom, kiedy mają...

(Poseł Jan Mosiński: To jest projekt obywatelski, panie pośle, nie PiS.)

...robić zakupy, a kiedy nie.

Panie marszałku, czy mógłby pan...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak. Czy posłowie klubu Kukiz... *(Wesołość na sali, oklaski)*

Nie, Kukiz zachowuje się w porządku.

Czy posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości mogliby nie zakłócać wystąpień? Będę bardzo wdzięczny.

(Poseł Tadeusz Cymański: Ale mówca nas prowokuje.)

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Ale to jest śmieszny temat.)

Posel Krzysztof Truskolaski:

Ekspertcy są zgodni, że po wprowadzeniu tych przepisów pracę straci kilkadziesiąt tysięcy osób, spadną również obroty sklepów, bo jak alarmują kupcy, wiele sklepów właśnie w niedziele generuje ponad 20% zysku.

Jest jeszcze jeden aspekt. *(Dzwonek)* Galerie handlowe, które chcecie zamknąć, nie zmniejszą czynszu najemcom, jeden dzień sklepy będą musiały być zamknięte, więc w konsekwencji wielu wynajmujących powierzchnię będzie musiało zamknąć swoje firmy. Większość handlu w Białymstoku, w mieście, w którym mieszkam, opiera się na klientach z Białorusi,

którzy co weekend zostawiają miliony w naszych polskich sklepach. Gdy zabronimy handlu, oni nie przyjadą, bo nie będzie im się opłacało brać urlopów, a sklepy upadną. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad 0,5 mln Polaków podpisało się pod obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Projekt, którego inicjatorem jest Sekretariat Krajowy Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”, zakłada zakaz handlu w niedziele z wyłączeniem kilku niedziel w roku. Zgodnie z jego zapisami otwarte mogłyby być sklepy, w których sprzedaje sam właściciel. Wyjątkiem mają być m.in. stacje benzynowe, piekarnie, apteki, kioski, kwaciarnie, tak że te bułki będzie można spokojnie kupić. *(Oklaski)* Projekt wprowadza zakaz handlu w niedziele.

(Poseł Tomasz Szymański: Proszę przeczytać ustawę.)

Według ostatnich sondaży popiera go 61% Polaków, przeciwko jest 32%.

W związku z powyższym mam pytania. Jak wygląda kwestia zakazu handlu w niedziele w krajach Unii Europejskiej? Czy wprowadzenie tej ustawy spowoduje utratę miejsc pracy? Czy ustawa ta nie spowoduje niekorzystnych skutków gospodarczych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są poważne obawy, że zakaz handlu w niedziele może zaszkodzić małym sklepom, a przysporzy obrotów stacjom paliw. W projekcie ustawy nie mamy żadnych analiz skutków społecznych i ekonomicznych, zarówno dla budżetu państwa, jak i dla podmiotów, których ustawa dotyczy. Prawdopodobnie następstwem zakazu handlu w niedziele będą zwolnienia z pracy.

Dziś miejsca pracy w handlu są niezwykle ważne na rynku pracy, zwłaszcza jeżeli chodzi o małe miejscowości. Stwierdzono, że zatrudnieni w handlu pracują ponadnormatywnie, nie mamy jednak żadnych danych, żadnych wyliczeń ani żadnych analiz. A co

Posel Małgorzata Pępek

myślą sami Polacy? Sondaże, a zależy dla kogo wykonuje się badania, są niezwykle rozbieżne. Najgorzej, gdy uszczęśliwia się wszystkich na siłę. Może lepiej pozostawić wybór? Chciałam zapytać: Ile osób straci pracę w wyniku (*Dzwonek*) wprowadzenia regulacji w obecnym kształcie? Proszę o pisemną odpowiedź, bo nie jest to tak, jak przedstawiają wnioskodawcy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak wiemy, głównym celem omawianego projektu jest zagwarantowanie, iż pracownicy w większości placówek handlowych nie będą zmuszani do pracy w niedziele. Ten szlachetny postulat cieszy się dużym poparciem społecznym, czego dowodem jest ponad 500 tys. podpisów złożonych pod ustawą. Jak słyszeliśmy przed chwilą, są również przeciwnicy zakazu handlu w niedziele. Powinniśmy jednak docenić zaangażowanie koordynatorów tej inicjatywy, tj. sygnatariuszy „Przymierza na rzecz wolnej niedzieli”, którzy włożyli wiele wysiłku oraz pracy, aby ten projekt mógł trafić pod obrady Sejmu. Zdaję sobie sprawę, że nad szczegółami projektu będziemy jeszcze pracować w komisjach sejmowych, ale chciałem doprecyzować czy usłyszeć odpowiedź na pytanie: Czy omawiany projekt obejmie również zakazem handlu sklepy internetowe i sprzedaż internetową, przyjmowanie zamówień oraz wstępną ich realizację? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Przewodniczący! Szanowni Goście! Wysoka Izbo! Należy ocenić, że projekt ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele jest w pełni pozytywny i zasadny. Jestem przekonana, że działania w tym kierunku są konieczne, ponieważ należy poprawiać rynek pracy w Polsce. Jeśli weźmiemy pod uwagę handel, zwłaszcza w skle-

pach wielkopowierzchniowych, to okazuje się, że mamy nieefektywną i szkodliwą pod wieloma względami kulturę organizacyjną, korporacyjną, kulturę pracy. Ograniczenie handlu w niedziele jest wprawdzie małym krokiem na drodze cywilizowania rynku pracy w tym zakresie, ale każdy krok w stronę normalności, którą znamy z Europy Zachodniej – w niedziele w większości państw zachodnich nie pracuje się wcale lub tylko w ograniczonym stopniu – może przybliżyć nas do normalności na rynku pracy. (*Dzwonek*)

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy rzeczywiście ograniczenie handlu w niedziele wpłynie pozytywnie na zdrowie fizyczne, psychiczne i społeczne pracowników, ich efektywność w pracy, życie rodzinne? Jakie są oczekiwania społeczne, czy wolne niedziele, czy też żenująco niskie dodatki i wynagrodzenia? Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje teraz pan Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Wnioskodawcy! Czy możecie z tej mównicy powiedzieć polskim konsumentom wprost, że wprowadzenie zakazu handlu w niedzielę spowoduje wzrost cen i odbije się na ich portfelu? Czy możecie powiedzieć polskim pracownikom wprost, że tysiące z nich straci w wyniku zakazu handlu w niedzielę swoją pracę? Co możecie powiedzieć studentom, którzy chcą sobie dorobić pracą w weekend? Że nie mogą tego zrobić? I dlaczego pomijacie zdanie tych wszystkich pracowników, którym praca w niedzielę się zwyczajnie opłaca? Ja przez szereg lat pracowałem w niedziele. Robiłem to, ponieważ kończyło się to dla mnie konkretnym dochodem i zyskiem. Dlatego mam bardzo proste rozwiązanie dla Wysokiej Izby: niech za zakazem handlu w niedzielę zagłosują, ale z ręką na sercu, tylko ci posłowie, którzy nigdy zakupów w niedzielę nie robią. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Mam najpierw pytanie do posłów, kolegów, którzy tak lamentują nad tym, że skończy się wolna gospodarka w Polsce. Drodzy państwo, czy wy naprawdę wierzycie w to, że w wyniku ograniczenia handlu w niedziele zmniejszy się popyt konsumentów? Ten popyt się nie zmniejszy. Jeżeli konsument ma potrzebę kupić rower, to kupi ten rower. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Jak konstrukcja cepa.)

Jeśli będzie musiał kupić atrament do pióra, to kupi go w sobotę albo w inny dzień. Będzie wiedział o tym, że w niedzielę takiego atramentu kupić nie może.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Pamiątki też.)
Pamiątki też.

(Posel Anna Paluch: Tak, lepiej sobie zorganizować czas.)

W każdym razie mam jeszcze pytanie do wnioskodawców. Państwo piszecie o tym, mówicie, że jest to ograniczenie handlu w niedziele, wskazujecie, że jest tam zapis o zakazie. Bardzo proszę o wyjaśnienie wprost, czy ta ustawa ma faktycznie zakazać handlu w niedziele, czy go jedynie ograniczyć. To po pierwsze. Po drugie, czy są państwo w stanie zrezygnować z zapisów o sankcji karnej w postaci ograniczenia czy też pozbawienia wolności *(Dzwonek)*, ponieważ wydawać się może, że...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Posel Paweł Grabowski:

Momencik, jeszcze jedno, panie marszałku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł, przepraszam, Mieczysław Kazimierz Baszko, klub PSL.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzając ograniczenia handlu w niedziele, projektodawcy kierowali się głównie dobrem pracowników placówek handlowych, którzy w niedziele nie mogą korzystać z wielu wydarzeń kulturalnych, społecznych, z których korzystają osoby zatrudnione w podstawowym systemie czasu pracy. Niewątpliwie ważnym powodem jest to, że w tradycji polskiej niedziela to dzień święty, dzień rodziny. Dobrze się stało, że propozycje Polskiego Stronnictwa Ludowego znalazły się w pro-

jekcie obywatelskim, że w placówkach handlowych handel w wigilię Bożego Narodzenia, w Wielką Sobotę będzie prowadzony do godz. 14.

Proponuję projektodawcom kompromis. Czy projektodawcy nie biorą pod uwagę takiego kompromisu w dalszych pracach nad ustawą o ograniczeniu handlu w niedziele, by to wprowadzić stopniowo? Handel do godz. 12, po tej godzinie – zakaz handlu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pozwólcie państwu, że przywołam pewien cytat: Czym dla mnie jest wolna niedziela? Tego nie da się opisać. To najważniejszy dzień tygodnia i w zasadzie jedyny, w którym możemy być razem. Nie ma dla mnie nic ważniejszego niż w końcu być razem z moją rodziną. *(Oklaski)* To jest troszkę jak odzyskanie wolności, bo czuję się jak niewolnik zmuszony do pracy. To są słowa młodej kobiety, która pracuje w sklepie, tzw. sieciówce. Jest żoną i matką małego chłopca, a niedziele spędza w pracy. Jak ważny jest to projekt i jak oczekiwany społecznie, nie trzeba szczególnie wyjaśniać. Wystarczy fakt, że ponad 0,5 mln Polaków poparło obywatelski projekt ograniczenia handlu w niedziele. Opozycja straszy katastrofą. W związku z powyższym mam pytanie do przedstawicieli wnioskodawców: Czy prawdą jest, że ograniczanie niedzielnego handlu to nie żadna katastrofa *(Dzwonek)*, a wbrew temu, co mówią przeciwnicy projektu sprzedaż nie ustanie, a jedynie się przemieści? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Zadaje pytanie pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Zaproszeni Goście! Przeciwnicy ograniczenia handlu w niedziele twierdzą, że w momencie wprowadzenia ograniczenia, bo nie możemy mówić o całkowitym zakazie handlu w niedziele, zmniejszą się obroty w sklepach.

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Dlaczego nie możemy?)

Posel Lidia Burzyńska

Chciałoby się rzec, że po wprowadzeniu ograniczenia handlu w niedziele Polacy tak naprawdę, proszę państwa, nie przestaną jeść. Polacy to, co do tej pory kupowali w niedzielę, będą kupować w sobotę czy w piątek. To jest tylko kwestia organizacji. Zatem moje pytanie do wnioskodawców brzmi: Czy wnioskodawcy przeprowadzili badania, a tym samym posiadają statystyki, sądy dotyczące wpływu wprowadzenia ustawy na obroty handlu w sklepach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Mirosława Nykiel*: No właśnie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Halina Szydełko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Mała pani minister.)

Posel Halina Szydełko:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Czy prawdą jest, że osoby zatrudnione w handlu, a jest to ponad 0,5 mln naszych obywateli, głównie kobiet, to jedna z najbardziej dyskryminowanych grup pracowników, które zmuszane są do pracy w niedziele? My wiemy, że są zawody, które wymagają tego, aby w niedziele pracować, że wymienię choćby służby medyczne, Policję, straż pożarną. Ale jaką misję ma do spełnienia handel, aby porównywać go z tego rodzaju służbami? Czy prawdą jest, że kraje Europy Zachodniej o wiodących gospodarkach, w których wprowadzono zakaz lub ograniczenie handlu w niedziele, poczytują to sobie za wielkie osiągnięcie cywilizacyjne, które pozwala ich pracownikom wypoczywać w ten dzień, poświęcić ten czas rodzinie? Czy prawdą jest... (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Uściński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Drodzy Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Platforma i Nowoczesna, sprzeciwiając się zakazowi handlu w niedziele, tak naprawdę działają w interesie wielkich sieci handlowych, często niemieckich.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Bzdura.)

Tymczasem w Niemczech, jak wiemy, zasadniczo jest zakazany handel w niedziele, chociaż ta kompetencja jest przekazana krajom związkowym, landom. Weźmy jako przykład Berlin. Parlament Berlina kilka lat temu wprowadził prawo, które zezwalało na handel w dziesięć niedziel w ciągu roku. Zaskarżyły to prawo do trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe Kościół katolicki i wspólnota luterńska. Co trybunał stwierdził? Przyznał im rację. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Celne.)

Trybunał konstytucyjny w Karlsruhe, niemiecki trybunał konstytucyjny przyznał, że tygodniowy cykl życia ze wspólną wolną niedzielą jest niezbędny dla budowy zdrowych relacji rodzinnych i społecznych. Przyznał, że możliwość wspólnego (*Dzwonek*) przeżywania dnia odpoczynku jest konieczna również dla realizacji...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Piotr Uściński:

...wszelkich obywatelskich wolności społecznych i politycznych. Niedziela jest potrzebna dla budowy społeczeństwa obywatelskiego. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Brawo trybunał w Karlsruhe!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Marek Matuszewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Patrę na posłanki i posłów z Platformy Obywatelskiej i patrę na ten płacz, lament, bo przecież widzę, że żałujecie tego wolnego czasu, panie pośle...

(*Posel Marek Rzęsa*: A twoje są czynne czy nie? Otwierasz w niedziele?)

...zapracowanym pracownikom supermarketów.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: A to hipokryta jest.)

Ja powiem w ten sposób, ten dzień należy się tak jak w Unii Europejskiej. W innych przypadkach państwo mówią, żeby brać przykład z Unii Europejskiej, a jeśli chodzi o wolną niedzielę, już nie chcecie brać przykładu. To jest bardzo, bardzo dziwne. Ja się czuję coraz lepiej w naszym kraju, bo pamiętamy Trzech Króli. Był opór, ale w końcu jest wolny dzień.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Poszerzy pan zakres sprzedaży, poszerzy pan?)

Posel Marek Matuszewski

Był opór przez wiele kadencji, jeśli chodzi o wolną niedzielę. *(Dzwonek)* Myślę, że niedługo będzie wolna niedziela dla pracowników. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

(Poseł Marek Rząsa:) Odpowiedz na pytanie, czy twoje stacje są otwarte. Dziewczyny mogą pracować na twoich stacjach?)

(Poseł Maria Małgorzata Janyska:) Prowadzi handel.)

Proszę państwa, proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

Pytanie zadaje pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję wnioskodawcom za przedstawienie tego projektu ustawy. Jest to projekt bardzo wyczekiwany przez nasze społeczeństwo, nie tylko pracowników handlu. Powiem szczerze, że z wielkim zażenowaniem wysłuchiwałam wypowiedzi niektórych posłów z Nowoczesnej i Platformy Obywatelskiej, którzy z taką pogardą mówili o pracownikach handlu.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska:) Kłamstwo, do komisji etyki.)

Tak mogą mówić tylko ludzie, którzy nigdy nie pracowali w nocy. Mogą sobie pozwalać na takie uogólnienia. Chciałabym też powiedzieć, że hipokryzja, jaką tutaj państwo pokazujecie, jest niebywałą. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł systematycznie przeszkadza w prowadzeniu obrad.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Proszę państwa, w 2013 r. był przedstawiony poselski projekt ustawy o zmianie Kodeksu pracy. Posłowie Platformy Obywatelskiej popierali ten projekt. Pani poseł Pepek, która przed chwilą tu występowała, podpisała się pod tym, aby niedziele były wolne. A więc, proszę państwa, w zależności od tego, gdzie siedzicie *(Dzwonek)*, takie stanowisko prezentujecie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Mam pytanie, czy rzeczywiście projekt wpłynie na wzrost bezrobocia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatujemy dziś nad projektem obywatelskim, projektem od bardzo dawna oczekiwanym. Mówię to też w imieniu ludzi „Solidarności”, do których należę. Dzisiaj praktycznie brak zabezpieczeń ustawowych przed pracą w podmiotach handlowych w niedziele. Problem ten dotyczy zwłaszcza kobiet i myślę, że każdy z nas posłów, mężczyzn przynajmniej, powinien sobie postawić pytanie, czy chciałby, aby jego żona, córka czy matka w ten wyjątkowy dzień były poza domem, ciężko pracując w sklepie. Odpowiedź osób zatrudnionych jest jednoznaczna: chcieliby, aby niedziela była dla nich dniem wolnym od pracy. Niestety, ale nie można też liczyć na ochronę pracowników ze strony prawodawstwa Unii Europejskiej. Pozytywne skutki społeczne ustawy są dla mnie oczywiste.

Ponieważ jest to projekt obywatelski, mam pytanie do rządu, czy widzi jakiegokolwiek niebezpieczeństwa strat z tego tytułu dla budżetu państwa, czy jest to po prostu mit rozsiewany przez przeciwników takich rozwiązań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Uruski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uruski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według wyników badań praca w niedziele jest traktowana jako czynnik niosący ryzyko dla zdrowia z uwagi na fakt, iż stanowi element harmonogramu pracy niezgodnego z rytmem społecznym i wywołuje konflikt praca – dom. W związku z tym mam pytanie. Czy podczas prac nad ustawą brano też pod uwagę wyniki badań dotyczących konsekwencji pracy w niedziele, takich jak związane z tym napięcie

Posel Piotr Uruski

psychiczne, lęki, depresje, wyczerpanie emocjonalne i przyspieszone wypalenie zawodowe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Bożena Borys-Szopa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biuro Analiz Sejmowych w konkluzji opinii stwierdza, że obywatelski projekt ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Możemy odetchnąć z ulgą, bo istnieje duże prawdopodobieństwo, że Parlament Europejski nie podejmie debaty na temat ograniczania w Polsce kolejnych swobód. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Nie wiadomo, jak Tusk.)

Żeby zrozumieć sens propozycji Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, trzeba wsłuchać się w głos tych, którzy prawie we wszystkie niedziele w roku pozbawieni są możliwości spędzenia tego właśnie dnia z rodziną, z dziećmi, z bliskimi. Żaden inny dzień wolny w tygodniu im tego nie zrekompensuje. Bo jak? Dorosła część rodziny jest w pracy, dzieci – w szkole lub w przedszkolu. Jak wynika z sondażu, doskonale rozumie to znakomita większość Polek i Polaków.

Pytanie, które należy zadawać w nieskończoność: Czy prawdą jest, że z tytułu wprowadzonych ograniczeń spadną dochody ze sprzedaży *(Dzwonek)* i wzrośnie bezrobocie? I czy ustawa nie narusza konstytucyjnego prawa wolności gospodarczej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Patrzę na Nowoczesną i Platformę Obywatelską...

(Poseł Marek Rzqsa: I matkę Matuszewskiego.)

...i podziwiam, w cudzysłowie, was, wasze zdolności profetyczne. Lider Petru mówił tak: Święto sześciu króli – uwaga, tak – jak je wprowadzimy, będzie koniec świata. Lider Platformy Grzegorz Schematy mówił, że jak wejdzie program 500+, będzie

spalona ziemia, druga Grecja, masowe protesty, bo przewrócimy finanse publiczne do góry nogami. A więc widać, jak potraficie przewidzieć przyszłość. Rzucacie liczbami, mówicie, że pracę straci 100 tys. ludzi, że będzie zadłużenie, jeżeli chodzi o stan finansów publicznych – takie też tutaj padały zarzuty.

Ja natomiast mam pytanie do wnioskodawców: Czy inspekcja pracy stwierdzała w swoich wielokrotnych kontrolach permanentne łamanie przepisów prawa pracy, BHP, jeżeli chodzi o pracowników tychże marketów? *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Anita Czerwińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anita Czerwińska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo! Szanowni Goście, w tym Dzieci! Co mamy powiedzieć dzieciom pracowników handlu, dzieciom, które przysłuchują się naszej debacie? Że nie spędzą niedzieli z mamą, tak jak ich rówieśnicy, a wolny dzień rodziców zamiast w niedzielę przypadnie we wtorek lub w środę, czyli wtedy, kiedy one są w szkole. Dlaczego? Między innymi dlatego, że żona posła Szymańskiego z Platformy Obywatelskiej musi kupić bułki akurat w niedzielę wieczorem *(Wesołość na sali, oklaski)*, tak jakby nie mogła tych bułek kupić w poniedziałek rano. Wtedy są znacznie świeższe. Odradzam kupowanie bułek wieczorem w hipermarkecie, dlatego że po kilku godzinach nie nadają się już do użytku.

(Poseł Marek Rzqsa: A pracownicy posła Matuszewskiego muszą pracować w niedziele.)

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Nie pani będzie życie ustawiać.)

Moglibyśmy zacząć od siebie. Zamiast po obradach *(Dzwonek)* biec po walizki i bagaże, żeby spędzić, słusznie, czas ze swoimi dziećmi...

(Poseł Marek Rzqsa: A co z pracownikami posła Matuszewskiego?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Anita Czerwińska:

...dajmy przykład i pracujmy w niedziele, podnieśmy wydajność Sejmu. *(Oklaski)*

Moje pytanie brzmi: Czy znana jest w Polsce liczba...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, nadużywa pani czasu.

Poseł Anita Czerwińska:

...dzieci pracowników handlu pozbawionych możliwości spędzenia niedzieli...

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska: Hipokryzja.*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że autorzy projektu dotyczącego zakazu handlu w niedziele oparli się na jednym aspekcie: świętości niedzieli. Można by się z tym zgodzić lub nie w zależności od poglądów, ale nieprzedstawienie żadnych wiarygodnych analiz i niepodjęcie polemiki z dostępnymi wiarygodnymi analizami, które pokazują wpływ na handel, to kpina z Wysokiej Izby, szanowni państwo. (*Oklaski*) Dlaczego nie wzięliście pod uwagę w projektowanych zmianach ich wpływu na rynek pracy? Są przedstawione liczby, już wcześniej tutaj wskazane: od 35 tys. do nawet 100 tys., i to niekoniecznie wedle ekspertów, którzy sprzyjają Platformie Obywatelskiej, ale właśnie według powiązanych z PiS-em. Dlaczego nie pokazaliście – albo nie podjęliście polemiki – negatywnego wpływu projektowanych zmian na resorty czy sektory powiązane z handlem? I wreszcie, dlaczego wam ciągle jest obojętna (*Dzwonek*) gospodarka? Czy nadal nie rozumiecie, jak wiele od niej zależy? (*Oklaski*)

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska: Oni tego tematu nie znają i nie rozumieją.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Kossakowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Kossakowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Drodzy Wnioskodawcy! Mam pytanie. Ustawa jest potrzebna, właściwa, słuszna, aczkolwiek chciałbym

dopytać, czym wnioskodawcy się kierowali, pozwalając na sprzedaż na stacjach paliw o powierzchni do 80 m² na ekspozycję.

(*Poseł Adam Szłapka: Czas!*)

Czym państwo się kierowali?

(*Poseł Adam Szłapka: Czas!*)

Mianowicie zabraniamy handlu w sklepach, a pozwalamy na handel na stacjach paliw. Uważam, że prawo powinno być równe dla wszystkich.

(*Poseł Marek Rząsa: Matka Matuszewskiego!*)

Na stacjach paliw też powinniśmy tego zakazać.

(*Poseł Adam Szłapka: Brawo.*)

Chciałbym też zwrócić w tym momencie uwagę na to, czy wnioskodawcy biorą pod uwagę, że przedsiębiorcy mogą wykorzystywać lukę i w swojej działalności zwiększać sprzedaż upominków, i tym zwiększać swoją szansę... Myślę, że to trzeba dopracować w komisjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Paul, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym powiedzieć, że jestem zdecydowanym zwolennikiem zakazu czy ograniczenia handlu w niedziele, i to z kilku powodów: religijnych, rodzinnych czy zdrowotnych, ale tutaj pojawia się problem działalności galerii handlowych. Jak wiemy, w prawie każdej z nich znajdują się kina, restauracje czy kawiarnie, które w niedziele muszą pracować. O ile się nie mylę, to każdy właściciel sklepu znajdującego się w galerii handlowej, niestety, ma zawarty w umowie dzierżawy punkt zobowiązujący go do otwarcia stoiska, obowiązkowego, w każdym dniu tygodnia, czyli także w niedzielę. Dlatego nurtuje mnie pytanie: W jaki sposób wnioskodawca proponuje rozwiązać problem niedzielnego handlu w galeriach handlowych, w których sprzedawcy muszą pracować 7 dni w tygodniu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Kobylński, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Kobylński:

Panie Marszałku! Szanowni Wnioskodawcy! Dlaczego akurat czepiliście się tak tego handlu? (*Wesołość na sali*) A co z pracownikami kin, teatrów? Czy

Posel Pawel Kobylinski

one, idac panstwa tropem, tez nie chialyby spedzic tego czasu z rodzina, pojsc do kościoła, na spacer z dziećmi? Przecież są kelnerki, kelnerzy i oni też mają rodziny, tak?

(*Posel Piotr Uściński*: To złóż taki projekt.)

Dlaczego akurat handel? Co on wam takiego zrobil?

Czy wnioskodawca zna jakieś prawo ekonomiczne, które potwierdza, że zakaz prowadzenia działalności zwiększa wpływy do budżetu albo przynajmniej ich nie zmniejsza?

Ostatnie pytanie. Czy to jest przypadek, że wśród wspomagających tę ustawę jest Polska Izba Paliw Płynnych, której członkowie będą beneficjentami tak naprawdę tej ustawy, i czy tam nie było jakiegoś lobbingu, zakazanego lobbingu? Proszę o wyjaśnienie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozlowski:

Panie Marszałku! Szanowni Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Trudno przejść obojętnie i nie pochylić się nad projektem, pod którym podpisało się ponad 500 tys. Polaków. Osobiście nie mam żadnych wątpliwości co do tego, by głosować za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji. Mam jednak parę wątpliwości, a chcę skupić się na jednym problemie. Problem dotyczy obszarów, gdzie Polacy, tak to nazwijmy, uprawiają weekendową turystykę i gdzie przyjeżdżają nie na tydzień pobytu, tylko głównie na weekendy. Czy jest możliwość, w przypadku gdy handel generuje dla regionu, dla jego mieszkańców, główne zyski, znalezienia i zawarcia w projekcie takiego rozwiązania, które uwzględniłoby normalne standardy dla całego obszaru Polski, z wyłączeniem rejonów turystycznych (*Dzwonek*), gdzie stricte przyjeżdżają turyści wyłącznie na weekend? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Sprzedawcy! W uzasadnieniu do projektu ustawy są zawarte informacje na temat rozwiązań legislacyjnych, prawnych i są poruszane aspekty społeczne. W związku z tym mam pytanie, na które nie znalazłem odpowiedzi: Czy została przeprowadzona analiza, ilu polskich pracowników będzie dotyczyć wprowadzenie niniejszej ustawy? Szanowni państwo, 25 lat temu „Solidarność” walczyła o wolne soboty, dzisiaj zabrano sprzedawcom soboty i niedziele. Ja dołożyłbym jeszcze do wniosku dyżury w soboty. Niech mają rodzinny dyżury. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Rząsa*: I w piątek po południu.)

Moja żona pracowała jako sprzedawca. Teraz, jak chciałem zejść do domu handlowego – nie, bo tam ludzie pracują i niech mają wolne. Czas skończyć. A za tę pracę mają dzisiaj ci pracownicy po 25 latach najniższą średnią krajową i umowy śmieciowe.

(*Posel Tadeusz Cymański*: To jest prawda.)

Zwozi się tam spożywkę (*Dzwonek*), GMO, różne takie świństwa...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Stefan Romecki:

...tzw. memlaki, które się pomemle i wypłuwa, bo nie idzie to.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję.
Pytanie zadaje...

Posel Stefan Romecki:

Tu jeszcze mamy zawalczyć o polską zdrową żywność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Został nam tutaj przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy. Przyznam się szczerze, że nie wiem, czy to było uzasadnienie, czy została wystawiona laurka Prawu i Sprawiedliwości, pogubiłem

Posel Jerzy Meysztowicz

się już w tym wszystkim. Mam pytanie: Co powiecie najemcom w galeriach handlowych, którzy mają podpisane umowy na 5 lat czy na 10 lat ze stałym czynszem zależnym nie od liczby dni handlu, lecz od metra kwadratowego? Galerie handlowe nie pójdą na obniżenie czynszu, dlatego że mają kredyty, pod które są te wszystkie zobowiązania przekazane w formie cesji. Nie ma możliwości. Możecie doprowadzić do sytuacji, w której te firmy... A powołujecie się, że również najemcy galerii handlowych byli tymi, którzy chcieli wprowadzić zakaz handlu w niedziele. Przecież to jest kompletnie nielogiczne. Sytuacja jest taka, że ich po prostu z powodu obniżenia obrotu o 20% nie będzie stać na zapłacenie czynszu.

Panie marszałku, w związku z tym, że prawdopodobnie nasz wniosek o odrzucenie tego w pierwszym czytaniu jednak nie przejdzie...

(Poseł Jan Mosiński: Tu ma pan rację, panie pośle.)
(Dzwonek)

...składałam wniosek o przekazanie tego projektu do Komisji Gospodarki i Rozwoju. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Drodzy Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytania dotyczące trzech spraw. Pierwsza sprawa dotyczy zawartych w projekcie definicji dotyczących dozwolonej sprzedaży w Internecie towarów, które nie powstały w efekcie działalności produkcyjnej. Co to jest takiego, czym są te towary, które nie powstały w efekcie działalności produkcyjnej? Nie ma definicji w ustawie, w związku z tym rodzi to zasadnicze wątpliwości, o co tak naprawdę chodzi.

Druga sprawa, o którą chciałbym zapytać, dotyczy handlu w kioskach, ale takich, które są jednopiętrowe i nie mają podpiwniczenia. Z czego wynika to obostrzenie i jakie jest uzasadnienie dotyczące tego zapisu?

I trzecia sprawa, o którą chciałbym zapytać. Czy pytali państwo pracowników, dla których jedynym źródłem utrzymania jest praca w sklepie w galerii handlowej, jak zareagują na to (Dzwonek), kiedy ich sklep zostanie zamknięty...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje...

Posel Mirosław Suchoń:

...dlatego że właścicielowi nie będzie się opłacało nadal go utrzymywać i po prostu upadnie? Dziękuję.
(Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Wnioskodawco! Wysoka Izbo! Dlaczego tylko ograniczyć handel w niedziele? Dlaczego nie zakazać go całkowicie? Dlaczego nie zakazać również funkcjonowania kin, restauracji? Przecież tam wszyscy pracują. (Oklaski)
Zakażmy tego wszystkiego.

(Poseł Anna Paluch: To proszę złożyć projekt, pani posle.)

Wszyscy mają prawo do wolnej niedzieli.

(Poseł Marek Rząsa: Stacje benzynowe.)

Stacje benzynowe na pewno też.

Pan wnioskodawca mówił o przedsiębiorcach i bardzo troszczył się...

(Poseł Piotr Uściński: Trzeba złożyć normalną poprawkę.)

Panie marszałku, mogę prosić o ucieszenie sali?

Pan wnioskodawca mówił o prawach dla przedsiębiorców. Ale czy nie lepiej nie ograniczać im możliwości działania, a raczej ułatwić im ją, np. uprościć system podatkowy, uprościć regulacje prawne, sprawić, że prawo będzie stabilne, a nie zakazywać im działalności w niedziele?

Pan wnioskodawca mówił o kobietach. Ale czy nie lepiej będzie zapewnić kobietom możliwość łączenia pracy zawodowej z wychowywaniem dzieci, odpowiednią liczbę żłobków, ułatwić im funkcjonowanie na rynku pracy, a nie zakazywać pracy w niedziele?

I czy naprawdę, panie wnioskodawco, chcecie karać przedsiębiorców karą 2 lat pozbawienia wolności? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Wnioskodawcy! Twierdzicie państwo, że po wprowadzeniu tego projektu ustawy nie zmniejszy się zatrudnienie. Pytanie, na czym opieracie to twier-

Posel Adam Szlápka

dzenie, ponieważ ekonomiści, np. z PwC, twierdzą, że zatrudnienie w handlu spadnie nawet o 80 tys. W imię czego chcecie pozbawić pracy tych ludzi? Po przysłuchaniu się tej dzisiejszej debacie odpowiedź jest prosta. Nie chodzi wam o ochronę pracy, o warunki pracy, bo byście zmienili Kodeks pracy. Chodzi wam tylko o budowę zideologizowanego państwa. To jest kolejny taki projekt ustawy. Zakazem handlu chcecie wprowadzić prawo do świętowania niedzieli, a żeby ochronić to prawo, wprowadzacie sankcję karłą do 2 lat. To jest tyle, ile np. za zgwałcenie albo za produkcję dziecięcej pornografii. Kiedy wprowadzicie obowiązek świętowania niedzieli? *(Oklaski)* Bo to już do tego się sprowadza.

(Posel Tadeusz Cymański: Jest w Dekalogu.)

W tej ustawie uderzacie... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Adam Szlápka:

...w studentów...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Maria Małgorzata Janyska, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj cały czas panuje taka euforia po prawej stronie sali, gloryfikowana jest niedziela...

(Posel Sylwester Tułajew: Bo z PO prawie nikogo nie ma.)

...ale znowu dla co niektórych.

(Posel Anna Paluch: Proszę nam nie zazdrościć, pani poseł.)

Tak samo jak tutaj pokazujecie co niektóre dzieci, tak samo jak w programie 500+ daliście pieniądze co niektórym. Podzieliliście dzieci na gorsze i lepsze...

(Posel Jan Mosiński: Trzeba było dać wszystkim. Mielicie 8 lat.)

i teraz tak samo... *(Dzwonek)*

Panie marszałku, może by pan uciszył tą salę?

(Posel Jan Mosiński: Pani poseł, tę salę, a nie tą. Szanujmy język polski.)

Ja sobie, panie marszałku, pozwolę przedłużyć to wystąpienie w związku z przeszkadzaniem.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie, niestety nie ma takiej możliwości.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Proszę nie prowokować, pani poseł.)

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Jak to nie ma takiej możliwości? Panie marszałku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę kontynuować. Pani przerywa wystąpienie.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

I teraz, proszę państwa, wasze dzieci... Nie wiem, czy wszyscy jesteście państwo pracownikami, czy jesteście również właścicielami małych placówek handlowych. Jeśli jesteście właścicielami, to wasze dzieci nie są brane pod uwagę, bo właścicielom wolno będzie pracować w niedziele...

(Posel Anna Paluch: Właściciel może podjąć decyzję.)

...czyli o te dzieci nikt się nie będzie martwił, tak samo jak i o inne dzieci.

Proszę państwa, kolejne pytanie mam również do wnioskodawców: Czy uważacie, że *(Dzwonek)* 2 tygodnie wystarczą na wprowadzenie tej ustawy, jeśli ona przejdzie w takim kształcie?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Czy zastanawialiście się nad tym, jakie będą koszty z tym związane?

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Kto je pokryje, jeśli będzie odszkodowanie?

(Posel Anna Paluch: Zmarnowała pani czas.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie ma pana posła.

Pytanie zadaje pan poseł Bartłomiej Stawiarski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Proszę opuścić mównicę, pani poseł.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali: Ma pani dzieci, pani poseł?*)

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska: Tak, mam, proszę pana. I w niedzielę byłam...*)

Poseł Bartłomiej Stawiarski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Niewątpliwie u źródła tej dyskusji leży podstawowe pytanie o wartości i normy moralne, które mają wszyscy, którzy tutaj wcześniej zabierali głos.

(*Poseł Marek Rząsa: Poseł Matuszewski.*)

Czy warunki ekonomiczne są najważniejszą rzeczą w życiu człowieka? Niewątpliwie są ważne. Ale co z systemem wartości społecznych, co z systemem wartości rodzinnych, co z normami moralnymi, z normami religijnymi? (*Oklaski*)

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska: Chodzimy co niedzielę do kościoła.*)

Najbardziej krytykują tę ustawę nie ci, którzy reprezentują Polskę społeczną, Polskę obywatelską, tylko ci, którzy reprezentują Polskę elit, Polskę oligarchii, Polskę klanową, Polskę kastową. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Rząsa: I mamę Matuszewskiego.*)

To wy chcielibyście tych ludzi, z których chcielibyście zrobić pariasów, zagonić do kas, żeby was w niedziele obsługiwali, a wy z rękami w kieszeni będziecie w niedziele kupować włoskie salami, podczas gdy ta kobieta przy kasie będzie zarabiać na mordadę dla dzieci, które zostały w domu i matki nie widziały. (*Oklaski*)

(*Poseł Tadeusz Cymański: Brawo!*)

I to jest podstawowe pytanie w tej dyskusji: o normy moralne. (*Oklaski*)

(*Poseł Tadeusz Cymański: Doskonale powiedziane.*)

(*Poseł Marek Rząsa: Zapytaj Marka Matuszewskiego, czy w niedziele...*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Janusz Śniadek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Śniadek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Drodzy Przyjaciele z „Solidarności”! Jest chichotem historii, co już tu padało, że nie walczymy dzisiaj tak jak 35 lat temu już tylko o wolne soboty, ale też o wolne niedziele.

(*Poseł Marek Rząsa: Powiedz, czy pracują u ciebie.*)

(*Poseł Marek Matuszewski: Mówisz o czasie przesiadywania, baranie.*)

Różne środowiska, może lobbyści, w tej sytuacji, żeby Polska była krajem neokolonialnym, są przeciwnikami tej regulacji. Podnoszone są argumenty, niedawno jeden z obecnych tu posłów przytaczał je, wieszcząc 20-procentowy spadek obrotów.

Zadaję pytanie: Czy w związku z tym, że zamknemy sklepy wielkopowierzchniowe w niedziele, Polacy zjedzą mniej chleba, zużyją mniej koszul, butów, spożyją mniej artykułów spożywczych?

(*Poseł Jan Mosiński: Nie będzie ciepłych bułek.*)

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska: Mniej hot dogów na stacjach paliw.*)

Jest to tak absurdatne, że nie da się tego udowodnić. (*Dzwonek*) To jest odpowiedź na te wszystkie wasze pytania...

(*Poseł Marek Rząsa: A hotele związkowe, panie przewodniczący?*)

...czy wzięto pod uwagę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Janusz Śniadek:

...że obroty w polskim handlu nie spadną. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Wnioskodawcy! Dyskutujemy nad projektem obywatelskim ograniczającym handel w niedziele. Przez przedsiębiorców handlowych – szczególnie tych z wielkopowierzchniowych centrów handlowych – oraz niektórych posłów zakaz ten jest przedstawiany jak upadek handlu, załamanie gospodarcze, szalejący wzrost bezrobocia i temu podobne kataklizmy. Moje pokolenie i nieco młodsze pamięta czas, gdy pracowaliśmy w soboty, a w niedziele sklepy były zamknięte – poza wyjątkami. I żyliśmy.

W wielu krajach Europy handel niedzielny jest mocno ograniczony, tylko u nas grozi to kataklizmem gospodarczym. A gdzie prawa pracownicze? Gdzie dbałość o pracownika i jego rodzinę, nad którą rzekomo z taką troską się pochylamy?

(*Poseł Maria Małgorzata Janyska: Każdego.*)

Zdecydowane ograniczenie handlu w niedziele, szczególnie w branżach niestanowiących niezbędnej konieczności, to krok w kierunku poszanowania godności i prawa pracowników oraz ich rodzin do wspólnego świętowania niedzieli. Wszak jesteśmy w zdecydo-

Posel Antoni Duda

wanej większości chrześcijanami. Zakupy można zrobić w wywalczone kilkadziesiąt lat temu wolne soboty.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: Chrześcijananie chodzą na zakupy w niedziele?)

A tak nawiasem mówiąc, to właśnie kilkadziesiąt lat temu walczyliśmy o wolne soboty, a teraz musimy walczyć o wolne niedziele. (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Wróblewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście! Chciałam bardzo serdecznie podziękować obywatelskiemu Komitetowi Inicjatywy Ustawodawczej za chęć przywrócenia niedzieli rodzinie. (*Oklaski*)

Chciałabym zatem zadać pytanie, czy ograniczenie handlu w niedziele dużym sieciami handlowym, sklepom wielkopowierzchniowym przyczyni się do reaktywacji małych rodzinnych sklepów, które od wielu lat są zamykane, dlatego że te sieci powstały i w tak systematyczny sposób niszczyły nasz polski, rodzimy handel.

A więc zadaję pytanie: Czy polepszy się sytuacja małych polskich sklepów, które płacą systematycznie podatki w kraju, a nie za granicą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: A jakim to sposobem?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam bardzo, opuściłem dwoje posłów.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Co to za nowa praktyka, panie marszałku?)

Zostali opuszczeni, opuściłem ich na liście.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Chciałem bardzo serdecznie podziękować za przygotowanie tej ustawy i zebranie aż ponad 500 tys. podpisów. To jest akt przywrócenia niedzieli rodzinom, a przede wszystkim, myślę, że także przywrócenia etosu pracowników handlowych. Ile tu dzisiaj mówiono, zwłaszcza ze strony klubu Nowoczesna, o etosie pracownika, który często

nie ma czasu nawet odejść od kasy do ubikacji albo pracuje ponad siły, pracuje w niedziele. Myślę, że padły tu też wnioski, by zmusić inne grupy zawodowe do pracy w niedziele, a sami nie pracujemy w niedziele – mam na myśli obrady Sejmu. To jest wielka demagogia. (*Oklaski*) Wiele razy padło sformułowanie, że straci gospodarka. Mam pytanie do pani minister, czy...

(*Posel Mirosława Nykiel*: Nie chodźcie na dożynki?)

...inne gałęzie, tj. turystyka, świat kultury czy... (*Dzwonek*) (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Duda:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Przewodniczący! Obecnie pracownik handlu to trybik w maszynierii korporacji handlowych, to pracownik pracujący nie z klientami, ale obok nich, bez kontaktu, z wyjątkiem: 158. Karta, gotówka? Dziękuję. Tak to wygląda. I tak przez cały tydzień, również w niedziele. A konsekwencje tego wszystkiego ponosimy my – to nie jest za darmo, to kosztuje. Sieci handlowe traktują pracownika jak cytrynę: wycisnąć, wyrzucić.

A teraz pytanie. Czy prawdą jest – i tu pytam nie tylko jako poseł, ale jako ten, który podpisywał się pod tym projektem – że podpisy były zbierane tylko wśród pracowników handlu i ich rodzin? I drugie takie pytanie: Czy ta ustawa wprowadza zakaz jedzenia, konsumowania tego wszystkiego, co do tej pory konsumujemy w niedziele? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Wnioskodawcy! Ja mam pytanie przede wszystkim do posłów Platformy Obywatelskiej. Tak mało ich na tej sali, jedną delegatkę zostawili. Skąd państwo wzięliście te alarmistyczne dane, np. o 85 tys. utraconych miejscach pracy? Kto, na jakiej podstawie...

(*Posel Adam Szlaphka*: PwC.)

...jakimi metodami dokonał tych oszacowań? Bo ja mam nieodparte wrażenie, że...

(*Posel Mirosława Nykiel*: Bo trzeba się było przygotować do obrad.)

Pani poseł, pozwoli pani, że skończę.

Posel Anna Paluch

Dlaczego nie chcecie przyjąć do wiadomości faktu, że obroty handlu zależą głównie od zasobności społeczeństwa? *(Oklaski)* Jeżeli konsument ma pieniądze i potrzebuje towaru, to pójdzie i go kupi – co najwyżej będzie musiał lepiej zorganizować sobie czas, żeby się zmieścić w tym czasie, który ma na zakupy.

(Poseł Mirosława Nykiel: Co też pani mówi?)

No i pytanie oczywiste: Czy pracownicy supermarketów, w przeważającej większości kobiety, nie mają prawa do spędzania niedzieli z rodziną jak ludzie?

I jeszcze raz się zwracam do PO i Nowoczesnej: Dlaczego państwo popieracie podwójne standardy, jakie stosują zachodnie sieci sklepowe, tzn. u siebie, w Niemczech, Austrii, Danii *(Dzwonek)* muszą respektować prawa pracownicze, a w Polsce...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

...12 godzin na dobę 7 dni w tygodniu orzą pracownikami za groszowe wynagrodzenia. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Mosiński: A tu nie.)

(Poseł Mirosława Nykiel: Przecież to wy rządziecie...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Wojciech Skurkiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Goście! Wysoka Izbo! Powiedzmy sobie szczerze – gdyby sieci handlowe traktowały pracowników w sposób poważny i uczciwy, nie byłoby tej debaty dzisiaj na sali. Gdyby wielkie sieci, wielkie koncerny handlowe wywiązywały się w pełni z nakładanych na nie obowiązków i pokładanych w nich nadziei przez pracowników, którzy tam pracują, nie byłoby problemu. Gdyby mogli oni odbierać dni wolne, kiedy chcą, kiedy mogą je odebrać w ciągu tygodnia, kiedy mieliby godziwe wynagrodzenie i za niedziele mieliby o wiele więcej płacone niż normalnie w tygodniu, przecież nie byłoby z tym problemu. Ale tak w Polsce nie jest. Polska jest traktowana jak kraj kolonialny przez wielkie sieci, przez wielkie koncerny handlowe. Jeżeli ktoś mówi, że w Polsce może być zmniejszona liczba miejsc pracy o 85 tys., to ja bym to pytanie odwró-

cił – 85 tys. rodzin będzie miało swoją mamę podczas niedzielnego obiadu... *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: Tak.)

...będzie miało matkę z dzieckiem w kościele, będzie miało *(Dzwonek)* również czas na odrabianie z dzieckiem lekcji. Zastanówmy się nad tą sprawą.

(Poseł Adam Szłapka: I stracą pracę.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Wojciech Buczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Buczak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Przewodniczący NSZZ „Solidarność”! Koleżanki i Koledzy z „Solidarności”! Po raz kolejny właściwie nie słyszymy argumentów, tylko jesteśmy straszeni – my, ale przede wszystkim Polacy – że rozwiązania, które obywatele składają do Sejmu, tym obywatelom zaszkodzą, wyrządzą im krzywdę. Padło tutaj wiele różnych złowieszczych wróżb, ile to miejsc pracy zostanie straconych, ile to przedsiębiorcy, handlowcy strat poniosą. Stąd moje pytanie do wnioskodawców obywatelskiego projektu ustawy. Po wprowadzeniu dni wolnych nie tylko od handlu, ale w ogóle od pracy, kilku dni świątecznych, parę lat temu to się stało, możemy już dzisiaj te rzeczy dodać, zsumować, sprawdzić, jak to naprawdę było. Czy rzeczywiście takie były straty i taka krzywda dla wszystkich? Mam prośbę o odpowiedź na pytanie... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Wojciech Buczak:

Dziękuję serdecznie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Ale pan poseł jest zdyscyplinowany.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Cymański, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Czy to się nam podoba, proszę państwa, czy nie, jesteśmy spadkobiercami i dziedzicami wielkich wartości. Pytanie: W ogóle jak to się

Posel Tadeusz Cymański

stało, jak to jest do pomyślenia, że dopiero po 25 latach tu, w Polsce, w kraju, który jest kolebką „Solidarności”, tu siedział nasz papież i do nas przemawiał, mówił do Sejmu: Nie chowajcie wielkoduszności... W ogóle jak to jest możliwe? Czy w tym momencie nie jest nam po prostu wstyd, że ta spóźniona sprawiedliwość... (*Poruszenie na sali*)

Proszę nic tutaj nie krzyczeć, nic nie mówić.

Można dyskutować o konkretach, co do liczb się przekrzykiwać. Elementarne prawo. Oni wtedy zwyciężyli, tak się wydawało, postulowali o soboty, a dzisiaj muszą zebrać o niedziele, muszą o nie prosić w tym parlamencie. Czy nam nie jest wstyd? W ogóle kim my jesteśmy? Proszę państwa, to jest prawo najbardziej biednej, słabej grupy zawodowej, sfeminizowanej, kobiecej. Wszyscy są odpowiedzialni, nasza formacja też, tak, jesteśmy odpowiedzialni, ale przepraszamy za to, że tyle lat musieli oni czekać (*Dzwonek*) nie na pytanie: czy, tylko na pytanie: jak będzie wyglądała ta ustawa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam zapytać posłów wnioskodawców, dlaczego kłamią i nie mówią o prawdziwych statystykach.

(*Posel Sylwester Tułajew: Posłów wnioskodawców?*)

Zakaz handlu w niedziele nie uderzy w wielkie sieci handlowe, zwłaszcza spożywcze, bo w niedziele one realizują 10% obrotu...

(*Głos z sali: A kolega mówił, że 20.*)

(*Posel Anna Paluch: Skąd wy bierzecie te dane, każdy szarżuje jakimiś innymi?*)

...one faktycznie świetnie odrobnią ten ubytek w inne dni tygodnia, tylko uderzy w małych i średnich polskich przedsiębiorców, którzy posiadają swoje punkty handlowe w galeriach handlowych. Oni w ten dzień realizują 30% swojego obrotu. Oni mają podpisane trudne umowy na najem i będą musieli się z nich wywiązywać, przede wszystkim oni. Wiele tu słyszeliśmy o tym, jaki to zły jest polski przedsiębiorca, ta polska... Szanowni państwo, polski przedsiębiorca od lat nie ma urlopu, ma problem, bo musi zastanawiać się każdego dnia, jak pozyskać kolejny kontrakt, jak pozyskać należne płatności, żeby mieć pieniądze na wynagrodzenia na koniec miesiąca...

(*Posel Sylwester Tułajew: Po co tak krzyczeć?*)

(*Posel Anna Paluch: Pani poseł, tu są mikrofony, proszę nie krzyczeć.*)

...a dziś dochodzi do tego to, jak sprostać temu wszystkiemu, co wymyśli PiS. (*Dzwonek*)

(*Posel Jan Mosiński: Niech pani zobaczy, kto się pod tym podpisał – polskie izby gospodarcze.*)

Mam jeszcze pytanie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zada pan poseł...

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Jak państwo chcecie zatrzymać handel internetowy?

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Anna Paluch: Mikrofon jest na sali.*)

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: To proszę nie krzyczeć. Jakby państwo nie krzyczeli, to ja bym...*)

Pani poseł, proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: Państwo najbardziej przeszkadzacie.*)

(*Posel Anna Paluch: Paluszki przy sobie proszę trzymać.*)

(*Posel Tadeusz Cymański: Obniżmy emocje.*)

Posel Paweł Lisiecki:

To, co powiedziała przed chwilą pani poseł, nie za bardzo, panie marszałku, ma się do rzeczywistości, bo w 2015 r. na Węgrzech wprowadzono tzw. wolne niedziele. Regulacja ta obowiązywała przez rok. Z wolnych niedziel zrezygnowano tylko dlatego, że partia opozycyjna żądała referendum w sprawie zakazu handlu w niedziele, natomiast premier Orbán nie chciał rozpoczynać kolejnego konfliktu dzielącego społeczeństwo w obliczu kryzysu imigranckiego i konfliktu z Brukselą. Jednakże w związku z wprowadzeniem wolnych niedziel, panowie posłowie i panie posłanki, w wielu sklepach odnotowano wprost wzrost obrotów, a sprzedaż detaliczna w całym kraju wzrosła o 5–6%, natomiast zatrudnienie...

(*Głos z sali: Niech pani poseł zostanie.*)

(*Posel Sylwester Tułajew: Pytanie i do domu.*)

...wzrosło o prawie 2%. Nastąpiła zmiana struktury handlu – klienci częściej odwiedzali małe rodzinne sklepy.

Pytanie: Czy wnioskodawcy spodziewają się tych samych skutków dla polskiego handlu i pracowników po wprowadzeniu wolnych niedziel w Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Teresa Glenc, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Glenc:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! W badaniach, które przeprowadził pomysłodawca projektu, Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”, w grupie prawie tysiąca osób zatrudnionych w sklepach wielkopowierzchniowych, otrzymano wyniki jednoznacznie wskazujące na potrzebę posiadania przez pracowników wolnej niedzieli. Powszechnie wiadomo, że ograniczanie pracy w weekendy, a zwłaszcza w niedziele, jest pożądane społecznie z powodów zdrowotnych. Wiadomo również, że zmuszanie do pracy wpływa na niską efektywność pracy.

Mam pytanie do wnioskodawców: Czy wyniki badań jednoznacznie wskazują, że praca w niedziele jest czynnikiem stresogennym zarówno dla pracownika, jak i jego rodziny? Czy 70% pracowników działanie utrudniające godzenie życia zawodowego i rodzinnego uważa za przyczynę przewlekłego stresu i zmęczenia? Chodzi o pracę w niedziele. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Małgorzata Golińska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Rafał Weber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł.

Posel Rafał Weber:

Panie Marszałku! Szanowni Wnioskodawcy! Szanowni Państwo na Galerii! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani Ministrze! Zacznę od pytania do państwa. Na ostatniej konwencji Platformy Obywatelskiej pani poseł Joanna Mucha powiedziała, cytując: program 500+ wycofał z rynku pracy ćwierć miliarda Polaków.

(Poseł Anna Paluch: Ile? Nie pomyliła z Chińczykami?)

Ona oczywiście się pomyliła, oczywiście się pomyliła.

(Poseł Mirosława Nykiel: Poprawiła się, poprawiła się.)

Prawdopodobnie chodziło jej o ćwierć miliona Polaków, czyli 250 tys.

Natomiast, pani minister, moje pytanie jest związane ze stopą bezrobocia, które w tej chwili jest w Pol-

sce. Jest ona najniższa od 25 lat. Rządy Prawa i Sprawiedliwości od 10 miesięcy, natomiast stopa bezrobocia najniższa od 25 lat.

I skoro pani poseł Mucha myli się...

(Poseł Anna Paluch: Mizeria w tej Platformie.)

...mówiąc o tym, że 250 tys. Polaków zostało wycofanych przez program 500+ z rynku pracy, tak samo mylicie się państwo, mówiąc o tym, że 80 tys. miejsc pracy zostanie zlikwidowanych poprzez ograniczenie handlu w niedziele.

(Poseł Mirosława Nykiel: To nie my, to eksperci.)

(Głos z sali: Którzy?)

Tak samo, jak myli się Nowoczesna, która też nie potrafi prawidłowo wypełnić sprawozdania finansowego. *(Oklaski)*

(Poseł Mirosława Nykiel: Przygotujcie się.)

Platformo Obywatelska i Nowoczesna *(Dzwonek)*, zostawcie gospodarkę i finanse publiczne w spokoju. My się tym zajmujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Mieszkam w Szczecinie, 10 km od granicy niemieckiej. Nikt w tym mieście, gdzie wygrywa Platforma i gdzie Nowoczesna ma dobre wyniki, nie myśli, żeby w niedziele jeździć na niemiecką stronę na zakupy, ponieważ wszyscy wiedzą, że tam są sklepy zamknięte. Nie trzeba ich przyuczać do porządku, który tam panuje.

W związku z tym mam pytanie do Platformy i Nowoczesnej, czy planują jakąś akcję społeczną w Niemczech, żeby pokazać Niemcom, że trzeba pracować siedem dni w tygodniu po 12 godzin, że można być krajem neokolonialnym, że można promować obcy kapitał w swoim kraju, że można nie promować polskich marek ani nie szanować własnej rodziny. To jest do was to podstawowe pytanie, bo te kompleksy, które pokazujecie, ta niewiara w polską rodzinę to jest po prostu nieprawdopodobne. To jest świat wartości, o którym mówił pan poseł Cymański, którego wy po prostu nie rozumiecie w świecie swoich kompleksów. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Piotr Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący wraz z całym Komitetem Inicjatywy Ustawodawczej i Obywatelskiej! Szanowni Państwo! Do szczytu absurdu urastają przywoływane przez posłów opozycji przykłady mówiące o tym, że ten projekt spowoduje likwidację 80 tys. czy 60 tys. – różnie tu słyszymy – miejsc pracy.

Szanowni państwo, chciałbym w tym momencie zapytać, bo to jest oczywista bzdura i nieprawda, panie przewodniczący, czy są znane badania, które mówią wręcz o innej tendencji, że każde miejsce pracy, które powstaje w sklepie wielkopowierzchniowym, powoduje utratę 3–4 miejsc pracy właśnie w drobnym handlu, w sklepach rodzinnych, tam, gdzie Polacy, jak wskazują badania, na szczęście jeszcze robią zakupy właśnie w niedziele i wolne dni. Ja mam to szczęście, że mieszkam w małej miejscowości, w której nie ma marketu, sklepy prowadzone są przez rodziny (*Dzwonek*), które w niedziele pracują, więc można te zakupy zrobić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dobrze, dziękuję, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

I za to należy im podziękować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Sylwester Tułajew, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ograniczającej handel w niedziele nie jest czymś wyjątkowym. Takie obostrzenia, takie ograniczenia obowiązują w wielu krajach Unii Europejskiej i o tym już państwo parlamentarzyści mówili, ale widzę, że opozycja o tym cały czas zapomina.

Do mojego biura poselskiego zgłasza się wiele osób, które popierają ten projekt ustawy. Zebranie przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej ponad 518 tys. podpisów pokazuje, że ten projekt jest społecznie wyczekiwany. Co więcej, muszę powiedzieć, że wiele osób pracujących w różnych hipermarketach, marketach zwraca się do mnie osobiście, rozpoznaje mnie i mówi, że oczekuje, że ten projekt zostanie przyjęty.

Posłowie opozycji straszą kataklizmem gospodarczym po przyjęciu tej ustawy. Chciałbym zapytać państwa posłów, chociaż jest tylko jedna osoba z Plat-

formy Obywatelskiej, jak państwo oceniacie gospodarkę Niemiec i Austrii (*Dzwonek*), gdzie takie obostrzenia, taki całkowity zakaz obowiązuje. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Mirosława Nykiel*: Odpowiem panu.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Szanowni Goście! Wysoka Izbo! Mając wiedzę, że projekt ograniczający handel w niedziele w końcu trafi do Sejmu, starałem się jak najlepiej do tego przygotować. Przeprowadziłem bardzo wiele rozmów ze sprzedawcami, kasjerkami, osobami, które pracują w takich punktach, pytałem, co sądzą na temat ograniczenia handlu w niedziele. Zdecydowanie niemal wszyscy byli zgodni co do zasadności tej ustawy. Jednak rozmawiałem też z osobami, które to lubią, więcej, przyzwyczaiły się do robienia zakupów w niedziele. Uważały wręcz, że to tak, jakby na chwilę odebrać im smartfon albo tablet.

Moje pytanie: W jaki sposób chcecie państwo przekonać do tego osoby, które są przyzwyczajone do robienia zakupów w niedziele, które twierdzą, że cały tydzień pracują i jedynie w niedziele mają czas na zakupy, co jest oczywiście wymówką? Czy nie potrzebna byłaby pewna kampania informacyjna trafiająca do osób spędzających czas w niedziele wyłączając na zakupach i spacerach w galeriach, informująca, że zamiast spacerować po galeriach, można ten czas spędzić z dziećmi, można pójść (*Dzwonek*) z rodziną, ze znajomymi na spacer do parku, na film do kina, do kawiarni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zaczę historycz-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

nie, bo na tej sali są trzy osoby: pani poseł Ewa Tomaszewska, pan poseł Tadeusz Cymański, moja osoba, które 20 lat temu rozpoczęły walkę o wolne niedziele i wolne święta.

(Poseł Tadeusz Cymański: Powiedz to wszystko.)

Dzisiaj możemy powiedzieć, że część tej walki wygraliśmy, bo mamy 12, a teraz 13 wolnych dni świątecznych. Jeżeli możemy porównywać, mając jakieś doświadczenie, to warto przypomnieć tamten czas, gdy dyskutowaliśmy nad zakazem handlu w święta. Wtedy straszono nas 6 mld straty dla budżetu, 40 tys. osób zwolnionych, tak że dzisiaj ta stawka, którą państwo z opozycji tutaj przedstawiacie – nie wszystkie kluby – pokazuje, że to byłyby jeszcze większe straty, o których mówimy. Tak nie jest i myślę, że w wielu tych wystąpieniach to było jednoznacznie powiedziane.

Droży Państwo! Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, bo takie stanowisko mogę dzisiaj przedstawić – nie ma jeszcze stanowiska rządu – pozytywnie odnosi się do tej inicjatywy obywatelskiej, do projektu ograniczenia handlu w niedziele i taką rekomendację co do stanowiska rządu będziemy przedstawiać.

Oczywiście, tak jak tu już mówiliśmy, trzeba ten projekt spokojnie przepracować w komisjach. Jest kilka rzeczy, które należy doprecyzować, ewentualnie zmienić, ale jesteśmy otwarci na wspólną, szeroką debatę. Jedną z rzeczy, które trzeba uregulować, jest kwestia rozwiązania, czy jest to ustawa taka, którą państwo zaproponowaliście, o ograniczeniu handlu w niedziele, i czy zakaz handlu w święta włączamy z Kodeksu pracy, włączamy do tej ustawy, czy może inaczej. Bo musimy w tej ustawie uregulować wszystkie sprawy, łącznie z zakazem handlu w niedziele, jak również zakazem handlu w święta, bo to musi być spójne. To jest pierwsza rzecz.

Jeśli chodzi o inne zmiany, również będziemy rekomendować w stanowisku, żeby zasady ograniczenia handlu były jasne i proste. Im mniej skomplikowane, tym – myślę – lepsze rozwiązania. Jest kilka propozycji, nad którymi warto się zastanowić: tj. kwestia powierzchni, czy takie rozwiązania wprowadzać, tj. kwestia liczenia od obrotu, czy takie rozwiązania wprowadzać, czy jednak nie wprowadzać. Zakaz, który jest zakazem jednoznacznym, nie powoduje różnych innych komplikacji czy obejść prawa, które niestety w naszym kraju dość często się zdarzają. Na to jesteśmy otwarci, takie propozycje będziemy składać.

Jeszcze raz mogę tylko powtórzyć, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z panią minister Elżbietą Rafalską na czele będzie rekomendowało pozytywne stanowisko rządu w sprawie tego projektu, a resztę pracy w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz głos zabierze przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pan Alfred Bujara.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara:

Dziękuję bardzo za zadane pytania.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Pytań sporo, postaram się odpowiedzieć, może nie na wszystkie, ale na wiele z nich.

Dzisiaj faktycznie są z nami nie tylko pracownicy handlu, nie tylko pracodawcy, ale i ich dzieci, za to wam serdecznie dziękuję. Ale jest późna pora, a więc idźcie już spać. Dziękujemy wam za to, że przyszliscie dzisiaj (Oklaski) podziękować posłom za wolne niedziele spędzone z rodzicami, bo z takimi napisami na koszulkach przyszły dzisiaj dzieci do polskiego Sejmu. Mam nadzieję, że to ich przesłanie zostanie wysłuchane. Dziękuję wam serdecznie.

Dzisiaj to jest faktycznie wasz dzień. Wiem, że wielu pracowników śledziło tę debatę, wielu pracowników kibicowało nam i mówiło: Trzymamy kciuki za to, żeby się udało. Myślę, że się uda. Dziękuję bardzo panu ministrowi za pozytywną opinię wydaną w odniesieniu do naszej ustawy. Zdajemy sobie sprawę, że trzeba nad nią procedować i wiele zmienić. Jesteśmy co do tego otwarci i liczymy na to, że stanie się to w komisjach sejmowych.

Zacznę od tematu, który najczęściej był tutaj poruszany, a więc konsekwencji naruszenia tej ustawy, w pierwszej kolejności konsekwencji dotyczących sankcji pieniężnych, bo takie są wpisane, w drugiej kolejności ograniczenia, a w trzeciej kolejności pozbawienia wolności. Proszę państwa, to był kompromis, podjęliśmy to z pracodawcami polskimi. Dlaczego? Myśmymy w pierwszej kolejności zakładali tylko i wyłącznie finansowe konsekwencje w formie grzywny, ale to pracodawcy powiedzieli nam: Słuchajcie, skoro my mamy zapłacić 5 tys. zł grzywny, tyle, ile zapłaci szef 86 hipermarketów i on otworzy, a nas po tych 5 tys. zł nie będzie stać, by otworzyć, to jest nie fair.

Powiem więc w ten sposób, proszę państwa: Wszystkie przepisy są obwarowane pewnymi karami, bo przecież nawet ta ustawa, ta podjęta inicjatywa komitetu obywatelskiego nakłada za naruszenie tej ustawy karę 2 lat. Wiele takich jest kar, które są nakładane, kar nie tylko pieniężnych. Również Kodeks karny na przykład za wyzysk nakłada 3 lata kary: Kto wyzyskuje przymusowe położenie innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładając na nią obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

A więc, proszę państwa, jest wiele odniesień do Kodeksu karnego i myśmy również to zastosowali. Oczywiście, jeżeli komisje sejmowe, szanowni posłowie zamieniają w komisjach tę karę na karę pieniężną, ale adekwatną do obrotów, to jesteśmy na to otwarci, ale na etapie pisania tego projektu, myślę, inaczej nie mogliśmy postąpić.

Tutaj też zadajemy sobie pytania jako związkowcy, jako pracownicy o to, dlaczego jest tak duża wrzawa ze strony pracodawców, i to tych dużych korporacji międzynarodowych, jeśli chodzi o to karanie. Czy oni z góry zakładają, że ta ustawa będzie na tyle nieszczelna, że będzie pozwalała im funkcjonować i handlować w niedziele? Czy zakładają z góry, że będą handlować co niedziela, wpadną w recydywę i zostaną pozbawieni wolności? To jest na takiej zasadzie: uderz w stół, a nożyce się odezwą. Coś tutaj nie współgra. Polscy pracodawcy mówią: nam to nie przeszkadza, my nie zamierzamy naruszać tej ustawy, a więc niech sobie ta kara będzie. Niemniej, jak wspomniałem, jesteśmy tutaj jako komitet inicjatywy otwarci.

Proszę państwa, bardzo ubolewam, że nie ma wśród nas w tej chwili posłów i posłanek z Platformy, osób, które zadawały wiele pytań.

(Poseł Jan Mosiński: Taka ich natura.)

Pani poseł Janyska zadała pytanie, czy dzieci pracodawców, którzy będą musieli pracować w niedziele, nie powinny również spędzić tego dnia z rodzicami. Proszę państwa, pracodawcy, którzy będą mogli handlować w niedziele, nie będą zmuszani.

(Poseł Ewa Tomaszewska: Sami decydują.)

Oni będą mieli wybór, w przeciwieństwie do pracowników, bo pracownicy takiego wyboru nie mają.

I następne pytanie, które tutaj również często padało, o zwolnienia – czy pracownicy nie obawiają się zwolnień w handlu. To ja zapytam właśnie tych pracowników, którzy tam siedzą, u góry, czy oni się obawiają...

(Głosy z sali: Nie!)

...o swoje miejsca pracy.

(Głosy z sali: Nie!) (Oklaski)

Pani poseł chciała odpowiedzi na piśmie, dajemy szeroką odpowiedź ustną. To są właśnie ludzie, którzy pracują w hipermarketach, w dyskontach, ale również w małym handlu.

Proszę państwa, odpowiadając dalej na zadane pytania – jak to jest w Unii Europejskiej – powiem tak: w Unii Europejskiej zakazem lub ograniczeniem handlu w niedzielę jest objętych w tej chwili 72% mieszkańców. Dziewięć krajów z piętnastki ma zakaz lub ograniczenie handlu w niedziele. Było to już powiedziane: Niemcy, Austria, Grecja, Belgia, Francja, Luksemburg, Holandia, Wielka Brytania, Hiszpania – nie wspomnę o Szwajcarii, bo jest poza Unią, ale bardzo rygorystycznie...

(Poseł Tadeusz Cymański: Demokratyczny kraj.)

Demokratyczny kraj o bardzo dużym PKB, w którym naprawdę nie można wielu czynności wykonywać w niedziele, bo tam nawet własnego samochodu nie można umyć na ulicy.

Proszę państwa, odnosząc się do dalszych pytań, czy będzie spadek obrotów? Tutaj nawiążę do innych pytań, bo były pytania dotyczące tego, że to jest 10% obrotów w hipermarketach, że tracą mali przedsiębiorcy itd. Nie, proszę państwa. Niedzielne obroty to jest rząd 13% właśnie w tych marketach i dyskontach. To są badania, to nie są żadne wymyślane liczby, a te 13% czy 13,2% to jest mniej niż w poniedziałek, wtorek i środę, bo większy wzrost odnotowują te markety dopiero w czwartek, piątek i sobotę. A więc można powiedzieć, że w niedziele jest więcej oglądających niż kupujących. Sami pracownicy, jak wcześniej wspomniałem, nie obawiają się tego, że zostaną zwolnieni, bo dzisiaj nie ma komu pracować. Dzisiaj pracodawcy za przyprowadzenie pracownika premię dają...

(Poseł Tadeusz Cymański: Dają bonus.)

...bo nikt nie chce pracować w tak trudnych warunkach za tak marne pieniądze. *(Oklaski)* I to trzeba dzisiaj powiedzieć w polskim parlamencie.

I szkoda, że nie ma pani poseł Janyskiej, bo było tutaj również odniesienie do warunków pracy pracowników handlu. Proszę państwa, to „Solidarność” upomina się od 26 lat o tych pracowników, a szczególnie od momentu, kiedy hiper- i supermarkety zaczęły dominować na rynku i wprowadzać swoje zwyczaje. One miały dać dobre miejsca pracy, a dzisiaj to jest wyzysk, jak sami pracownicy mówią, kolonizacja, hiperwyzysk. My jako związek „Solidarność” w poprzedniej kadencji parlamentu, w poprzednich dwóch kadencjach protestowaliśmy pod Sejmem, pisaliśmy pisma – mam te pisma dzisiaj ze sobą, pismo do ministra Kosiniaka-Kamysza – mówiliśmy o warunkach, chcieliśmy dialogu z pracodawcami, właśnie tymi dużymi, z hiper- i supermarketów. Nie podejmują z nami dialogu. Dlaczego? Oni mają dobrą pozycję w kraju, ktoś im to stworzył, po co mają rozmawiać z pracownikiem? Oni robią pieniądze, oni robią zysk. Po co się umawiać, po co dialog prowadzić? Oni go nie prowadzą.

Następne pismo – pani Ewa Kopacz, prezes Rady Ministrów, i następne pismo – do ministra itd. Tych pism było bardzo dużo i, proszę państwa, do dzisiaj nie mamy żadnej odpowiedzi.

(Poseł Tadeusz Cymański: No już teraz nie będzie, bo jak?)

(Poseł Mirosława Nykiel: He, he.)

W trakcie protestów, które prowadziliśmy, wyszła do nas tylko pani poseł Rafalska, dzisiejsza pani minister. I za to jej serdecznie dziękuję *(Oklaski)*, bo ona była wśród pracowników, rozumiała tych pracowników. Dzisiaj państwo z Nowoczesnej i z Platformy zadajecie pytania tak nieoczywiste i tak nieludzkie, nieziemskie...

(Poseł Mirosława Nykiel: Kosmiczne.)

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

Kosmiczne, tak. Dlaczego nie żyjecie w tej rzeczywistości? Radzę pójść na miesiąc...

(Poseł Mirosława Nykiel: Oj, proszę pana.)

...do dyskontu lub hipermarketu popracować, a potem byśmy mogli pomyśleć i podyskutować z państwem o pracy. (Oklaski) Pracy, którą dzisiaj wykonuje niewolnik, jak my to mówimy. Nie boimy się o tym mówić.

Proszę państwa, mówiliście państwo o lobbingu stacji benzynowych. Nie, to nie jest żaden lobbing. Ja sobie nie wyobrażam, żeby zamknąć na stacjach benzynowych te sklepy poniżej 80 m². Co na to społeczeństwo powie? Mało tego, zadaję pytanie: Czy znacie państwa Europy, w których stacje benzynowe są zamknięte?

(Poseł Mirosława Nykiel: Co z pracownikiem tam pracującym?)

Co z pracownikiem? Tam nie ma pracownika, tam jest tylko kasjer. Tam jest towar wyłożony.

(Poseł Mirosława Nykiel: Fantastycznie!)

Ale to jest użyteczność publiczna. Pani poseł, to są... Odróżnijmy pracownika, który musi pracować, i pracownika, który nie musi pracować. Pracownika, który musi pracować i służy, w usługach, w służbie – motorniczego, dyżurnego w karetce pogotowia i dyżurną pielęgniarkę, która musi pracować i za ten dyżur powinna dostać wynagrodzenie. Proszę państwa, Wysoki Sejmie, my nie możemy pozwolić na to, że w Polsce zrobimy z niedzieli zwykły dzień roboczy, bo pracownicy mówią: Dlaczego są przedszkola nieczynne, dlaczego są żłobki nieczynne, dlaczego są urzędy nieczynne?

(Poseł Tadeusz Cymański: I Sejm.)

My byśmy też chcieli. Dlaczego Sejm nie pracuje?

(Poseł Tadeusz Cymański: Dlaczego nie pracuje?)

Was, państwa, również nikt w niedzielę nie zmusza do pracy. (Oklaski) A więc nie zrobimy z niedzieli zwykłego dnia roboczego. Te osoby, które muszą pracować i służyć, powinny być odpowiednio gratyfikowane. I nawet te usługi... Bo martwiliście się państwo o studentów, którzy nie będą mogli dorobić. Tak, oni będą mogli dorobić w usługach, które są i powinny być lepiej płatne niż w hipermarkecie, bo stworzą się nowe miejsca pracy i wiemy to. Tak było na Węgrzech. Proszę państwa, na Węgrzech, jak tutaj już pan poseł mówił, nastąpił 5-, 6-procentowy wzrost sprzedaży i 2-procentowy wzrost, jeśli chodzi o pracowników. Nie był duży jak na Węgry, ale nastąpił, bo potrzeba było tych pracowników w piątki i soboty. A więc to jest nieprawda, co tutaj pani poseł powiedziała, bo nie przygotowała się do tego. My o tym wiemy. A pan premier Orbán się wycofał ze względów politycznych i wszyscy o tym wiemy. W niedzielę mieliśmy referendum w sprawie uchodźców i przyjmowania osób z zewnątrz. To było powiązane. Pan premier nie chciał tego przegrać. My dzisiaj wprowadzamy projekt, który jest projektem obywatelskim, któ-

ry jest skonsultowany z polskimi pracodawcami. Była obawa o to, czy polscy pracodawcy stracą. Ale oni tu są dzisiaj na galerii. (Oklaski) Tak by ich nie było, proszę państwa.

I o tym lobbingu. Proszę państwa, czy to, co mam przed sobą, nie jest lobbingiem? Jak ktoś zamawia raport „Rynek handlu detalicznego w Polsce. Potencjalne skutki wprowadzenia węgierskich rozwiązań regulacyjnych dla polskich sieci handlowych”... Tu jest mowa również o podatku obrotowym i o wolnych niedzielach. Proszę państwa, raport powstał na zlecenie i przy współpracy Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji. Z nazwy polskiej, bo ona zrzesza hiper- i supermarkety, dyskonty o kapitale zachodnim. Ona ma tylko w nazwie: polska. To jest lobbing, bo kto płaci i zleca...

(Poseł Anna Paluch: Kto ten raport zrobił?)

Proszę?

(Poseł Anna Paluch: Kto ten raport zrobił? Jaka firma?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale proszę uprzejmie teraz nie podejmować dyskusji.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara:

Może nie będziemy... Szanowna pani poseł, przekażę pani później, bo nie będziemy robili reklamy czy antyreklamy...

(Poseł Tadeusz Cymański: Do głębokiej wody niech lepiej nie wchodzi.)

...ale to widać...

(Poseł Anna Paluch: Chcielibyśmy wiedzieć.)

..jak się w Polsce lobbuje.

Proszę państwa, takich przypadków właśnie lobbowania przez wielkich, m.in. w mediach... Dlaczego w mediach? Ze względu na tysiące reklam. Dzisiaj jedna z sieci wydaje na reklamy tyle, ile na wynagrodzenia dla pracowników, a nie ma na podwyżki. Mało tego, powiem, nie ma na fundusz socjalny, bo go nie wypłaca. To jest skandal. (Oklaski) Ale na reklamy ma. My nie zabramy, proszę państwa, bo nie możemy zabronić, reklama jest potrzebna, pożyteczna, potrzebna, żeby było jasne, ale pracownik jako jednostka podstawowa również jest bardzo ważny i nie można go omijać, nie można go pomijać.

Było pytanie o skutki wprowadzenia wolnych świąt. Proszę państwa, wolne święta pokazują, że wzrost sprzedaży, o czym również mówiłem, w okresie przedświątecznym, jeśli chodzi o te święta, a szczególnie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, w tych pozostałych dniach – bo to cały czas obserwujemy i badamy – jest, tak jak wspominałem, 5-, 6-procentowy w zasadzie, większy w porównaniu do całego week-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

endu następnego. Następuje również wzrost zatrudnienia, bo klientów trzeba w ten piątek i w sobotę obsłużyć, tych kas trzeba więcej otworzyć. A więc jest to potrzebne. W gospodarce, w przyrodzie nie ginie, te pieniądze zostaną wydane i przysłowiowy Kowalski, gdy będzie miał te środki... Zadbajcie państwo o to, żeby społeczeństwo miało te środki i mogło je wydać od poniedziałku do soboty. O to was proszę jako posłów, żeby społeczeństwo miało za co kupować, bo robią te zakupy, nikt nie będzie głodny chodził z tytułu wolnej niedzieli.

Chciałem się odnieść do dalszych pytań. Czy jest prawdą, że podpisy były zbierane tylko wśród pracowników? Nie, podpisy były zbierane wśród Polaków. Odpowiadam również na następne pytanie. My pytaliśmy Polaków, bo zadano pytanie, czemu nie pytamy Polaków. Myśmy ich pytali w czasie zbierania podpisów, czy są za, czy są przeciwko.

(Poseł Ewa Tomaszewska: Sondaż wśród miliona.)

Między innymi raport CBOS-u, który został w ostatnich dniach przedstawiony, o tym mówi. Mało tego, w tym raporcie również są bardzo szczegółowe pytania: Czy w pana/pani opinii w wyniku ewentualnego wprowadzenia zakazu handlu w niedziele zmniejszą się obroty w handlu – tak czy nie? Nie, bo ludzie będą robić więcej zakupów w inne dni, tak odpowiedzieli Polacy.

(Poseł Tadeusz Cymański: Logiczne.)

To są właśnie dowody. Proszę państwa, myśmy wiedzieli, pracując nad tym projektem, jakie są odczucia społeczne. Wiedzieliśmy, że Polacy zauważają te problemy pracowników i będą nas popierać. Bo robiliśmy takie sondaże w niedziele: Dlaczego pani robi zakupy? Większość odpowiadała: Bo jest otwarte, będzie zamknięte, ja to rozumiem, to nie przyjdę. Dzisiaj takie regulacje mają miejsce, nie możemy więc powiedzieć: róbtą, co chceta. Zlikwidujemy niedziele, jak wspominałem, pracujemy wszyscy, to jest anormalne, i nie doprowadzamy do sytuacji, że pracownicy na każdym kroku będą tracili, będą wykorzystywani.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Czy to już wszystko?

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara:

Proszę państwa, skutki ustawy, wzrost obrotów – o tym mówiłem bardzo szczegółowo. Nawiązuję... Obroty nie spadną, bo jak przed chwileczką powiedziałem, Kowalski mając w portfelu 100 zł, więcej nie kupi w niedziele, a nikt na pewno nie... W Polsce

można zrobić zakupy od rana do wieczora, nawet w nocy, czego nie doświadczymy w krajach Europy Zachodniej.

Odnosiliście się państwo w pytaniach do wyniku badań, do stresogenności. Tak, takie badania były robione w Polsce i na zachodzie Europy. Instytut Medycyny Pracy w Łodzi wraz z komisją krajową w badaniach w projekcie dotyczącym 12 branż pokazał, że m.in. handel wysuwa się na czoło zawodów i branż bardzo stresogennych. To się przekłada na wiele złych czynników.

Jaki jest prawdziwy cel ustawy? Myślę, że jeśli ktoś dzisiaj nie zrozumiał, jaki jest prawdziwy cel ustawy, to powiem krótko: zniesienie w Polsce niewolnictwa (*Oklaski*), bo inaczej nie można tego określić.

(Poseł Tadeusz Cymański: Bardzo ładnie powiedziane. Dosadnie.)

Czy stać nas na to? Pani poseł mówiła, że 80 tys. ludzi straci pracę, 65 tys. straci później pracę. Skąd pani poseł wzięła te liczby? Powoływaliście się państwo na Klub Jagielloński – ostatnio 100 tys. Dzwonię do autorów tego projektu, przez 2 tygodnie proszę o uzasadnienie, nawet wczoraj SMS szefowi Klubu Jagiellońskiego wysłałem: proszę mi podać wyliczenie, metodologię, skąd panowie to wzięliście.

(Poseł Anna Paluch: Nie ma.)

Szef Klubu Jagiellońskiego mówi, że owszem, będzie rozmawiał z autorem tych badań. Nie ma, to są z rękawa, z kapelusza wzięte dane i my o tym dobrze wiemy. (*Oklaski*)

(Poseł Anna Paluch: Sufit razy powietrze.)

Pytaliście państwo, ile było konsultacji i z kim? Myślę, że wystarczyło przeczytać uzasadnienie ustawy. W nim jest napisane, z kim konsultowaliśmy.

(Poseł Mirosława Nykiel: Niewiele.)

Jest napisane, kto jest w składzie, kto jest w Komitecie. Te osoby, które są w Komitecie, te organizacje pracodawców...

(Poseł Mirosława Nykiel: To jest związkowa ustawa.)

Patrząc na galerię, widzę, że ci pracodawcy, te organizacje przedsiębiorców są dzisiaj obecne, dzikowałem im.

Proszę państwa, jeszcze raz mówię z wielką stanowczością, że to jest projekt pracowników i pracodawców.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę zmierzać do końca wystąpienia.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara:

Pytaliście państwo o sklepy internetowe, a więc króciutko odpowiadam: w tym zakresie wiele się nie zmieni. Będzie można, tak jak dzisiaj, w niedziele również dokonać tej transakcji, wybrać towar, zaku-

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara

pić, ale obecnie w niedziele sklepy internetowe nie dowożą towaru i zakładamy, że tak będzie nadal. Oczywiście pojedynczy internauta będzie mógł. Odnosnie do sklepu internetowego, który nie przetwarza swoich artykułów, artykułów przetworzonych, to chodzi m.in. o Allegro. Jak ktoś z Polaków wystawi swoją rzecz na Allegro i będzie chciał odsprzedać, to są właśnie nieprzetworzone, niewytworzone artykuły. I tutaj również to przewidzieliśmy.

(*Posel Jan Mosiński: Praca nieprzetworzona.*)

Logistyka. O tym mówiłem w swoim wystąpieniu. Magazyny, hurtownie, proszę państwa. I tutaj też jest niezrozumienie. My przyjęliśmy argument tych wielkich sieci handlowych, które mówiły, że gdy logistyka będzie nieczynna, magazyny przeładunkowe, również magazyny, to w poniedziałek nie będzie towaru w sklepach. I to jest argument, bo przy wzmożonej wyprzedaży w sobotę to jest logiczne. A więc przyjęliśmy zasadę, że pracownicy centrów magazynowych i logistycznych będą mogli pracować w niedziele, ale za zgodą pracownika, a więc ze 100-procentowym dodatkiem. (*Oklaski*) I o to chodzi, bo dzisiaj wszyscy pracują ciężko. Ci pracownicy logistyki przerzucają dziesiątki ton. Pracownicy marketów, przerzucając od 2 do 6 t, bo kasjerka tyle przerzuca, w niedzielę pracują za darmo. Tak, za darmo, jak sami mówią, bo ona dostaje dzień w tygodniu. To jest praca w niedziele za darmo. I ci pracownicy będą mogli pracować 24 właśnie takie niedziele w roku, a więc będą mieli co drugą niedzielę wolną.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara:

Już, panie marszałku, właśnie patrzę, czy jeszcze... (*Posel Anna Paluch: Wszystko.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Myślę, że już wyczerpał pan czas.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara:

Jeszcze o PIP chodziło, Państwową Inspekcję Pracy. Myślimy, że te kontrole w tej chwili będą należyte, bo ta współpraca z Państwową Inspekcją Pracy

naprawdę zaczęła funkcjonować, ale proszę państwa posłów, nie będę się tutaj rozwodził. Odsyłam państwa do raportów Polskiej Inspekcji Pracy, jak jest w rzeczywistości.

(*Posel Anna Paluch: Platforma już wyszła, nie słucha odpowiedzi.*)

Już cała wyszła? Żałuję, proszę państwa. To świadczy właśnie o...

(*Głos z sali: Cała wyszła, ostatnia.*)

(*Posel Anna Paluch: Jeden z Nowoczesnej został.*)

Ale będą mogli odsłuchać to wystąpienie.

Proszę państwa, kończąc, powiem tak: liczymy na zrozumienie wielu posłów. Dziękujemy tym kolegom, którzy wsparli i będą głosowali za przekazaniem tej ustawy do komisji sejmowych. Oczywiście zgadzam się... Na przykład upominki, ktoś wspomniał o upominkach. Proszę państwa, nie ma w polskim prawie upominków, a więc to też wyszło w trakcie zbierania podpisów. Mało tego, opozycja zapomniała zadać jednego istotnego pytania, a się z nim liczyłem. I ja je teraz zadaję: Czy państwo nie boicie się – tak powinno brzmieć pytanie – że pracownicy pracujący na rzecz handlu, a więc ochrona, firmy sprzątające, stracą miejsca pracy? Proszę państwa, sam zadałem sobie to pytanie, ale odpowiem na nie. Nie, my się nie boimy. Wiecie państwo dlaczego? Bo dzisiaj ten pracownik firmy sprzątającej i ochroniarskiej musiał na najniższą krajową pracować czasami 260 i 280 godzin w miesiącu, a dzięki pani minister od nowego roku będzie pracował 162 godziny, bo te 13 zł mu to gwarantują.

(*Posel Jan Mosiński: Podwyższona stawka.*)

I to jest właśnie ukłon w stronę tych pracowników.

(*Posel Tadeusz Cymański: To jest godziwe.*)

I to jest godziwe, przynajmniej na tyle, bo jak ktoś dostaje 4,50 lub 6,50 stawki godzinowej, to jest naprawdę nieetyczne.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale bardzo proszę już nie zadawać sobie samemu pytań, bo będziemy tu do rana siedzieć.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Alfred Bujara:

I proszę państwa, dziwię się szanownym posłom z Nowoczesnej i Platformy, że nie czują tych problemów, nie próbują pomóc pracownikom, ale mam nadzieję, że to się zmieni, że ta ustawa zapoczątkuje zmiany warunków pracy, płacy. Nie chodzi tylko o wolną niedzielę, ale tak jak wspomniałem, o warunki pracy, płacy w polskim handlu. O to bardzo proszę panią minister, bo te problemy zna, i szanownych posłów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański: Brawo!*)

(*Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym...

(*Głos z sali:* Panie marszałku, sprostowanie.)

Proszę.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę, aby projekt obywatelski skierować do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Ten wniosek poddamy pod głosowanie w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 4 października br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poprzednich dwóch tygodniach odbyło się wiele debat kolejowych. Europa stoi przed nowymi wyzwaniami właśnie w tej branży. Ja uczestniczyłem 2 tygodnie temu w debacie, w berlińskiej konferencji „Problemy interoperacyjności i bezpieczeństwa w transporcie kolejowym w Polsce i w Niemczech”. Jako przedstawiciel Komisji Infrastruktury polskiego parlamentu miałem przyjemność otwierać to wydarzenie. Jako poseł z Pomorza Zachodniego jestem żywotnie zainteresowany dobrą współpracą pomiędzy polskimi a niemieckimi kolejami. Skrócenie czasu przejazdu pociągów m.in. na trasie Berlin – Szczecin, Kostrzyn – Frankfurt, Görlitz – Zgorzelec i w innych rejonach naszej granicy i zwiększenie bezpieczeństwa korzystnie wpłynie na polskie zyski związane z turystyką, gospodarką, kulturą czy szkolnictwem. Partnerom z Niemiec przekazałem, że dla polskiego parlamentu

sprawy kolejnictwa są bardzo ważne. Szczególnie istotna w tym zakresie jest standaryzacja związana z zasadami interoperacyjności i bezpieczeństwa kolejowego. Przekazałem, iż w Polsce aktualnie prowadzona jest duża zmiana ustawy o transporcie kolejowym obejmująca większość postanowień dyrektyw o utworzeniu jednolitego europejskiego obszaru kolejowego, o interoperacyjności systemu kolei i w sprawie bezpieczeństwa oraz rozporządzeń wykonawczych. Tutaj bezpieczeństwo jest elementem najważniejszym. Po danych, o jakich usłyszałem na konferencji, cieszy systematyczny spadek ilości wypadków kolejowych zarówno w Polsce, jak i w Europie, co świadczy o skutecznych działaniach i poprawie bezpieczeństwa.

W kolejowych połączeniach międzynarodowych najbliższe są nam sprawy związane z funkcjonowaniem kolei pomiędzy sąsiednimi państwami. W tym sensie współpraca między Polską a Niemcami, naszym największym partnerem gospodarczym, jest niezwykle istotna. Jesteśmy najbliższymi sąsiadami, mamy wspólne połączenia transgraniczne w przewozach pasażerskich i towarowych, mamy sporo wspólnych interesów, jeśli chodzi o przemysł działający na rzecz kolejnictwa, ponieważ polskim przedsiębiorcom po prostu się to wszystko opłaca. Jak wskazuje praktyka, w tym obszarze istnieją bariery, o których mówiliśmy na konferencji, ale jestem przekonany, że proces integracji systemu kolei i coraz efektywniejszej współpracy nabiera tempa.

Polska kolej stoi obecnie przed dużym wyzwaniem. Mamy do zagospodarowania największe w historii środki unijne przeznaczone na transport kolejowy. Jest to ok. 10 mld euro w perspektywie budżetowej 2014–2020. Jestem przekonany, że dobra współpraca między Polską a Niemcami w obszarze bezpieczeństwa i interoperacyjności pomoże nam stopniowo w dostosowaniu poziomu polskich kolei do poziomu, jaki reprezentują rozwinięte, nowoczesne koleje w Europie. Będziemy mieć możliwość przełożyć potem te właśnie doświadczenia na współpracę między państwami, między województwem warmińsko-mazurskim a województwem królewieckim, między Małopolską, między całym naszym krajem a Czechami i Słowakami. Tak że jest to duże wyzwanie i powinniśmy je podjąć dla dobra pasażerów, dla bezpieczeństwa pasażerów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zachęcam państwa składających oświadczenia do złożenia ich na piśmie, bo mają taką samą moc oddziaływania.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu chciałbym poruszyć tematykę funkcjonowania wspólnot mieszkaniowych.

Z perspektywy czasu widoczne są niedociągnięcia ustawy o własności lokali z 24 czerwca 1994 r. Bardzo dużo konfliktów między lokatorami oraz problemów w funkcjonowaniu tzw. małych wspólnot mieszkaniowych powoduje art. 19, zgodnie z którym, jeżeli liczba lokali wyodrębnionych i lokali niewyodrębnionych należących nadal do dotychczasowego właściciela nie jest większa niż siedem, do zarządu nieruchomością wspólną mają odpowiednie zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego o współwłasności. W ustawie Kodeks cywilny z 23 kwietnia 1964 r. w art. 201 znajdujemy zapis: do czynności zwykłego zarządu rzeczą wspólną potrzebna jest zgoda większości współwłaścicieli. Natomiast w art. 199 znajdujemy zapis: do rozporządzenia rzeczą wspólną oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich. Konsekwencje stosowania art. 199, kiedy wymagana jest zgoda wszystkich współwłaścicieli, są daleko idące. Bardzo często jeden mieszkaniec blokuje ważne dla wspólnoty decyzje, mimo że większość ma inne zdanie. Powoduje to konflikty między lokatorami zdarzające się najczęściej przy okazji planowania remontów. W ocenie zarządców nieruchomości, którzy na co dzień spotykają się z tym zjawiskiem, we wspólnotach niezależnie od liczby mieszkańców decyzje powinny być podejmowane przez większość współwłaścicieli.

Kolejnym istotnym problemem w funkcjonowaniu wspólnot mieszkaniowych jest podział jednego budynku na dwie wspólnoty mieszkaniowe lub więcej. Występują często konflikty przy rozliczaniu zużytej wody czy też przy okazji remontów całego budynku. W ocenie zarządców nieruchomości wspólnoty mieszkaniowe powinny być tworzone w oparciu o całą bryłę budynku posiadającego własne przyłącza wodno-kanalizacyjne i przyłącza ciepłownicze.

W związku z opisaną sytuacją zwracam się do Wysokiej Izby o zainteresowanie się nią i wprowadzenie takich rozwiązań prawnych, które usprawnią funkcjonowanie wspólnot mieszkaniowych. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Antoni Duda.

Może na piśmie, panie pośle, do protokołu?

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu mój dzisiejszy przedmówca poseł Jarosław Gonciarz informował Wysoką Izbę o zbliżającej się wówczas 70. rocznicy mordu na żołnierzach oddziału Henryka Flamego „Bartka” dokonanego przez UB w lesie pod wsią Barut w powiecie strzeleckim na Opolszczyźnie 26 września 1946 r. Nawiasem mówiąc, samo miejsce mordu – polana w lesie pod Barutem – to już województwo śląskie.

27 września br. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, realizując zapowiedź z kampanii wyborczej, odwiedził powiat strzelecki. W Strzelcach Opolskich spotkał się z samorządowcami oraz mieszkańcami. Program pobytu w tym regionie wzbogacił, odwiedzając niemal dokładnie w 70. rocznicę miejsca zwane śląskim Katyniem, gdzie UB dokonało mordu na żołnierzach „Bartka”. Prezydent złożył wieniec i oddał hołd bohaterom, żołnierzom wyklętym.

Prezydent Andrzej Duda był także na Górze św. Anny, miejscu szczególnym dla mieszkańców tej ziemi. Uczcił tam pamięć powstańców śląskich i złożył wieniec pod pomnikiem czynu powstańczego oraz odwiedził bazylikę św. Anny Samotrzeciej, gdzie powitał go ordynariusz diecezji opolskiej ks. bp prof. Andrzej Czaja. Pragnę wyrazić słowa podziękowania adresowane do pana prezydenta w imieniu własnym oraz, jak sądzę, wielu mieszkańców Opolszczyzny za odwiedzenie ww. miejsc pamięci i kultu tak ważnych dla mieszkańców naszego regionu. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Oświadczenie wygłasza pani poseł Joanna Boro-
wiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! „Każdy przecież początek/ to tylko ciąg dalszy,/ a księga zdarzeń/ zawsze otwarta w połowie”.

Początek października to także początek nowego roku akademickiego, który przynosi nowe szanse i możliwości. Jest też okazją do podjęcia po raz kolejny trudu nauki, który może przynieść wiele satysfakcji osobistej. Nauka odkrywa piękno i tajemnice świata, buduje w młodym człowieku poczucie przynależności do wspólnoty. Uczelnia wyższa kształci i wychowuje swoich studentów, przyszłych naukowców.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Andrzej Duda powiedział: „Polska potrzebuje w sposób maksymalny wykorzystać potencjał intelektualny polskich uczelni i polskiej kadry naukowej dla budowania silnego państwa opartego na dialogu i zrozumieniu”.

Posel Joanna Borowiak

Dziś polskiej nauce potrzebne jest przyspieszenie i rozwój, właściwe tempo dla doskonałości naukowej, nowoczesności oraz partnerstwa z biznesem i społeczeństwem. Ogłoszona przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego „Strategia na rzecz doskonałości naukowej, nowoczesnego szkolnictwa wyższego, partnerstwa z biznesem i społecznej odpowiedzialności nauki” to dobra zmiana, której realny kształt będzie dawał poczucie, że praca ludzi nauki nie służy nauce li tylko, ale służy także rozwojowi państwa polskiego w szerokim tego słowa znaczeniu.

Wielcy, szanowni państwo rektorzy, na państwa ręce składam najserdeczniejsze życzenia dla całej kadry naukowej oraz studentów polskich uczelni. Przed państwem kolejny rok wyteżonej pracy. Życzę, aby był dobrym rokiem. Studentom życzę wielu sukcesów na niwie zdobywania wiedzy i nowych umiejętności, nauczycielom akademickim doskonalenia kompetencji oraz odwagi w wyznaczaniu ambitnych celów dla rozwoju polskiej nauki, dla silnej Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Szymon Giżyński z oświadczeniem. Pan poseł słynie z krótkich oświadczeń. To jest pewna nadzieja dla nas wszystkich. *(Wesołość na sali)*

Posel Szymon Giżyński:

Podtrzymuję, panie marszałku, dobrą opinię pana marszałka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj, 4 października, na inauguracji kolejnej sesji Sejmu poseł Platformy Obywatelskiej Krzysztof Brejza insynuował polskim służbom specjalnym i polskiemu rządowi m.in. rozgrywanie mailami sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Skoro rzeczono insynuacje posła Brejzy rąco się wpisują w wypowiedzany przezeń repertuar głupstw i bredni, wypada nam, zapożyczając się u wieszczki i sięgając po oręż obrzędowych inkantacji, rzec: niech spłynie czar na tę izdebkę, wprawimy Brejzie piątą klepkę. Dziękuję. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Rzeczywiście, pan poseł nie zawiódł.

Teraz pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Myślę, że podobnie zwięzłe oświadczenie.

Posel Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 2 października br. odbyły się dwie ważne uroczystości w gminie Olsztyn w powiecie częstochowskim, a mianowicie 90-lecie założenia lokalnej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej oraz jubileusz 60-lecia Szkoły Podstawowej w miejscowości Biskupica. Jako poseł ziemi częstochowskiej, członek Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Parlamentarnego Zespołu Strażaków nie mogłabym pominąć tak ważnych wydarzeń. Byłam zaszczycona, mogąc uczestniczyć w tym ważnym dla lokalnej społeczności dniu. 60 lat to długi okres, w którym rozwijała się, przekształcała i zmieniała szkoła podstawa w Biskupicach. W 1956 r. staraniem ówczesnych władz politycznych i oświatowych, jak również dzięki zaangażowaniu mieszkańców, został oddany do użytku budynek nowej szkoły. Szkoła w Biskupicach to niewielka placówka ceniąca sobie bardzo rozwój swoich uczniów i pełniąca funkcję kulturotwórczą. Dziś z tego miejsca panie Krystynie Walczak, dyrektorowi szkoły podstawowej, pragnę przekazać moje największe słowa uznania, które również kieruję do nauczycieli, pracowników administracji, obsługi za dotychczasową działalność, za wytrwałość, serce i oddanie, z jakim wykonujecie państwo swoją codzienną pracę. Mam nadzieję, że trud dydaktyki i gromadzenia pedagogicznego wspieranych przez rodziców i samorząd lokalny pozwoli na dalsze budowanie chlubnej historii szkoły, a kolejne roczniki uczniów będą się szczyliły przynależnością do tej wspólnoty.

2 października to był również dzień uroczysty dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Biskupicach. Uwieńczeniem 90-letniej historii jednostki było poświęcenie i oficjalne przejęcie nowego, lekkiego wozu bojowego, który przekazali strażakom wójt gminy Olsztyn i przewodniczący rady gminy.

Życzę wszystkim druhom i druhnom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Biskupicach wiele satysfakcji z wykonywania obowiązków z zakresu codziennej służby strażackiej, jak również społecznej. Proszę przyjąć i przekazać również życzenia dla państwa najbliższych, których postawa życiowa niejednokrotnie dodaje wam siły na co dzień i sprawia, że bez obawy o własny dom i rodzinę możecie się oddać obowiązkowi statutowemu. Dziękując za dotychczasową służbę, pragnę przekazać wam serdeczne życzenia ludzkiego szacunku i sympatii. Obyście mieli jak najmniej pracy i jak najwięcej satysfakcji ze swojego strażackiego zaangażowania. Jestem przekonana, iż tak jak dotychczas, również w przyszłości hasło „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” będzie wam towarzyszyło w trakcie waszej codziennej służby. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bartłomiej Stawiarski z oświadczeniem. Jest pan poseł?

Bardzo proszę.

Posel Bartłomiej Stawiarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W najbliższą sobotę w sali „Orla” w Namysławie odbędą się otwarte mistrzostwa województwa opolskiego dzieci i młodzieży w zapasach dziewcząt i chłopców. Z tej Izby parlamentarnej chciałem organizatorom i wszystkim uczestnikom życzyć udanych zawodów i wiele satysfakcji.

Zawsze z niezwykłym szacunkiem podchodzę do tej starożytnej dyscypliny sportu kładącej nacisk na równowagę sprawności ciała i siły ducha. Uprawianie zapasów wymaga niesamowitych wyrzeczeń i samodyscypliny. Zawodniczki, zawodnicy i działacze powinni mieć zapewnione odpowiednie warunki do uprawiania zapasów oraz należyte wsparcie. Niestety nie zawsze tak jest. Należy dążyć do odwrócenia tych negatywnych tendencji.

Ze sportowym pozdrowieniem zwracam się do zapaśników i działaczy Ludowego Klubu Sportowego „Orzeł” Namysłów dającego Rzeczypospolitej Polskiej wspaniałe zawodniczki i zawodników, w tym olimpijczyków. Do zobaczenia w sobotę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz oświadczenie wygłasza pan poseł Piotr Uściński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś chciałem stanąć w obronie dzieci nienarodzonych poczętych w wyniku gwałtu. Właśnie tym dzieciom obecne prawo aborcyjne odbiera prawo do życia. Mimo że statystycznie ciężar z gwałtu jest niewielki, to i tak niegodziwe jest, że zabijane są niewinne dzieci. Dziecko ponosi odpowiedzialność za winy ojca gwałciciela. Czy nie byłoby sprawiedliwe raczej karać śmiercią gwałciciela, a nie dziecko? Co więcej, dziecko ponosi śmierć, gdy zachodzi jedynie podejrzenie popełnienia czynu zabronionego, a gwałcielem ponosi odpowiedzialność karną dopiero po procesie sądowym, gdy udowodni mu się winę.

Z przykrością słucham często powtarzanych argumentów, że zabicie dziecka pomoże kobiecie zapomnieć, że dziecko będzie jej przez całe życie przypominało traumę gwałtu, że aborcja uchroni zgwałconą kobietę przed samobójstwem. To bzdury niepoparte żadnymi danymi, żadnymi badaniami ani statystykami. Te argumenty to tylko gra na emocjach. Niestety tym emocjom ulega część społeczeństwa, nawet ludzie szanujący życie nienarodzonych. Fakty są takie, że obecna ustawa to kolejny gwałt na kobiecie. Po traumie kobieta przez wiele miesięcy, a nawet lat przechodzi terapię leczniczą. Dopiero po tym czasie może w sposób w pełni wolny, zgodny z własną wolą

i sumieniem podejmować decyzje. Natomiast ustawa aborcyjna zmusza ją do podjęcia dramatycznej decyzji w ciągu zaledwie 12 tygodni. To powoduje olbrzymią dodatkową traumę. Fakty są takie, że na szczęście 70% kobiet rodzi dzieci poczęte w wyniku gwałtu. Badania potwierdzają, że żadna z tych kobiet nie żałuje swojej decyzji. Fakty są takie, że 78% z tych kobiet, które jednak zdecydowały się na aborcję, potem żałuje swojej decyzji. Niestety jest już za późno, dziecko nie żyje.

Szanowni Państwo! W debacie dotyczącej ochrony życia nie zapominajmy o tych najmniejszych, niewinnych dzieciach poczętych w dramatycznych okolicznościach gwałtu. To nie ich wina, pozwólmy im żyć.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 4 października obchodzimy Światowy Dzień Onkologii. W tym dniu pacjenci mogą wziąć udział w różnego rodzaju akcjach specjalnych, organizowanych w placówkach onkologicznych, podczas których mogą korzystać z porad oraz bezpłatnych badań. Najważniejszą sprawą jest fakt, iż nowotwór można wyleczyć nieomal w 100% pod warunkiem wczesnego zdiagnozowania choroby. Najczęstsze zmiany onkologiczne u mężczyzn to rak płuc, rak gruczołu krokowego, rak jelita grubego, natomiast u kobiet – rak piersi.

W walce z rakiem główne znaczenie ma profilaktyka, która może zapobiec co drugiemu przypadkowi nowotworu złośliwego bądź przyczynić się do jego wykrycia na jak najwcześniejszym etapie, a to umożliwi całkowite wyleczenie. Jednak profilaktyka to nie tylko badania, ale przede wszystkim zmiana naszego życia na lepsze. Rozwój choroby nowotworowej stymuluje niewłaściwa dieta, nadmiar alkoholu, brak aktywności fizycznej i nagromadzona tkanka tłuszczowa. Dlatego też należy edukować społeczeństwo, jak ważna jest odpowiednia dieta oraz aktywność fizyczna.

Niniejszym oświadczeniem chciałabym zwrócić uwagę wszystkich Polaków na troskę o swoje zdrowie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz oświadczenie wygłasza pani poseł Teresa Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Hałas:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym, 3 października, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” w podjętej przez siebie uchwale wyraził swój sprzeciw wobec ewentualnego podpisania i ratyfikacji przez Polskę kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej między Unią Europejską a Kanadą – CETA. Podpisanie ww. umowy stanowi realne zagrożenie dla żywotności polskich gospodarstw rodzinnych i polskiego rolnictwa oraz wpłynie niekorzystnie na bezpieczeństwo żywnościowe polskiego społeczeństwa. W uchwale tej prezydium rady krajowej rolniczej „Solidarności” apeluje do rządu Rzeczypospolitej Polskiej i polskiego parlamentu o odrzucenie kompleksowej umowy gospodarczo-handlowej między Unią Europejską a Kanadą – CETA.

Jednocześnie w tym oświadczeniu pragnę wskazać na odpowiedzialność polityczną i okres negocjacji w tej sprawie – sierpień 2014 r. W grudniu 2015 r. Komisja Europejska podała do wiadomości publicznej swój mandat do negocjacji, a 23 września tego roku, podczas nieoficjalnego spotkania europejskich ministrów do spraw handlu, padły wstępne deklaracje na temat jej przyjęcia. Ministrowie byli za, protestujące organizacje pozarządowe – przeciw. Niewątpliwie ważnym argumentem jest fakt, iż warunki tej umowy nie były w żaden sposób przedmiotem konsultacji ze stroną społeczną. 27 października na szczycie Unia Europejska – Kanada może dojść do parafowania tejże umowy.

Szanowni Państwo! Zapisy tej umowy stwarzają wiele zagrożeń i rodzą wiele ważnych pytań. Pozwolę sobie z tej mównicy podnieść wątpliwości rolniczej „Solidarności” i swoje jako posła Rzeczypospolitej Polskiej. Pytam więc: Dlaczego w tak ważnych sprawach, jak kultura przemysłowa i rolna, Europa ma przyjmować reguły i technologie kanadyjskie? Wielu z nas pyta wprost, co to za państwo ta Unia Europejska i kto dał jej takie prawa, by decydowała w imieniu narodów. Już dzisiaj wiadomo, że warunki CETA doprowadzą do zanikania gospodarstw rodzinnych, a wraz z nimi zdrowych, tradycyjnych form uprawy roślin i hodowli zwierząt. Należy pamiętać również o tym, że Kanada jest jednym z największych producentów żywności genetycznie modyfikowanej, siłą rzeczy na rynku unijnym pojawiają się produkty GMO.

Dokąd zmierzamy? – to dobre pytanie na dzisiaj. Jesteśmy przecież odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale i za przyszłe pokolenia Polaków. Odpowiedzialność to sprawa zasadnicza. Przed odpowiedzialnością nie należy się bronić, odpowiedzialność należy okazywać i wykazywać się nią zawsze, a szczególnie w takim miejscu, jakim jest bez wątpienia polski parlament. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andzel złożył wystąpienie do protokołu. Oświadczenie wygłosi pan poseł...

(Poseł Waldemar Andzel: Nie, nie, wygłoszę szybko, panie marszałku.)

Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Andzel, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 2 października br. obchodziliśmy 70. rocznicę śmierci polskiego naukowca, wynalazcy i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego.

Ten wielkiej miary uczony urodził się 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Jego dziadek był uczestnikiem powstania listopadowego, a ojciec – powstania styczniowego. Szczególne uzdolnienie Mościckiego do nauk matematyczno-przyrodniczych poskutkowało studiami chemicznymi na wydziale technologii chemicznej Politechniki Ryskiej. Związał się wówczas z niepodległościowym ruchem socjalistycznym. W 1892 r. wyjechał wraz z żoną do Londynu. Kontynuował tam naukę, jednocześnie pracując jako robotnik. W 1896 r. poznał Józefa Piłsudskiego, rok później wyjechał do Szwajcarii, gdzie rozpoczął karierę naukową. We Fryburgu odbył studia uzupełniające. Z czasem został kierownikiem technicznym w jednym z przedsiębiorstw. Firma sfinansowała badania Mościckiego, który zbudował kondensatory wysokiego napięcia, a później prowadził liczne eksperymenty. To właśnie Ignacy Mościcki, stając się światowej sławy ekspertem, wynalazł m.in. sposób zabezpieczenia sieci przewodów elektrycznych przed działaniem wyładowań elektrycznych.

Z czasem Mościcki zatęsknił za ojczyzną i przyjął pracę na Politechnice Lwowskiej, gdzie objął Katedrę Chemii Fizycznej i Elektrochemii Technicznej. Od 1922 r. był dyrektorem naczelnym Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Po 3 latach objął Katedrę Elektrochemii Technicznej Politechniki Warszawskiej. W sumie był autorem ponad 60 prac naukowych i 40 patentów. Został członkiem Akademii Nauk Technicznych, był też doktorem honoris causa 17 uczelni, m.in. Sorbony i Politechniki Lwowskiej.

Po przewrocie majowym na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wybrany został Józef Piłsudski. Nie przyjął on jednak tego wyboru, popierając jednocześnie kandydaturę Ignacego Mościckiego. Trzeci prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zaprzysiężony został 4 czerwca 1926 r. 8 maja, 7 lat później wybrano go na kolejną kadencję. Przez dłuższy czas Mościcki, głównie za sprawą obowiązującej konstytucji marcowej, pełnił funkcje honorowe i reprezentacyjne. Szerokie uprawnienia prezydentowi nadała dopiero kon-

Poseł Waldemar Andzel

stytucja kwietniowa, która weszła w życie w 1935 r. Niedługo potem zmarł Józef Piłsudski i pojawiły się wątpliwości, czy Ignacy Mościcki wobec zaistniałej sytuacji i zmienionej konstytucji powinien nadal sprawować urząd prezydenta. Mościcki nie zrezygnował z funkcji, zamiast tego zbudował wokół siebie obóz polityczny, w którym ogromną rolę odgrywał wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski.

Po wybuchu II wojny światowej i sowieckiej agresji 17 września 1939 r. wspólnie z rządem oraz naczelnym wodzem prezydent Mościcki znalazł się w Rumunii, gdzie został internowany. 30 września złożył swój urząd i przekazał go Władysławowi Raczkiewiczowi. W końcu 1939 r. wyjechał do Szwajcarii, gdzie mieszkał do śmierci.

Ignacy Mościcki zmarł 2 października 1946 r. w Versoix niedaleko Genewy. W 1993 r. jego szczątki sprowadzono do Polski i złożono w krypcie bazyliki św. Jana w Warszawie. Symboliczny grób Ignacego Mościckiego znajduje się w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 1 stycznia 2017 r. wchodzi w życie przepisy ustawy o publicznym transporcie zbiorowym z 2010 r., wprowadzone za zgodą rządu PO-PSL. W związku z tym znikną bilety ulgowe na przejazdy koleją i autobusami dla osób niepełnosprawnych, studentów i dzieci dojeżdżających do szkół. Z ulg korzysta obecnie kilka milionów Polaków. Mimo zabrania ulg obywatelom, pozostaną nadal bezpłatne przejazdy dla parlamentarzystów.

W czasie kampanii wyborczej PiS wielokrotnie zapewniał, że niekorzystne przepisy niezwłocznie zostaną zmienione. Rządźcie państwo prawie od roku. Kiedy spełnicie obietnicę daną Polakom? Apeluję do wszystkich parlamentarzystów o rozsądek i rozwagę. W Polsce należy zapewnić logiczny i solidny transport z dotychczasowymi ulgami. Wspomniane grupy Polaków tych ulg bardzo potrzebują. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 5 października 2016 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 21)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Ireneusz Zyska

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej objętych drukami nr 789 i 868.

Szanowni państwo, obiektywnie rzecz biorąc, wszyscy są za dynamicznym rozwojem działalności innowacyjnej. Celem proponowanej ustawy jest „uruchomienie instrumentów, które przyczynią się do wzrostu innowacyjności polskiej gospodarki, a co za tym idzie, do wzrostu dochodu narodowego i podniesienia poziomu dobrobytu w Polsce”. Powstaje pytanie, czy proponowane instrumenty są wystarczające.

Zadałem sobie trud przeszukania zasobów bibliotecznych Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Harvarda pod kątem dostępnych publikacji, w których występuje kluczowe słowo „innowacja”. Okazuje się, że oba uniwersytety mają zbliżoną ilość publikacji i książek na poziomie kilkunastu tysięcy. Tak więc bazę wiedzy mamy zbliżoną. Co dzieje się dalej, że Polska jest jednym najmniej innowacyjnych krajów świata? Dlaczego nie przekłada się ten potencjał na stan naszej gospodarki? Kilka przyczyn wymieniono w uzasadnieniu ustawy. Są to: słabe bodźce podatkowe dla innowacji, mała dostępność finansowania kolejnych etapów działalności innowacyjnej, zbiurokratyzowana nauka, awersja do ryzyka instytucji w otoczeniu biznesu. Przedmiotowa ustawa tylko w części wychodzi naprzeciw rozwiązywaniu tych problemów, koncentrując się na instrumentach podatkowych i takich, które wprowadzają większą elastyczność w sektorze badawczo-rozwojowym.

Jednak Polsce pilnie potrzebny jest w obszarze innowacji prawdziwy przełom. Bez uzdrowienia sy-

temu szkolnictwa oraz sektora badawczo-rozwojowego będzie bardzo trudno wyrwać się z pułapek zdiagnozowanych w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Przed nami zatem kompleksowe działania we wszystkich sferach aktywności naukowej, badawczej i gospodarczej, które będą sprzyjały innowacjom. Spójrzmy tylko na dwa wybrane elementy.

Jak twierdzi dr Michio Kaku – amerykański fizyk teoretyk pochodzenia japońskiego, profesor na Uniwersytecie Nowojorskim, badacz teorii strun, popularyzator nauki, futurolog, autor ponad 70 prac i wielu książek – Ameryka ma tajną broń zapewniającą jej prymat na świecie w zakresie innowacji. Tą bronią jest H-lb. Co to jest? Jest to wiza dla geniuszy, bez której w Stanach Zjednoczonych nie powstałyby Google czy słynna Krzemowa Dolina. Prawie połowa doktorantów najlepszych amerykańskich uczelni to obcokrajowcy. Ameryka jest najsilniejszym magnesem dla najzdolniejszych ludzi na świecie, a bez nich trudno o innowacyjną gospodarkę. To każe nam zupełnie w innym świetle patrzeć na problem imigrantów.

Druga uwaga dotyczy kreatywności. Przywołałam tu popularne na YouTube wystąpienie na temat kreatywności autorstwa Johna Cleese’a, angielskiego aktora komediowego, członka grupy Monty Pythona, autora skeczu o „Ministerstwie Głupich Kroków”. W sposób dowcipny wskazał on czynniki sprzyjające kreatywności, bez której nie ma innowacji. Najważniejsze jego zdaniem jest wolne od presji środowisko, w którym mogą powstawać otwarte na idee zespoły. Jeśli teza ta jest prawdziwa, to Polska jest daleko od takiej kultury organizacyjnej. Brak partnerstwa w życiu społecznym oraz folwarczny sposób zarządzania zabijają kreatywność w instytucjach państwowych i samorządowych, ale przede wszystkim w organizacjach gospodarczych. Silne przywództwo musi ustąpić umiejętności zarządzania zespołem ludzi, w którym jest miejsce dla bardzo zróżnicowanych typów osobowości i sposobów odbierania świata zewnętrznego. Polityka kadrowa to bardzo wrażliwa strona zarządzania – przede wszystkim organizmem państwowym.

Ponadto chcę zwrócić uwagę na dokonujące się rewolucyjne zmiany w obszarze energetyki, które mogą stać się czynnikiem wyzwalającym innowacyjne zmiany w gospodarce i prowadzące nas do inicjatyw wpisujących się w Przemysł 4.0. Powinniśmy dać szansę nowym mechanizmom tworzącym interak-

tywny rynek energii elektrycznej, gdyż stworzy to pole do inkubowania innowacyjnych polskich firm.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni – po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw określających warunki prowadzenia działalności innowacyjnej – będzie głosować za przyjęciem przedłożonej ustawy.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu, z drugiej strony, sporządzonej w Astanie dnia 21 grudnia 2015 r.

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kazachstan to najbogatszy i najlepiej rozwinięty kraj Azji Środkowej. Dla Europy jest ważnym partnerem handlowym i inwestycyjnym. Unia Europejska jest dla tego państwa największym źródłem prywatnych inwestycji zagranicznych. Przypada na nią ponad 40% obrotów handlowych Kazachstanu. Jest także najważniejszym odbiorcą kazachstańskiego eksportu, trafia do niej ponad 52% wartości dostaw.

Jeśli weźmiemy pod uwagę nasze relacje bilateralne, to według kazachskich danych z 2015 r. Polska jest jednym z głównych europejskich partnerów Kazachstanu, zajmując pod względem wielkości obrotów towarowych pozycję lidera spośród państw Europy Środkowej i Wschodniej. Plasujemy się na 11. miejscu wśród państw Unii Europejskiej i 23. miejscu wśród państw świata. Kazachstan w 2015 r. zajął dziewiąte miejsce pod względem wielkości polskiego eksportu do krajów azjatyckich. Jest dla Polski krajem o dużym potencjale eksportowym, a dla wielu polskich firm – jednym z głównych rynków. Polscy przedsiębiorcy coraz częściej współpracują z lokalnymi partnerami na bazie wspólnych przedsiębiorstw przemysłowych. Wiele z nich jest liderami w swoich branżach. W Kazachstanie jest zarejestrowanych ok. 190 firm z kapitałem polskim i ok. 2 tys. firm biorących udział w handlu z tym krajem. Te dane po części predestynują nas do bycia pomostem pomiędzy Europą Środkowo-Wschodnią a Astaną. Wszyscy, którzy pokładają nadzieję w Kazachstanie, liczą, że niedawna wizyta prezydenta Nazarbajewa i podpisanie deklaracji o współpracy gospodarczej tylko pogłębią nasze relacje.

W 2017 r. gospodarzem światowej wystawy EXPO będzie Astana. Hasłem przewodnim wydarzenia bę-

dzie „Energia przyszłości”. Na przygotowanie i przeprowadzenie tej imprezy Kazachstan przeznaczył kolosalną kwotę 1,5 mld dolarów. Szacuje się, że wystawę odwiedzi ok. 5 mln zwiedzających. Będzie to pierwsze tego typu wydarzenie zorganizowane przez państwo byłego Związku Sowieckiego i odbędzie się ono właśnie w Astanie. Niewątpliwie świadczy to o nowoczesności naszego partnera i otwartości na współpracę.

Kazachstan nie jest objęty umową Partnerstwa Wschodniego z Unią Europejską, więc podpisanie porozumienia, nad którym dzisiaj się pochylamy, podniesie kontakty pomiędzy obiema stronami o poziom wyżej. Ostatnia umowa była podpisana w 1995 r., czyli w zupełnie innej rzeczywistości geopolitycznej i gospodarczej. Zawarcie niniejszego porozumienia jest konieczne ze względu na intensywność relacji, jakie dzisiaj występują na linii Kazachstan – Europa, i niewątpliwie przyniesie także wymierne korzyści naszemu państwu i naszym inwestorom.

Posel Michał Szczerba

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu KP PO przedstawić nasze stanowisko w sprawie Sprawozdania Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o wzmocnionym partnerstwie i współpracy między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Kazachstanu.

Kazachstan stał się pierwszym państwem regionu Azji Centralnej, które podpisało tego rodzaju umowę z Unią Europejską. Jest to najbardziej ambitny dokument o współpracy Unii Europejskiej z państwami trzecimi, poza państwami objętymi programem Partnerstwa Wschodniego. Celem jego podpisania dla Kazachstanu było potwierdzenie znaczenia jego stosunków z Unią Europejską, a także obustronnej woli politycznej w zakresie podniesienia wzajemnych relacji na wyższy poziom. Z punktu widzenia Republiki Kazachstanu umowa ma akcentować jego pozycję w stosunkach Unii Europejskiej z regionem Azji Centralnej.

Umowa będzie wyrazem dążenia do pogłębienia współpracy w trzech podstawowych obszarach decydujących o specjalnej roli Kazachstanu w stosunkach Unii Europejskiej z regionem Azji Centralnej. Są to: dialog polityczny i współpraca w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, współpraca gospodarcza i współpraca sektorowa (finansowa i techniczna, migracja, środowisko, transport, edukacja, informatyka, rolnictwo, rozwój obszarów wiejskich i inne).

Podpisanie w dniu 21 grudnia 2015 r. umowy nowego typu z Kazachstanem potwierdza żywotność i aktualność wschodniego wymiaru polityki zagranicznej UE, zaś w jej ramach tworzy pole do intensyfikacji dialogu politycznego między Polską a Kazach-

stanem i realizacji priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Będzie ona uzupełniała na terenie Azji Centralnej prowadzoną przez Polskę aktywną politykę wobec wschodnich sąsiadów UE (przede wszystkim w ramach szerokiej skali działań związanych z Partnerstwem Wschodnim). Podpisanie umowy, a następnie jej wejście w życie wpisuje się w założenia i cele polityki Rzeczypospolitej Polskiej wobec Kazachstanu.

Wysoka Izbo! Polska uznaje Kazachstan za swojego najważniejszego partnera w regionie Azji Centralnej. Decyduje o tym istotny potencjał gospodarczy tego kraju, jego strategiczna rola w regionie, a także stale rosnąca pozycja na arenie międzynarodowej. Polska, podobnie jak UE, uznaje, że pod względem zarówno potencjału gospodarczego, liberalizmu gospodarczego, stabilności politycznej, znaczenia oraz stopnia aktywności na arenie międzynarodowej, jak i otwartości i zaangażowania we współpracę z UE Kazachstan zajmuje czołową pozycję w Azji Centralnej i jest niezastąpionym partnerem w regionie.

Umowa precyzuje i poszerza ramy współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, daje narzędzia do pogłębienia oraz intensyfikacji dialogu politycznego z Kazachstanem, w tym w zakresie rozwoju demokracji, praworządności i budowy państwa prawa. Wejście w życie umowy ułatwi gospodarcze kontakty UE i Kazachstanu. Ma to szczególne znaczenie dla Polski, która w stosunkach z Kazachstanem nadaje priorytetowe znaczenie współpracy gospodarczej. Kazachstan jest głównym partnerem gospodarczym Polski w Azji Centralnej. Spośród krajów UE Polska jest siódmym importerem z Kazachstanu i piątym eksporterem do tego kraju. Realizacja postanowień umowy może stać się czynnikiem sprzyjającym reformom i modernizacji kazachskiej gospodarki, a w dłuższej perspektywie przyczyni się do poprawy klimatu inwestycyjnego w Kazachstanie.

Wejście umowy w życie w bardziej długoterminowej perspektywie będzie sprzyjać wzrostowi kontaktów między społeczeństwami Polski i Kazachstanu, co wpłynie pozytywnie na wzajemne poznanie się obywateli obu krajów. Należy w tym kontekście przypomnieć o Polakach żyjących w Kazachstanie, jest to liczba ponad 34 tys.

Umowa ustanawia mechanizm współpracy politycznej i handlowej między Unią Europejską a jej państwami członkowskimi a Kazachstanem. Mechanizm ten charakteryzuje się wzajemnością praw i obowiązków oraz wspólnymi działaniami realizowanymi przez powołane w tym celu organy według określonych procedur. Ponadto umowa reguluje kwestie uregulowane w RP aktami rangi ustawowej (np. prowadzenie działalności gospodarczej, współpracę sądową w sprawach cywilnych i karnych, prawo geologiczne i górnicze), w związku z czym podlega ona ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję za uwagę.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki oraz niektórych innych ustaw

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 851.

Omawiany dziś projekt wynika z konieczności wykonania orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 7 lipca 2015 r. w sprawie Rutkowski i inni przeciwko Polsce, skargi nr 72287/10, 13927/11 i 46187/11.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w treści rozstrzygnięcia wskazał na zasadność podjęcia przez władze krajowe odpowiednich działań legislacyjnych mających na celu zagwarantowanie zgodności orzecznictwa sądów krajowych rozpoznających skargi na przewlekłość z ugruntowanymi standardami wynikającymi z postanowień art. 6 ust. 1 i art. 13 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Ponadto konieczne jest implementowanie do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych założeń opracowanych przez IV rundę ewaluacyjnej Grupy Państw przeciwko Korupcji Rady Europy, wskazujących na konieczność podjęcia środków w celu zapewnienia, by postępowania dyscyplinarne dotyczące niewłaściwego postępowania sędziów i prokuratorów kończyły się przed upływem okresu przedawnienia.

Projektowana nowelizacja ustawy o skardze zmierza w kierunku uniemożliwienia sądom ograniczenia rozpoznania skargi tylko do etapu, na jakim znajduje się postępowanie, co zostanie osiągnięte poprzez modyfikację kryteriów oceny podjęcia rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie.

Proponowana nowelizacja uwzględnia wytyczne Trybunału zmierzające do zagwarantowania adekwatnej wysokości rekompensaty za naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Zostanie to osiągnięte poprzez zobowiązanie sądów do wzięcia pod uwagę przy ustalaniu odpowiedniej sumy pieniężnej w związku ze stwierdzeniem przewlekłości całej długości postępowania, od chwili wszczęcia aż do momentu rozpoznania skargi.

W projekcie proponuje się, aby w razie stwierdzenia przez sąd przewlekłości postępowania wysokość orzekanej sumy pieniężnej wynosiła nie mniej niż 1000 zł za każdy rok dotychczasowego trwania postępowania, niezależnie od tego, czy stwierdzona przewlekłość dotyczy wyłącznie etapu lub poszczególnych etapów postępowania, przy pozostawieniu obowiązującej regulacji, stosownie do której sąd przyznaje sumę pieniężną w wysokości od 2000 zł do 20 000 zł. Złagodzone zostaną również uregulowania dotyczące braków formalnych skargi. Proponowane zmiany przyczynią się do usunięcia, a co najmniej ograniczenia stwierdzonych przez Trybunał w praktyce orzeczniczej dysfunkcji w stosowaniu krajowego środka ochrony, jakim jest skarga na przewlekłość.

Jak słusznie podnosi w swojej opinii na temat ustawy Krajowa Rada Sądownictwa, treść projektowanego art. 12 ust. 4 budzi wątpliwości interpretacyjne wobec przyjęcia, że sąd, uwzględniając skargę na przewlekłość postępowania, przyznaje określoną sumę pieniężną „za każdy rok dotychczasowego trwania postępowania”. Właściwe byłoby tu określenie „za każdy rok stwierdzonej przewlekłości”, tak by rekompensata pieniężna nie była przyznawana za okresy, w których przewlekłości nie stwierdzono.

Dyskusyjna i budząca wątpliwości jest projektowana zmiana art. 87 § 6 p.u.s.p., wprowadzająca jawność oświadczeń majątkowych sędziów. Zgodnie z obowiązującymi przepisami oświadczenie majątkowe sędziego badane jest przez kolegium właściwego urzędu skarbowego. Organ ten w ramach ustawowych kompetencji analizuje dane zawarte w oświadczeniu dotyczące składu majątkowego sędziego, a w razie powzięcia wątpliwości co do legalności pochodzenia majątku ujawnionego w oświadczeniu może kierować zawiadomienia do właściwych służb. W naszym przekonaniu system ten w sposób wystarczający gwarantuje przejrzystość sytuacji materialnej sędziów. Jeśli proponowane zmiany miałyby usprawnić walkę z korupcją, to należy zauważyć, że przeznaczone do tego służby już teraz mają dostęp do danych, które miałyby być ujawniane.

Według projektu postępowania dyscyplinarne wobec prokuratorów i sędziów nie będą kończyły się przed upływem okresu przedawnienia. Przewidziano wydłużenie okresu, w którym będzie można wszcząć postępowanie dyscyplinarne wobec sędziego, z 3 do 5 lat od chwili popełnienia czynu. Przewidziano też wydłużenie przedawnienia dyscyplinarnego z 5 do 8 lat w przypadku wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem 5 lat.

Przewidziano wprowadzenie nowej kary dyscyplinarnej, polegającej na obniżeniu wynagrodzenia zasadniczego sędziego o 5–15% na okres od 6 miesięcy do 2 lat. Określono też inne niż dotychczas skutki niektórych orzekanych kar dyscyplinarnych. Orzeczenie każdej z kar dyscyplinarnych – poza upomnieniem – skutkować będzie pozbawieniem możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez 5 lat – a także niemożnością udziału w tym okresie

w kolegium sądu – orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz objęcia w sądzie funkcji prezesa i wiceprezesa, kierownika ośrodka zamiejscowego sądu.

Wszystkie te zmiany mające w zamierzeniu dyscyplinować sędziów oraz związane z tym kary odbieramy jako niewspółmierne i nadmierne. Zwłaszcza dotyczy to drobnych przewinień związanych z nieprawidłową metodyką pracy czy nieterminowością wykonywanych czynności.

Oświadczenia poselskie

Posel Krzysztof Szulowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 23 września 2016 r. odbyły się w Puławach uroczystości jubileuszu 100-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. ks. A. J. Czartoryskiego. Liceum to, popularnie nazywane Czartorychem, to najstarsza w Puławach i niezwykle zasłużona dla miasta szkoła średnia, założona w 1916 r. Nosi imię księcia Adama Jerzego Czartoryskiego od 1918 r. Przez wiele lat szkoła zajmowała najwyższe pozycje w ogólnopolskich rankingach szkół średnich, przez ponad 20 lat była najlepszą polską szkołą średnią.

Głównym inicjatorem powołania szkoły i jej pierwszym dyrektorem od dnia 28 października 1916 r. był Stanisław Eustachiewicz, który w trudnych warunkach dość szybko zapewnił szkole wysoki poziom nauczania. Dodam, że w domu, w którym mieszkał, mieści się moje biuro poselskie. Celem powołania szkoły było kształtowanie przyszłej inteligencji puławskiej do pracy w spodziewanej niepodległej ojczyźnie.

W dniu 1 grudnia 1918 r. Państwowa Szkoła Reálna otrzymała nazwę Państwowego Gimnazjum im. ks. A. J. Czartoryskiego. 9 czerwca 1923 r. został położony kamień węgielny pod nowy budynek szkoły. Przekazanie nowej siedziby do użytku odbyło się w październiku 1926 r. Od 1928 r. dotychczasowa szkoła męska stała się szkołą koedukacyjną. Już w okresie przedwojennym szkoła zyskała rangę placówki oświatowej na bardzo wysokim poziomie. Pracowało w niej wielu wybitnych pedagogów – niektórzy z nich, jak Aleksander Kosiba, wnieśli znaczny wkład do rozwoju nauki polskiej.

W okresie okupacji nauczyciel geografii Włodzimierz Zinkiewicz zorganizował w Puławach tajne gimnazjum i liceum, którym kierował do końca wojny. Dzięki odwadze i ofiarności nauczycieli nawet w tych strasznych latach szkoła nie przerwała swojej działalności. Konspiracyjne nauczanie objęło 462 uczniów, 73 osoby uzyskały małą, a 14 osób dużą maturę.

Pierwszym powojennym dyrektorem szkoły został Alojzy Szubartowski (1945–1966). Kolejnymi dyrektorami byli Aleksander Chromiński (1966–1990), Tadeusz Kobusiński (1990–1991), Ignacy Czeżyk (1992–1996) – poseł na Sejm, Urszula Giedyk

(1996–2004), a od 2004 r. do chwili obecnej dyrektorem jest Beata Trzcińska-Staszczuk.

Patronat nad obchodami objął prezydent RP Andrzej Duda, patronat medialny zaś objęły Telewizja Lublin, Radio Lublin, Telewizja Puławy i Radio Puławy.

Obchody rozpoczęła uroczysta msza św. w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w intencji dziękczynnej za 100 lat istnienia liceum, a także w intencji dyrekcji, nauczycieli, pracowników szkoły, uczniów, rodziców i absolwentów oraz wszystkich zmarłych, którzy tworzyli przez dziesięciolecia klimat Czartorycha. Uroczystość koncelebrował Jego Ekscelencja ks. bp Mieczysław Cisło, a mszę odprawił ks. kan. Piotr Trela. W wygłoszonej homilii ksiądz biskup, dziękując za 100 lat istnienia I LO, wspominał o roli i zasługach rodziny Czartoryskich i jej wybitnych przedstawicieli oraz o ważnych zadaniach, jakie spoczywają na tej wyjątkowej szkole: pogłębianiu świadomości wielkiego dziedzictwa kulturowego, wierności dobru, pięknu i prawdzie, tradycji i korzeniom, z których wyrastają najpiękniejsze wartości.

Po mszy w budynku liceum uroczystość odsłonięto tablicę poświęconą absolwentowi I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego, żołnierzowi niezłomnemu Marianowi Bernaciakowi ps. „Orlik”. Odsłonięto też tablicę ufundowaną przez absolwentów z okazji rocznicy 100-lecia szkoły.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika. Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in. przedstawiciele rodziny Czartoryskich – księżniczka Barbara Czartoryska, Irena Bylicka, książę Kazimierz Czartoryski, Jego Ekscelencja ks. bp Mieczysław Cisło, Małgorzata Sadurska – szef Kancelarii Prezydenta RP, Przemysław Czarnek – wojewoda lubelski, przedstawiciele puławskich posłów – ci uczestniczyli w tym czasie w posiedzeniu Sejmu, przedstawiciele władz samorządowych, reprezentanci wielu instytucji i zakładów pra-

cy, obecni i emerytowani nauczyciele, liczni absolwenci liceum.

Wzruszającym momentem było przypomnienie wszystkich sylwetek nieżyjących już dyrektorów, nauczycieli i pracowników szkoły, którzy od 100 lat tworzyli jej niezwykle wizerunek. Ich pamięć uczczono minutą ciszy, a młodzież wraz z opiekunami złożyła na ich grobach wiązanki i zapaliła znicze.

W trakcie trwania uroczystości jubileuszowych księżniczka Barbara Czartoryska otrzymała Honorowe Obywatelstwo Miasta Puławy. W laudacji podkreślono jej ogromny patriotyzm, zaangażowanie i wielkie przywiązanie do Puław, tradycji rodu Czartoryskich i samej szkoły, której księżniczka mieni się wielkim przyjacielem. Z kolei Rodzinny Związek Czartoryskich Herbu Pogoń Litewska po raz pierwszy przyznał wyjątkowe nagrody dla uczniów osiągających wybitne wyniki w nauce.

Szereg gości wygłosiło przemówienia okolicznościowe, w tym Małgorzata Sadurska – szef Kancelarii Prezydenta RP, absolwentka liceum, odczytała list od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Prezydent miasta Puławy Janusz Grobel wręczył pamiątkowe medale nauczycielom zasłużonym dla miasta.

Po zakończeniu uroczystości uroczystość otworzono w szkole Izbę Tradycji. Obchody jubileuszu zakończyły spektakl pt. „Next ex” w reżyserii Beaty Bureckiej oraz konkurs matematyczny dla absolwentów i ich rodzin.

Ubolewam, że z powodu pełnienia obowiązków poselskich nie mogłem osobiście uczestniczyć w tych pięknych, niepowtarzalnych uroczystościach. Z tego miejsca mojej szkole życzę dalszej pomyślności – kształcenia młodzieży na wysokim poziomie i osiągania przez absolwentów sukcesów we wszystkich dziedzinach życia. Niech przy udziale szkoły godnie służą ojczyźnie. Dziękuję bardzo.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

